



Byliśmy na Impact. Wielkie nazwiska w studiu „Głosu”

Paweł Kwiatkowski szuka Seganki. Płynęła przez Poznań i... zniknęła

„Wy pytacie, ZUS odpowiada”, czyli prosto o ważnych sprawach. Poradnik co poniedziałek

Nr ISSN 2353-6179
Nr indeksu 350-281

magazyn

GŁOS
WIELKOPOLSKI

Piątek,
15.05.2026
Wydanie 1
Nr 111 (24.994)
www.gloswielkopolski.pl
Cena 6,50 zł
(w tym 8% VAT)



Wiele obiektów
wybudowanych
na Wystawę
Wschodnionie-
miecką
i PeWuKę służy
do dziś. Nie
tylko na MTP
| CZYTAJ STR. 10-11

**Tak się robiło
targi! Co nam
z nich zostało?**

FOT. TOMASZ BOCHENSKI/CYRIL

REKLAMA

0011516838

KENO MNOŻNIK

Wygraj

2 000 000 zł

i więcej!



Ale to kręcęci!

Graj z Mnożnikiem

Graj w punktach LOTTO, w aplikacji i na lotto.pl

18+

TYDZIEŃ Z NASZĄ GAZETĄ

SOBOTA

● Jerzy Skolimowski jeden z najwybitniejszych polskich reżyserów

PONIEDZIAŁEK

● Sportowy24. Czy Lech zostanie mistrzem Polski już w sobotę?

WTOREK

● Strefa Biznesu Wiadomości i analizy gospodarcze

ŚRODA

● Strefa Zdrowia. Garść porad medycznych dla każdego

CZWARTEK

● Pod Paragrafem. W 1953 r. polscy biskupi powiedzieli „Non possumus”

ZAMÓW PRENUMERATĘ: tel. 61 333 22 60, bok.prenumerata@polskapress.pl, prenumerata.gloswielkopolski.pl

pisze Leszek Waligóra



CO ZOSTAJE MIASTU Z IMPREZY?

Szczerze: nawet rozumiejąc ten chór ludzi patrzący na zjazd gwiazd, odbywający się przez dwa dni w Poznaniu, jak na rozrywkę pięknych i bogatych, na szczycie szklanej góry, wzniesionej za publiczne pieniądze. Wiadomo, że piękni i bogaci gdzieś są, to niech sobie tam będą, nie u nas, nie za nasze, po co nam to. To tylko ładniej wygłoszone zdanie, bo opinie ludzi przeciwnych Impactowi są często wyrażane o wiele dobitniej i mniej cenzuralnie. Trudno, bywa. A rozumiejąc, bo przez lata, mając wejściówki na tę bardzo, bardzo drogą dla uczestnika imprezę – i to mając je jako dziennikarz: za darmo – nie bywałem. Nie jest dla mnie atrakcją oglądanie z daleka ani pięknych, ani bogatych, ani wpływowych, ani mądrych. Choć z tymi dwoma ostatnimi kategoriami chętnie bym porozmawiał. Tak się czasami – choć nie zawsze – składa, że te kategorie się pokrywają. Choć brzydki i mądry wydaje się, że statystycznie częściej występują.

Tak, to jest absurdalnie droga impreza. Finał Ligi Mistrzów też jest drogi. Ba, bilety na stadionowy koncert Dawida Podsiadło też są absurdalnie drogie. I wyobrażam sobie protesty nastolatów, których nie stać na bilet, choć bardzo by chcieli. Sęk w tym, że jeśli to protest nastolatek, które nawet takiego Podsiadły nie słuchają, robi się dziwne. A tak jest właśnie w przypadku Impactu. Rzadko protestują ludzie, którzy naprawdę chcą w tym spotkaniu uczestniczyć, częściej ci, którym się sam fakt istnienia takiej imprezy – a może jej finansowania przez samorząd – nie podoba. Bo mimo że bilety drogie, aby sięgnąć taką imprezę do Poznania, trzeba zapłacić. Po co? Przecież można by za to wybudować ileś tam kilometrów chodnika, nieprawdaż?

Tylko czy istnieniu miasta chodzi o to, aby nie wystawać ponad przeciętność i zaspokajać tylko podstawowe potrzeby? Impact, o czym można się przekonać dopiero od środka, owszem: jest spotkaniem pięknych, sławnych, bogatych, mądrych,

wpływowych i... aspirujących. Czasem też: łączących wszystkie te cechy. I mogłoby się to spotkanie odbywać gdziekolwiek. Ale, gdy odbywa się w Poznaniu, to Poznań i Poznaniacy wykonują fantastyczną robotę, aby zrobić dobre wrażenie. Dobre? Co ja piszę... Impact nie jest dla Poznania, ale Poznań jest dla Impactu odkryciem. Oczywiście: ciężko się mierzy wartość marketingową, przeciętnemu człowiekowi łatwiej zmierzyć wartość materialną, kilometry chodników.

Ale... dziś piszemy o tym, co nam, w Poznaniu, zostało z wielkich wystaw, które organizowali już Prusacy, a potem odrodzona Polska. Ciągłe ze śladów, materialnych, tamtych wystaw, korzystamy. W czasach, gdy niematerialne idee wyceniane są wyżej niż fizyczne ich dowody, taki Impact, choć drogi, jest dla Poznania ważniejszy niż kolejny chodnik. Nie mówiąc już o tym, że dzięki niemu, te pieniądze wracają. A to, że nie każdy może być piękny, bogaty i mądry? No cóż, starajmy się przynajmniej mieć tę ostatnią cechę.

„Wy pytacie, Zus odpowiada”.
Nowy cykl w Głosie WielkopolskimJustyna Piasecka-Gabryel
justyna.piasecka-gabryel@polskapress.pl

Masz pytanie do ZUS? Od poniedziałku w „Głosie Wielkopolskim” rusza cykl „Wy pytacie, ZUS odpowiada”. Na początek wyjaśniamy zasady 800 plus i kluczowe terminy wypłat dla rodziców.

Emerytury, renty, zwolnienia lekarskie, świadczenia dla rodzin, kontrole L4, orzecznictwo, rehabilitacja lecznicza czy sprawy załatwiane elektronicznie – kontakt z Zakładem Ubezpieczeń Społecznych dotyczy niemal każdego. Przepisy często się zmieniają, a ich praktyczne skutki nie zawsze są oczywiste. Dlatego „Głos Wielkopolski” rozpoczyna nowy cykl poradnikowy: „Wy pytacie, ZUS odpowiada”.

Co poniedziałek będziemy publikować odpowiedzi na naj-



FOT. ROBERT WOŹNIAK

Masz pytanie do ZUS? Napisz do redakcji

częściej pojawiające się pytania czytelników. Będziemy wyjaśniać, kto może skorzystać z danego świadczenia, jakie dokumenty trzeba złożyć, gdzie załatwić sprawę, jakich terminów pilnować i na co szczególnie uważać.

Pierwszy odcinek cyklu poświęcimy świadczeniu 800

plus. To temat ważny dla tysięcy rodzin w Wielkopolsce. Rodzice i opiekunowie mogą już składać wnioski na nowy okres świadczeniowy. Wyjaśnimy, kto musi to zrobić, gdzie złożyć dokumenty, kiedy pieniądze trafią na konto i co oznacza spóźnienie z wnioskiem.

W kolejnych tygodniach zajmujemy się m.in. zmianami w kontrolach zwolnień lekarskich, zasadami korzystania z L4 oraz nowymi przepisami dotyczącymi orzecznictwa lekarskiego w ZUS.

Masz pytanie do ZUS? Napisz do redakcji: justyna.piasecka-gabryel@polskapress.pl.

Najciekawsze i najczęściej powtarzające się sprawy prześlemy ekspertom, a odpowiedzi opublikujemy w poniedziałkowych wydaniach „Głosu Wielkopolskiego”.

Słońce dopiero
w następnym
tygodniu

W nadchodzący weekend pogoda zapowiada się raczej jesienią. Będzie chłodno i deszczowo. Należy przygotować się też na nieprzyjemny wiatr.

Prawdziwe wiosenna aura powróci dopiero we wtorek i utrzyma się do końca tygodnia. Temperatury wzrosną do ponad 20 stopni. W sobotę prognozowane jest nawet 25 stopni C. Nie wykluczone będą natomiast wiosenne burze.

W SOBOTĘ

MICHAŁ WIŚNIEWSKI

Kolorowy ptak polskiej sceny muzycznej. Był samotny, poniżany, bity. Kiedy dorósł, postanowił sobie to wszystko odbić



FOT. KRZYSZTOF KAPICA

+

PRZEPISY

Kuchnia hiszpańska łączy prostotę śródziemnomorskich składników z bogactwem regionalnych smaków



FOT. ARCHIWUM

+

WYCIECZKA

Kazimierz Dolny słynie z niepowtarzalnych zabytków i niezwykle malowniczych wąwozów lessowych



FOT. 123RF

POGODA NA WEEKEND W POZNANIU

Piątek

13°C
7°C

Wiatr
4-10 km/h
Ciśnienie:
1001 hPa

Sobota

16°C
5°C

Wiatr
2-11 km/h
Ciśnienie:
1006 hPa

Niedziela

16°C
8°C

Wiatr
9-16 km/h
Ciśnienie:
1014 hPa

CYTAT TYGODNIA

Inwestorów i turystów w naturalny sposób przyciąga miasto, które jest obecne na kulturowej mapie bardzo wyraźnie. Gdzie umie się połączyć to, co najważniejsze dzisiaj w rozwoju, czyli pieniądze, ale jednocześnie umie się połączyć z kulturą, intelektem, wiedzą i tak dalej. My wiemy, że w Poznaniu rzeczywiście jest znakomite życie, że jest atrakcyjnym miastem, ale dane pokazują, że większość mieszkańców Europy, czy nawet Polaków, o tym nie wie w gruncie rzeczy. Nazwa Poznań nie wywołuje wielkich skojarzeń.

Prof. Witold Orłowski, ekonomista i jeden z autorów Raportu o stanie polskich metropolii, o niskiej rozpoznawalności Poznania mimo wysokiej jakości życia w mieście

DYŻUR
„GŁOSU WIELKOPOLSKIEGO”

Jestem dziennikarką Działu Wydarzeń „Głosu Wielkopolskiego”. Dziś czekam na Wasze telefony z ważnymi informacjami, pod nr telefonu: 61 860 60 82

Justyna Piasecka-Gabryel
justyna.piasecka
@polskapress.pl



Impact 2026. Kto odwiedził studio „Głosu Wielkopolskiego”?

Justyna Piasecka-Gabryel
justyna.piasecka-gabryel@polskapress.pl

„Głos Wielkopolski” był patronem medialnym Impact 2026. W naszym studiu rozmawialiśmy z ludźmi biznesu, nauki, technologii, sportu i popkultury.

Impact 2026 po raz kolejny zgromadził w Poznaniu osoby, które mają realny wpływ na gospodarkę, technologię, transport, energetykę, kulturę i debatę publiczną. „Głos Wielkopolski”, jako patron medialny wydarzenia, był obecny na miejscu z własnym studiem redakcyjnym, w którym przez dwa dni gościliśmy uczestników kongresu.

Nasze stoisko stało się miejscem rozmów z przedstawicielami największych firm, instytucji publicznych, administracji państwowej, samorządu, nauki, sportu oraz internetu. Pytaliśmy o najważniejsze wyzwania, które stoją dziś przed Polską, Wielkopolską i Poznaniem – od inwestycji i transportu, przez



Amal i George Clooneyowie podczas spotkania z Donaldem Tuskiem na Impact 2026

cyfryzację oraz bezpieczeństwo, po energetykę, rynek pracy i kulturę.

W środę w studiu „Głosu Wielkopolskiego” gościliśmy Filipa Bittnera, wiceprezesa Mię-

dzynarodowych Targów Poznańskich, Marcina Karasińskiego z PKP Intercity, Radosława Maćkiewicza, dyrektora Centralnego Ośrodka Informatyki, oraz Konrada Skotnickiego,

twórcę internetowego znanego jako „Doktor z TikToka”.

Rozmawialiśmy także z Tadeuszem Białkiem, prezesem Związku Banków Polskich, dr. Sławoszem Uznańskim-Wi-

śniewskim, Jackiem Jaśkowiakiem, prezydentem Poznania, Ireneuszem Fafarą, prezesem Orleń, Adamem Manikowskim, prezesem Żabki Polska, oraz Adamem Sanockim, członkiem zarządu Polskich Portów Lotniczych S.A.

W naszym studiu pojawili się również Marcin Kuśmierz, prezes Allegro, Rafał Trzaskowski, Jacek Kamowski, sekretarz stanu w Ministerstwie Funduszy i Polityki Regionalnej, Jan Krzysztof Szyszko, wiceminister funduszy i polityki regionalnej, Radosław Kietliński, doradca zarządu Totalizatora Sportowego, Dorota Zawadzka-Stępniak, prezes zarządu NFOŚiGW, oraz Krzysztof Krawczyk, przewodniczący rady nadzorczej Grupy G2A. Gościliśmy także Kurta, dowódcę Kompanii Kurta.

Czwartek przyniósł kolejne rozmowy z uczestnikami Impactu. Studio „Głosu Wielkopolskiego” odwiedzili Mariusz Jedynak, wiceprezes Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, Rafał Rudzki, dyrektor ds. ESG w Gru-

pie Żabka, Artur Beck z Polskiej Mocy Biznesu, Wojciech Balczun, minister aktywów państwowych, Miłosz Motyka, minister energii, Marcin Gortat, koszykarz, generał Karol Molenda, dowódca Komponentu Wojsk Obrony Cyberprzestrzeni.

O nowych technologiach i bezpieczeństwie cyfrowym rozmawialiśmy z dr. inż. Radosławem Nielkiem, dyrektorem w NASK Państwowym Instytucie Badawczym. W studiu gościliśmy także Marcina Kulaskę, ministra nauki i szkolnictwa wyższego, Simonę Halep, tenisistkę i jedną z najbardziej rozpoznawalnych postaci światowego sportu, Fabrice’a Fillieza z Ambasadą Szwajcarii, Przemysława Gacka, prezesa Grupy Pracuj, oraz Martę Cienkowską, ministrem kultury i dziedzictwa narodowego.

Wszystkie rozmowy przeprowadzone w studiu „Głosu Wielkopolskiego” podczas Impact 2026 są dostępne na: gloswielkopolski.pl

REKLAMA

0011487431



ORZEŁ KRZYŻ

Największe widowisko

o historii i kulturze Polski!

300 aktorów
1500 postaci
obrazy wielkich mistrzów
pirotechnika i efekty specjalne

13 spektakli
od 19.06 do 25.07

Bilety na
ParkDzieje.pl

nasz REGION

www.gloswielkopolski.pl

KRÓTKO

POZNAŃ

„Tramwaj zwany Pożądaniem”



FOT. AUTOR

„Tramwaj zwany Pożądaniem” to ogólnopolska akcja edukacyjna organizowana przez studentów medycyny z IFMSA-Poland, która ma zachęcać do wykonywania testów na HIV i zwiększać wiedzę na temat profilaktyki chorób przenoszonych drogą płciową.

Specjalny tramwaj będzie kursował na trasie linii nr 18 w czwartek, 21 maja. Start zaplanowano o godzinie 15 z zajezdni Franowo.

Jak zapowiadają organizatorzy, w tramwaju nie zabraknie muzyki, konkursów i rozmów z edukatorami. Studenci będą mówić m.in. o bezpiecznych zachowaniach seksualnych, profilaktyce HIV oraz możliwościach leczenia. Podkreślają też, że osoby żyjące

z HIV mogą dziś prowadzić normalne życie, dzięki nowoczesnym terapiom dostępnym bezpłatnie w Polsce.

Jednym z elementów akcji będzie list napisany przez Marcę Lelo - aktywistę żyjącego z HIV. Autor opisuje w nim swoje doświadczenia związane z diagnozą i zachęcą do wykonywania badań. W liście znajdują się także kody QR prowadzące do muzyki tworzonej przez mężczyznę oraz strony umożliwiającej zamówienie domowych testów na HIV.

Według danych Narodowego Instytutu Zdrowia Publicznego w ciągu pierwszych czterech miesięcy tego roku w Polsce odnotowano 791 nowych zakażeń HIV oraz 63 przypadki AIDS. Oprac. Sylwia Rycharska

GNIEZNO

Stan zdrowia Patryka Budniaka się stabilizuje – przekazał wczoraj przed południem szpital przy ul. Szwajcarskiej w Poznaniu, do którego młody żuźlowiec trafił po niedzielnym wypadku. W środę Budniak przeszedł kolejną operację, tym razem nóg. Nadal przebywa na oddziale intensywnej terapii i pozostaje w stanie śpiączki farmakologicznej. Jego stan jest na bieżąco monitorowany przez lekarzy. **SR**



FOT. PAWEŁ BRZEŃNIAK

POZNAŃ

Zwłoki mężczyzny w lasku na Strzeszynie

Przypadkowy przechodzień powiadomił służby o nieprzytomnym mężczyźnie w pobliżu ulic Dziegielowej i Zagajnikowej. Mężczyzna nie żył. Sprawę wyjaśniają służby. **SR**

Najbardziej różnorodna Noc Muzeów w historii przed nami

Maciej Szymkowiak
maciej.szymkowiak@polskapress.pl

Ponad 70 muzeów, galerii, uczelni, a nawet sądów i komendę policji będzie można odwiedzić podczas nocnego zwiedzania.

W sobotni wieczór i noc tysiące mieszkańców oraz turystów ponownie ruszą ulicami Poznania w poszukiwaniu wyjątkowych wydarzeń w ramach tegorocznej edycji Nocy Muzeów. W tym roku ma znacząco różnić się od poprzednich: nie chodzi już wyłącznie o tradycyjne zwiedzanie wystaw.

Tym razem kultura ma być doświadczeniem totalnym, czyli takim, które angażuje wzrok, słuch, dotyk, smak i emocje. Udział w akcji biorą wielkie instytucje muzealne, jak i miejsca zupełnie nieoczywiste: laboratoria uczelniane, kulisy teatrów, sądy, klasztory czy policyjne obiekty.

Jednym z najmocniejszych motywów tegorocznej Nocy Muzeów będą nowe technologie oraz sztuczna inteligencja. Organizatorzy zapowiadają projekcje, wykłady i wystawy poświęcone relacji człowieka z AI.

Podczas wydarzeń organizowanych przez Estradę Poznańską uczestnicy zobaczą trzy projekcje utrzymane w formule techno-opowieści z elementami humoru i refleksji nad współczesnością. Jednym z te-

matów będą „ćwiczenia z nieśmiertelności”, czyli wizja życia po śmierci generowanego przez technologię AI.

Ogromnym zainteresowaniem już teraz cieszy się możliwość zobaczenia miejsc, które na co dzień są zamknięte dla odwiedzających. Listy zapisów na zwiedzanie kulis Teatru Polskiego pękają w szwach i brakuje już miejsc wolnych.

Zwiedzający wciąż jednak mogą zajrzeć do Sądu Rejonowego, laboratoriów Uniwersytetu Medycznego czy na stadion Enea. Jednym z najbardziej nietypowych uczestników wydarzenia ponownie będzie wielkopolska policja.

– Na początku towarzyszyły nam pewne obawy, zastana-

wialiśmy się, czy wśród tylu wydarzeń artystycznych i kulturalnych będziemy w stanie zainteresować mieszkańców naszą ofertą. Okazało się jednak, że atrakcje przygotowywane przez policję cieszą się ogromnym zainteresowaniem – mówi podinsp. Iwona Liszczyńska.

W programie znajdzie się m.in. prezentacja policyjnego sprzętu i pojazdów, zarówno oznakowanych, jak i nieoznakowanych radiowozów, robot pirotechniczny, pokazy pracy techników kryminalistyki oraz prezentacje psów służbowych, armatki wodnej „Typhoon”, łodzi motorowej wykorzystywanej przez komisariat wodny oraz policyjnej więziarki.



FOT. WALDEMAR WYLEGALSKI

Każdy znajdzie coś dla siebie: od fanów historii i sztuki klasycznej po miłośników technologii, gier, czy muzyki

W Muzeum Archeologicznym pojawi się orientalny klimat inspirowany kulturą Bliższego Wschodu i Dalekiego Wschodu.

– Na dziedzińcu muzeum przez cały czas trwania Nocy Muzeów dostępna będzie również kawiarnia serwująca orientalne napoje i przekąski, zapraszając uczestników do odpoczynku i doświadczenia atmosfery wydarzenia wszystkimi zmysłami – dopowiada Bartkowiak.

Jednym z głównych bohaterów tegorocznej Nocy Muzeów będzie Muzeum Narodowe w Poznaniu wraz ze swoimi oddziałami. Instytucja przygotowała wyjątkowo rozbudowany program. Szczególne emocje budzi ponowne otwarcie Muzeum Kultur Świata po wieloletnim remoncie. Zwiedzający będą mogli zajrzeć także do pracowni konserwatorskich. W Muzeum Instrumentów Muzycznych zaplanowano recital na najstarszym zachowanym fortepianie wyprodukowanym w Poznaniu w 1840 roku.

Jednym z najbardziej widowiskowych wydarzeń tegorocznej Nocy Muzeów ma być specjalny pokaz wideomappingu 3D „Światło nieistniejącej kolegiaty” między godz. 22 a 24 (co 15 minut).

Noc Muzeów odbędzie się z 16 na 17 maja. Pełny program wydarzeń dostępny jest na stronie nocmuzeow.poznan.pl.

REKLAMA

0011457003

PORADNIA LECZENIA UZALEŻNIEŃ DLA DZIECI I MŁODZIEŻY

Twoje dziecko nie musi radzić sobie samo.

✓ W Naszej Poradni Leczenia Uzależnień dla Dzieci i Młodzieży **pomagamy młodym osobom wyjść z trudności związanych z uzależnieniami** – zarówno od telefonu, gier, internetu, hazardu, jak i substancji.

- Przyjmujemy bez oceniania
- Rozumiemy świat młodzieży
- Pracujemy nowoczesnymi metodami terapii
- Wspieramy także rodziców

✓ Jeśli zauważasz, że Twoje dziecko wycofuje się, **traci kontrolę nad swoim zachowaniem lub po prostu potrzebuje rozmowy** – jesteśmy tu, aby pomóc. W bezpiecznej atmosferze, z doświadczonymi specjalistami i realnym wsparciem.

- Wspólnie możemy zatrzymać problem, zanim stanie się większy
- Dysponujemy bardzo szybkimi terminami
- Realizujemy świadczenia w ramach kontraktu z NFZ
- Do poradni nie jest wymagane posiadanie skierowania

📍 **ul. Dobrzyckiego 33, 61-692 Poznań**
(wejście główne od ul. Siewnej)
☎ **+48 61 625 68 68** 📠 **+48 512 033 569**

TERMEDICA

Oddaj swoje DNA i zmień medycynę

Sylwia Rycharska
sylwia.rycharska@polskapress.pl

Można bezpłatnie zbadać swoje DNA i dowiedzieć się więcej o własnym pochodzeniu genetycznym. Pod koniec maja naukowcy z Poznania będą pobierać próbki do ogólnopolskiego projektu.

O samym projekcie Genomika dla Polski pisaliśmy już w styczniu. Wyprzedzić chorobę – to w największym skrócie obietnica, jaka za nim stoi. Realizują go naukowcy zajmujący się ba-

daniami genetycznymi polskiej populacji (koordynuje go poznański Instytut Chemii Bioorganicznej PAN w Poznaniu). Celem jest stworzenie największej w kraju bazy danych genomicznych, która ma pomóc w rozwoju nowoczesnej diagnostyki, medycyny precyzyjnej i profilaktyki zdrowotnej. Analizy mogą pomóc m.in. w określeniu predyspozycji do niektórych chorób, reakcji organizmu na leki czy dopasowywaniu leczenia do konkretnego pacjenta.

Projekt jest także częścią europejskiej inicjatywy Genome

of Europe, której celem jest stworzenie referencyjnej bazy zmienności genetycznej Europejczyków.

Do udziału mogą zgłaszać się osoby pełnoletnie. Organizatorzy zachęcają również przedstawicieli mniejszości narodowych, regionalnych i etnicznych. Udział polega na oddaniu próbki DNA oraz podpisaniu świadomej zgody. Próbkę będzie można oddać: 23 maja w godz. 12-15 w Zespole Pałacowo-Parkowym w Turwi oraz 30 maja w godz. 10-14 w ICHB PAN przy ul. Wieniawskiego 17/19 w Poznaniu.

Dyskryminacja mężczyzn na UAM? „Na pseudo-równość nie powinno być przyzwolenia”

Emilia Ratajczak
emilia.ratajczak@polskapress.pl

Na Wydziale Chemii UAM kobiety są większością. Mimo to uczelnia nadal zachęca je do kierunków ścisłych. Prezes Stowarzyszenia na rzecz Chłopców i Mężczyzn mówi o „pseudo-równości”.

Pod koniec kwietnia na Wydziale Chemii UAM stanęła strefa kampanii „Dziewczyny do ścisłych!”. Można było tam poznać historie studentek chemii, fizyki, astronomii, matematyki i informatyki, które rozwijają pasję i rozpoczynają kariery naukowe. Przeciwni temu pomysłowi byli jednak przedstawiciele Stowarzyszenia na rzecz Chłopców i Mężczyzn bo... kobiet na Wydziale Chemii jest więcej.

Z dr. inż. Jakubem Chabikiem, prezesem zarządu stowarzyszenia, skontaktowali się studenci. - W tym momencie na wydziale, na którym już i tak dominują kobiety, uruchamiana jest akcja na rzecz



Dr inż. Jakub Chabik, prezes zarządu Stowarzyszenia na rzecz Chłopców i Mężczyzn

kobiet w naukach ścisłych. Studenci pytają nas, kiedy w końcu będzie ta „równość”, czy wtedy, kiedy na uczelni nie będzie żadnych mężczyzn? - mówi.

Dane z 2024 roku wskazują, że na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu studiuje ponad 19 tysięcy kobiet i około 8 tysięcy mężczyzn. - Mamy dwa razy wię-

cej studentek niż studentów - zauważa dr Chabik.

Podobne proporcje są na Wydziale Chemii UAM, tam studiuje 352, mężczy-

czyn natomiast - 176 (łącznie 528 osób).

- Wśród ponad 20 wydziałów jakie ma UAM, dominację mężczyzn mamy tylko na nielicznych kierunkach, przede wszystkim związanych z informatyką. Na pozostałych, nawet na matematyce, mamy do czynienia z przewagą kobiet. Są kierunki, które są zdominowane przez kobiety niemal całkowicie i są to tradycyjnie kierunki humanistyczne, społeczne, nauk o życiu, prawa i administracji oraz oczywiście pedagogika - mówi Chabik.

Zadaliśmy pytanie przedstawicielom uniwersytetu, dlaczego taka akcja jest organizowana, skoro kobiet na wydziale jest więcej? Jak się dowiedzieliśmy, głównym celem projektu jest przełamywanie stereotypów w myśleniu i zachęcanie uczennic szkół ponadpodstawowych do podejmowania studiów technicznych i ścisłych. W projekcie uczestniczy wiele uniwersytetów, a oprócz wydziału Chemii zaproszono też: Wydział Fizyki i Astrono-

mii i Wydział Matematyki i Informatyki.

- Z opublikowanego 30 kwietnia 2026 roku raportu przygotowanego wspólnie przez Fundację Edukacyjną Perspektywy oraz Ośrodek Przetwarzania Informacji - Państwowy Instytut Badawczy wynika, że w ciągu ostatnich sześciu lat liczba osób studiujących na publicznych uczelniach technicznych spadła. Zmniejszył się także udział kobiet wśród studentów tych szkół wyższych - z 34,4 proc. w roku akademickim 2019/2020 do 32,4 proc. w roku akademickim 2024/2025 - podaje rzeczniczka uniwersytetu, Małgorzata Rybczyńska.

Chabik jednak twierdzi, że jest to „działanie selektywne”.

- Widzimy to jako działanie jednostronne. Wydaje mi się, że słowo „karykatura równości” jest tutaj uzasadnione - dodaje. - Moim zdaniem uczelnia powinna zachęcać mężczyzn do studiowania. Na pseudo-równość, działającą tylko w jedną stronę, nie powinno być przyzwolenia.

„Permanentna kontrola”. Spór o rzeczników praw uczniowskich

Emilia Ratajczak
emilia.ratajczak@polskapress.pl

Nowelizacja prawa oświatowego zakłada wprowadzenie do szkół rzeczników praw uczniowskich. Nie wszystkim się to podoba.

- Projekt zamiast wzmacniać autonomię nauczyciela, odbudowywać autorytet szkoły i upraszczać funkcjonowanie placówek oświatowych, opiera się na filozofii permanentnej kontroli, proceduralizacji rela-

cji szkolnych oraz tworzenia kolejnych instrumentów nadzoru nad nauczycielami i dyrektorami - opinia rządowy projekt związkowcy NSZZ „Solidarność”.

Projekt nowelizacji ustawy Prawo oświatowe, ustawy o systemie oświaty oraz niektórych innych ustaw, ujrzał światło dzienne w kwietniu ubiegłego roku. Kataloguje on prawa i obowiązki uczniów. Przede wszystkim zakłada również powołanie rzeczników praw uczniowskich: krajowego,

wojewódzkich, gminnych, powiatowych (ich funkcjonowanie będzie fakultatywne) oraz szkolnych. I to głównie z tym pomysłem nie zgadzają się związkowcy z „Solidarności”.

Twierdzą, że tworzy to „nowy, kosztowny i całkowicie zbędny aparat biurokratyczny”, a ochrona ucznia ma być już zagwarantowana przez obowiązujące przepisy prawa, działalność Rzecznika Praw Dziecka, Praw Obywatelskich czy kuratorów oświaty i organy ścigania.

Nowelizacja w kwietniu przeszła przez Sejm, który nie zgodził się na odrzucenie projektu w pierwszym czytaniu. Skierowano go do Komisji Edukacji i Nauki z zaleceniem zasięgnięcia opinii Komisji do Spraw Dzieci i Młodzieży. Na wtorkowym (12 maja) posiedzeniu komisja przyjęła projekt wraz z poprawkami. Odrzucono jednak wniosek o wysłuchanie publiczne, które miało się odbyć 10 czerwca. Wkrótce projekt znów trafi do Sejmu.



Wprowadzenie do szkół rzeczników praw uczniowskich jest jednym z kilku zmian w projekcie nowelizacji

REKLAMA

0011522418

Rodzina sokołów powiększyła się!!!

WYBIERAMY IMIONA

Śledź gloswielkopolski.pl

VEOLIA

GNIEZNO PO ZAGINIĘCIU 33-LETNIEJ ANNY WILSKIEJ RODZINA OTRZYMAŁA TAJEMNICZĄ WIADOMOŚĆ

Tajemnicze zaginięcie na Majorce

Hanna Komorowska-Bednarek
hanna.komorowska@polskapress.pl

33-letnia Anna Wilska, mieszkanka powiatu gnieźnieńskiego, zniknęła na Majorce. Ostatnia wiadomość urwała się nagle, potem pojawił się tajemniczy kontakt od nieznanego. Rodzina prosi o pomoc.

Trwają poszukiwania 33-letniej Anny Wilskiej pochodzącej z Ostrowitego Prymasowskiego. Kobieta od kilku miesięcy mieszkała na Majorce w Hiszpanii. Ostatni kontakt z rodziną miał miejsce w kwietniu i od tego czasu ślad po niej zaginął.

Anna zawsze była pogodną osobą, a w Hamburgu, w którym mieszkała od 10 lat miała stałe miejsce zamieszkania i pracę. Jesienią ubiegłego roku nagle postanowiła zmienić swoje życie. Jak podaje jej siostra, chciała szukać „swojego miejsca na ziemi”. Tym sposobem znalazła się na hiszpańskiej wyspie, Majorce.

Kobieta lubi podróże, a na wyspie postanowiła żyć



Anna Wilska zaginęła na hiszpańskiej Majorce. Ostatni raz kontaktowała się z rodziną w połowie kwietnia

własnym życiem. Rodzina miała z nią stały kontakt, choć Ania nie zdradzała szczegółów swojego życia. Możliwe, że dobiegała na swojej wielkiej pasji - interesuje się astrologią i numerologią. Nie wiadomo jednak, czy miała stałą pracę, ale oszczędności i zwrócona kaucja za mieszkanie w Hamburgu potencjalnie mogłyby wystarczyć na kilka miesięcy życia. A te przecież uległy ogromnej zmianie.

Ostatni kontakt z Anną miał jej brat 13 kwietnia. Podczas rozmowy na komunikatorze, nagle przestała wymieniać wiadomości, co do tej pory się nie zdarzało. Początkowo, choć było to dziwne, rodzina nie zmartwiła się. Dopiero kilka dni później, 17 kwietnia, nastąpił kolejny tajemniczy kontakt.

Wiadomość z tajemniczego profilu

Do jednego z członków rodziny przyszła wiadomość na jednym z portali społecznościowych. Napisał nieznaną mężczyzna z prośbą o podanie numeru telefonu siostry Ani.

To ona miała go poprosić - jako przypadkowego mężczyznę - o napisanie wiadomości i prośbę o podanie numeru telefonu do siostry. Wiedziała, że rodzina będzie się martwić. Niestety, wiadomość wpadła do folderu ze spamem i została odczytana po czasie. Po tym, jak odkryto próbę kontaktu, mężczyzna - Hiszpan napisał: „Ona tylko poprosiła mnie o pomoc w skontaktowaniu się z rodziną. Myślę, że mieszka w hostelu X (tu nazwa -red.), jeśli jeszcze nie wyjechała. Hostel znajduje się pod adresem X X (tu nazwa -red.) w Palmie”.

Rodzina zadzwoniła do hostelu. Recepcjonistki nie kojarzą Ani. Nigdy jej tam miało nie być. Konto, z którego wysłano wiadomość ma dwóch znajomych. Niewykluczone, że nie jest prawdziwe.

Od ostatniej wiadomości od Ani mija miesiąc. Kobieta nie zgłosiła się do konsulatu, nie wyrobiła paszportu tymczasowego. Nie wiadomo, gdzie jest. Wiele wskazuje na to, że może być w niebezpieczeństwie lub potrzebować pomocy me-

dycznej, dlatego rodzina zgłosiła zaginięcie gnieźnieńskim policjantom. - Tak, zaginięcie zostało zgłoszone. Pracujemy nad tą sprawą - przekazała Anna Osieńska z KPP w Gnieźnie.

Mundurowi są w kontakcie z międzynarodowymi służbami, ale nie chcą zdradzać najnowszych ustaleń dotyczących zaginionej. Obecnie na własną rękę szuka jej policja i przyjaciele.

Policja poszukuje Anny Wilskiej

Osoby, które posiadają jakiegokolwiek informację mogące pomóc w odnalezieniu 33-latk, proszone są o kontakt z Komendą Powiatową Policji w Gnieźnie pod numerem telefonu 47 772 12 11. Zapewniana jest anonimowość. Rysopis zaginionej: około 175 cm wzrostu, szczupła sylwetka, niebieskie oczy, brunetka z jasnymi refleksami, włosy średniej długości. Znakiem szczególnym jest charakterystyczny ślad po szczepieniu na lewym ramieniu.

REKLAMA

0011523356

OBWIESZCZENIE WOJEWODY WIELKOPOLSKIEGO z 12 maja 2026 r.

Na podstawie art. 11f ust. 3 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz.U. z 2024 r. poz. 311) - zwanej dalej: ustawą,

zawiadamiam,

że 27 kwietnia 2026 r. została wydana decyzja nr 18/2026 (znak: IR-III.7820.62.2025.SB) o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pn.: „Rozbudowa skrzyżowania DW241 z DW251 w m. Kaliska”, której nadano rygor natychmiastowej wykonalności.

Strony postępowania lub ich przedstawiciele i pełnomocnicy mogą się zapoznać z treścią decyzji w Wielkopolskim Urzędzie Wojewódzkim w Poznaniu, Al. Niepodległości 16/18, (tel. 735 271 053 lub 61 854 17 54; godziny obsługi klientów: poniedziałek, środa, piątek od 8.30 do 15.00, wtorek, czwartek od 12.00 do 15.00), po uprzednim uzgodnieniu terminu.

Treść decyzji oraz mapa przedstawiająca zakres inwestycji zostały również zamieszczone na stronie internetowej: www.poznan.uw.gov.pl w zakładce Ogłoszenia/Obwieszczenia od 15 maja 2026 r. Po upływie 14 dni od dnia zamieszczenia obwieszczenia zostanie ono automatycznie przeniesione do zakładki Ogłoszenia/Obwieszczenia/Archiwum.

Od decyzji służy odwołanie do Ministra Finansów i Gospodarki za pośrednictwem Wojewody Wielkopolskiego, w terminie 14 dni od dnia otrzymania decyzji przez wnioskodawcę lub zawiadomienia pozostałych stron o jej wydaniu. Zgodnie z art. 11f ust. 3 ustawy i art. 49 § 2 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. - Kodeks postępowania administracyjnego (Dz.U. z 2025 r. poz. 1691) zawiadomienie stron postępowania uważa się za dokonane po upływie 14 dni od 15 maja 2026 r., tj. dnia, w którym nastąpiło publiczne obwieszczenie w Wielkopolskim Urzędzie Wojewódzkim w Poznaniu oraz w urzędach gmin właściwych ze względu na przebieg drogi, w urzędowych publikatorach teleinformatycznych - Biuletynie Informacji Publicznej tych urzędów, a także w prasie lokalnej.

W trakcie biegu terminu do wniesienia odwołania stronom przysługuje prawo do zrzeczenia się odwołania. Z dniem doręczenia Wojewodzie Wielkopolskiemu oświadczenia o zrzeczeniu się prawa do wniesienia odwołania przez ostatnią ze stron postępowania, decyzja staje się ostateczna i prawomocna. Zrzeczenie się prawa do wniesienia odwołania skutkuje brakiem możliwości odwołania od decyzji oraz jej zaskarżenia do wojewódzkiego sądu administracyjnego. Ponadto, jeżeli wszystkie strony zrzekły się prawa do wniesienia odwołania przedmiotowa decyzja podlega wykonaniu przed terminem do wniesienia odwołania.

Jeden z mieszkańców DPS w Dębnie podejrzany o gwałt. Niepokojące sygnały zauważył personel

Martin Nowak
martin.nowak@polskapress.pl

36-letni pensjonariusz Domu Pomocy Społecznej w Dębnie trafił na trzy miesiące do aresztu. Jest podejrzany o zgwałcenie dwóch innych podopiecznych ośrodka.

Co działo się w Domu Pomocy Społecznej w Dębnie pod Łobżenicą, w powiecie pilskim? Wiadomo, że jeden z pensjonariuszy trafił do aresztu i jest podejrzany o zgwałcenie innych podopiecznych ośrodka.

- 36-latkowi zarzucono trzy czyny polegające na zgwałceniu innych mieszkańców DPS-u. Wszystkie te osoby dotknięte są upośledzeniem. Podejrzany nie przyznał się do tych czynów. Na tę chwilę weryfikujemy informacje, które uzyskaliśmy od pokrzywdzonych - mówi prok. Sebastian Drewicz z Prokuratury Rejonowej w Złotowie.

O ile pokrzywdzonych jest w ogóle mowa? Na tę chwilę prokuratura mówi o dwóch osobach, z których jedna miała prawdopodobnie zostać dwukrotnie zgwałcona. Niewykluczone jednak, że skrzywdzonych osób może być więcej.

-Będziemy weryfikowali to, czy nie było jeszcze więcej pokrzywdzonych. Sprawa jest w toku, rozwojowa - dodaje prok. Sebastian Drewicz.

36-letni mężczyzna został zatrzymany w sobotę (9 maja) na okres trzech miesięcy. Może grozić mu nawet do 15 lat pozbawienia wolności.

Sprawa ujrzała światło dzienne dzięki personelowi, który zauważył pewne niepokojące sygnały i powiadomił o nich dyrektora. Ten zaś zaalarmował odpowiednie

służby. Reakcja była natychmiastowa, co jest godne pochwały.

- Otrzymałem informację od personelu o możliwości popełnienia przestępstwa w związku z czym zgłosiłem to do odpowiednich służb ścigania ze względu na dobro i bezpieczeństwo mieszkańców naszego ośrodka - mówi Filip Perliński, dyrektor DPS w Dębnie.

Dyrektor zareagował natychmiast. Pomoc nadeszła błyskawicznie.



36-letni podopieczny Domu Pomocy Społecznej w Dębnie jest podejrzany o gwałt

- Szybko podjęliśmy niezbędne działania od izolacji podejrzanego od reszty mieszkańców, po poinformowanie ich opiekunów prawnych i policję, a także m.in. konsultację psychologiczną. Nie zamykałem tej sprawy pod dyktando - dodaje Filip Perliński.

Dyrektor ściśle współpracuje z policją i prokuraturą.

- Mam nadzieję, że prokuratura i śledczy wyjaśnią tę sytuację - mówi.

Dom Pomocy Społecznej w Dębnie znajduje się na terenie gminy Łobżenica, w powiecie pilskim. Przeznaczony jest dla mężczyzn dorosłych, niepełnosprawnych intelektualnie o różnym stopniu niepełnosprawności.

Dom ma charakter stacjonarny, zapewniający całodobową opiekę i posiada 120 miejsc.

- Mieszkańcy mają do dyspozycji pokoje mieszkalne: 1-, 2-, 3-, 4- osobowe, łazienki i toalety dostosowane do potrzeb niepełnosprawnych. Dom wyposażony jest w windę i jest wolny od barier architektonicznych - czytamy na stronie internetowej Domu Pomocy Społecznej w Dębnie.

POLSKA i ŚWIAT

KRÓTKO

WIZYTA

Magyar odwiedzi Polskę

Premier Węgier Peter Magyar ogłosił w środę po pierwszym posiedzeniu rządu, że w przyszłym tygodniu uda się z wizytą do Krakowa, Warszawy i Gdańska. - Udam się najpierw w dwie oficjalne wizyty, jak zapowiadaliśmy. Pierwszą do Polski, z siedmiorgiem ministrów, gdzie w pierwszej kolejności odwiedzę Kraków - ujawnił premier.

Magyar powiedział, że z Krakowa do Warszawy pojedzie pociągiem.

- Pociągiem dużej prędkości, zbudowanym za pienią-

dze „tej złej Brukseli” - powiedział, odnosząc się do toryki poprzedniego rządu Viktora Orbana.

Węgierski premier powiedział, że następnie uda się do Warszawy, gdzie przeprowadzi rozmowy dwustronne, przede wszystkim z Donaldem Tuskiem. Spotka się również z prezydentem Karolem Nawrockim. W Gdańsku premier Węgier spotka się z Lechem Wałęsą.

Po zakończeniu wizyty w Polsce premier Węgier pojedzie do Wiednia.

WYPADEK

Zderzenie ciężarówek



FOT. MATERIAŁ PRASOWY POLICJI

Jedna osoba zginęła w zderzeniu dwóch ciężarówek na drodze krajowej nr 22 w Cisach koło Malborka w województwie pomorskim. Jeden samochód ciężarowy najechał na tył drugiego. Zakleszczonego w kabinie kierowcę ciężarówki udało się uwolnić, jednak reanimacja nie powiodła się.

SEJM

Zajmie miejsce posła Litewki

Bożena Borowiec zastąpi w ławach poselskich zmarłego tragicznie posła Lewicy Łukasza Litewkę. W Monitorze Polskim ukazało się postanowienie marszałka Sejmu Włodzimierza Czarzastego ws. obsadzenia wygasłego mandatu w okręgu wyborczym nr 32 z siedzibą Okręgowej Komisji Wyborczej w Katowicach. Borowiec od 2024 r. pracuje jako zastępczyni pre-

zesa zarządu Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych. Wcześniej była wiceprezydentką Dąbrowy Górniczej oraz m.in. dyrektorką Regionalnego Ośrodka Polityki Społecznej w woj. śląskim.

Zgodnie z Kodeksem wyborczym prawo do objęcia mandatu po zmarłym pośle przysługuje kolejnemu kandydatowi z tej samej listy.

GOSPODARKA

Główny Urząd Statystyczny poinformował w czwartek w szybkim szacunku, że PKB Polski wzrósł o 3,4 proc. rdr w I kw. 2026 r. w porównaniu ze wzrostem o 4,1 proc. rdr w IV kw. 2025 r. „Pomimo bardzo mroźnej zimy, szoku paliwowego i rosnących globalnych napięć gospodarczych polska gospodarka urosła o 3,4 proc. r/r w I kwartale 2026. To najwyższe tempo wzrostu wśród dużych gospodarek UE” - napisał Domański w serwisie X.

”

Wzrost gospodarczy Polski był wysoki pomimo mroźnej zimy, szoku paliwowego i globalnych napięć gospodarczych

Andrzej Domański minister finansów i gospodarki

W Prawie i Sprawiedliwości idzie na totalne zwarcie

Dorota Kowalska
Warszawa

Na ostatnim posiedzeniu klubu PiS posłowie walczących frakcji rzucili się sobie do gardeł.

Wyrywanie mikrofonu, buczenie, klaskanie, wzajemne docinki - tak emocjonalnego spotkania klubu parlamentarnego PiS nie było ponoć od lat.

„Ludzie byłego premiera twierdzą, że Przemysław Czarnek był agresywny i podnosił głos. Wrogowie Morawieckiego, że ten był błąd i wygłosił płaczącą mowę. Z ostrym apelem wystąpiła Elżbieta Witek. Obecni na sali mówią: Rzeźnia!” - opisuje środowowe wydarzenia Newsweek. Wtórkuje mu Wirtualna Polska.

Z ustaleń serwisu wynika, że Przemysław Czarnek mocno uderzył w Mateusza Morawieckiego. Były minister edukacji miał stwierdzić, że owszem, partia zbyt wcześnie zdecydowała się wskazać swojego kandydata na premiera, ale skoro już tak się stało, wszyscy powinni jechać na jednym wózku. A tak nie jest i winę ponosi za to właśnie Morawiecki, który sabotuje jego kampanię programową.

„Morawiecki nie pozostał dłużny i wskazał na zgubną dla PiS radykalizację przekazu, która ma „ułatwiać działania” Donaldowi Tuskowi. Były premier stwierdził, iż partię ogarnęła „suwopolizacja” (od nazwy dawnej



FOT. BARTOSZ KSIEŻAK

W czwartek Mateusz Morawiecki poinformował, że jego stowarzyszenie zostało zarejestrowane

Suwerennej Polski Zbigniewa Ziobry), choć samego Ziobry obojętnie nie chciał atakować” - czytamy w tekście WP.

Podczas posiedzenia mówiło się także o ostatnich „podróżach” Zbigniewa Ziobry. Prezes nakazał bronić Ziobry za wszelką cenę. Wiadomo, że nie wszyscy mają na to ochotę, bo ucieczka byłego ministra sprawiedliwości na Węgry, a potem do USA wizerunkowo szkodzi partii.

Ale to nie koniec środowowej polajanki w Prawie i Sprawiedliwości. Według WP, podczas obrad powrócił temat stowarzy-

szeń wewnątrz Prawa i Sprawiedliwości. Przypomnijmy, że ostatnio powstały dwa: Mateusza Morawieckiego i ludzi skupionych wokół Sasina, Bocheńskiego i Patryka Jakiego.

„Najpierw Kaczyński nie chciał, by Morawiecki stowarzyszenie rozwijał, ale niedługo później zaakceptował fakt, iż powstaje. Na klubie PiS jednak - pod wpływem krytyki stronników Czarńka - oznajmił, że zwoła Komitet Polityczny PiS, który ma potwierdzić, iż żadne stowarzyszenia w ramach PiS działać nie mogą” - czytamy w portalu.

Tymczasem stronnicy byłego premiera nie zamierzają rezygnować ze stowarzyszenia. 14 maja, czyli w czwartek, dzień po posiedzeniu klubu PiS, Mateusz Morawiecki poinformował, że właśnie zostało zarejestrowane.

Ale to nie koniec sporów w PiS-ie. I w tym wypadku przyczynił się do tego sam prezes Kaczyński. Otóż grupa kilkunastu posłów PiS na czele z Mariuszem Błaszczakiem i Jackiem Sasinem złożyła w Sejmie projekt ustawy zakładający likwidację rynku kryptowalut w Polsce.

„Zgodnie z proponowanymi zapisami prowadzenie działalności w zakresie kryptoaktywów stanowi nieuczciwą praktykę rynkową niezależnie od spełnienia przesłanek ogólnych określonych w ustawie” - napisano w uzasadnieniu projektu.

Ponoć projekt powstał na wyraźne polecenie prezesa, który przestraszył się, że afera Zondacrypto, mocno zaszkodzi partii. Tyle tylko, że ta wolta może jej zaszkodzić jeszcze bardziej, bo PiS proponuje rozwiązanie sprzeczne z tym, co postulowało jeszcze kilka tygodni temu.

Co ciekawe, nie wiedział o nim Pałac Prezydencki, gdzie też nie kryją zaskoczenia. Swoją projekt uporządkowania rynku kryptowalut zaproponował przecież Karol Nawrocki i pewnie liczył na poparcie opozycji, a już na pewno Prawa i Sprawiedliwości.

Sprawa aktów małżeństw jednopłciowych nabiera tempa. Minister Gawkowski podpisał rozporządzenie

Karolina Wrońska
Warszawa

Wicepremier i minister cyfryzacji Krzysztof Gawkowski podpisał projekt rozporządzenia zmieniającego wzory aktu małżeństwa w sprawie par jednopłciowych.

„Nie tracimy ani chwili. Podpisałem dziś nowy projekt rozporządzenia zmieniającego wzory aktu małżeństwa. To rozwiązanie systemowe, zapewniające

godność i równość dla każdej pary” - poinformował we wpisie na X Gawkowski.

Podkreślił, że w akcie małżeństwa będzie jasny opis, czy chodzi o małżeństwo kobiety i mężczyzny, kobiety i kobiety, czy mężczyzny i mężczyzny. Zaznaczył, że transkrypcja małżeństw jednopłciowych zawartych za granicą będzie możliwa w każdym urzędzie stanu cywilnego w Polsce.

„Po podpisaniu rozporządzenia przez ministra cyfryzacji te-

raz czas na ministra spraw wewnętrznych i administracji” - przekazał wicepremier.

Zapytany o tę kwestię w czwartek w Polsat News szef MSWiA Marcin Kierwiński zapewnił, że jego podpis pod tym rozporządzeniem „to perspektywa kilku najbliższych dni”. Dodał, że zawsze takie rozporządzenia są poddawane krótkim konsultacjom międzyresortowym, a potem trafiają do kontrasygnaty. - I ja oczywiście to rozporządzenie podpiszę.

Na wtorkowej konferencji przed posiedzeniem rządu premier Donald Tusk zaapelował do ministra cyfryzacji Krzysztofa Gawkowskiego i ministra spraw wewnętrznych i administracji Marcina Kierwińskiego o „jak najszybsze ustalenie treści rozporządzenia”, które umożliwi urzędowi stanu cywilnego w Polsce dokonywanie transkrypcji aktów małżeństw jednopłciowych zawartych za granicą. PAP

Premier Łotwy Evika Silina podała się do dymisji. Oznacza to upadek rządu

oprac. Adam Kiełar
Ryga

Premier Łotwy Evika Silina z partii Nowa Jedność zrezygnowała z funkcji. Jest to efekt zamieszania, jakie ma miejsce w Rydze po dymisji ministra obrony.

Ustępująca premier Łotwy wygłosiła oświadczenie w sprawie swojej rezygnacji.

„W tym momencie polityczna zazdrość i wąskie interesy partyjne wzięły górę nad odpowiedzialnością. Widząc silnego kandydata na ministra obrony, polityczne gaduły wybrały kryzys – rządowy. Dlatego ogłaszam moją rezygnację. Nie jest to łatwa decyzja, ale jest właściwa w obecnej sytuacji” – powiedziała Evika Silina, ogłaszając swoje odejście.

W środę socjaldemokratyczna partia Postępowcy ogło-

siła, że rezygnuje ze współpracy w rządzie Łotwy. Kierowana przez Silinę trójpartyjna koalicja straciła wówczas większość w Sejmie.

Postępowcy (P) wezwali także prezydenta Edgarsa Rinkevicsa do rozpoczęcia rozmów nad utworzeniem nowego gabinetu.

Partia zdecydowała się wycofać z rządu po tym, gdy premier Silina, liderka liberalno-konserwatywnej Nowej Jedności (JV), zażądała dymisji ministra obrony Andrisa Sprudsa, reprezentującego Postępowców. Zdaniem szefowej rządu minister stracił zaufanie społeczne po niedawnym incydencie z dronami. Ukraińskie bezzałogowce, nadlatujące od strony Rosji, wtargnęły w ostatnich dniach w przestrzeń powietrzną Łotwy i uderzyły w zbiorniki paliwa nieopodal wschodniej granicy państwa.



Dymisja premier oznacza upadek koalicyjnego rządu na kilka miesięcy przed wyborami parlamentarnymi

Gigantyczna kaucja albo areszt dla Andrija Jermaka

Anna Nagel
Kijów

Wyższy Sąd Antykorupcyjny Ukrainy ogłosił w czwartek środek zapobiegawczy dla podejrzanego o korupcję byłego szefa kancelarii prezydenta Wołodymyra Zełenskiego Andrija Jermaka.

Jermak trafi za kratki, o ile nie wpłaci kaucji w wysokości 140 milionów hrywien (ponad 13 mln złotych). Wcześniej Specjalna Prokuratura Antykorupcyjna (SAP) żądała dla Jermaka aresztu albo kaucji w wysokości 180 mln hrywien.

Jermak, uważany do niedawna za najbliższego współpracownika Zełenskiego, oświadczył w sądzie, że zaskarży tę decyzję.

– Pozostaję przy swoim stanowisku i zaprzeczam wszel-

kim oskarżeniom pod moim adresem. Będę nadal walczył. Moi obrońcy złożą odwołanie. (...) Nie mam takich pieniędzy, ale mam wielu znajomych, przyjaciół i mam nadzieję, że mi pomogą – powiedział w sądzie.

W poniedziałek Jermak, który przez lata uznawany był za najbardziej wpływowego urzędnika w Ukrainie, usłyszał zarzuty ze strony SAP. Śledczy podejrzewają go o udział w zorganizowanej grupie przestępczej i legalizację 460 mln hrywien (ok. 37,6 mln zł) przy budowie luksusowego osiedla pod Kijowem.

We wtorek sprawa nabrała nowego wymiaru po tym, jak SAP oceniła, że Jermak może próbować uciec z kraju, gdyż posiada cztery paszporty dyplomatyczne oraz wystarczające środki finansowe. PAP

Spotkanie liderów USA i Chin nie przyniesie przełomu

Kazimierz Sikorski
Pekin

Ambicje Donalda Trumpa dotyczące szczytu z chińskim przywódcą Xi Jinpingem skurczyły się z „wielkiej umowy” do próby o pomoc w otwarciu Cieśniny Ormuz i nacisku na małe umowy handlowe – twierdzi Politico.

Trump przybył do Pekinu w roli petenta proszącego o przysługi. Białe Dom podał, że spotkanie Trumpa z Xi skupi się na handlu, fentanylu i wojnie w Iranie.

Oznacza to, że Trump będzie miał trudności z osiągnięciem wielkiego sukcesu, który obiecywał. W marcu określił spotkanie jako „monumentalne wydarzenie”, a w kwietniu ogłosił, że spodziewa się niczego innego jak „wielkiego uścisku” od Xi. Pekin nie podał szczegółów programu szczytu. – Trump i Xi omówią ważne kwestie dotyczące relacji chińsko-amerykańskich oraz pokoju i rozwoju na świecie – mówił rzecznik chińskiego MSZ Guo Jiakun.

Trump mówił o wielu tematach tego, co znajdzie się w programie spotkania. W poniedziałek mówił, że Iran i energetyka znajdują się na liście, a we wtorek wycofał się z tych komentarzy.

Chiński lider ma dominującą pozycję – To szczyt o kurczeniu się – mówił Zack Cooper, były asystent zastępcy doradcy ds. bez-



Donald Trump przybył w środę do Pekinu z pierwszą wizytą w Chinach od 2017 roku. Przywódcy mieli rozmawiać m.in. o kwestiach gospodarczych i wojnie z Iranem

pieczeństwa narodowego w administracji George’a W. Busha. Konflikt z Iranem i decyzja Sądu Najwyższego, blokująca Trumpowi drogę do nakładania ceł, zachwiały dynamiką władzy między dwoma liderami. Trump ma mniejsze możliwości, by skłonić Xi do zgody na wymierne korzyści ze spotkania, które Trump mógłby przedstawić jako zwycięstwo.

– Pewność siebie, jaką Pekin teraz przejawia, że negocjuje z USA jak równy z równym, a może nawet jako silniejszy gracz, jest uderzająca – mówiła Henrietta Levin, była zastępca dyrektora ds. Chin w Departa-

mentie Stanu za rządów Joe Bidena. – Xi udaje się na spotkanie z Trumpem wzmocniony percepcją rozproszenia uwagi USA w Iranie i perspektywą ugrzęźnięcia USA na Bliskim Wschodzie – dodała Levin. To może sprawić, że drażliwe kwestie, które dręczą relacje USA – Chiny, czyli państwowe

Konflikt z Iranem i decyzja sądu blokująca Trumpowi drogę do nakładania ceł zachwiały dynamiką władzy między dwoma liderami

subsidia Pekinu dla sektora przemysłowego, agresywna obecność militarna w regionie Indo-Pacyfiku i ekspansja strategicznego arsenału nuklearnego – zostaną odsunięte na dalszy plan.

Zamiast tego oczekuje się, że przywódcy skupią się na przedłużeniu rozejmu handlowego zawartego w październiku w Korei Południowej, który zawiesił odwetowe podwyżki ceł, ograniczenia eksportowe na materiały takie jak minerały krytyczne oraz wznowienie przez Chiny zakupów amerykańskich produktów rolnych, takich jak soja. PAP

USA odwołały przerzut żołnierzy do Polski. Szef MON: Te zmiany nas nie dotyczą

Kazimierz Sikorski
Waszyngton, Warszawa

– Nie zmniejsza się liczba żołnierzy amerykańskich w Polsce. Pracujemy nad zwiększeniem ich liczebności – podkreślił szef MON, wicepremier Władysław Kosiniak-Kamysz.

Siły lądowe USA odwołały planowane rotacyjne przemieszczenie ponad czterech tysięcy żołnierzy brygady pancерnej do Polski.

Mowa o odwołaniu rozmieszczenia 2. Pancерnej Brygadowej Grupy Bojowej 1. Dywizji Kawalerii. Chodzi o ponad 4000 żołnierzy i towarzyszącego im sprzętu – w Polsce.

Taką informację podał portal Army Time. Patricia Kime, autorka informacji, dodaje, że przedstawiciel armii USA po-



Szef MON Władysław Kosiniak-Kamysz

twierdził tę decyzję, ale nie podał szczegółów i skierował pytania do Departamentu Obrony, który nie odpowiedział jednak na prośbę o informacje.

Informacja jest zaskakująca, bo podczas wtorkowego przesłuchania w Kongresie dotyczącego budżetu armii ani sekretarz armii Dan Driscoll, ani generał Christopher LaNeve, zastępca szefa sztabu armii, nie wspomnieli o odwołaniu.

Do doniesień odniósł się wicepremier i szef resortu obrony Władysław Kosiniak-Kamysz.

– Nie zmniejsza się liczba żołnierzy amerykańskich w Polsce. Pracujemy zarówno nad zwiększeniem liczebności, jak i zdolności operacyjnych wojska amerykańskiego stacjonującego w Polsce – podkreślił minister obrony narodowej w czwartek na konferencji prasowej w Sejmie.

Dodał, że zmiany i reorganizacje prowadzone przez amerykańską administrację „mogą wpływać na rodzaj wojsk czy miejsce dyslokacji w Europie”.

Podkreślił jednak, że zmiany te nie dotyczą zmniejszenia kontyngentu amerykańskiego w Polsce.

Na czwartkowym briefingu prasowym Kosiniak-Kamysz pytany był, czy kontaktował się z prezydentem Karolem Nawrockim w tej sprawie. Szef MON przekazał, że „od samego początku” był w kontakcie z premierem. – W nocy rozmawiałem też z prezydentem Nawrockim – dodał.

– Jesteśmy tutaj wszyscy ze sobą w kontakcie. Myślę, że to jest przykład dobrego współdziałania i jednego strategicznego kierunku. Tu nie ma między nami sporu o strategię, o filozofię, o zadanie, które jest do wykonania, czyli obecność żołnierzy amerykańskich w Polsce – zapewnił szef resortu obrony. PAP

PULS #216

Czytając ze zrozumieniem

WART



PEWUKA: TAK SIĘ ROBIŁO NAJWAŻNIEJSZE TARGI NA ŚWIECIE!

To były wielkie dni nie tylko dla Poznania, ale dla kraju w ogóle: wystawy targowe, na których zgromadzono i pokazano najlepsze osiągnięcia przemysłu, techniki i ówczesnych rozwiązań przestrzennych. Nie być w Poznaniu, oznaczało przyznanie się do zaściankowości

Grzegorz Okoński

Powiedzmy sobie wprost: żadna dziś wystawa targowa nie przyciąga takiej uwagi tłumów, ani nie jest przygotowywana z takim rozmachem, jak słynna Pewuka z 1929 roku. Żadna też nie ma tak wysoko zawieszonej poprzeczki, jak dla niej zrobili to Niemcy w 1911 roku – dokładnie w tym samym miejscu, na którym przygotowano tę Powszechną Wystawę Krajową. Zajrzyjmy zatem na tereny targowe ponad sto lat temu...

Cesarz chce imponującej wystawy

Na początku XX wieku imperium pruskie miało się znakomicie, nikt jeszcze nie spodziewał się rzezi, jakie dokonają się na frontach wojny, która nazwana będzie światową, za to Niemcy postanowili zadziwić świat, pokazując w jednym miejscu swoje nadzwyczajne i nieco wyidealizowane osiągnięcia. Wybór cesarza Fryderyka III padł na Poznań, gdzie monarcha postanowił ulokować Wschodnioniemiecką Wystawę Przemysłu, Rzemiosła i Rolnictwa, imprezę nie tyle targową, handlową, ile wystawienniczą. Miała pokazać osiągnięcia niemieckie w Wielkopolsce, na Śląsku, na Pomorzu i w Prusach Wschodnich. Cesarz nie szczędził pieniędzy, a swojego syna Wilhelma II umieścił na czele komitetu honorowego. Wszystko miało być najlepsze, zdumiewające i na taką skalę niespotykane.

W Poznaniu zatem, od 15 maja do 30 września 1911 roku, wybudowano mini-miasteczko z pawilonami wystawienniczymi i monumentalną Wieżą Górnośląską, zaprojektowaną przez Hansa Poelzinga. Przysadzista i dobrze iluminowana budowla, nie zachwycająca subtelną formą, stała się elementem wszystkich pocztówek i zdjęć przedstawiających Poznań. Każdy mógł obejrzeć centrum miasta z lotu ptaka, bo modelarze przygotowali szczegółową makietę Starego Miasta, poczuć namiastkę polowania

na wystawie i strzelnicy myśliwskiej, podziwiać rzadkie rośliny na Wystawie Ogrodniczej w Ogrodzie Botanicznym – który dał początek dzisiejszej kolekcji drzew Parku Wilsona, a nawet zobaczyć około sześćdziesięciu Murzynów „mieszkających” w specjalnie zbudowanej wiosce afrykańskiej, ściągniętych z kolonii afrykańskich, a pokazujących, że potęga Niemiec sięga nie tylko na Europę. Dla uzupełnienia, jak tam były chaty, sklep i meczet, tak w innej wiosce – osadniczej, dedykowanej niemieckim kolonistom, którzy chcieliby szukać szczęścia na zagarniętych przez zaborcę ziemiach polskich, wybudowano domy i kościoły. W sumie w Poznaniu swoje atuty pokazywało ponad tysiąc różnych wystawców!

Wystawa zakończyła się na jesieni 1911 roku, ale jej pamiątki można zobaczyć do dziś: to kościółek przeniesiony do Krzesin i restauracja Meridian, przeniesiona (!) z terenów targowych do Parku Sołackiego. A przede wszystkim – na terenach targowych wyznaczono miejsce, gdzie do dziś odbywają się różnego formatu imprezy Międzynarodowych Targów Poznańskich, jeszcze do niedawna jednego z najważniejszych polskich okien na świat...

Pod patronatem prezydenta i marszałka

Po odzyskaniu niepodległości i okrzepnięciu młodego państwa polskiego pomysł wielkiej wystawy ożył, by – jak tłumaczono – dawne dzielnice mogły lepiej poznać się w sferze gospodarczej. Wielki przemysł wymagał współpracy, wprowadzania kapitału, zarządzania dużymi zadaniami, a nie lokalnej pracy chałupniczej. Od-

bywały się zatem targi w Poznaniu i we Lwowie, Wystawa Przemysłowa w Katowicach w 1923 roku, Rolnicza w Łowiczu i Włocławku w 1923, Wzorcowej Wsi Polskiej w Liskowie, Rolnicza w Grudziądzu i w Gnieźnie w 1925 roku, Higieniczna w Warszawie w 1927 r., Spożywcza w Katowicach w 1927 r., Wodna w Bydgoszczy, również w 1927 r., czy Wystawa Lotnicza w Warszawie. Najważniejszą z nich miała być jednak Pewuka, czyli Powszechna Wystawa Krajowa, którą przygotowano nomen omen na tych samych terenach co Wschodnioniemiecka Wystawa i nawet w podobnym okresie – 16 maja – 30 września 1929 roku.

Powszechna Wystawa Krajowa w r. 1929 tylko wtenczas spełni całkowicie swe zadanie, gdy ją zobaczy cała Polska. Jeżeli cel ten ma być osiągnięty, wieść o Wystawie dotrzeć musi do najodleglejszych zakątków kraju, do każdej zagrody włościańskiej i najmniejszego domku robotniczego. – pisała wydana w 1929 roku broszura „Co każdy powinien wiedzieć o Powszechniej Wystawie Krajowej w Poznaniu w r. 1929?”. – Ku upamiętnieniu dziesiątej rocznicy odzyskania swej niepodległości państwowej urzędza Polska od 16 maja do 30 września 1929 r. pierwszą w swych dziejach Powszechną Wystawę Krajową w Poznaniu, dla zadokumentowania swego życia, pracy i rozwoju w tym okresie. Albowiem wbrew przewidywaniom niechętnych nam sąsiadów, posądzających nas o brak umiejętności gospodarowania się, a ku własnej i naszych politycznych przyjaciół radości, pogłębiliśmy i rozszerzyliśmy we wszystkich dziedzinach życia kulturalnego i gospodar-

czego nasz stan posiadania z pierwszego roku wolności. Odbudowaliśmy w tym okresie nasze wojną przeorane, zniszczone ziemie, uruchomiliśmy zdemontowane fabryki i kopalnie, koleje i potężny port w Gdyni, podnieśliśmy poziom naszego rolnictwa, zorganizowaliśmy szkolnictwo, administrację państwową i postavili na granicach Rzeczypospolitej świetną, miłością Ojczyzny natchnioną narodową Armię...

Wystawa musiała się podobać – i tak było. Odpadła wcześniej Warszawa (niewystarczający budżet) i Lwów (w większości zamieszkały przez ludność niepolską), Poznań za to w prawie stu procentach miał polskich mieszkańców i już wybudowaną infrastrukturę targową. Ale... i tak miasto musiało podjąć wielkie przygotowania: od 1927 roku remontowano i regulowano ulice i place, budowano elektrownię miejską, stadion miejski, stację pomp, kanalizację. Dwa świetne nazwiska firmowały wystawę – patronem został Ignacy Mościcki, prezydent Polski, a przewodni-

czącym Komitetu Honorowego – marszałek Józef Piłsudski.

W Poznaniu swoje osiągnięcia pokazało 1427 wystawców, także organizacji polonijnych, odbywały się liczne imprezy sportowe i towarzyszące – m.in. pierwsza w Polsce wystawa psów, czy również pierwsze – międzynarodowy mecz hokejowy i pokazy ratownicze. Relacjonowało te wydarzenia blisko tysiąc dziennikarzy (napisali 60 tysięcy artykułów – o „amerykańskim rozmachu”, potężnym wrażeniu i imprezie, która „mogłaby być porównana tylko do wystaw brytyjskiego imperium”), a bramy poznańskich targów przekroczyło około 4,5 miliona osób! Wioski murzyńskiej nie było, ale otwarto największe w Polsce wesołe miasteczko z 20-metrowym wodospadem, kolejką górską i 92-metrową zjeżdżalnią wodną. I uwaga – w Poznaniu pojawiły się pojazdy elektryczne, czyli dwadzieścia obsługujących teren wystawy bez spalin dziesięcioposobowych autobusów z napędem akumulatorowym!

Kolejka górską... w Poznaniu

– Nie mogłem oprzeć się pokusie niemal codziennych, wyjąwszy wakacje spędzane nad morzem, odwiedzin terenów Wystawy, przyciągającej swą architekturą, bogactwem treści, no i przeróżnymi atrakcjami, z wesołym miasteczkiem na czele – pisał po latach wówczas jeszcze bardzo młody, późniejszy genialny piewca Poznania, Zbigniew Zakrzewski. – Jakaż to rozkosz pędzić małym ruchliwym samochodziem elektrycznym, zaopatrzonym w zderzaki, ileż wesołości w wirującym kole śmiechu, a już największa bomba i sensacja budząca lęk i podziw zarazem, to kolejka górską, sunąca po torze rozpiętym na czterech poziomach z zawrotną szybkością dziesięćdziesięciu kilometrów na godzinę...

Są do dziś

Wybudowano je na Pewukę – i stoją do dziś. W mieście wciąż można dotknąć historii, która związana jest z Powszechną Wystawą Krajową. U zbiegu ulic Grunwaldzkiej i Szylingowej, a także na ul. Śniadeckich zobaczymy budynki największego wtedy w Polsce – pod względem liczby łóżek hotelu Polonia i Pałacu



Pewuka: Kolejka górską dwukilometrowej długości, do tego zjeżdżalnia wodna, diabelski młyn tworzyły największy w Polsce park rozrywki

FOT. MTPPL

WIELKI HOTEL POLONIA ZBUDOWANO
W REKORDOWYM CZASIE 13 MIESIĘCY.
PO WYSTAWIE MIAŁ BYĆ PRZEKSZTAŁ-
CONY W DOM WIELORODZINNY



Restauracja w Parku Sołackim to pawilon przeniesiony z Wschodnioniemieckiej Wystawy

FOT. WALDEMAR WYLEGAŁSKI



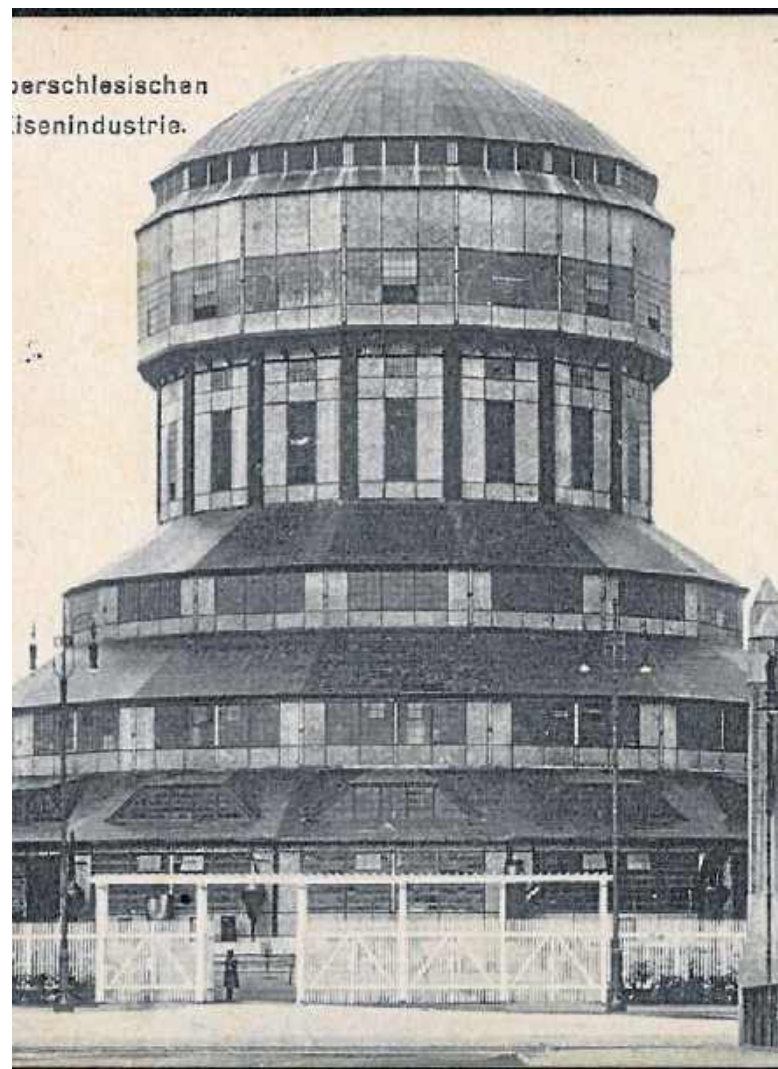
Dawny szpital wojskowy, dziś Szpital Kliniczny ulokowano w budynku wzniesionym dla Hotelu Polonia - największego w Polsce w czasie Pewuki pod względem liczby łóżek

FOT. WALDEMAR WYLEGAŁSKI

Wychowania Fizycznego. Po wojnie ulokowano tu m.in. szpital wojskowy (dziś Szpital Kliniczny UM) i Zespół Szkół Handlowych. Poznaniakom nadal służy Park Wilsona i Palmiarnia Poznańska - jeden z ważnych obiektów rekreacyjnych Wystawy, dom studencki „Hanka” przy al. Niepod-

ległości (zbudowany na Pewukę jako hotel), a przede wszystkim - teren Międzynarodowych Targów Poznańskich. Monumentalnej Wieży Górnosławskiej, dumy obu wystaw, już nie ma - jej mierząca 52 metry wysokości i ważąca 1375 ton konstrukcja została uszkodzona w 1945 w czasie walk

o Poznań i częściowo rozebrana w 1947 roku. Ale nie cała zniknęła - w oparciu o jej elementy w 1955 roku zbudowano dzisiejszy symbol MTP, czyli „Iglicę” - Pawilon 11 MTP. Zresztą część dawnej Wieży Górnosławskiej jest obecna - i dostępna w „Iglicy” do dziś.



Wieża Górnosłaska - najważniejszy z obiektów obu wielkich wystaw, zastąpiony w 1955 roku przez „Iglicę”

FOT. CYFROWE REPOZYTORIUM LOKALNE CYRYL



„Iglica” - symbol dzisiejszych Targów, wykorzystuje elementy konstrukcyjne Wieży Górnosławskiej

FOT. WALDEMAR WYLEGAŁSKI

W POSZUKIWANIU ZAGUBIONEJ RZECZKI

Sami sobie to zrobiliśmy! Niestety! Zamiast szczyścić się przepięknym układem wodnym, może nie aż na miarę Wenecji, ale utrzymanym w podobnym stylu – zabetonowaliśmy poznańskie rzeki i rzeczki w imię rzekomych względów praktycznych

Paweł Kwiatkowski

POCZTÓWKI ZNAŁ KRAWĘDZI

Akiedyś przecież Chwaliszewo było wyspą, podobnie zresztą jak Grobla. A Mostowa została wytyczona dokładnie w korycie osuszonej odnogi Warty zwanej wówczas zgnią. Na dokładkę odsunęliśmy od Starego Miasta koryto Warty, bezpowrotnie tracąc jeden z najbardziej urokliwych zakątków Poznania – czyli rejon Mostu Chwaliszewskiego z niesamowitym widokiem kamienic schodzących wprost do wody!

Taki sam los spotkał też i inne ciekły wodne, jak choćby Wierzbak czy Bogdanek, o której uwolnienie toczy się teraz zresztą bój, a fani tej rzeczki protestują przeciwko „przerwaniu klina zieleni i naruszeniu integralności Parku Wodniczki”. Bogdancę zaś tyle zawdzięczamy! To ona przez stulecia zasilala miejską fosę i napędzała młyn „Bogdanka” wykupiony przez władze Poznania już w 1520 roku z myślą o pełniejszym wykorzystaniu posiadanego przez miasto monopolu na przemiał słodów piwnych. W rok później, aby zwiększyć wydajność przemiału, miasto dogadało się z Sędziwojem Sadowskim, właścicielem Strzeszyńskim, co umożliwiło pogłębienie i poprowadzenie fragmentu tej rzeki nowym korytem.

O Bogdancę mówi się jeszcze, że to w jej dolinie rozlokowała się wieś Jeżyce. I tu warto czytelnikom przybliżyć pewną ciekawą cechę topografii Jeżyc: Bogdanka dziś płynie przez Park Sołacki, wcale nie porzuciła Jeżyc: to Jeżyce zostały odcięte torami kolei stargardzkiej od swej północnej części, która dziś funkcjonuje jako odrębna dzielnica – Sołacz. Obecność dawnych Jeżyc byłaby tam teraz prawie zupełnie nieczytelna, gdyby nie fakt, że rozdrojenie ulicy Kościelnej na osobne nitki znajduje kontynuację po drugiej stronie tunelu. To pokazuje, że tam właśnie się



To ostatni widoczny dziś fragment Seganki. Podobny los spotkał także i inne poznańskie ciekły wodne, m.in. Bogdanek

gało nawsie, czyli teren wspólny, typowy dla wsi owalnicowej, na którym można było wypasać zwierzęta czy trzymać ryby w stawie.

W pracy zbiorowej „Stojące i płynące wody Poznania” opublikowanym w 2019 roku przez Zakład Ochrony Wód na Wydziale Biologii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu czytamy, że „Seganka wspomniana jest już w dokumentach z roku 1292, gdy ciek ten znajdował się poza obrębem miasta. Płynął wtedy pomiędzy dwoma wsiami: Spytkowo i Jeżyce, zaś mieszkańcy tych ostatnich poprosili o zgodę na zmianę jej biegu, tak by można było wybudować młyn wodny. Na bardziej nam współczesnych planach Seganka widoczna jest między ulicami Botaniczną i Kościelną, obecnie zaś została włączona do kanalizacji deszczowej miasta, a przez to zakryta. Prowadzi ścieki deszczowe z ulic Żerom-

skiego i Kościelnej do Bogdanki, do której uchodzi przy ulicy Wielkopolskiej”.

Jeśli przespacerujemy się parę kroków w stronę Sołacza i pomyszkujemy w rejonie skrzyżowania ulicy Nad Wierzbakiem i Al. Wielkopolskiej, zobaczymy tam zielony obszar poprzeczany strugami wodnymi. To właśnie tu do Bogdanki wpada niemrawo snujący się potok... no właśnie czy rzeczywiście potok? Bo przecież tablica umieszczona nad nim wyraźnie mówi: „Wylot burzowca”. I tu dochodzimy do sedna, a raczej do ujścia: ten burzowiec to wistocie ostatni kawałek Seganki, którą skanalizowano już dawno temu, a po której został tylko ślad w postaci nazwy ulicy Nad Seganką.

Kiedy się wczytać w historię Jeżyc, uzmysłujemy sobie, jak wielką niewdzięcznością wobec tej rzeczki jest fakt ukrycia jej pod ziemią i jeszcze traktowanie jako kanału burzowego. I oczy-

wiście podczas gdy prawdą jest, że kluczowe znaczenie dla osadnictwa jeżyckiego miały naturalne walory doliny Bogdanki, to jednak musimy sobie zdać sprawę z tego, że nie byłoby rozkwitu Jeżyc bez Seganki! Spływając wzdłuż ulicy Kościelnej, rozciągała to nawsie na dwie części. Była tam dwukrotnie śpiętrzana, dzięki czemu można było utworzyć stawy. Nad jednym ze stawów działała jadalnia zwana Młynem Jeżyckim. Można tam było skosztować lokalnych przysmaków: sera, ziemniaków, chleba. A nieopodal, również nad obfitującym w ryby stawie, powstał jeszcze jeden przybytek, podobno uwielbiany przez poznańskie społeczeństwo, zwany „Fischerslust”. Odbływały się tam potańcówki i można też było napić się warzonego na Jeżycach chmielowego trunku! Oczywiście pod względem gospodarczym kluczem do prosperity tej części wsi były

młyn, który służąc okolicznym mieszkańcom, przynosił też niezłe wpływy właścicielom i stanowił naturalny magnes życia towarzyskiego dawnych Jeżyc.

Usiłowałem dojść do tego, którędy płynie (płynęła) Seganka. Do dyspozycji miałem dawne mapy, wspomnianą już nazwę ulicy oraz dobre chęci. Niestety, to za mało, aby odtworzyć przebieg dawno zapomnianej rzeczki. Z map wynika, że Seganka istotnie płynęła w rejonie ulicy Nad Seganką, a potem Barańczaka, następnie zakręca na północ, spływa pod ul. Kościelną do Bogdanki. Ale skąd wypływa? Tu już sprawy się mocno komplikują.

Zacząłem od dotarcia do źródła wszelkiej wiedzy o podziemnych wodach Poznania, czyli do Aquanetu. Tu pan rzecznik od razu pozbawił mnie większych nadziei: nie wiem, którędy przebiega Seganka ani skąd wypływa. Obiecał jednak zasięgnąć

języka. Teraz postanowiłem skierować swoje kroki do Wydziału Ochrony Środowiska w Urzędzie Miasta. Konsternacja. Wreszcie słyszę, że z rozmowy wynika, że ja o Segance wiem więcej niż zespół Wydziału. Na wszelki wypadek zasugerowano mi, abym się odezwał do Aquanetu. Tymczasem to nie ja odezwałem się do Aquanetu, tylko pan rzecznik, dotrzymując słowa, potwierdził, że niestety nikt nie dysponuje takimi informacjami. Wiadomo tylko to, co można wyczytać w licznych źródłach – że Seganka została skanalizowana.

Wracam więc do map i widzę, że Seganka prawdopodobnie wypływa z rejonu dzisiejszego Ogrodu Botanicznego. W niektórych źródłach piszą, że być może wypływa z terenu wokół Rusałki. Tę hipotezę odrzucam po starannej lustracji terenu nad Rusałką: teren przylegający do trasy św. Wawrzyńca w istocie jest poprzecinany licznymi rowami, z których część nawet służy jako koryta drobnych cieków wodnych, ale wszystkie one konsekwentnie płyną do jeziora. Z tego samego powodu (gravitacja!) odrzucam tę hipotezę: Seganka musiałaby znad Rusałki płynąć pod górkę, aby dotrzeć na teren Ogrodu Botanicznego położony wszak o dobrych 10 metrów powyżej tafli jeziora. Dopuszczam jednak ewentualność taką, że mogę się mylić: w końcu teren wokół Rusałki został ukształtowany sztucznie, podobnie jak wytyczenie wspomnianej trasy św. Wawrzyńca. To wszystko mogło wyznaczyć przebieg ewentualnego cieków wodnego. A co na to Seganka? Ano nic: jak płynęła, tak płynie.

Udałem się też, oczywiście, na teren Ogrodu Botanicznego, aby osobiście wytropić Segankę i może przyłapać jej źródło na gorącym uczynku! Najpierw zadzwoniłem do pani dyrektorki Ogrodu, ale tu usłyszałem, że według jej wiedzy Seganka nie zaczyna swojego biegu na terenie ogrodu. W Ogrodzie jest dokumentacja, ale zdaje się, że mojej rzeczki – nie obejmuje. Od strony ulicy Botanicznej ulokowany jest

FOT. PAWEŁ KWIATKOWSKI

za to spory staw i z niego wpływa Seganka, ale jeszcze na terenie Botanika trafia do kanału, który zagłębia się w teren pod ulicą Botaniczną. Po drugiej stronie tej ulicy rzeczywiście widać między posesjami instalację betonową przypominającą zasypany kanał biegnący przez nieuporządkowane i zaśmiecone chaszcze dokładnie w kierunku ulicy Nad Seganką.

Obchodzę staw dookoła i widzę, że po drugiej stronie coś do niego wpływa, ale nurtem cokolwiek niemrawym. Nie mam pewności, że to Seganka. A jeśli ona, to do stawu botanicznego wpływa, biegnąc skądś. Na oko – z obszaru alpinarium. Miałoby to sens, bo alpinarium jest położone na wzniesieniu, ale jak znam życie, wzniesienie jest także dziełem człowieka, więc nie stanowi żadnej sensownej podpowiedzi.

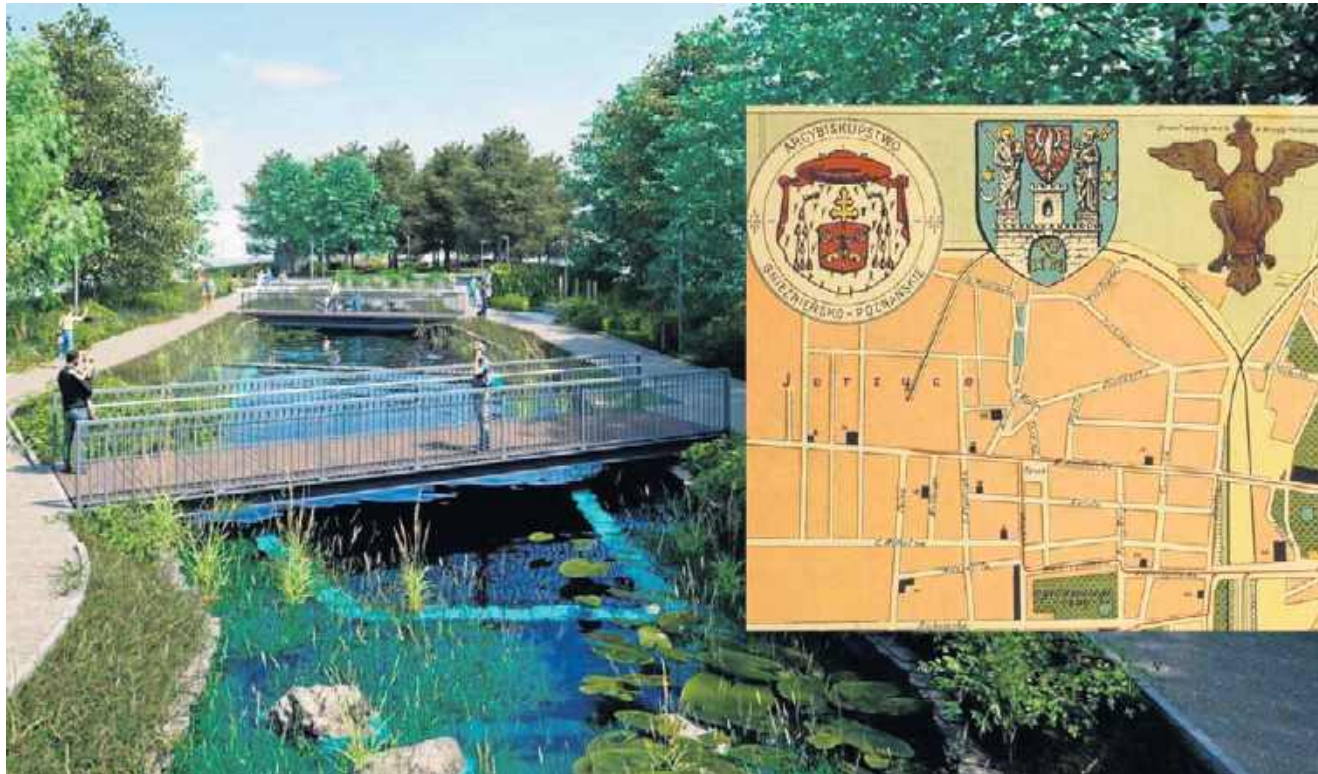
Dzwonię do znajomego dewelopera i pytam, czy budując przy tej ulicy, nie natrafili na problemy z wodą. Okazuje się, że dziś nikt tego nie pamięta, bo inwestycja ma już prawie 20 lat.

I kiedy już miałem załamać ręce, otrzymałem prezent od losu a nawet dwa – niestety nie rozwiązały mojego problemu, ale trochę mnie pocieszyły.

Prezent pierwszy: nakładem nobliwego Wydawnictwa „Poznańskie Studia Polonistyczne” ukazała się znakomita, dwutomowa książka pani profesor dr hab. Justyny Walkowiak z UAM zatytułowana „Nazwy ulic Poznania”. Zatarłem z radości łono i kiedy tylko książka wpadła mi w łapki zagłębiłem się w lekturze, poszukując dalszych informacji o Segance. Niestety, są lakoniczne. Jest tam informacja o przebiegu rzeczki (powtarzająca wersję z Rusałką oraz wiadomość, że w międzywojniu biegła równoległe do Bogdanki i ulicy Dąbrowskiego zaś w latach 90. nie dopływała już do ulicy nazwanej jej imieniem, „kończąc bieg naziemny na zachód od ul. Żeromskiego”). Z kolei dowiadujemy się, że nazwę ulicy nadano w 1932 roku, a w latach 1939 – 1945 funkcjonowała pod nazwą Gerulfstraße (czyli ulica św. Gerulfa).

A drugi prezent? To też książka, którą właśnie opublikowało Wydawnictwo Poznańskie we współpracy z Aquanetem: „Miasto i woda. Wodociągi i Kanalizacja w Poznaniu 1865-2025”. I od razu spoiler: pan rzecznik Aquanetu znów sobie o mnie przypomniał: zadzwonił, żeby ostudzić me zapęły i uprzedzić, że w książce o Segance za wiele nie znajdzie.

Wkrótce jednak następuje kolejny zwrot akcji! Dostaję mejla następującej treści: „Panie Pawle! Temat Seganki zgłębiły koleżanki ze spółki Aquanet Retencja, a ustalenia wyglądają tak: wody ciekłu Seganka nie są obecnie skanalizowane, ponieważ ciek taki w sensie hydrograficznym obecnie nie funkcjonuje –



Projekt rewitalizacji ulicy Kościelnej nawiązuje do jej historycznego wyglądu. W 1911 roku były tam stawy

brak jest zidentyfikowanego źródła ciekłu, a tym samym brak ciągłości ciekowej. W stanie faktycznym zachowany jest wyłącznie fragment otwartego ciekłu w rejonie Ogrodu Botanicznego, brak jest połączenia tych elementów w postaci funkcjonującego ciekłu naturalnego, jak i kanałów deszczowych. Dodatkowo informujemy, że z rejonu stawku oraz fragmentu ciekłu w Ogrodzie Botanicznym funkcjonuje przelew, który odprowadza wody do kanału deszczowego wpływającego do Bogdanki w rejonie Parku Sołackiego (okolice ul. Naramowickiej), nie są to jednak wody ciekłu Seganki, lecz wody opadowe, odprowadzane elementami istniejącej infrastruktury kanalizacyjnej”.

Tę informację potwierdził mi zresztą, pośrednio, inny jeszcze zaprzyjaźniony deweloper, którego zdaniem coś takiego jak skanalizowanie Seganki jest mitem, bowiem jest ona wszędzie i nawet jeżeli została kiedyś wypuszczona w kanał, to się temu wypuszczeniu bynajmniej nie poddała!

Do mejla z Aquanetu załączono prezentację z naniesionym przebiegiem rzeczki na podstawie mapy Poznania z 1861 r., danych z obecnego podziału geodezyjnego, Numerycznego Modelu Terenu oraz przebiegu sieci kanalizacji deszczowej. Dane te nie zostały jednak zweryfikowane o inne źródła historyczne.

Przy okazji dowiedziałem się też Aquanet S.A. wspólnie z Miastem Poznań planuje realizację inwestycji pod nazwą „Program małej retencji na terenie projektowanego pasa rozdziału przy ul. Kościelnej”. Inwestycja będzie m.in. polegała „na przejęciu wód opadowych z kanalizacji deszczowej w ul. Barańczaka do podziemnego zbiornika retencyjnego. Wody opadowe zostaną

przepompowane do otwartych rozwiązań retencyjnych, które zostaną zlokalizowane w pasie ul. Kościelnej. Całość będzie historycznym nawiązaniem do dawnego przebiegu Seganki. Obecnie na zakończeniu jest etap wykonania dokumentacji projektowej”.

Ta długo oczekiwana wiadomość dotarła do mnie, kiedy już zdążyłem wyprodukować film o wodzie na Jeżycach, a w szczególności o Segance, na facebookowym profilu JEST ŻYCIE. Film cieszył się niezwykłą popularnością: obejrzało go blisko 200 tysięcy osób! Wykorzystałem w nim animowane wizualizacje tego, jak mogło wyglądać życie przy ulicy Kościelnej w dawnych czasach. Pojawiła się też dokumentalna sekwencja z podziemnego kanału, którym płynie Seganka lub jej część: zdjęcia wykonalni działacze Pasjonatów Podziemi, otaczający opieką podziemne konstrukcje – bunkry, schrony i eksplorujący korytarze i kanały nie tylko w Poznaniu. – Film to super robota – komentuje pan Przemysław Ciupka, rzecznik Aquanetu – z jednym, ale stanowczym „ale”: bardzo walczyliśmy z przedstawianiem jakichkolwiek kanałów jako „atrakcji do zwiedzania”. To jednak bardzo niebezpieczne miejsca, gdzie warunki mogą się zmienić z minuty na minutę. Wielokrotnie zwracaliśmy już na to uwagę stowarzyszeniu Pasjonaci Podziemi. Policja zresztą też. Można utonąć, zatruć się toksycznymi oparami, bo do kanalizacji ogólnospławnej też wchodził [Pasjonaci], czy doznać innych urazów. Nie jest to ani legalne, ani bezpieczne. Nie polecamy ;)

I wydawałoby się, że zagadka Seganki została w ten sposób rozwiązana. Nic bardziej złudnego! Pozostaje przecież jeszcze kwestia nazwy. Nic nie kojarzy mi się ze słowem „seganka” czy

„sekan”. Słowniki również milczą. Pozostają hipotezy albo... telefon do przyjaciela. Niestety, najlepszy językoznawca, jakiego znam, prof. Tomasz Wicherkiwicz z UAM, dawny kolega z II LO, z naukową precyzją odesłał mnie z kwitkiem, albo raczej z bibliograficzna fiszką.

Piszę do Tomka tak: „Mam pytanko związane z moją fascynacją Jeżycami. Zostały one w dużej mierze zasiedlone osadnikami bamberskimi i nie tylko – już od lat bezpośrednio po Wojnie Północnej, co mogło wywrzeć wpływ na język, którym posługują się mieszkańcy Jeżyc. A mnie konkretnie dręczy kwestia pochodzenia nazwy rzeczki Seganka.

Rozważam hipotezę, że nazwa Seganka może mieć pochodzenie hybrydowe (polsko-niemieckie), związane z niemieckim rdzeniem sek- / seg-, oznaczającym cięcie, rąbanie, nacinanie, a nie z konkretnym nowożytnym leksemem języka niemieckiego.

Wyczytałem gdzieś z drugiej ręki relację, że w słownikach etymologicznych języka niemieckiego (np. F. Kluge, Etymologisches Wörterbuch der deutschen Sprache) występuje rzeczownik Sech / Seche (lemiesz, plug), wywodzony od seger, o znaczeniu rdzenia sek- / seg-, o znaczeniu schneiden, spalten, hauen (ciąć, rozcinać, rąbać). Rdzeń ten nie funkcjonuje samodzielnie jako nazwa obiektu, ale rzekomo może być produktywny semantycznie w polu „ingerencja w grunt / nacinanie terenu”. A rzeczka Seganka po uregulowaniu, przecinała wzdłuż nawsi (owalnice) wsi, czyli teren ulicy Kościelnej. Osadnicy bamberscy (2. poł. XVIII w.) posługiwali się dialektami wschodniofrankońskimi, a nie Hochdeutsch. W dialektach miało ponoć często dochodzić do redukcji morfologicznej, rdzenie bywają

stosowane użytkowo, sytuacyjnie, bez stabilnej postaci słownikowej i znaczenie bywa konkretne i funkcjonalne, a nie abstrakcyjne. Hipoteza (moja, niestety) nie zakłada istnienia dialektalnego słowa Seg jako pełnoprawnego leksemu, lecz użycie rdzenia fonetyczno-semantycznego w mowie potocznej; rzeczka w doświadczeniu użytkowym mogła być postrzegana jako element przecinający wieś wzdłuż, a nie jako „rzeka krajo-brazowa”.

(...) Zakładam, że dialektalne / potoczne użycie rdzenia sek-/seg- w znaczeniu „nacięcie, przecięcie”, zostało przejęte przez ludność polskojęzyczną i utrwalone z polskim sufiksem hydronimicznym -anka (por. Bogdanka, Cybinka). Pytanie, czy to wg Ciebie ma jakikolwiek sens albo gdzie szukać informacji o źródle tej nazwy?”

Na co odpisał mi Tomasz: „(...) szukałbym u dialektologów i onomastów, ew. językoznawców historycznych raczej, niż u socjolingwisty od polityki językowej i ekologii małych języków, którym jestem na co dzień ja. Żadne źródła nie przychodzą mi do głowy, zwłaszcza żem ponad 10 tys. km od swego warsztatu pracy. Może [znajdziesz] coś w PTPN? Ale sądzę jednak, że to nazwa słowiańska jak odśłowiański 'Sagan' na „Żagań”...” I jeszcze wskazał potencjalny kierunek poszukiwań: opracowanie prof. dr hab. Małgorzaty Rutkiewicz-Hanczewskiej (także z UAM – z Pracowni Leksykologii i Logopedii na Wydziale Filologii Polskiej i Klasycznej) z 2008 roku pod tytułem „Nazwy terenowe, [w:] Z. Zagórski (red.) Nazewnictwo geograficzne Poznania. Zbiór studiów, „Filologia Polska – Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu”.

Tam niestety wyjaśnienia także nie znalazłem. Za to znalazłem kolejny trop wywodzący

nazwę jeżyckiej rzeczki od niemieckiego rzecznika der See (jezioro) albo od dawnej, pruskiej nazwy Strzeszyna – Sedan. Ta druga teoria mówi, że jeśli by ludzie dawniej uważali, że Seganka wypływa z okolic Strzeszyna, mogła swoją nazwą odzwierciedlać to pochodzenie. Ale ta teoria upadła, zanim w ogóle nabrała kolorów: bo skoro nawet na pruskich mapach wojskowych z końca XIX wieku współistnieje nazwa Segan dla naszej rzeczki i Sedan dla Strzeszyna, to pomysł jest nietrafiony.

Potem kolejny rzut oka na starą mapę i kolejny domysł: a może nazwa ciekłu (określonego niekiedy w dokumentach mianem „rowu”) wzięła swą nazwę od pobliskiej, nieistniejącej już dziś ulicy Ceglanej? Może Ceglanka przekształciła się w łatwiejszą do wymówienia przez niemieckojęzycznych Bambrów Segankę?

A może to już za daleko idące dociekania?

Wygląda na to, że na obecnym etapie niewiele możemy dla Seganki zrobić. Pozostaje nam tylko poczekać aż znów wypłynie na powierzchnię rewitalizowanej ulicy Kościelnej. Plany są ambitne i zapowiada się na to, że ulica Kościelna za sprawą zagubionej, leniwej rzeczki, znów stanie się centrum życia towarzyskiego Jeżyc i, zapewne, jednym z najpopularniejszych miejsc spotkań w całym mieście.



CV



FOT. KUBA SZADA-BORSZYSZKOWSKI

Paweł Kwiatkowski

- autor cyklu „Pocztówki znad krawędzi” jest rodowitym poznaniakiem, absolwentem II LO i historii na UAM, współzałożycielem agencji FlowerPower zajmującej się zrównoważonym rozwojem, autorem książek o sztuce (m.in. Street Art Polska) i licznych tłumaczeń z języka angielskiego (m.in. powieści Jonathana Carrolla). Jako wolontariusz udziela się społecznie w Fundacji CHCEmisie.

WIDZĄ ŚWIAT INACZEJ. I SIĘGAJĄ WŁASNYCH GWIAZD

Są w spektrum autyzmu. Wyróżniają się ponadprzeciętnymi zdolnościami, kreatywnością i determinacją, które mogą doskonalić w Wielkopolskim Samorządowym Centrum Edukacji i Terapii w Starej Łubiance pod Piłą. To więcej niż szkoła. To przestrzeń, która pozwala rozwijać skrzydła także tym, którym trudniej odnaleźć się w społeczeństwie

Martin Nowak

Bill Gates, Anthony Hopkins i Elon Musk, a nawet Lionel Messi. To znani i bogaci, których łączy jedno - wszyscy są w spektrum autyzmu. Ich historie pokazują, że autyzm to nie zawsze tylko deficyty i ograniczenia, ale niewyobrażalna przestrzeń, w której można sięgać gwiazd.

W Wielkopolskim Samorządowym Centrum Edukacji i Terapii w Starej Łubiance (gm. Szydłowo) pod Piłą, na około 150 uczniów około 50 ma autyzm.

Czym on jest? Przede wszystkim trzeba wiedzieć, że nie jest to choroba.

- Osoby w spektrum autyzmu często odbierają świat inaczej - intensywniej, bardziej szczegółowo, czasem w sposób trudny do zrozumienia dla innych. Nie oznacza to jednak, że czują mniej. Wręcz przeciwnie - ich wrażliwość, spostrzegawczość i unikalne spojrzenie na rzeczywistość są niezwykle cenne - mówi Renata Duszara, wicedyrektor szkoły, a także pedagog specjalny i psycholog. - Zatrzymajmy się czasem i spróbujmy zrozumieć drugą osobę, zamiast ją oceniać. Mały gest - uśmiech, pomoc, cierpliwość - może mieć ogromne znaczenie. Warto pamiętać, że każdy mierzy się z własnymi trudnościami. U niektórych są one bardziej widoczne, u innych mniej, ale wszyscy potrzebujemy zrozumienia, wsparcia i akceptacji.

Człowiek wielu talentów

Spotkałem się z Krystianem, który rzeczywiście może pochwalić się wieloma talentami i m.in. niebywałą wiedzą historyczną. 18-latek, który uczy się obecnie w trzeciej klasie Szkoły Branżowej tworzy modele m.in. kościołów i zamków, wykonuje nowoczesne rzeźby z gazobetonu i dzieła z piankoliny, a także działa w kowalstwie.

- Gdy byłem dzieckiem, oglądałem program typu reality show „Wykute w ogniu” na kanale HISTORY, w którym mistrzowie kowalstwa rywalizowali o tytuł mistrza i nagrodę pie-

nieżną. Bardzo mnie on zainteresował i wpadłem na pomysł, że skoro oni mogą robić takie rzeczy, to ja też mogę i nie przestraszyło mnie ostrzeżenie na początku każdego odcinka, które mówiło o tym, żeby nie próbować tego w domu. Spróbowałem i nie żałuję - opowiada Krystian Biadon.

Początki nie były łatwe. Nie obyło się bez licznych poparzeń, ale determinacja w dążeniu do celu okazała się silniejsza.

- Na początku miałem do dyspozycji cegłówkę, młotek i piec, który grzeje dom. Później rozwinąłem skrzydła. Dziś mam już kowadło, młotki, szlifarkę i dalej piec, który grzeje dom.

Kolekcję ma już całkiem sporą. Wykonał już m.in. maczety, noże, szable...

- Maczetę wykonałem z kawałka resora samochodowego, który ręcznie rozkuwałem. Dwa elementy zewnętrzne rękojeści wykonałem z drewna jabłoni, która rosła obok mojego domu, a w jej środku kryje się drewno winorośli - tłumaczy Krystian Biadon, który obecnie kształci się w zawodzie cukiernika. Marzy mu się jednak zdanie matury i studia na wydziale artystycznym. Na pytanie: czy w kowalstwie działa sam, czy ma kogoś do pomocy, odpowiada z przyzwyczajeniem oka. - Mam rękę, a nawet dwie.

Co ma w najbliższych planach? - Muszę zrobić jeszcze typowo japoński miecz, a także większy kościół, który pamiętałby Szweda i Niemca. Poza tym, moim największym marzeniem jest zwiedzić Mezopotamię, czyli dzisiejszy Irak, bo tam powstawały pierwsze cywilizacje - zdradza 18-latek, który posiada ogromną wiedzę historyczną. - Zaskoczyłem już niejednego przewodnika - wyznaje.

A o historycznych faktach i ciekawostkach mógłby opowiadać bez końca. Do tego też ma ogromny talent.

Z miłości do słodczy i grafiki

Paulina Cybulska to uczennica II klasy Szkoły Branżowej,



Kartonowe makiety to jedno z licznych hobby Krystiana. Tworzy też nowoczesne rzeźby i para się kowalstwem

która także uczy się w zawodzie cukiernika. To jej marzenie z dzieciństwa. - Od zawsze chciałam robić torty urodzinowe dla mojej rodziny - mówi.

Oprócz cukiernictwa jej ogromną pasją jest grafika cyfrowa. Paulina rysuje różne postacie, które z wyobraźni przenosi na kartkę papieru.

- Jedną z nich ma na imię Paulina. To ja, ale trochę w innej wersji - zdradza.

W swoich pracach dba o najmniejsze szczegóły. Rysuje pięknie. Widać, że ma ogromną wyobraźnię, a patrząc na stroje jej bohaterów, można wywnioskować, że ma także dar do projektowania. Jest samoukiem.

Uczę się na własnych błędach. To mnie rozwija - mówi z przekonaniem, że każda kolejna jej praca będzie jeszcze lepsza od poprzedniej.

Talent w rękach

Natalia Brzezińska w Starej Łubiance również zdobywa zawód cukiernika, ale ma też ogromne zamiłowanie do szydełkowania i innych robótek ręcznych. Tę pasję przejęła w genach.

- Sporo nauczyłam się w tej szkole i poczułam, że jestem ważna - podkreśla.

Muzyk - poliglota marzy o własnej cukierni

Igor Machnio to ogromny talent muzyczny. Pochodzi on z domu, w którym od pokoleń grano i śpiewano.

- Moja babcia śpiewała, a dziadek grał na akordeonie. Poza mną, śpiewa także moja siostra - mówi Igor, który z sukcesami występował już na niejednej scenie i podczas wielu różnych konkursów.

Igor nie tylko śpiewa, ale też od pięciu lat gra na saksofonie. Jakie jest jego największe muzyczne marzenie?

- Chciałbym kiedyś zaśpiewać na jednej scenie razem z Igo-rem Herbutem, ponieważ bardzo lubię jego barwę głosu. Moim największym idolem jest jednak nieżyjący już Krzysztof Krawczyk, którego piękne melancholijne brzmienie inspirowało mnie do pisania własnych piosenek - mówi Igor Machnio.

Chłopak ma już zaplanowaną swoją przyszłość. Tę widzi we Francji, gdzie chciałby otworzyć własną cukiernię. Igor bowiem również uczy się w zawodzie cukiernika, a jego ulubionymi przysmakami są m.in. bezy, serniki i makaroniki.

- Francja to kraj ogromnych możliwości, znany na świecie z najlepszych wyrobów cukierniczych.

Igor, co ciekawe, to urodzony poliglota. Mówi, że zna kilka języków obcych.

- Znam angielski, niemiecki, francuski, rosyjski, ukraiński, włoski, hiszpański i portugalski. Obecnie uczy się także języka japońskiego.

Szkoła na medal

Tak zdolnych uczniów ze spektrum autyzmu w szkole w Starej Łubiance jest dużo więcej. Pochodzą oni z różnych stron Polski.

- Nasza szkoła jest wyjątkowa, dlatego jest nią aż tak duże zainteresowanie. Nie jest duża, ale bardzo nowoczesna

i ma własny internat - mówi wicedyrektor Renata Duszara.

Placówka kształci zarówno uczniów w normie intelektualnej, jak i osoby z różnymi rodzajami niepełnosprawności. Bogata oferta edukacyjna umożliwia zdobycie zarówno wykształcenia ogólnego, jak i konkretnych kwalifikacji zawodowych, które zwiększają szanse absolwentów na rynku pracy i sprzyjają ich samodzielności.

W ramach oferty funkcjonuje m.in. Liceum Ogólnokształcące, w tym unikatowy czteroosobowy oddział dla uczniów ze spektrum autyzmu.

Chyba nie ma nigdzie indziej w Polsce takiej czteroosobowej klasy - dodaje Renata Duszara.

Uczniowie mogą również wybrać naukę w technikum, gdzie dostępne są kierunki, takie jak technik agroogrodnictwa czy technik architektury krajobrazu i arborystyki.

Dla osób zainteresowanych kształceniem zawodowym przygotowano szeroką ofertę Branżowej Szkoły I Stopnia. Uczniowie mogą zdobyć zawód cukiernika, agroogrodnika, ogrodnika terenów zieleni, florysty czy mechanika operatora pojazdów i maszyn rolniczych. Dostępne są także kierunki dedykowane uczniom z niepełnosprawnością intelektualną w stopniu lekkim, takie jak pracownik pomocniczy obsługi hotelowej czy asystent ogrodniczy i asystent florystyczny.

WSCEiT prowadzi również Szkołę Specjalną Przystosobianą do Pracy, skierowaną do osób z niepełnosprawnością intelektualną w stopniu umiarkowanym i niepełnosprawnościami sprzężonymi. Oferta edukacyjna obejmuje także Szkołę Policealną, gdzie można zdobyć zawód technika administracji, oraz Liceum Ogólnokształcące dla Dorosłych, umożliwiające kontynuowanie nauki osobom w późniejszym wieku.

TERAZ JEST DLA MNIE NAJLEPSZY CZAS NA PISANIE KSIĄŻEK

- Trzeba mieć świadomość, że dane, których dobrowolnie dostarczamy sztucznej inteligencji, gdzieś są i ktoś je może wykorzystywać, zarówno w dobrych, jak i złych celach - mówi W.P. Rdzanek. Właśnie ukazał się II tom jego debiutanckiej trylogii AI - Agent - Mroczne kody

Monika Kaczyńska

Kilka dni temu do rąk czytelników trafiła druga część pańskiej debiutanckiej trylogii AI-Agent pt. „Akord”. Pierwsza część, powieść pt. „Algorytm” ukazała się w marcu i zebrała bardzo przychylne recenzje. W przygotowaniu jest trzecia część pt. „Artefakt”. Czy był jakiś szczególnie powód, dla którego po latach kariery zawodowej w międzynarodowym biznesie, że postanowił pan zacząć pisać powieści?

Andrzej Sapkowski powiedział niedawno, że gdy ktoś go pyta, czy powinien zostać pisarzem, radzi mu, żeby nauczył się jakiegoś pożytecznego fachu i go uprawiał, a o pisaniu zapominał, bo prawdziwy pisarz wie, że musi pisać. We mnie to pragnienie tkwiło całe życie. Zawsze lubiłem opowiadać historie i chciałem przelewać je na papier. Jednak moje życie zawodowe, które trwało trzy dekady, nie pozwalało mi zająć się pisaniem na poważnie. Miałem marzenie, że kiedyś poświęcę się temu co lubię. I zacząłem te pragnienia realizować.

Pomyśliłbyś już gotowy?

Nie, wtedy jeszcze nie. Najpierw myślałem o napisaniu poradnika biznesowego, ale dość szybko porzuciłem tę myśl. Tego typu wydawnictw jest na rynku sporo, wiele z nich napisanych przez naukowców, ja jestem praktykiem. Nie miałem przekonania, że mam do przekazania coś nowego, czego nikt wcześniej nie napisał. Ostatecznie zdecydowałem, że moim książkowym debiutem będzie thriller. Nie wiedziałem jednak dokładnie jaki.

Co zdecydowało, że fabuła została osnuta wokół zagrożeń związanych z Internetem?

Można powiedzieć, że zdecydował przypadek. Oglądałem relację z przesłuchania przed amerykańskim Senatem, które odbyło się 1 lutego 2024 roku i dotyczyło odpowiedzialności platform społecznościowych za krzywdzenie dzieci w Internecie. Senator Lindsey Graham zwrócił się do Marka Zuckerberga słowami:

„ma pan krew na rękach”. W tle pokazywano tłum rodziców, których dzieci zostały skrzywdzone, wykorzystane seksualnie, które popełniły samobójstwa, z transparentami żądającymi wprowadzenia rozwiązań, które chroniłyby dzieci. Meta umyła ręce. To był dla mnie wstrząs. I jednocześnie inspiracja.

Usiadł pan, napisał, przesłał do wydawnictwa i oto mamy...

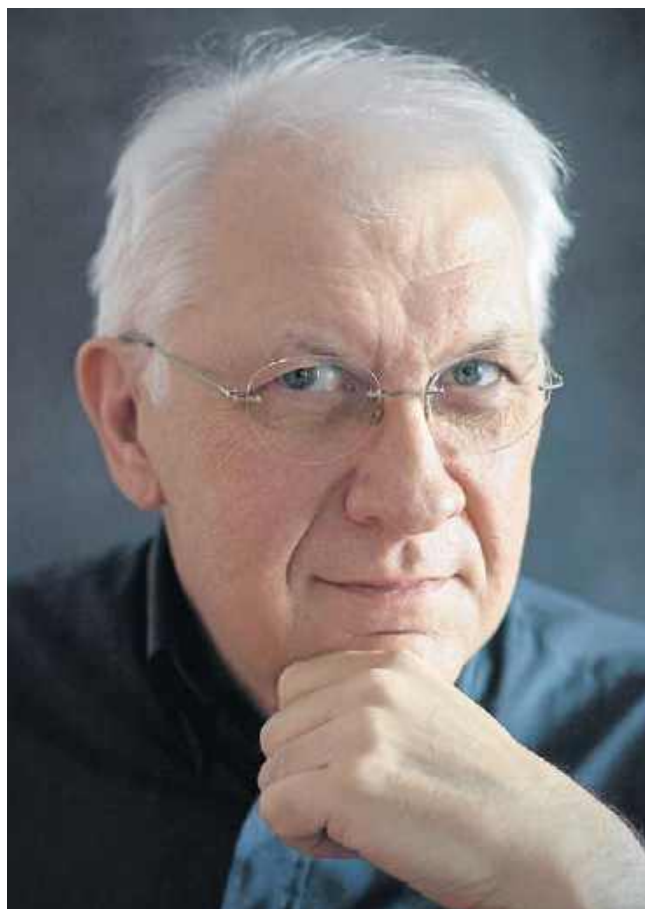
Usiadłem, napisałem, dałem do czytania ludziom, a potem... napisałem jeszcze raz, zgodnie z otrzymanymi wskazówkami. Dopiero wtedy odważyłem się wysłać do wydawnictwa, i tak ukazał „Algorytm”. Następnie „Akord”. Kolejna część - „Artefakt” ukaże się wkrótce.

Od czasu, gdy zaczął pan pisać „Algorytm” nastąpił wręcz trudny do wyobrażenia rozwój sztucznej inteligencji i stały się faktem kolejne zagrożenia. Z kolejnych, potencjalnych zapewne jeszcze nie zdajemy sobie sprawy.

Wyobrażnia podpowiada tu dużo różnych scenariuszy. Nic dziwnego, że narzędzia oparte na sztucznej inteligencji fascynują i zdają się otwierać nowe, niedostępne dotąd perspektywy. Ale z drugiej strony trzeba mieć świadomość, że dane, których dobrowolnie dostarczamy sztucznej inteligencji, gdzieś są i ktoś je może wykorzystywać, zarówno w dobrych, jak i złych celach. Gdy jeszcze pracowałem w biznesie, w mojej firmie był całkowity zakaz używania sztucznej inteligencji w pracy, co więcej - zakaz używania jej w celach prywatnych na komputerach służbowych. I nie działało się tak bez powodu.

Teraz jednak sztuczna inteligencja jest wykorzystywana coraz częściej, nie tylko w biznesie, ale i w sztuce - jeśli można tak powiedzieć. AI zastępuje nie tylko programistów, ale nawet jest w stanie tworzyć piosenki.

Jakiś czas temu pewna artystka pokazała obraz, który został wykonany przy użyciu sztucz-



FOT. DWREBIS/MAT.PRASOWE

- Pragnienie pisania tkwiło we mnie całe życie. Zawsze lubiłem opowiadać historie i chciałem przelewać je na papier - mówi W.P. Rdzanek

nej inteligencji. Rozgorzała wielka dyskusja, pytano przede wszystkim czy to nadal sztuka i kto tak naprawdę jest autorem dzieła. To pytania, na które będziemy musieli znaleźć odpowiedź. Być może w przyszłości będzie tak, że będziemy oceniać, kto napisał lepszy prompt, na podstawie którego powstało dzieło? Czas pokaże. Sztuczna inteligencja stała się faktem i będzie się dalej rozwijała. Nie dziwi mnie, że prawo na razie nie nadąża za jej rozwojem, ale jestem umiarkowanym optymistą - myślę, że firmy zastosują tutaj samoograniczenie. Mniej liczę na rozwiązania prawne w ścisłym tego słowa znaczeniu. Bo kto miałby to zrobić i jak, żeby okazało się skuteczne? Państwa, skoro Internet działa ponad granicami? Komisja Europejska? ONZ? To ekstremalnie trudne.

Wracając do pańskiej trylogii - czytelnik może zadawać sobie pytanie, na ile wydarzenia przedstawione w książkach znajdują odniesienia w rzeczywistości.

Sama fabuła jest oczywiście wytworem mojej wyobraźni. ZEUS - oprogramowanie, które pozwala namierzyć każdego przestępcę, nad którym pracuje jeden z głównych bohaterów „Algorytmu” nie ma, o ile mi wiadomo, swojego odpowiednika w rzeczywistości, choć oczywiście nie można wykluczyć, że prace nad nim trwają. Także bohaterowie nie mają swoich rzeczywistych odpowiedników. Jednak pisząc te książki, robiłem research. Czy toczy się wojna wywiadów? Oczywiście, że tak. Czy biorą w niej udział takie państwa jak Korea Północna czy Chiny - tu znów odpowiedź jest twierdząca. Podobnie jak na pytanie

czy służby specjalne krajów sojuszników ze sobą współpracują. Tak więc na pewnym poziomie moje książki są osadzone w rzeczywistości.

„Algorytm” został dobrze przyjęty przez czytelników. Chwałą wartką akcję, intrygę, dobrze zarysowanych bohaterów. Mamy trzy pary polijantkę Ewę Dzik i jej mentora Zygmunta Fiszerę, informatyka Karola Koppela i jego narzeczoną Joannę, Tomasza i Olę...

Oraz antagonistę Denisa Le... Przyznaję, że jeśli chodzi o tę postać już w trakcie pisania zmieniłem plany, ale nie chcę zdradzać za wiele.

Nie odbierzemy przyjemności czytelnikom, jeśli powiemy, że oprócz wątków sensacyjno-szpiegowskich w powieściach nie brakuje także obiecująco rozwijających się wątków osobistych. To celowy zabieg? Zdecydowanie tak. Myślę, że dodanie warstwy osobistej wzbogaca te książki, zresztą taka była wyraźna sugestia moich beta - czytelników, a zwłaszcza czytelniczek, bo nie czarujmy się - niezależnie od gatunku, książki w większości czytają kobiety. Cieszę się, że to zostało docenione.

Wkrótce ukaże się trzecia część AI-Agenta „Artefakt”. Co dalej? Będą następne książki?

Tak, jedną mam już skończoną. Nie zdradzę żadnej tajemnicy, jeśli powiem, że jej akcja rozgrywa się w Poznaniu.

Z sentymentu do naszego miasta?

Nie. Nie będę kłamał. Lubię Poznań, ale nie żywię do niego jakichś szczególnych uczuć. Miejsce jest ściśle związane z fabułą. Ta powieść nie mogłaby zostać umiejscowiona ani w Warszawie, ani w Kielcach, bo akcja jest związana z początkami państwa polskiego.

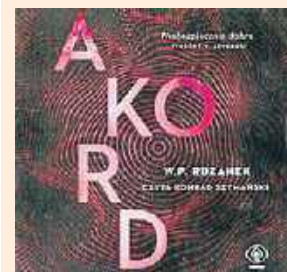
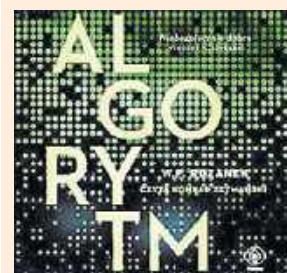
Dobrze być pełnoetatowym pisarzem?

Dobrze. Jeśli czytelnicy będą chcieli czytać co napiszę, będę całkiem zadowolony.

Nie żałuje pan, że nie zdecydował się pan poświęcić pisaniu wcześniej?

Nie. Wcześniej bym się nie odważył. Myślę, że w pisaniu ważne jest także doświadczenie życiowe. Dziś je mam. I to dla mnie najlepszy czas na pisanie książek.

CV



W.P. Rdzanek

przez trzydzieści lat pracował w sercu międzynarodowego biznesu technologicznego. Z bliska obserwował, jak na najwyższych szczeblach zderzają się ze sobą wielka polityka, potężne pieniądze i ludzkie ambicje. Wcześniejsza praca naukowa dała mu precyzję, a pasja do fotografii wystrzeliła oko do detalu. Trylogia „AI-gent. Mroczne kody” (Algorytm, Akord, Artefakt), dostępna także w wersji audio, to jego debiut literacki.

Czwartkowe popołudnie. Nagle dzwoni telefon.
- Dorota, słyszałaś? Nie żyje poseł Litewka!
- Ewa, przyjaciółka, mówi na bezdechu.

- Tak, słyszałam.
- No i co o tym myślisz?
- pyta przekonana, że dziennikarze zawsze wiedzą więcej.
- Co tu myśleć? Potworne nieszczęście.

- Bo wiesz, to podobno nie był wypadek. Nie uważasz, że to trochę dziwne? Młody, zdrowy, przecież zjechałby do rowu, jakoś uciekłby przed tym samochodem. Był politykiem, niejednemu zaszedł za skórę.
- Ewa nie daje za wygraną. I opowiada, że w internecie mnóstwo teorii na temat tego, co tak naprawdę wydarzyło się na drodze między Sosnowcem a Dąbrową Górniczą i nawet Doda napisała, że w żadne wypadki nie wierzy.

- A niby komu poseł Litewka zaszedł za skórę? Był powszechnie lubiany - dopytuje Ewę.

- Choćby właścicielom schronisk, bo walczył o zwierzęta, albo jakimś politykom. Zresztą, to ty powinnaś wiedzieć! - szybko odpowiada.

Chyba zdołałam ją przekonać, że żadnego zamachu na posła nie było. Takie tragedie się przecież zdarzają; kierowca, który wjechał w Łukasza Litewkę, pewnie zasnął, zasnął, a może rozmawiał przez telefon. Nie wiadomo, trzeba czekać, co ustali policja.

- Może masz rację - przytaknęła. - Ale jak czegoś się dowiesz, dasz znać? - zapytała na koniec.

- Dam, dam! - zapewniłam. Godzinę później zadzwoniła znajoma z pytaniem, co ma mówić tym wszystkim koleżankom, które jej piszą, że posła Litewkę zamordowano.

Pod wieczór odezwała się mama.

- Straszne nieszczęście! Przecież wszyscy tego posła lubili. Bardzo miły człowiek i tyle dobrego robił - zaczęła. A potem było o tym, że była w urzędzie miasta, bo coś tam musiała załatwić, że ludzie w kolejce do okienka różne rzeczy o pośle Litewce opowiadali. Ona w to wszystko oczywiście nie wierzy, ale mówili, że pewnie komuś w Warszawie musiał się narazić. I tak dla pewności zapyta, co ja o tym myślę.

- Mamo.... - wyszeptałam błagalnie.

Po skończeniu rozmowy, tak z ciekawości, usiadłam do komputera. I zamarłam. Dawno takich bzdur nie czytałam.

Następnego dnia policja wydała komunikat.

„W związku z wypadkiem drogowym, do którego doszło 23 kwietnia br. w Dąbrowie Górniczej, w którym śmierć poniósł poseł, w przestrzeni publicznej - w szczególności w mediach społecznościowych - pojawiają się liczne komentarze oraz spekulacje dotyczące okoliczności

Zwolenników teorii spiskowych można znaleźć wśród osób w każdym wieku, o różnej płci, narodowości, zamożności, przekonaniach politycznych, stopniu wykształcenia i statusie zawodowym. Krótko mówiąc: wiek, płeć, wykształcenie, stan posiadania nie mają znaczenia: liczy się umiejętność sprawdzania informacji i oceny źródeł

Dorota Kowalska



Ani wiek, ani płeć, ani poziom wykształcenia, ani nawet czytanie „wszystkiego” nie są ochroną przed dezinformacją

„PARADOKS SPISKOWY”, CZYLI KTO WIERZY W TAJNE GRUPY STERUJĄCE ŚWIATEM

tego zdarzenia. Apelujemy o zachowanie spokoju i rozwagi. Na chwilę obecną nie ma żadnych potwierdzonych ustaleń wskazujących, aby zdarzenie miało charakter celowy. Trwają intensywne czynności mające na celu dokładne wyjaśnienie wszystkich okoliczności wypadku” - napisali ślącicy policjanci. I zwrócili się ze specjalnym apelem. „Prosimy o powstrzymanie się od publikowania i rozpowszechniania niezweryfikowanych informacji, które mogą wprowadzać w błąd

oraz niepotrzebnie potęgować emocje. Jednocześnie zwracamy się z apelem do wszystkich osób, które były świadkami zdarzenia lub posiadają jakieś informacje mogące pomóc w jego wyjaśnieniu, o kontakt z policją lub prokuraturą. Apel kierujemy również do kierowców, którzy przejeżdżali w tym czasie przez miejsce zdarzenia i mogą posiadać nagrania z kamer samochodowych”.

Przeczytałam i przypomniałam sobie słowa niezjącego już prof. Zbigniewa Mikolejki, który

pewnego dnia powiedział mi tak: „Wie pani, jeśli ludzie nie umieją czegoś zrozumieć, jeśli jakieś zdarzenie jest tak straszne, tak bolesne, tak okrutne, że przerasta ich wyobrażenie, że nie potrafią go ogarnąć umysłem, to próbują je sobie na swój sposób wytłumaczyć, jakoś to wszystko zrationalizować. Dopiero potem mogą iść dalej”.

Wbrew stereotypom
NASK (Naukowa i Akademicka Sieć Komputerowa) opu-

blikował właśnie raport „Paradoks spiskowy. O lęku przed innymi, potrzebie silnego państwa i podatności na narracje dezinformacyjne”, który rzuca nowe światło na stare przekonania i przeczy stereotypom, bo do tej pory wydawało nam się, że człowiek wykształcony, młody, z dużego miasta jest odporny na spiskowe teorie dziejów. Nic bardziej mylnego. Dokument pokazuje, co tak naprawdę ma wpływ na wiarę w spiski, a co w zasadzanie nie ma znaczenia.

Przebadano prawie 4 tysiące dorosłych Polaków - pytano o ich poglądy, wykształcenie, o to, jak korzystają z mediów.

- Raport obala wiele mitów na temat podatności na teorie spiskowe. Ani wiek, ani płeć, ani poziom wykształcenia, ani nawet czytanie „wszystkiego” nie są wystarczającą ochroną przed dezinformacją. Najważniejsze jest to, jak podchodzimy do informacji i czy umiemy je weryfikować - mówi Agnieszka Ładna, kierownik Zespołu Badań nad Cyberprzestrzenią i Cyberbezpieczeństwem w NASK, jedna z autorek raportu.

Tak więc, wniosek pierwszy: płeć i miejsce zamieszkania nie decydują o podatności na teorie spiskowe. Mniej więcej tyle samo kobiet co mężczyzn nie wierzy i nieważne, czy mieszkają w wielkich miastach, czy mniejszych miejscowościach.

Nie jest też tak, że najłatwiej w dezinformację wierzą seniorzy. Badania pokazują, że jest wręcz przeciwnie - to osoby starsze wykazują największą odporność na narracje spiskowe. Mniej odporni są młodzi dorośli w przedziałach wiekowych 30-39 lat i 18-29 lat.

Kluczową rolę odgrywa też światopogląd. Raport wskazuje na tzw. paradoks spiskowy - oznacza to, że największą podatność na wiarę w spiski wykazują osoby łączące konserwatywne podejście kulturowe z oczekiwaniem silnej i opiekuńczej roli państwa w gospodarce.

I wykształcenie nie ma tu kompletnie znaczenia. Liczy się nie dyplom uczelni wyższej, ale umiejętność sprawdzania informacji i oceny źródeł. I tu Polacy czują się pewnie. Co trzeci badany wysoko ocenia swoje umiejętności rozpoznawania fałszywych treści.

Kolejna sprawa: teorie spiskowe funkcjonują na zasadzie naczyń połączonych. Rzadko zdarza się, by ktoś wierzył tylko w jedną narrację. Wierzy w kilka teorii spiskowych i tak buduje sobie spójny obraz świata, w którym przypadek nie istnieje, a za wydarzeniami stoją „tajne grupy sterujące światem”.

Skrajne poglądy wpływają na podatność na narracje dezinformacyjne. Najbardziej odporne są na nie osoby o umiarkowanych poglądach, które patrzą na życie z różnych perspektyw i unikają patrzenia na świat wyłącznie w czarno-białych barwach. Z kolei ksenofobia to najsilniejszy czynnik wpływający na wiarę w teorie spiskowe.

- Algorytmy mediów wizualnych promują emocjonalne i uproszczone treści. Chaos informacyjny utrudnia oddzielenie faktów od opinii, a utknięcie w „bańce informacyjnej” sprzyja wybiórczemu sięganiu po treści bez kontekstu. Z badań wynika, że w tej sytuacji to właśnie śledzenie mediów głów-



Z Mosiny do Kansas

– więcej na stronie 4

Nowa kładka połączy brzegi

W Czerwonaku powstaje nowa przeprawa przez rzekę Wartę. To niezwykle ważna inwestycja dla mieszkańców Metropolii Poznań. Będzie gotowa już w wakacje.

Kładka umiejscowiona jest przy przystani Akwen Marina. Po drugiej stronie rzeki zejście znajduje się na wysokości Umultowa, blisko Leśniczówki Naradowice i ul. Nadwarciańskiej. Po jej otwarciu znacznie skróci się droga do Puszczy Zielonki i w okolicy Dziewiczej Góry. – Od lat podkreślamy rolę powiatu poznańskiego i Metropolii Poznań w scalaniu współpracy między samorządami. Budowanie partnerstwa ponad granicami administracyjnymi przynosi efekty, a nowa kładka jest tego kolejnym, bardzo dobrym przykładem – podkreśla Jan Grabkowski, starosta poznański, wiceprezes Zarządu Metropolii Poznań.

Trakt ma konstrukcję łukową o klasycznym kształcie. Łączna długość infrastruktury rowerowej wyniosła 524 m, z czego sama kładka ma 154 m długości i jest szeroka na 4 m. Wysokość nad taflą Warty wynosi ponad 4,5 m, co nie przeszkadza w żeglowności. W ramach inwestycji zostaną wykonane ścieżki po stronie Poznania i Czerwonaka, zapewniające wygodny dojazd do mostu. – Miasto Poznań jako pierwsze skierowało się ku rowerzystom, teraz robimy to na



terenie Metropolii, bo to ona jest przyszłością – mówił Jacek Jaśkowiak, prezydent Poznania i prezes Zarządu Metropolii Poznań. Zasadność inwestycji podkreślał również Marcin Wojtkowiak, wójt Czerwonaka – Planujemy również dal-

sze kroki mające połączyć kładkę w Owińskach z kładką w Czerwonaku. Wszystkie te działania mają wspierać niskoemisyjną mobilność – podsumował.

Koszt budowy wyniósł 14,2 mln zł. Większość, bo blisko 10 mln zł,

pochodzi z dofinansowania unijnego. Brakującą kwotę po połowie wyłożyły Poznań i Czerwonak (po około 2,16 mln zł). – Ta inwestycja powstała dzięki wspólnemu myśleniu o potrzebach mieszkańców i rozwoju całego obszaru me-

ropolitalnego. Pokazuje, że kiedy samorządy współpracują, możliwe jest tworzenie nowoczesnej, bezpiecznej i funkcjonalnej infrastruktury – wyjaśnia starosta. To kolejna droga przez Wartę, która połączy gminę Czerwonak z Poznaniem. W połowie 2023 r. otwarto kładkę w Owińskach. Umożliwiła ona dostęp m.in. do kąpieliska Akwen Tropicana, unikatowego Parku Orientacji Przestrzennej i Biblioteki Zapachów czy zabudowań pocysterskich.

Nowa przeprawa może stać się równie wyjątkową atrakcją turystyczną. Wkrótce łatwiej i szybciej będzie można dojechać na przykład do wieży na Dziewiczej Górze, Uroczyska Maruszka czy Arboretum Leśnego w Zielonce. Kładka to nie koniec inwestycji. Planowane jest wydłużenie trasy pieszo-rowerowej z Poznania od Mostu Lecha, aż do kładki pieszo-rowerowej w Owińskach. Tym samym połączy ona trzy przeprawy przez Wartę. Projekt będzie realizowany w partnerstwie z gminami, powiatem poznańskim oraz Stowarzyszeniem Metropolia Poznań. Ma powstać 7,5 km ścieżki, oświetlenie oraz monitoring. Umowę z wykonawcą projektu i robót budowlanych już podpisano. Trasa powinna być gotowa pod koniec 2028 roku.

Maja Grześkowiak

Od dronów po akcje ratownicze

Nowoczesne technologie wykorzystywane w działaniach służb, systemy ostrzegania ludności, a także prezentacje jednostek ratowniczych zdominowały spotkanie przedstawicieli partnerskich regionów w powiecie poznańskim.



Głównym tematem rozmów było bezpieczeństwo. W wydarzeniu wzięli udział reprezentanci powiatów bielskiego, świdnickiego, kartuskiego, kłodzkiego oraz tatrzańskiego. – Bezpieczeństwo mieszkańców to jedno z najważniejszych zadań samorządu. Dzięki takim spotkaniom możemy uczyć się od siebie nawzajem, poznawać nowoczesne rozwiązania i skuteczniej przygotowywać się na róż-

nego rodzaju zagrożenia – podkreślił Jan Grabkowski, starosta poznański.

Pierwszym punktem programu była wizyta w JRG 4 w Poznaniu. Delegaci zapoznali się z funkcjonowaniem specjalistycznej grupy poszukiwawczo-ratowniczej. Mogli też zobaczyć, jak jednostki są przygotowane do działań zarówno na terenie kraju, jak i poza jego granicami, a także dowiedzieć się, jak wygląda współpraca służb w sytuacjach kry-

zysowych. Kolejnym etapem była prezentacja zorganizowana w Komendzie Wojewódzkiej Policji w Poznaniu. Goście przyglądali się pracy nowoczesnego laboratorium kryminalistycznego oraz obejrzeli pokaz bezzałogowych statków powietrznych wykorzystywanych w działaniach operacyjnych.

Samorządowcy odwiedzili również JRG 6 w Poznaniu, gdzie zaprezentowano działania ratownictwa chemicznego oraz jeden z dwóch w Polsce specjalistycznych wozów bojowych przeznaczonych do tego typu akcji. Na terenie JRG 7 dyskutowano o obowiązkach samorządów w zakresie budowy systemów ostrzegania i alarmowania ludności, a także o możliwościach finansowania takich inwestycji. W programie znalazła się też prezentacja powstającej jednostki JRG 10 w Iwnie. Wizyta w powiecie poznańskim była doskonałą okazją do zacieśnienia współpracy pomiędzy partnerami oraz wypracowywania rozwiązań w obszarze bezpieczeństwa.

Maja Grześkowiak

By dzielić się wiedzą



W Dworze w Skrzynkach odbyła się dwudniowa konferencja z zakresu ochrony środowiska. Uczestniczyli w niej sołtysi z powiatu poznańskiego. – Kładziemy duży nacisk na tego typu spotkania, dlatego organizujemy je każdego roku. Chcemy, aby sołtysi stawiali się liderami lokalnych społeczności z prawdziwego zdarzenia. By pozyskiwali wiedzę, którą później mogą się dzielić z mieszkańcami – mówił Jan Grabkowski, starosta poznański.

W trakcie konferencji skupiono się m.in. na możliwościach zrównoważonego rozwoju rolnictwa: metodach ekologicznych produkcji rolnej, ochronie bioróżnorodności czy współpracy w ramach

tworzenia farm miejskich. Rozmawiano także o zanieczyszczeniu powietrza, biologicznych wskaźnikach zmian klimatu czy ochronie zwierząt. Ponadto przedyskutowano perspektywę współpracy leśników z lokalnym samorządem.

– Takie szkolenia są zawsze okazją do wymiany doświadczeń, rozmów i poszerzenia wiedzy – podkreślił Paweł Jazy, członek Zarządu Powiatu w Poznaniu. Organizatorem spotkania był Wydział Środowiska, Rolnictwa i Leśnictwa Starostwa Powiatowego w Poznaniu. Poszerzaniu wiedzy sołtysów służyć ma także powołana do życia nie tak dawno Akademia Sołtyski i Sołtyska. Jej inauguracyjne spotkanie odbyło się na początku kwietnia w Komornikach. **(ts)**

Dziedzictwo, które żyje...

Rok 2026 w Kórniku, to czas wielkich jubileuszy, w tym 600-lecia Zamku oraz 200-lecia Biblioteki Kórnickiej. – To doskonała okazja do świętowania. Jednym z jego elementów, i to bardzo ważnym, jest wystawa, jakiej od niepamiętnych czasów w Zamku nie było – mówiła podczas wernisażu dr hab. prof. UAM Magdalena Biniaś-Szkopek, dyrektor Biblioteki Kórnickiej Polskiej Akademii Nauk.

Wystawa jest wyjątkowa i wiązała się z przearanżowaniem dużej części Zamku. Obejmuje bowiem cały hol na pierwszym piętrze, wykorzystując nawet znajdujące się tam krzesła i żyrandole! Jest przy tym wieloznaczna i eksperymentalna. Po co? By jeszcze bardziej można się było zachwycić skarbami znajdującymi się w Bibliotece. – W swoim przemówieniu odwoływałam się do słów Tytusa Działyńskiego. Zrobiłam to nie bez powodu, ponieważ naszą jubileuszową wystawę, i to czego tutaj z tej okazji wspólnymi siłami dokonaliśmy, można tylko porównać do szaleństw hrabiego, choćby wtedy, kiedy decydował się na odbudowę Zamku. Wierzę, że efekt końcowy przypadnie wszystkim do gustu – dodała z uśmiechem dyrektorka placówki.

Czego z wystawy się dowiemy? – Opowiada naszą historię, ale nie tylko. Ona przede wszystkim mówi o tym, co musiało się zdarzyć, jak wielu ludzi musiało się troszczyć, musiało ryzykować, żeby to, co dzisiaj nazywamy Biblioteką Kórnicką, mogło przetrwać w takiej postaci i cieszyć kolejne pokolenia – podkreślała prof. Magdalena Biniaś-Szkopek. – Wystawa jest przy tym kalejdoskopowa. Zawartość gablot średnio co trzy tygodnie będzie wymieniana, prezentując nasze, jakże okazałe, zbiory. Warto więc

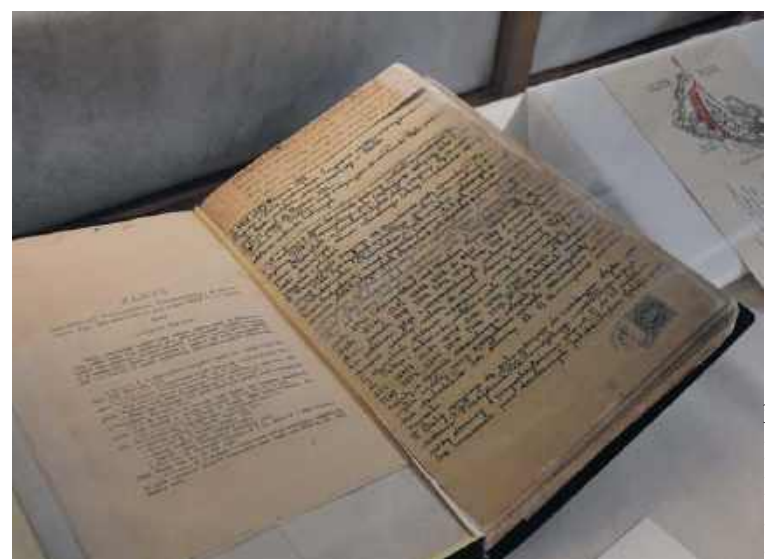


nas regularnie odwiedzać. Dzisiaj to prawdziwy top, ponieważ prezentujemy romantyków, a także najcenniejsze zbiory średniowieczne oraz unikatowe druki, z tymi autorstwa Jana Kochanowskiego na czele – zdradziła dyrektorka Biblioteki Kórnickiej.

Wernisaż przyciągnął wielu gości. – Zamek w Kórniku to bardzo ważny punkt na mapie powiatu poznańskiego. To jeden z najwybitniejszych zabytków architektury w Polsce, Pomnik Historii i zawsze może liczyć na nasze wsparcie, choćby poprzez dofinansowanie kolejnych remontów obiektu – mówił Wiesław Biegański, powia-

towy konserwator zabytków. Wystawa to początek jubileuszowego świętowania, odbywającego się pod hasłem „Dziedzictwo, które żyje”. Na kolejne tygodnie i miesiące zaplanowano wystawy, koncerty, wydarzenia edukacyjne i projekty popularnonaukowe, łączące tradycję z nowoczesnymi formami przekazu. – Chcemy także mówić o przyszłości. Z tego względu planujemy dużą konferencję na temat funkcjonowania sztucznej inteligencji w świecie bibliotek. Przed nami przecież kolejne 200 lat... – podsumowała prof. Magdalena Biniaś-Szkopek.

Tomasz Sikorski



FOT. TOMASZ SIKORSKI (2)

Ponad 3,1 mln na ratowanie zabytków

Powiat poznański rozdysponował ponad 3,1 mln zł na ratowanie zabytków. Dofinansowanie trafi do wielu nowych obiektów, a także beneficjentów kontynuujących prace.



FOT. ADAM CIEREŚKO

– Historyczne budynki to przede wszystkim cenne nośniki pamięci, które opowiadają o przeszłości pokoleń, zmieniających się epokach oraz dawnym rytmie życia. Przypominają nam kim jesteśmy, skąd pochodzimy i jaką spuściznę zostawimy kolejnym generacjom – podkreśla Jan Grabkowski, starosta poznański. – Dlatego też dbałość o nie oraz ich ochrona to nasz obowiązek – dodaje.

Łącznie do Starostwa Powiatowego w Poznaniu wpłynęło 48 wniosków, a tylko trzy nie spełniły wymogów formalnych. W tym roku z samorządowego wsparcia wynoszącego przeszło 3,1 mln zł skorzysta 37 obiektów. Spora część środków zostanie przeznaczona na ochronę dóbr kultury sakralnej. Na pomoc mogą liczyć także instytucje publiczne, jednostki samorządu terytorialnego, podmioty prywatne oraz historyczne tereny zielone.

Wśród nowych beneficjentów znalazły się m.in. budynki z gminy

Rokietnica. Rekordowa dotacja, bo aż 300 tys. zł, trafi do kościoła Chrystusa Króla w Rokietnicy. Pieniądze zostaną przeznaczone na kompleksowy remont dachu. Z kolei w kościele Podwyższenia Krzyża Świętego w Cerekwicy zaplanowano renowację ścian z malowidłami, na którą przyznano dofinansowanie w wysokości 105 tys. zł.

– Cieszy mnie, że w tegorocznym naborze pojawiło się sporo nowych obiektów. To pokazuje rosnącą świadomość właścicieli i ich zaangażowanie w ochronę dziedzictwa kulturowego. Każde takie przedsięwzięcie to ważny krok w stronę zachowania lokalnej historii – mówi Wiesław Biegański, powiatowy konserwator zabytków. Od 1999 r. na renowację powiat przeznaczył blisko 23 mln zł, a ze wsparcia skorzystało prawie 100 podmiotów.

Maja Grześkowiak

Zdolni i pełni pomysłów

Uczniowie ze Szkoły Podstawowej nr 1 w Mosinie są najbardziej kreatywni w Polsce! Drużyna „Epickie Nie Wiadomo Co” wygrała XIX edycję Ogólnopolskiej Olimpiady Kreatywności Destination Imagination i w nagrodę pojedzie na światowy finał do Kansas City.

– To dla nas wielkie wydarzenie i jednocześnie wyzwanie – mówi Justyna Nojszewska, opiekunka zespołu, a także nauczycielka języka angielskiego oraz wicedyrektorka szkoły w Mosinie. – Przepustkę do finału wywalczyliśmy w Józefowie pod Warszawą, gdzie w połowie marca odbył się turniej ogólnopolski. W wydarzeniu wzięło udział ponad 460 uczestników, tworzących 72 drużyny. W skład naszego zespołu wchodzi uczniowie z klas 4-6, ale ponieważ liczy się wiek najstarszego z nich, to trafiliśmy do średniej grupy wiekowej, od 12 do 15 lat. Mimo to zdeklasowaliśmy rywali, zdobywając złoty medal. Pozostałych krążków – srebrnego i brązowego, nie przyznano, ponieważ pozostałe zespoły nie wywalczyły odpowiedniej ilości punktów – dodaje.

Wejście do kontaktu...

Sukces uczniów z Mosiny to efekt samodzielnych przygotowań, opracowania rozwiązań technicznych, prototypów, scenariuszy i radzenia sobie z wyzwaniami. – Na tym właśnie polega Ogólnopolska Olimpiada Kreatywności. Każda drużyna miała do wykonania dwa wyzwania. Jedno na „już”, polegające na szybkim rozwiązaniu jakiegoś problemu. I ono zawsze jest niespodzianką. Drugie wyzwanie jest drużynowe, do którego każdy z zespołów przygotowuje się miesiącami. Do wyboru były różne typy wyzwań: konstrukcyjne, techniczne, społeczne, improwizacyjne i artystyczne. My wybraliśmy to ostatnie, pokazując przemianę dwóch bohaterów – opowiada Justyna Nojszewska.

– Ona nastąpiła po tym, jak dwóch naukowców wlało do gniazdka elektrycznego miksturę, którą próbowali wymyślić. Po wejściu do tego kontaktu jeden został superbohaterem, a drugi superzłoczyńcą – opowiadają uczniowie. Scenka wymagała przygotowania m.in. odpowiednich kostiumów, scenografii oraz makijażu. Efekt końcowy przeszedł najśmielsze oczekiwania. – Nie spodziewaliśmy się aż takiego sukcesu, choć sporo pracowaliśmy – przyznają uczniowie, którzy już rok wcześniej brali udział w Olimpiadzie. – W debiucie poszło nam średnio, ale to było takie

Swoich, niekiedy szalonych, pomysłów wstydić się nie musimy, ale wiemy, że w Kansas musimy wypaść jeszcze lepiej niż na olimpiadzie krajowej. Tam poprzeczka będzie zawieszona dużo, dużo wyżej.

rozpoznanie. W tym roku odrobiliśmy lekcję, z tego co nam wtedy nie wyszło, albo czego nie dopilnowaliśmy – twierdzi trenerka.

Moc jest w zespole

Co zatem jest najważniejsze, aby być najlepszym w Polsce? – Kluczem jest samodzielność, bo istotą olimpiady jest to, że dzieciaki wszystko robią same. My możemy im tylko doradzać, sugerować. Impreza uczy również tego, że nie można się poddawać pod wpływem jakichkolwiek trudności. Że wszyscy możemy wszystko. Uczy też współdziałania. Samemu nikt nie byłby w stanie osiągnąć tego, co możemy zdziałać w drużynie. Moc jest w zespole, bo jak jeden ma zły dzień, to drugi potrafi pociągnąć grupę – uważa Justyna Nojszewska. – Stanowimy dobrą zgraną grupę. Poza szkołą również się przyjaźnimy – zapewniają zwycięzcy Ogólnopolskiej Olimpiady Kreatywności.

– Grupę tworzy siedmioro fantastycznych dzieciaków. Każdy ma swoją rolę, ale też świetnie się potrafią uzupełniać. Julia to fantastyczna artystka, odpowiedzialna za sceniczny makijaż, Hania jest kapitalna w kwestiach technicznych, krawieckich, Franek i Wojtek są świetni w testowaniu, wycinaniu i... bałaganieniu, Piotrek to mózg informatyczny, Majka jest fantastyczną aktorką, a Martyska, która ma w zespole najkrótszy staż, wprowadza świetną atmosferę. Wszyscy spotykamy się raz w tygodniu w szkole i pracujemy. Teraz, przed wyjazdem do Kansas City, tej pracy jest zdecydowanie więcej,



częściej też się widzimy. To przecież ogromne przedsięwzięcie logistyczne – zapewnia nauczycielka.

Jak się spakować?

Problemem jest choćby spakowanie wszystkich potrzebnych rekwizytów. – Do Józefowa jechaliśmy busem. Teraz musimy wszystko zmieścić w walizkach. A to nie takie proste. Skorzystaliśmy nawet z pomocy stolarza. Osobny temat to koszty takiego wyjazdu. Nasz udział w Global Finals Destination Imagination nie byłby możliwy bez wsparcia ze strony różnych firm i instytucji, w tym także powiatu poznańskiego – zapewnia Justyna Nojszewska. Zawody w Stanach Zjednoczonych trwać będą cztery dni od 21 do 24 maja i weźmie w nich udział kilkanaście tysięcy dzieci z całego świata. – To będzie prawdziwe

święto kreatywności – podkreślają uczestnicy wyprawy.

Dla większości z nich to będzie pierwszy tak daleki wyjazd. – Ja nawet w Czechach nie byłam – śmieje się jedna z dziewczyn. Udział w imprezie to jednak nie tylko przygoda życia, ale także wielkie wyzwanie. Uczniowie z Mosiny staną bowiem w szranki z tysiącami rówieśników, którzy podobnie jak oni, zaprezentują swoją kreatywność, innowacyjność, umiejętność pracy zespołowej i pomysły. Do tego będą musieli radzić sobie w języku angielskim. – Swoich, niekiedy szalonych, pomysłów wstydić się nie musimy, ale wiemy, że w Kansas musimy wypaść jeszcze lepiej niż na olimpiadzie krajowej. Tam poprzeczka będzie zawieszona dużo, dużo wyżej – podkreślają uczniowie z drużyny „Epickie Nie Wiadomo Co”.

Tomasz Sikorski



FOT. ARCHIWUM DRUŻYNY „EPICKIE NIE WIADOMO CO” (X4)

Pisanie to dopiero początek

- Książka ma sprawiać czytelnikowi radość. Ma być takim kocykiem, którym mogą się przykryć – mówi Julia Ratajczyk, bardziej znana czytelnikom jako Julia Popiel. Pisarka z Buku otrzymała nagrodę powiatu poznańskiego w dziedzinie kultury.

Odbierając to wyróżnienie wydawała się Pani być mocno zaskoczona?

- Bo tak właśnie było... Z drugiej strony cieszę się, że to moje pisanie książek zostało dostrzeżone i docenione.

Kiedy Pani postanowiła, że to pisanie – jak Pani mówi – stanie się sposobem na życie?

- W moim przypadku to nie było wcale takie oczywiste. Nie byłam dzieckiem, które w wolnych chwilach pisało pamiętniki czy też jakieś opowiadania. Idąc jeszcze na studia, wybrałam kierunek związany z ochroną środowiska. Z tym też związana była moja pierwsza praca. Zawsze dużo jednak czytałam. Na tyle dużo, że pewnego razu mój ówczesny narzeczony, a obecnie mąż, stwierdził, że może sama powinnam coś napisać...

roku życia. Nie można jednak sugerować się średnią wieku na tego typu spotkaniach. Wiele pań, zwłaszcza w średnim wieku, ma sporo obowiązków na głowie i nie zawsze mogą w takich wydarzeniach uczestniczyć. One chętniej zaglądają do social mediów.

No właśnie, na nich Pani jest bardzo aktywna.

- W dzisiejszych czasach pisanie książek to już nie tylko... pisanie. Zwłaszcza w takiej dziedzinie, którą ja się zajmuję. Tutaj równie istotne jest promowanie się w sieci. Obecnie spoczywa to już nie tylko na barkach wydawnictwa, ale także na samym autorze. On również jest odpowiedzialny za to, by dotrzeć do jak najszerzego grona czytelników, w moim przypadku bardziej czytelniczek. Tym bardziej, że wiele z nich traktuje mnie nie tylko



FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

A jakby miała Pani wziąć trzy książki na bezludną wyspę, to byłyby to?

Jedna z części „Dworów” Sarah J. Maas, najnowszą powieść Heated Rivalry, która wkrótce będzie miała swoją polską premierę, no i jedną ze swoich książek. Tak żeby mieć ją przy sobie. Co bym wybrała? Pewnie „Red Shirt”.

Proszę w skrócie opisać, o czym są Pani książki

- Każda z nich jest osobną opowieścią. Staram się przy tym zachować swój styl pisania. W przypadku książek dla młodzieży, powyżej 16. roku życia, próbuję przekazać pewne uniwersalne wartości. Nie zapominam jednak

o tym, że po literaturę sięga się przede wszystkim dla przyjemności. Ona ma być rozrywką i sprawiać czytelnikowi radość. Dla mnie ważne jest to, aby czytelnicy wracali do moich książek, kiedy mają kiepski humor. By były dla nich takim kocykiem, którym mogą się przykryć.

A może planuje Pani książkę, której fabuła będzie się rozgrywać w rodzinnym Buku?

- O, to ciekawe... Odnoszę jednak wrażenie, że moi czytelnicy sięgają po książki także dlatego, aby oderwać się od codzienności, by chociaż na moment przenieść się, w inne miejsce. Ale może kiedyś...

Rozmawiał Tomasz Sikorski



FOT. TOMASZ SIKORSKI

I tak też Pani zrobiła?

- Najpierw do szuflady, ale potem zdobyłam się na odwagę i swoją książkę wysłałam do wydawnictwa. A tam – ku mojemu zaskoczeniu – postanowiono ją wydrukować. Tak to się zaczęło. Przez dwa pierwsze lata starałam się łączyć pracę zawodową z pisaniem. Można powiedzieć, że miałam dwa etaty. W pewnym momencie stało się to jednak zbyt trudne do pogodzenia. Obowiązków było coraz więcej, aż w końcu zdecydowałam się w stu procentach skupić na pisaniu i kontynuowaniu ścieżki autorskiej.

Do kogo są skierowane Pani książki?

- Po literaturę obyczajową i romans, którymi się zajmuję, najczęściej sięgają kobiety, zwłaszcza młode dziewczyny. Choć nie tylko. Są też panie w średnim, i w nieco starszym wieku.

Z tego co widziałem, na Pani spotkaniach autorskich zdecydowaną większość stanowią nastolatki.

- To prawda. Tym bardziej, że moja nowa seria jest przeznaczona dla czytelników od 16

jako autorkę, ale przede wszystkim jako koleżankę, do której mogą codziennie zajrzeć i sprawdzić co słychać.

Dbą Pani również o tak zwany merch, czyli wszystko co związane z książką. To także oznaka czasów?

- Czytelników traktuję jak fanów. Nie swojej osoby, ale bohaterów moich książek. To zupełnie normalne, że przywiązują się do konkretnych postaci, zwłaszcza jeśli jest to dłuższa seria, i chcą mieć coś, co tych bohaterów przypomina. To może być koszulka, bluza czy kubek. Ja sama czytam mnóstwo książek z tego gatunku i jak tylko mogę, to staram się kupować coś z nimi związanego. Czasami to odzież, a czasami ekskluzywnie wydanie książki, by móc postawić je na półce.

No właśnie, co Pani czyta?

- Głównie wspomniane romanse. To od nich wzięła się moja miłość do książek. Ostatnio sięgnęłam też po fantastykę, przy której świetnie się relaksuję. Nie zamierzam jednak tworzyć w tym gatunku.



FOT. MARIANNA KORTUS

Z mapą w lesie

Warsztatami w Żarnowcu, w gminie Dopiewo Stowarzyszenie Poco Loco zainaugurowało tegoroczną edycję warsztatów „Z mapą w lesie”.

Zajęcia skierowane były do dzieci w wieku od 6 do 11 lat. Na początku uczestnicy zapoznali się z mapą topograficzną, która szczegółowo przedstawia elementy terenu. Pomocne były także różnorodne materiały edukacyjne, takie jak kolorowe mapy w dużym formacie oraz zadania i zagadki. Po części teoretycznej dzieci udały się do lasu, gdzie, odczytując piktogramy i wskazówki nawigacyjne na mapie, odnawiały punkty kontrolne – słupki z perforatorami, potwierdzającymi obecność w danym miejscu.

– Warsztaty są realizowane od 2022 roku i cieszą się dużym zainteresowaniem, szczególnie wśród młodszych dzieci. Czytania mapy nauczyło się z nami już blisko pięćset dzieci. I to bardzo cieszy, że one jak i ich rodzice chcą spędzać czas blisko przyrody – mówiła Agnieszka Korpala ze Stowarzyszenia Poco Loco Adventure z Poznania. Niektóre dzieci w warsztatach uczestniczyły po raz kolejny. – Ja akurat jestem pierwszy raz i bardzo mi się podoba. Można w lesie dużo zobaczyć, na przykład tany. A orientacja w terenie nie wydaje mi się trudna – przekonywał Antek.

– Nie ma nic lepszego jak spacer po lesie w taką pogodę, a przy okazji mogą samemu nauczyć się orientowania w terenie – podkreślał pan Maciej, który wraz z innymi rodzicami towarzyszył dzieciom w marszu. Przypomnijmy, że Zielone Punkty Kontrolne to specjalnie wyznaczone miejsca na terenie powiatu poznańskiego, wyposażone w słupki służące do nauki orientacji w terenie. Obejmują one osiem lokalizacji, ponad czterdzieści tras i sto słupków

kontrolnych z oznaczeniami i perforatorami.

Z tej formy rekreacji można korzystać samodzielnie, w dowolnym czasie, po wcześniejszym pobraniu i wydrukowaniu map. Punkty do orientacji w terenie znajdują się m.in. w Łopuchówku, Kamionkach, Murowanej Goślinie, Rakowni, Ko-

bylnicy, Jeziercach i Żarnowcu. Dla osób chcących samodzielnie nauczyć się pracy z mapą, powiat poznański wydał „Przewodnik leśnego poszukiwacza”, który w przystępny sposób wyjaśnia zasady orientowania mapy, znaczenie symboli oraz planowanie trasy.

Anna Jaworska



FOT. ANNA JAWORSKA (X2)

Jej życiorys to gotowy scenariusz na film...

„Lotniczka” – taki tytuł nosi biografia Janiny Lewandowskiej. Spotkanie z autorką książki, Agatą Puścikowską, odbyło się w Muzeum Powstańców Wielkopolskich w Lusowie.

Życiorys Janiny Lewandowskiej to gotowy scenariusz na film. Urodziła się 22 kwietnia 1908 roku w Charkowie. Była starszą córką oraz drugim z czwórki dzieci generała Józefa Dowbora Muśnickiego. Legendarna spadochroniarka, porucznik pilot lotnictwa Wojska Polskiego, śpiewaczka i pianistka, o której krążyło wiele mitów i legend. Po wybuchu II wojny światowej ruszyła na front jako radiotelegrafistka. Po 17 września 1939 roku dostała się do rosyjskiej niewoli. Jako jedyna kobieta została zamordowana w Katyniu.

Zwłoki Lewandowskiej zostały odnalezione przez Niemców podczas ekshumacji mogił katyńskich w 1943 roku. Po wojnie jej czaszka, wraz z kilkoma innymi trafiła do Wrocławia. Pracujący w pracowni anatomicznej wrocławskiej Akademii Medycznej profesor Bolesław Popielski przez kilkadziesiąt lat ukrywał je przed UB i NKWD, nie ujawniając ich pochodzenia. Dopiero tuż przed śmiercią, w 1997 roku zaznamił swoich współpracowników z tą sprawą.

W maju 2005 roku, dzięki zdjęciom pozyskanym od Towarzystwa Pamięci Generała Józefa Dowbora Muśnickiego, przy pomocy metody superprojekcji, udało się ją zidentyfikować jako czaszkę Janiny Lewandowskiej. Teraz jej losy opisała Agata Puścikowska – uznana dziennikarka i nauczycielka akademicka. I odpowiada na wiele pytań, m.in. o tym jak wpłynęły



na nią trudne wydarzenia i relacje w rodzinie Dowbór-Muśnickich? Czy była zakochana? I w kim? Przed czym uciekała? Czy odnalazła spełnienie i szczęście?

Odpowiedzi na te pytania próbowało też szukać podczas spotkania w Muzeum Powstańców Wielkopolskich w Lusowie. Olbrzymią zaletą książki Agaty Puścikowskiej jest wykonanie przez autorkę dogłębnego researchu źródeł, w efekcie którego dotarła ona do nieznanych faktów z życia bohaterki. Bo jak sama podkreśla „tylko prawda jest ciekawa”. Spotkanie autorskie w Lusowie poprzedziły uroczystości przy grobie Dowbór-Muśnickich na pobliskim cmentarzu, w którym spoczywa fragment czaszki Janiny. (opr. ts)

FILM NA WIECZÓR

„Wielki marsz”

Amerykański thriller w reżyserii Francisza Lawrence’a, będący adaptacją książki Stephena Kinga o tym samym tytule. Stany Zjednoczone niedalekiej przyszłości, 19 lat po wyniszczającej wojnie domowej. Jednym z najpopularniejszych wydarzeń medialnych jest transmisja dorocznego Wielkiego Marszu, w którym bierze udział pięćdziesięciu starannie wyselekcjonowanych nastolatków. Zasada jest prosta: kto zostaje w tyle, ten ginie. Marsz kończy się dopiero wtedy, gdy przy życiu pozostanie jeden uczestnik. Tu nie ma miejsca na sentymenty, przyjaźnie i wzajemną lojalność – takie jest w każdym razie założenie organizatorów. Podczas morderczej drogi każdy z zawodników ujawnia swoje prawdziwe oblicze, a rywalizacja niespodziewanie przybiera nieoczekiwany obrót.

Joanna Sobik
(Kostrzyńskie Kino za Rogiem)



PŁYTA DNIA

Voo Voo „Dźwięczność”

Tej płyty miało nie być, bo jak mówi Wojciech Waglewski nagrywanie albumów w dzisiejszych, cyfrowych czasach, to czyste szaleństwo. Różne okoliczności sprawiły jednak, że lider Voo Voo zmienił zdanie, i być może po raz ostatni, zaprosił swoich kolegów z zespołu do studia. Dzięki temu mamy „Dźwięczność”, która – jak podkreśla autor – jest próbą uchwycenia tego, co tu i teraz. W odniesieniu do tej płyty często pojawia się też stwierdzenie „muzyczna otulina”. I rzeczywiście album jest refleksyjny, dojrzały, pełen mądrych słów. Jak to u Voo Voo bywa, nie brakuje też różnych muzycznych barw i kolorów. Są też goście. Na poprzednim albumie zachwycił duet z Hanią Rani, teraz mamy Darię ze Śląska. „Dźwięczność” to płyta ze znakiem jakości Voo Voo i dobrze, że Wojciech Waglewski postanowił ją nagrać.

Tomasz Sikorski
(Prasowa Powiatowa17.)



GRA NA WEEKEND

„Hex”

To gra karciana z zaklęciami, czarownicami, czarodziejami i smokami. Grać może od dwóch do sześciu zawodników. By wygrać, trzeba pozbyć się wszystkich swoich kart. Na początku rozgrywki rozdajemy graczom po 5 kart oraz zostawiamy jedną pośrodku. Karty przedstawiają jedną z postaci. Są one w trzech kolorach – czerwonym, niebieskim i żółtym. Dodatkowo każda z postaci przedstawiona jest z miotłą, księgą magiczną lub garnkiem. By zagrać kartę na środek, karta ta musi posiadać dwa z trzech tych samych elementów np. na czerwonego smoka z miotłą możemy położyć czerwoną czarownicę z miotłą. W talii są też karty magiczne, po których zagranie dobieramy czar, który nam pomoże w rozgrywce lub przeszkodzi innym graczom. Gramy tak długo aż któryś z graczy nie zagra swojej ostatniej karty. Prosta, sprytna, ładnie zilustrowana gra.

Tomasz Skoracki (Stowarzyszenie Miłośników Gier Planszowych „Kości”)



KSIĄŻKA TYGODNIA

Anna Nowacka „SOS Stowarzyszenie Obrońców Smoków”

Fantastyka dla dzieci na najwyższym poziomie! Akcja wciąga od pierwszej strony. Staszek dowiadyuje się w dramatycznych okolicznościach, że jego mama jest prezeską tajnego stowarzyszenia opiekującego się smokami. Młody czytelnik pozna inną historię Krakowa i słynnego smoka. Czy to przeszkodzi w nauce historii? Wręcz przeciwnie! Pobudzi wyobraźnię i zachęci do zwiedzenia dawnej stolicy oraz poznania jej zakamarków, do których na co dzień turyści nie zaglądają. Jeśli dodać do tego nieoczywiste, dynamiczne ilustracje Oli Bylicy i piękny język, to mamy książkę naprawdę dobrą.

Magdalena Kozłowska
(Biblioteka Publiczna w Swarzędzu)



Na scenie mogą być kim chcą

Centrum Kultury w Przeźmierowie było gospodarzem finału XXIV edycji projektu „Teatr w Każdej Wiosce”.

– To fenomen nawet w skali całego kraju. Nie ma chyba drugiej takiej gminy, która miałaby aż tyle dziecięcych zespołów teatralnych. A są również dorosłe i senioralne. – mówiła z uśmiechem Mariola Ryl-Krystianowska, koordynatorka projektu. „Teatr w Każdej Wiosce” skierowany jest do najmłodszych.

”

Nie ma chyba drugiej takiej gminy, która miałaby aż tyle dziecięcych zespołów teatralnych.

– Nie mamy tutaj jury, a tym samym nie ma żadnej rywalizacji. To ma być święto teatru. Dzieci mają mieć czystą radość z tego, że mogą wystąpić i się oglądać na scenie – dodała. Finał odbywał się pod hasłem „Dylematy”. W prezentowanych spektaklach poszukiwano rozwiązań wymagających trudnego czasem wyboru właściwej drogi. Starano się znaleźć odpowiedzi na nurtujące pytania: Mieć czy być? Kim będę, gdy dorosnę? Co

się dzieje, gdy ktoś nie pasuje do otaczającego go świata i gdy brakuje akceptacji? Jaka jest cena bycia sobą?

Te poważne pytania padały w spektaklach niepozabawionych szczyptą humoru a tytułowe dylematy przemawiały do wyobraźni i wrażliwości widzów. W sumie przez trzy dni na teatralnych deskach zaprezentowało się 99 młodych aktorek i aktorów oraz trzynaście grup teatralnych ze wszystkich sołectw gminy Tarnowo Podgórne. W cały projekt było zaangażowanych łącznie aż 140 osób. Bez wątpienia było to święto tych, którzy kochają teatr.

Maciej Pawlik



FOT. MACIEJ PAWLIK (X3)

Mistrzowie liczb i słów nagrodzeni

W Swarzędzu, w szkole Fundacji EKOS – organizatora konkursu Złota Żaba – ogłoszono wyniki i nagrodzono zwycięzców tegorocznej edycji.

Od lat konkurs cieszy się uznaniem ze względu na oryginalną formułę, wymagającą od uczestników umie-

jętności logicznego i twórczego myślenia, odwagi w łączeniu faktów i wyobraźni, precyzji w posługiwaniu się słowem i liczbami.

Tym razem zwyciężczynią konkursu z języka polskiego została Anna Dudzińska, uczennica Szkoły Podstawowej nr 5 im. św. Jana Pawła II w Luboniu. W dziedzinie matematyki najwyższe wyniki osiągnęła Aleksandra Sadowska uczennica Szkoły Podstawowej nr 34 im. Wojska Polskiego w Poznaniu.

Nagrodami były statuetki Złotej Żaby, czytniki e-booków i książki. Uczniowie, którzy zdecydują się kontynuować naukę w liceum Fundacji EKOS, mogą ubiegać się o stypendia naukowe. Tradycyjnie uhonorowani zostali także nauczyciele uczniów trzech najwyższych miejsc. Laureatom i wyróżnionym gratulacje przekazali członkowie komisji konkursowej oraz przedstawiciele instytucji wspierających wydarzenie.



FOT. WOJCIECH POGASZ (X2)

Już po raz drugi muzycznym akcentem gali ogłoszenia wyników był koncert w wykonaniu młodych artystów – uczniów Poznańskiej Ogólnokształcącej Szkoły Muzycznej I stopnia nr 2 im. Tadeusza Szelińskiego. Konkurs współfinansowały samorządy, w tym m.in. powiat poznański.

Patronat naukowy sprawują: Instytut Filologii Polskiej Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu oraz Instytut Informatyki i Ekonomii Ilościowej Uniwersytetu Ekonomicznego w Poznaniu. Lista laureatów znajduje się na stronie www.zlotazaba.pl

Wojciech Pogasz



Aktynowa POWIATOWA17.

poniedziałki i czwartki
o godzinie 9:50

na antenie Radia Poznań



Trele na medal



Choć emocje już opadły, echo „ćwir, ćwir” i „ku ku” jeszcze długo będzie rozbrzmiewać w pamięci uczestników i widzów I Mistrzostw Wielkopolski w Naśladowaniu Ptasich Odgłosów.

Wydarzenie, które odbyło się podczas majowego Festiwalu Ornitologicznego w Muzeum w Uzarzewie, przyciągnęło zarówno pasjonatów przyrody, jak i osoby z dużym poczuciem humoru i sporym dystansem do siebie. – Od czterech lat organizujemy Festiwal i z roku na rok jest on coraz bardziej popularny, ale to właśnie w tym roku mamy prawdziwą eksplozję gości – mówi Zbigniew Kowalski, kustosz i kierownik Muzeum w Uzarzewie. Mistrzem Wielkopolski

w „ptasiej” rywalizacji głosowej okazał się Przemysław Różak. – Na co dzień jestem ogrodnikiem, zatem wiedza, którą posiadam jest ściśle związana z tym czym się zajmuję – powiedział zwycięzca i obserwator przyrody, naśladowujący odgłos kruka. W trakcie Festiwalu, spore emocje wzbudziły także widowiskowe pokazy sokolnicze. Dużym zainteresowaniem cieszyły się również spotkania z egzotycznymi papugami. Nie zabrakło także kreatywnych aktywności.

Maciej Pawlik



Wydawca: Powiat poznański - Starostwo Powiatowe w Poznaniu, ul. Jackowskiego 18, 60-509 Poznań, tel. 61-8410-500, email: powiatowa.17@powiat.poznan.pl. **Redakcja:** Wydział Gabinet Starosty, Komunikacji Społecznej i Promocji Powiatu, Starostwo Powiatowe w Poznaniu; **Druk:** Polska Press Oddział Poligrafia, ul. Grunwaldzka 229, 85-438 Bydgoszcz. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i redagowania tekstów. Redakcja może zwrócić teksty do autorów z prośbą o dokonanie poprawek i uzupełnień. Redakcja zastrzega sobie również prawo do nieopublikowania niezamówionych materiałów bez podawania przyczyny.

Opowiadamy co w powiecie
www.powiat.poznan.pl

nego nurtu, opartych na weryfikacji informacji i standardach redakcyjnych, zmniejsza podatność na wiarę w spiski - wyjaśnia Filip Konopczyński, dyrektor Biura Analiz i Badań.

Z badań wynika też, że czytanie wielu źródeł - od rzetelnych mediów po treści skrajne czy plotkarskie - wcale nie buduje odporności. Osoby narażone na wiele, często sprzecznych, informacji są bardziej zdezorientowane, a to sprzyja przyjmowaniu spiskowych teorii wyjaśniających rzeczywistość.

To, co czytamy, gdzie szukamy wiedzy o świecie, ma kluczowe znaczenie. Wyższa podatność na teorie spiskowe częściej występuje u użytkowników serwisów opartych na krótkich filmikach, które podają algorytmy, zaś niższa wśród osób korzystających z platform tekstowych i relacyjnych.

- Badania nad zjawiskiem dezinformacji są dla nas kluczowe, choć niezwykle trudne - podkreśla Magdalena Wilczyńska, szefowa Pionu Ochrony Informacyjnej Cyberprzestrzeni NASK. - Pozwalają nam zrozumieć głębsze społeczne i poznawcze mechanizmy, które czynią je skutecznymi. Bez rzetelnej diagnozy ryzykujemy, że nasze reagowanie będzie intuicyjne i doraźne. Ten raport powstał z przekonania, że odporność informacyjna zaczyna się od zrozumienia ludzi: ich lęków, oczekiwań, sposobów korzystania z informacji i relacji z instytucjami - podsumowuje.

Jakie teorie spiskowe królują dzisiaj w Polsce? Te o celowych wysiedleniach ludności, szczepieniach jako narzędziu depopulacji, klimatycznych spiskach zmierzających do zniewolenia obywateli czy manipulacji pogodą. Na tej liście wciąż wysoko plasują się narracje o nadużyciach rządów i globalnych konspiracyjnych układach.

Wątki te, jak podkreślają autorzy raportu, rzadko funkcjonują osobno - zazębiają się, wzmacniają nawzajem i ostatecznie tworzą alternatywny obraz rzeczywistości.

Dowody? W 2020 roku aż 47 procent badanych Polaków wierzyło w narrację, według której losami świata steruje jedna, tajna grupa. Z kolei z raportu „Dezinformacja oczami Polaków” z 2024 roku wynika, że nawet 30 procent z nas wierzyło, że zaplanowano już kolejne pandemie.

Pandemiczny zapalnik

Właśnie, bo pandemia COVID-19 to był ten czas, kiedy teorie spiskowe mnożyły się na potęgę. Ludzie wierzą w nie od czasów kamienia łupanego, ale w historii bywają okresy, kiedy takie narracje świetnie się „sprzedają”.

W 2020 roku ludzie nie potrafili sobie wythumaczyć, co się właściwie dzieje, jak to moż-

liwe, że w XXI wieku „zaraza” opanowała ich w miarę przewidywalny świat?

I tak, właściwie od dnia, w którym dowiedzieliśmy się o tajemniczym wirusie szalejącym w Chinach, w sieci pojawiły się informacje o laboratorium w okolicy miasta Wuhan, a więc w epicentrum zarazy. „The Washington Times” opublikował nawet artykuł, którego autorzy twierdzili, że wybuch epidemii jest związany z badaniami prowadzonymi przez Instytut Wirusologii w tym mieście. Powoływał się przy tym na opinię byłego członka izraelskich służb specjalnych. „The Washington Post” skonfrontował słowa Izraelczyka z licznymi ekspertami, którzy stwierdzili, że genom wirusa nie wskazuje, że jest on tworem sztucznym. Profesor MIT Vipin Narang stwierdził nawet w tweecie, że jeśli koronawirus miałby być bronią biologiczną, to bardzo źle skonstruowaną - wirus ma stosunkowo niską śmiertelność i zbyt łatwo się rozprzestrzenia, aby mógł być skuteczny.

Ale jak to z teoriami spiskowymi bywa, niektórzy, mimo zapewnień ekspertów, że nie są prawdziwe, wierzyli i wierzą w nie bezgranicznie. Informacja o „wypuszczeniu” wirusa z chińskiego laboratorium żyła swoim własnym życiem. Miała też kilka wersji. Jedna zakładała, że wirus został z niego wypuszczony celowo, aby sprawdzić jego siłę rażenia, inna, że zwierzęta z laboratorium trafiły na targowisko w Wuhan, a stamtąd wprost na talerz „pacjenta zero”.

Druga strona nie pozostała dłużna. Chiński internauci i eksperci apelowali o więcej szczegółów na temat tego, czy laboratorium w Fort Detrick koło Waszyngtonu zamknięto z powodu koronawirusa. Zamknięcie amerykańskiej placówki miało, według ich wiedzy, zbiec się w czasie z wybuchem epidemii. Oficjalna agencja informacyjna Xinhua zasugerowała delikatnie, że epidemia wprawdzie rozpoczęła się w Chinach, ale to nie oznacza, że COVID-19 pochodzi właśnie stąd, a rzecznik chińskiego MSZ Zhao Lijian napisał nawet na Twitterze, że „może to armia USA” spowodowała koronawirusa do Wuhan.

Już mniej oficjalnie, w sieci, krążyła teoria, że to Amerykanie mieli użyć broni biologicznej, aby osłabić chińską gospo-

darke. Chiny są przecież mocarstwem, największym konkurentem Stanów Zjednoczonych, a Donald Trump od miesiąca walczył z chińskimi markami, które zdobywały światowe rynki. Pasuje? Pasuje!

Z gatunku teorii, w których za pandemią stoją politycy, była jeszcze jedna, według której rząd wykorzystał epidemię koronawirusa do tego, aby zwiększyć możliwość inwigilacji ludności.

Amerykańscy miłośnicy teorii spiskowych uważali, że epidemia koronawirusa nieprzypadkowo zbiegła się z procesem impeachmentowym Donalda Trumpa. Jordan Sather, znany w kręgach „informacji alternatywnej”, twierdził, że rozprzestrzenienie choroby było zaplanowane i celowe. Co więcej, związek z epidemią miała mieć Fundacja Billa i Melindy Gatesów, która rzekomo dofinansowuje badania nad koronawirusem. Instytut Pirbrigh, który faktycznie otrzymuje dotacje z tej fundacji, wystosował sprostowanie, że naukowcy, owszem, zajmują się badaniami, ale nad wirusowym zapaleniem oskrzeli. Tłumaczenia tłumaczeniami, ale pewnie spora część mieszkańców Ziemi w tę teorię wierzy.

Potem cała masa teorii spiskowych była związana ze szczepionkami na COVID-19. W ich myśl pandemię wymyślono, żeby firmy farmaceutyczne mogły zarabiać na nas pieniądze. Na profilach antyszczepionkowców pojawiły się informacje, że koronawirus można wyleczyć olejkami eterycznymi, witaminą C, słoną wodą, a nawet rozcieńczonym wybielaczem.

I na nic zdały się tłumaczenia lekarzy, że witamina C wirusa nie pokona - niektórzy brali ją garściami.

Oczywiście, naukowcy od lat próbują zrozumieć, kto jest skłonny wierzyć w teorie spiskowe. Zresztą, polscy badacze z NASK potwierdzili to, o czym już w 2014 roku pisali Joseph E. Uscinski i Joseph M. Parent. W swojej książce „American Conspiracy Theories” wskazywali, że zwolenników teorii spiskowych można znaleźć wśród osób w każdym w wieku, o różnej płci, narodowości, zamieszłości, przekonaniach politycznych, stopniu wykształcenia i statusie zawodowym. Skłonne do przyjmowania teorii spiskowych są, zdaniem autorów książki, zarówno osoby o poglą-

MUSIMY MIEĆ TEŻ ŚWIADOMOŚĆ, ŻE DEZINFORMACJA CZĘSTO JEST CELOWA. KTOŚ BARDZO CHCE, ABYŚMY UWIERZYLI W MIĘDZYNARODOWY SPISEK

dach lewicowych, jak i prawicowych. Osoby o poglądach lewicowych wierzą bardziej w to, że media i partie polityczne są sterowane przez bogatych kapitalistów i korporacje, zaś konserwatyści, że wspomniane podmioty są kontrolowane przez naukowców i lewicę.

Badania z 2022 roku, o których można przeczytać na portalu ScienceDirect, wskazują, że ryzyko przyjmowania narracji spiskowych wynika z wiary w pseudonaukę i z nieco bardziej złożonych przyczyn psychologicznych, w tym z myśli paranoidalnych, z narcyzmu, ze schizotypii czy z niskich zdolności poznawczych.

Z kolei z badań opublikowanych w 2019 roku na łamach „Frontiers” dowiadujemy się, że na konspiracyjny styl myślenia są narażone osoby, które czują się wyobcowane spośród reszty społeczeństwa, są niezadowolone lub niezadowolone ze swojej sytuacji życiowej oraz nie czują kontroli nad swoim życiem.

Badacze myślenia spiskowego zgodni są co do jednego: teorie spiskowe pozwalają na łatwe wyjaśnienie nieprzyjemnych zdarzeń, takich jak kryzysy, wojny, epidemie właśnie i na swój sposób zapewniają nam poczucie bezpieczeństwa.

Celowa dezinformacja

Skoro przy kryzysach zbrojnych jesteśmy, wybuch wojny w Ukrainie też był swojego rodzaju przełomem, bo część osób, która wierzyła w pandemię koronawirusa, teraz zaczęła mieć wątpliwości. Przecież nagle o COVID-19 ucichło. To jak to tak? Była pandemia i nagle jej nie ma?

Atak Rosji na Ukrainę, a tak naprawdę już wcześniej pandemia, uświadomiły nam jednak bardzo istotny szczegół: szerzenie teorii spiskowych, dezinformacja mogą być celowe. To bardzo skuteczna broń, w której lubują się choćby Rosjanie.

Już w czasie pandemii rosyjskie, prokremlowskie media prowadziły kampanię dezinformacyjną, która miała na celu zaostrenie kryzysu w krajach UE. Propaganda skierowana była głównie do krajów europejskich, takich jak Niemcy, Francja, Włochy, Hiszpania przez oddziały mediów rosyjskich nadające w tych językach. Chodziło o zasianie strachu przed epidemią, niewiary w możliwość skutecznego jej zwalczania przez służbę zdro-

wia, a w dłuższej perspektywie o wywołanie i utrzymywanie niepokojów społecznych, a nawet paniki w krajach Unii. Zdaniem dyplomatycznej służby UE była to próba destabilizacji krajów unijnych od wewnątrz.

Jak pisał „Financial Times”, UE odnotowała prawie 80 przypadków dotyczących dezinformacji związanej z COVID-19. I wszystko wskazywało, że jej rozsiewaniem w mediach społecznościowych zajmowali się zawodowcy. Rosyjskie fałszywe konta indywidualnych osób oraz konta podmiotów rosyjskich, które wcześniej publikowały fałszywe informacje na temat protestów w Syrii czy protestów „żółtych kamizelek” we Francji, zmieniły się w „narzędzia do rozsyłania dezinformacji na temat koronawirusa w języku angielskim, hiszpańskim, włoskim, niemieckim i francuskim”.

Jakie główne narracje pojawiają się w rosyjskiej propagandzie? Według raportu, cytowanego przez „Financial Times”, były to pogłoski, jakoby wirus COVID-19 został wytworzony w laboratoriach przez człowieka jako rodzaj broni biologicznej. Inna narracja - skierowana do Włochów - mówiła o tym, że ani włoskie, ani międzynarodowe władze nie będą sobie w stanie poradzić z pandemią. Pojawiła się również narracja, jakoby kapitalistyczny Zachód miał próbować zarabiać na wirusie.

Także sama wojna w Ukrainie stała się paliwem dla teorii spiskowych, które są często elementem zorganizowanej dezinformacji. Jedną z najbardziej absurdalnych teorii głosi, że konflikt u naszych wschodnich sąsiadów jest mistyfikacją stworzoną przez globalne elity. Według tej narracji ofiary i rannych udają opłaceni „aktorzy kryzysowi”, nagrania zniszczeń to w rzeczywistości sceny z filmów, gier komputerowych lub stare materiały z innych konfliktów, a celem „wymaginowanej wojny” ma być zastraszenie społeczeństwa i wprowadzenie nad nim totalitarnej kontroli.

Kolejna, promowana przez oficjalne rosyjskie źródła, teoria spiskowa zakłada, że USA finansują w Ukrainie tajne laboratoria pracujące nad bronią biologiczną wymierzoną w Słowian. Wirusy mają być roznoszone przez migrujące ptaki lub nietoperze.

Część „spiskowców” łączy wojnę z planami globalnych elit. Według nich wojna ma być narzędziem do wywołania kryzysu żywnościowego i energetycznego, co pozwoli na wprowadzenie wielkiego resetu gospodarki. Konflikt służy odwróceniu uwagi od rzekomych skutków szczepień przeciw COVID-19.

W Polsce i innych krajach europejskich popularne są teorie mówiące o rzekomych „przywilejach”, które czynią Ukraińców uciekających przed wojną obywatelami pierwszej kategorii kosztem lokalnych mieszkańców. W mediach społecznościowych popularna jest też teoria „ukrainizacji” Polski, sugerująca planowe przesiedlenie mające na celu zmianę struktury narodowościowej kraju.

Ale umówmy się - teorie spiskowe są świetnym narzędziem w rękach obcych wywiadów.

- W czasach kryzysu wywiad działa na zwiększonych obrotach. A w czasach tak wielkiego kryzysu i takich wydarzeń, jakich jesteśmy właśnie świadkami, działa na najwyższych obrotach. To jest czas, kiedy służby wywiadowcze, ośrodki analityczne współpracujące z wywiadami są rozgrzane do czerwoności. Można pokusić się o taką opinię, że nawet jeśli czasami nie pracują na wysokich obrotach, to po to właśnie są utrzymywane przez państwo, bo kiedyś może nadejść taka właśnie sytuacja, z jaką teraz mamy do czynienia - mówi nam Vincent V. Severi, były oficer wywiadu, pisarz.

Czytać ze zrozumieniem

Żyjemy w bardzo trudnych czasach i trochę nieprzewidywalnej rzeczywistości: pandemia, potem wojna, która wciąż trwa, zmiany geopolityczne, które dzieją się na naszych oczach. Do tego rozwój sztucznej inteligencji, bo on też ma znacznie. Każdego dnia jesteśmy bombardowani setkami informacji płynącymi do nas z internetu, telewizji, z ulicy. Ciężko się w tym wszystkim odnaleźć, poczuć bezpiecznie. A musimy mieć też świadomość, że dezinformacja często jest celowa. Ktoś bardzo chce, abyśmy uwierzyli w międzynarodowy spisek elit, w to, że pandemii nie było tak jak teraz nie ma wojny w Ukrainie.

Jak się w tym wszystkim odnaleźć? Jak nie poddawać się manipulacji? Nie być pionkiem w czyjejś wyrachowanej grze? Czytać ze zrozumieniem, korzystać ze sprawdzonych źródeł informacji, potwierdzać je, myśleć racjonalnie, analizować i łączyć fakty, nie dawać się ponieść emocjom, nawet wtedy, kiedy tragiczna śmierć młodego polityka, a przy tym dobrego człowieka, wydaje nam się okrutna i pozbawiona sensu. Taka jest.

OD OCHRONY GRANIC DO PIERWSZEJ LINII BEZPIECZEŃSTWA PAŃSTWA

35 lat Straży Granicznej, czyli trzy i pół dekady służby ludzi, dla których granica nie jest linią, lecz realnym wyzwaniem i obowiązkiem - w służbie pokoju, państwa i Unii Europejskiej

Robert Szulc

Laczyna się tam, gdzie kończą się drogi, a cywilizacja ustępuje miejsca nieprzeniknionej gęstwinie. Umundurowane sylwetki, niemal zlane z pniami sosen, wylaniają się z podlaskich mgieł, gdy przez szkła termowizji śledzą każdy ruch w pasie drogi granicznej. Chwilę później, setki kilometrów dalej, warkot quada wbija się w ciszę bieszczadzskich połonin, wzbijając tumany kurzu na szlakach, gdzie rosa nie zdążyła jeszcze odparować z liści. Ale służba w Straży Granicznej to jednak nie tylko zielony mundur w głębi lasu. To także sterylne blaski terminali lotniczych, gdzie wprawne oko w ułamku sekundy wyłapuje fałsz w paszporcie oraz słona bryza Bałtyku smagająca pokłady patrolowych jednostek. Od 35 lat piszą historię formacji, która jest pierwszą linią bezpieczeństwa Rzeczypospolitej. Dla nich granica nie jest linią na mapie, lecz codziennym wyzwaniem. Straż Graniczna obchodzi 35-lecie.

W centrum zagrożeń bezpieczeństwa

Powołana ustawą z 12 października 1990 r. formacja rozpoczęła wykonywanie zadań na granicy państwowej 16 maja 1991 r. Tego dnia co roku obchodzone jest Święto Straży Granicznej. 35. rocznica ma wymiar szerszy niż historyczny. Przypada w czasie, gdy granice państwa i całej wschodniej flanki NATO ponownie znalazły się w centrum zagrożeń bezpieczeństwa. Presja migracyjna sterowana przez Rosję i Białoruś, wojna za wschodnią granicą, zagrożenia hybrydowe, prowokacje wrogich służb, a także ochrona infrastruktury krytycznej sprawiły, że Straż Graniczna stała się jednym z kluczowych elementów systemu bezpieczeństwa Polski.

Przez trzy i pół dekady służba przeszła głęboką ewolucję. Z formacji kojarzonej przede wszystkim z odprawami paszportowymi, rutynową kontrolą i pomocą w zwalczaniu przemytu stała się nowoczesną służbą o szerokim katalogu zadań: od zabezpieczania granicy lądowej,



FOT. FACEBOOK STRAŻY GRANICZNEJ

Presja migracyjna, wojna, wrogie prowokacje, sprawiły, że ochrona granicy jest elementem obrony państwa przed działaniami na progu wojny

wej, morskiej i lotniczej, przez przeciwdziałanie nielegalnej migracji, aż po udział w reagowaniu na kryzysy o charakterze hybrydowym. Dziś jest też służbą kluczową dla ochrony zewnętrznej granicy Unii Europejskiej i jednym z filarów bezpieczeństwa wschodniego skrzydła NATO.

W jej szeregach służbę pełni dziś blisko 17 tys. funkcjonariuszy, wspieranych przez około 3,5 tys. pracowników. Strażnicy ochraniają ponad 3,5 tys. km granicy - z czego prawie połowa - ok. 1,6 tys. km to zewnętrzna granica Unii Europejskiej.

Bezpieczna granica to służba bez przerwy

Granice Polski są chronione przez całą dobę, siedem dni w tygodniu, niezależnie od pogody, pory roku i warunków terenowych. W wielu miejscach oznacza to służbę w trudno dostępnych kompleksach leśnych, na terenach podmokłych, bagnach, w górach i na morzu. Tu trzeba nie tylko wartowników, ale i fachowców - funkcjonariusze korzystają w pracy z coraz bardziej zaawansowanych środków obserwacji, systemów elektronicznych, dronów, lotnictwa oraz specjalistycznego wyposażenia.

Obecny charakter służby pokazuje, jak daleko od realiów

sprzed 35 lat znalazła się formacja. Wschodnia granica Polski nie jest dziś wyłącznie linią administracyjną oddzielającą dwa państwa. Granica Unii Europejskiej i NATO od 2021 roku stała się areną długotrwałej presji migracyjnej i sceną operacji specjalnej sterowanej przez wroga ze Wschodu, wykorzystywanej jako narzędzie destabilizacji. Straż Graniczna, we współdziałaniu z Wojskiem Polskim, Policją i innymi służbami, stała się pierwszą linią odpowiedzi państwa na ten typ zagrożenia. A tu - na pierwszej linii - każdy zamiar, gest, czyn i niewłaściwe zachowanie mają szczególne znaczenie. Ich konsekwencje mogą zaognić napiętą sytuację w niekontrolowany sposób.

Szczególnego znaczenia nabrały w ostatnich latach zdolności do identyfikowania i neutralizowania zagrożeń, jeszcze zanim przerodzą się one w kryzys. Presja migracyjna na granicy polsko-białoruskiej, wojna Rosji przeciwko Ukrainie, wrogie prowokacje służb białoruskich i rosyjskich czy incydenty dotyczące bezpieczeństwa na Morzu Bałtyckim sprawiły, że ochrona granicy jest elementem obrony państwa przed działaniami na progu wojny.

Najbardziej wymagającym sprawdzianem pozostaje sytuacja na granicy polsko-białoru-

skiej. Od sierpnia 2021 roku Polska mierzy się tam z działaniami o charakterze instrumentalizacji migracji - cudzoziemcy są kierowani w rejon granicy przez białoruskie służby, a następnie wykorzystywani jako narzędzie presji politycznej i operacyjnej. W praktyce oznacza to codzienną służbę w warunkach dużego napięcia, konieczność reagowania na próby forsowania zapory, agresję wobec patroli, a także odpieranie prób przekraczania granicy w miejscach trudnych do zabezpieczenia.

W rozmowie z portalem InfoSecurity24.pl komendant główny Straży Granicznej gen. dyw. SG Robert Bagan wskazywał, że skala zaangażowania formacji w ochronę granicy z Białorusią jest większa, niż można wnioskować z samej liczby funkcjonariuszy widocznych w bezpośrednich patrolach. Jak mówił, każdego dnia w zabezpieczeniu tego systemu zaangażowanych jest niemal 3 tys. funkcjonariuszy, bo ochrona granicy obejmuje nie tylko fizyczną obecność w terenie, lecz także obserwację, monitoring, rozpoznanie, lotnictwo, drony i zaplecze logistyczne. Dziś w warunkach, w których incydent graniczny może być elementem szerszej operacji psychologicznej, propagandowej albo rozpoznaw-

czej. Wrogi działania obejmują zarówno presję migracyjną, jak i prowokacje ze strony służb państw sąsiednich, naruszanie infrastruktury granicznej, wykorzystywanie dronów oraz celowe testowanie czasu reakcji polskich patroli.

W tym kontekście szczególnego znaczenia nabierają bariery fizyczne i elektroniczne. Straż Graniczna konsekwentnie rozwija zabezpieczenia na granicy z Białorusią i Rosją, a w najbliższych latach planuje także budowę zapory elektronicznej na granicy z Ukrainą, pokrywającą się nieco z Tarczą Wschód. Gen. Bagan mówił w marcu 2026 roku, że pierwszy, 69-kilometrowy odcinek takiej bariery miałby zostać oddany do użytku najprawdopodobniej w 2027 roku, a cała granica z Ukrainą - tam, gdzie będzie to możliwe - mogłaby zostać objęta takim systemem do lat 2029-2030.

Wojna pełnoskalowa w Ukrainie i kryzys na granicy polsko-białoruskiej sprawiły, że coraz częściej wraca pytanie o charakter Straży Granicznej w nowych realiach. Nadal to formacja podlega Ministerstwu Spraw Wewnętrznych i Administracji, ale zakres jej działań i ryzyk, z jakimi się styka, coraz bardziej przypomina wyzwania znane z pogranicza obronności. Zresztą ochrona granicy realizowana jest z wykorzystaniem jednostek wojskowych, zarówno zawodowych, jak i Wojsk Obrony Terytorialnej - które tworzą już Komponent Obrony Pogranicza.

W wywiadzie dla InfoSecurity24.pl gen. Robert Bagan mówił o potrzebie skierowania Straży Granicznej „w kierunku służby jeszcze bardziej zmilitaryzowanej”. To jedno z najważniejszych zdań w dyskusji o przyszłości formacji. Nie oznacza to przekształcenia SG w formację wojskową, lecz wzmocnienie jej odporności, liczebności, zdolności manewrowych, ochrony balistycznej i możliwości reagowania na zagrożenia kinetyczne oraz technologiczne. Konsekwencją tej zmiany mogą być m.in. plany zakupu lekkich wołów opancerzonych. Jak wskazywał komendant główny SG, w ciągu dwóch lat ponad 100 pojazdów terenowych i patrolowych wymagało napraw po atakach z użyciem kamieni i metalowych kul miotanych z metra przez migrantów. Lekkie pojazdy opancerzone mają poprawić bezpieczeństwo funkcjonariuszy pełniących służbę na szczególnie narażonych odcinkach granicy.

Obszarem rozwoju mają być także zdolności antydronowe. Straż Graniczna otrzymała już narzędzia prawne do neutralizacji bezałogowych statków powietrznych, a w przyszłości chce rozwijać kolejne rozwiązania pozwalające wykrywać i zwalczать tego typu obiekty. W rozmowie z InfoSecurity24.pl gen. Bagan mówił o budowie „sys-

temu, który potrafi namierzyć cel i go zneutralizować”.

Lotnictwo, Bałtyk, infrastruktura

Formacja odpowiada nie tylko za ochronę lądowego pasa granicznego, lecz także strzeże wód terytorialnych i działa w morskiej strefie przygranicznej. To szczególnie ważne w warunkach groźby ataków hybrydowych na obiekty infrastruktury krytycznej na Bałtyku: portów, gazociągów, kabli energetycznych i telekomunikacyjnych oraz instalacji offshore.

Komendant główny SG wskazywał, że dodatkowe środki na modernizację mogłyby wzmocnić właśnie zdolności w zakresie obserwacji sytuacji na Bałtyku - który też stał się sceną ataków hybrydowych ze strony Rosji - oraz ochrony morskiej infrastruktury krytycznej. Wśród potrzeb wymieniał nowoczesne jednostki pływające, ale także środki zwiększające szybkość reagowania. Elementem tej modernizacji ma być również rozbudowa lotnictwa Straży Granicznej. Program modernizacji SG zakłada zakup co najmniej trzech nowych śmigłowców, a w przypadku pozyskania dodatkowych środków planowana liczba nowych maszyn mogłaby wzrosnąć do ośmiu. Miałyby to być wielozadaniowe statki powietrzne przeznaczone m.in. do patrolowania granicy, szybkiego przemieszczania sił, wsparcia działań kryzysowych oraz współpracy z innymi służbami.

Straż Graniczna musi być gotowa do działania w sytuacjach kryzysowych, pod presją operacyjną i medialną, w ścisłej współpracy z wojskiem, Policją, służbami specjalnymi, administracją publiczną i partnerami międzynarodowymi. Jej skuteczność zależy zarówno od wyszkolenia ludzi, jak i od jakości sprzętu, liczebności, odporności logistycznej oraz sprawności procesu decyzyjnego. Dlatego 35-lecie Straży Granicznej można odczytywać również jako symboliczny moment przejścia do nowego etapu. Formacja wchodzi w kolejne lata nie tylko z większym doświadczeniem, lecz także z wyraźną potrzebą dalszego rozwoju.

JUBILEUSZ

Piknik, koncert i centralne obchody

Kulminacją obchodów 35-lecia Straży Granicznej będą uroczystości w Lublinie. Centralne Obchody Święta Straży Granicznej odbędą się 16 maja o godz. 12.00 na Placu Zamkowym. Podczas uroczystości wręczone zostaną odznaczenia państwowe i resortowe, a także odbędzie się promocja na pierwszy stopień oficerski SG.

REKLAMA

0011520385



BESTEL HOUSE



Prowadzimy
główną inwestycję

**w Pobiedziskach
k. Poznania
przy ulicy Potokowej**

(budowa 29 budynków
jednorodzinnych
dwulokalowych)
z pełną infrastrukturą
techniczną.

DOMY

energooszczędne,
instalacja fotowoltaiczna,
pompa ciepła, droga
z kostki brukowej.



www.bestelhouse.pl

Osoba do kontaktu
tel. **505 477 981**
e-mail: biuro@bestelhouse.pl

Budujemy domy energooszczędne w doskonałych lokalizacjach





**Prowadzimy inwestycje
głównie w Buku, jak
również w okolicy.**

W ramach nowej inwestycji
zamierzamy rozpocząć budowę
wielorodzinnych budynków
mieszkalnych o wysokim
standardzie zlokalizowanych
w centrum miasta.

www.darktrade.pl

Osoba do kontaktu:
☎ 505 477 981
✉ domy@darktrade.pl

Znamy go przede wszystkim jako lidera rockowego zespołu Voo Voo, który w tym roku obchodzi czterdziestolecie działalności. Zamiast tradycyjnej składanki z największymi przebojami, dostaliśmy właśnie jego nową płytę – „Dźwięczność”. Nam Wojciech Waglewski opowiada, jak dzięki muzyce radzi sobie z żałobą po nagłej śmierci żony

Patryk Gzyl

WOJCIECH WAGLEWSKI: NA ROZPACZ NAJLEPIEJ POMAGA CIĘŻKA PRACA

Mamy nowy album Voo Voo – „Dźwięczność”. Która to płyta w dorobku pana zespołu?

Nie mam zielonego pojęcia. Ale któryś z naszych fanów skrupulatnie obliczył, że nazwa Voo Voo pojawiła się na 51 płytach. Poza albumami z premierowym materiałem wchodzi w ten skład również koncertówki i kompilacje typu „Greatest Hits”. Jest więc tych wydawnictw naprawdę dużo. Nie wiadomo, od której strony zaczynać.

Najczęściej z biegiem lat zespoły coraz rzadziej wydają płyty. Voo Voo jest wyjątkiem.

Chyba każdy zespół rockowy utrzymuje napięcie u publiczności przez jakieś pierwsze dwadzieścia lat swej działalności. A potem wszyscy chcą, żeby grał to, co przyniosło mu największą popularność. Niektórzy nie robią więc potem już nic nowego. Są jednak tacy, którzy ciągle tworzą po to, by sobie urozmaicić repertuar.

A skąd ta wasza kreatywność?

Dwa lata temu miałem zamiar nie nagrywać już nowych płyt z Voo Voo. Mając taki dorobek, jaki mamy, moglibyśmy dawać koncerty przez kolejne dwadzieścia lat, nie wydając niczego premierowego. Ale w czerwcu ubiegłego roku zmarła nagle moja żona. Na-

pisałem na jej pożegnanie piosenkę „Dźwięczność”, którą jeszcze zdążyła usłyszeć przed śmiercią. Nazbierało się wtedy we mnie tyle emocji i przemyśleń, że pomyślałem, iż warto utrwalić jeszcze to, co żywe w tych moich wspomnieniach, a dotyczące jej osoby. Weszliśmy więc do studia na jesieni zeszłego roku i w kilka dni nagraliśmy całą nową płytę. Powstał bardzo przemyślany materiał, daleki od typowego dla nas rozimprowizowania. Zagraliśmy już sześć koncertów wyłącznie z tymi piosenkami i okazuje się, że są fantastycznie przyjmowane.

Sądząc po okolicznościach, można by się spodziewać, że „Dźwięczność” będzie smutna i mroczna. Tymczasem płyta jest spokojna, ciepła i czuła.

Początkowo te piosenki były bardzo mroczne, ale w miarę jak nad nimi pracowałem, powoli stawały się jaśniejsze. To był proces: od pierwszej załamki, przez próbę odnalezienia się w tym wszystkim i skoncentrowanie się na dobrych wspomnieniach. Bardzo mi zależało, aby było w tych nagraniach choć trochę ciepła i spokoju.

Kiedyś powiedział pan o sobie: „Jest dla mnie wielkim

wsparciem”. Ciężko żyć bez tego wsparcia? Bardzo.

W tym pogodzeniu się z losem pana teksty są z jednej strony bliskie poezji ks. Twardowskiego, a z drugiej – buddy-zmowi. Do jakiej duchowości jest panu dzisiaj bliżej?

Kiedyś zrobiliśmy z Voo Voo płytę i spektakl „Muzyka ze słowami”, gdzie tekstami były wiersze ludzi chorych na porażenie mózgowe. I ich wyobrażenia kompletnie mnie zaskoczyły. Trochę kojarzyła mi się ta twórczość z dziełami Borisa Viana, ale była zdecydowanie ciekawsza. Potem pracowałem nad płytą z wierszami ks. Twardowskiego dla dzieci. I wszystkie te trzy byty połączyły mi się w głowie. Wiersze ludzi z porażeniem mózgowym, Boris Vian i ks. Twardowski. Pisanie tekstów jest bowiem w moim przypadku podobne do tworzenia muzyki: wybiera się z tego wszystkiego, co się w życiu poznało i polubiło, to, co stanowi tego sedno. Tekst piosenki to jednak nie jest wiersz, musi być bardziej lapidarny i zawierać pewne powtórzenia. Z biegiem lat kształtuje się to w nieco głębszą i bardziej filozoficzną formę.

Sporo tu odniesień do przyrody. Z czego to wynika?

REKLAMA

0011520779

Festiwal Żywych Rzeźb w DeliParku!

23 maja 2026 roku w DELIParku natura odbędzie się wyjątkowy Festiwal Żywych Rzeźb.

W godzinach 13:00-17:00

odwiedzający będą mogli podziwiać niezwykle artystyczne postacie, które ożywią park swoją kreatywnością i widowiskowymi kostiumami.

Dodatkową atrakcją będzie głosowanie na ulubioną postać.

To wydarzenie pełne sztuki, emocji i rodzinnej zabawy.

Pamiętajcie, że nasze stałe atrakcje również będą dostępne!

Do niedawna mieliśmy z żoną dom na wsi. Teraz już należy on do naszych dzieci. Zawsze lubiłem tam podglądać przyrodę. Stąd dużo w tych piosenkach ptaków – języków czy szpaków.

W „Na moment” śpiewa pan: „Bądźmy dzisiaj życzliwi dla siebie/ Unikajmy omamów, zwidów”. To pana credo na czasy podziałów i nienawiści?

Tak. Bardzo to wszyscy przeżywamy. Ta nienawiść nabrała już bowiem rozmiarów wręcz kuriozalnych. Mam za to głównie pretensje do mediów. Bo politycy jacy są, tacy są, wszyscy wiemy – oni wykorzystują te podziały w sposób absolutnie cyniczny. Robią to, bo wiedzą, że im to wszystko podlegsze, to wzbudza większe zainteresowanie mediów. Dużo jeżdżę po Polsce i jeszcze nigdy nie spotkałem się z żadną agresją. A w internecie jest jej mnóstwo. To już nie jest zwykły hejt, tylko wylewająca się zewsząd nienawiść. Bo ktoś jest inny, bo mu się powiodło, bo jest innej nacji. Niby internet jest pożyteczny, ale z drugiej strony jest szambem, w którym ta cała złość wybija. Są tacy, którzy walczą z hejtem i kiedy czasem odkrywają kto stoi za tymi nienawistnymi wpisami, to okazuje się, że to pogubieni i zakompleksieni lu-

dzie, którym internet daje poczucie anonimowości i bezkarności. I to jest słabe.

Jak pan się przed tym chroni?

Odłączyłem się. Przynajmniej na jakiś czas. Moja żona była bardzo mocno wkręcona w te rozgrywki polityczne. Załamała ją wybór prezydenta i bardzo bała się o przyszłość wnuków. Trochę więc siłą rzeczy też w tym siedziałem. Ale po jej śmierci kompletnie odciąłem się od obserwowania polskiego życia politycznego. Nie potrzebuję takich podniet, do niczego nie jest mi to potrzebne. I wszystkim to polecam.

Po nagraniu „Dźwięczności” poczuł pan pociechę i pomógł to panu przejść przez ten trudny czas żałoby?

Ta żałoba jeszcze trwa, bo to nawet jeszcze rok nie upłynął. Przede wszystkim bardzo pomaga mi praca. Bo nagranie płyty sprowokowało od razu dawanie koncertów. Ale też fantastyczna postawa moich przyjaciół, szczególnie tych z zespołu. Bo wszyscy oni mieli ochotę nagrać taką płytę. Może nie wszyscy byli przekonani, że dam radę, ale z przekory, wiedząc, że różnie może się to skończyć, wszyscy się na niej bardzo koncentrowaliśmy. I to bardzo mi pomogło. Kiedy żona zmarła, syn zapro-

wadził mnie od razu do jakiegoś terapeuty. On wiedział czym się zajmuję i poradził mi, żebym... w ogóle przestał pracować. Natychmiast porzuciłem jego sugestię, bo wiedziałem od dawna, że na rozpaczę najlepiej pomaga ciężka praca.

Nagranie „Dźwięczności” zmieniło pana zdanie i możemy się spodziewać po Voo Voo kolejnych płyt?

Potencjał jest. Jesteśmy bowiem zadowoleni z nagrania tej płyty i z koncertów. Wykonujemy ją w całości w zwykłym lub poszerzonym składzie. To duża radość, kiedy po tylu latach działalności kapeli, pojawia się taki bodziec. Jest więc w nas chęć do dalszego nagrywania. Oczywiście musi się znaleźć ktoś, kto będzie chciał to wydać. W przypadku „Dźwięczności” trafiliśmy na wspaniałego wydawcę w postaci e-Muzyki, który bardzo fajnie się nami zajął. I ta płyta jest dobrze przyjmowana, zewsząd dostaję wyrazy szacunku i entuzjazmu. Nie mówię więc nigdy.

To dobre nastawienie.

My jesteśmy zespołem dosyć mocno podzielonym wiekowo. Od bardzo młodego Michała, przez Karima i Mateo, po mnie na końcu tej piramidki. Dlatego nasze doświadczenia dnia codziennego są zu-

pełnie inne. Każdy z nas robi swoje solowe projekty, co bardzo nas wspomaga, bo potem spotykamy się i dzielimy tymi wrażeniami. Wszystko tak naprawdę zależy od tego, czy ludzie będą przychodzili na nasze koncerty. Jeśli tak – to pewnie nas to zdopinguje, by jeszcze pójść dalej. Będziemy więc działać, oczywiście o ile zdrowie – przede wszystkim moje – pozwoli. Na razie, odpukać, wszystko jest OK.

Voo Voo obchodzi w tym roku 40-lecie działalności. Nie celebrujecie tego w jakiś wyjątkowy sposób. Nie lubi pan oglądać się wstecz?

Nie lubię celebrowania takich rocznic. Bo co z tego, że gramy czterdzieści lat? To nie ma większego znaczenia. Ja nie słucham swoich płyt. Traktuję je jak wpisy w pamiętniku. Nawet „Dźwięczności” nie posłuchałem w całości, sięgałem tylko po poszczególne utwory, aby się przygotować do koncertów. Bo dla mnie muzyka jest zapisem chwili i najlepiej wypada na żywo. Kiedy nagraliśmy płytę „Najlepsi śpiewają Voo Voo”, początkowo nie mogłem tego słuchać, tak mnie wszystko denerwowało. Po latach sięgnąłem jednak po nią ponownie – i wtedy mi się spodobała. Wszystko było jak trzeba. Trudno więc tak jednoznacznie raz na zawsze ocenić

to, co zadziało się w przeszłości.

Nie będzie więc żadnej okolicznościowej płyty?

Polskie Radio ma przepastne archiwalia i czasem wydaje nagrania, które kiedyś zostały dokonane, a nigdy się nie ukazały. Tak też prawdopodobnie będzie i z Voo Voo. Jest szansa na wydanie naszych nagrań z 1986 roku, jeszcze w składzie z Andrzejem Ryszką i Jankiem Pospieszalskim. Nawet nie pamiętam okoliczności, w których zostały one dokonane. Prawdopodobnie zarejestrowaliśmy je dla Tomasza Szachowskiego z Dwójki i były to głównie utwory instrumentalne. Posłuchałem tego materiału z wielką radością, bo to super granie. Szykujemy się teraz z koncertową premierą tej płyty – być może ściągniemy nawet z Kanady Andrzeja Ryszkę. Czasami więc oglądam się w przeszłość i nawet fajnie się to sprawdza.

Zaczął pan grać na gitarze w 1969 roku, a Voo Voo skrzyknął dopiero w 1986 roku. Dlaczego tak długo zwlekał pan z założeniem własnego zespołu?

Miałem wcześniej dwa zespoły – Nirwana i Zen, ale nie dokonaliśmy żadnych nagrań. Początkowo pracowałem jako muzyk studyjny. Ktoś wyli-

czył, że wziąłem udział w nagraniu prawie 500 płyt w kraju i za granicą. I z tego jakieś 400 powstało zanim założyłem Voo Voo. A stało się to tak późno z kilku przyczyn. Najpierw studiowałem, nie miałem więc czasu na własny zespół. Potem poszedłem na rok do wojska, bo tak wtedy bywało. Kiedy zdjąłem mundur, dołączyłem do Osjana, z którym grałem intensywnie kilka lat. Dopiero w połowie lat 80. spotkałem Zbyszka Hołdysa i Wojtkę Morawskiego, którzy powiedzieli, że musimy coś razem nagrać. Najpierw stworzyliśmy wspólnie podstawy płyty „I Ching”, a potem zdecydowaliśmy się założyć zespół Morawski Waglewski Nowicki Hołdys.

To był ewenement na ówczesnej scenie rockowej.

Nagraliśmy tylko jedną płytę – „Świnie”. A kiedy nagrywa się tak zatytułowaną płytę w 1985 roku w czasach mrocznego komunizmu, to wiadomo, że nie może się to dobrze skończyć. Dwa utwory zabrała nam cenzura, innych nawet Trójka nie chciała grać, w związku z czym Hołdys zabronił dziennikarzom wstępu na nasz koncert w Stodole. Wydanie płyty, której nikt nie chciał grać i pójście na wojnę z mediami sprawiło, że daliśmy tylko siedem *dokończenie na str. 22*

REKLAMA

0011519322



**PIEKARNIA WIEJSKA
W ZĘBOWIE**

ul. Parkowa 12, 64-310 Lwówek
☎ 601 976 118 | ☎ 668 302 496
🌐 www.piekarniawiejskawzebowie.pl
📍 /piekarniawiejskawzebowo

CHLEB ŻYTNI TO SAMO ZDROWIE - ZWŁASZCZA WYPIECZONY W ZĘBOWIE!





W SWEJ OFERCIE POSIADAMY:

- chleb żytni wielkopolski waga 1,3 kg
- chleb razowy waga 1,3 kg
- chleb orkiszowy waga 0,9 kg
- chleb wiejski waga 2,5 kg
- chleb z korbolem (z dynią)
- chleb żytni wielkopolski z ziarnem.

Chleby nasze nie mają w składzie drożdży piekarskich!!!!
Prócz chlebów, wypiekamy również bułki, sernik, makowiec, babki świąteczne, ciasto drożdżowe, ciastka orkiszowe, drożdżówki, pączki itp.




piekarniawiejskawzebowie.pl 

Organic Farma Zdrowia Poznań:
Galeria King Cross, ul. Bukowska 156
Galeria Plaza, ul. Drużbickiego 2
Stary Browar ul. Półwiejska 42

Dr Maryniak Wiejski Stół:
Skórzewo, ul. Kolejowa 35
Luboń, ul. Żabikowska 69
Przeźmierowo, ul. Rynkowa 96

Delikatesy Zyguła – Poznań,
ul. Naramowicka 246/1

Nasze Mięso – Poznań, ul. Łużycka 84

Orkiszowe Pola – Poznań, ul. Strzeszyńska 76

Wiejska Spizarnia – Tarnowo Podgórne,
ul. Szkolna 6B

Naturall – Puszczykowo, ul. Rynek 7

Strefa zdrowia – Skórzewo, Galeria

Malwowa

Biostyle – Poznań, ul. Górecka 145

Ekolandia – Poznań, ul. Brzask 15

Wędliniarstwo Słociński – Poznań,
ul. J. Słowackiego

Zdrowie i Tradycja – Poznań,
ul. Słowiańska 40G

Eko Farma – Gorzów Wielkopolski,
ul. Wincentego Witosa

„U Romka” – Nowy Tomyśl, ul. Tadeusza Kościuszki 1

Eko-Ziołek – Wolsztyn ul. Lipowa 19

Market ABC – Zbąszyń, ul. Osiedle Przysiółki 6

Inspiracje Smakiem – Kościan, ul. Al. Kościuszki 16

Eko-Składzik – Grodzisk Wlkp. ul. Plac Św. Anny 12

Targowisko Lwówek – w każdy piątek

Targowisko Nowy Tomyśl – w każdą sobotę

Delikatesy Lubczyk – Poznań, ul. Lubczykowska 2

Ciasto i Kawa – Borówiec, ul. Polna 1

Cukiernia Angielka – Poznań, ul. Gąsiorowskich 3

Przyjaciele Jedzenia – Zielona Góra,
ul. Jaskółcza 34C

Delikatesy Zielono Nam – Zielona Góra,
ul. Bohaterów Westerplatte 24

Market Frytel – Poznań

Zapraszamy na zakupy do naszego sklepu internetowego piekarniawiejskawzebowie.pl oraz chlebkurierem.pl

dokończenie ze str. 21

koncertów. Były też tarcia między nami. Wtedy Wojtek Morawski powiedział mi, że ja się nie nadaję do grania w zespole, tylko muszę założyć i prowadzić własny, bo mam w sobie za dużo z lidera. Namówiony przez Hołdysa, wymyśliłem więc Voo Voo z nazwą od moich inicjałów.

Podejrzewam, że największym wyzwaniem było dla pana otwarcie się na śpiewanie.

To prawda. Po raz pierwszy w życiu zaśpiewałem na wspominanej płycie „I Ching”. Przyniosłem piosenkę „Ja płonę”, którą miał wykonać Marek Piekarczyk. Ale kiedy ją usłyszał, powiedział, że sam to muszę zaśpiewać. Przełamałem się więc, ale do dziś uważam, że, delikatnie mówiąc, nie jestem wybitnym wokalistą. Świat oczywiście zna wiele takich przypadków, od Boba Dylana począwszy. Umiem śpiewać, ale nie mam głosu. Jako muzyk nie potrafię jednak pracować z wokalistami. Naakompaniowałem się w życiu wielu wybitnym śpiewaczkom i śpiewakom i ta rola średnio mi się podobała. Pomyślałem więc, że spróbuję sam wydobyc z siebie jakiś głos i dodam do tej warstwy instrumentalnej jakiś komunikat.

I tak jest do dzisiaj. Osobiście wolę, kiedy ktoś nie umie śpiewać o czymś niż gdy ktoś umie śpiewać o niczym. I tego się trzymam. Generalnie jestem jednak przede wszystkim gitarzystą, a Voo Voo to zespół, w którym wszyscy jego muzycy tworzą na równi wspólną jakość i nie ma tu funkcji akompaniatora. Dzielimy się tą rolą i to jest nasza zaleta.

W skład Voo Voo wchodzi silne indywidualności muzyczne. Nigdy nie było między wami konfliktów?

Nie było. Pierwszy skład był eksperymentalny i szybko się posypał. Andrzej Nowicki kompletnie nie chciał grać takiej muzyki, a Wojtek Morawski zrezygnował, aby zarabiać na życie na statku. Dlatego wiedziałem, że muszę szybko znaleźć nowych ludzi. I miałem szczęście do muzyków. Rozstałem się z kilkoma osobami, ale stało się to z powodów losowych. Piotr „Stopa” Żyżelewicz zmarł, Andrzej Ryszka wyjechał do Kanady, a Janek Pospieszalski, jak wiadomo, zajął się czymś zupełnie innym. Te zmiany powodowały oczywiście pewną modyfikację brzmienia, gdyż każdy nowy muzyk wnosił coś swojego. Kiedy zmarł „Stopa”, myśleliśmy, żeby zakończyć działalność, bo nie wyobrażaliśmy sobie, że uda nam się na-

dal tworzyć bez niego. Stano- wiliśmy bowiem z nim muzyczny monolit. Mogło nas uratować tylko zaangażowanie kogoś, kto będzie grał zupełnie inaczej niż oni i otworzy nas na nieco inne funkcjonowanie sekcji rytmicznej. Zaprośiliśmy wtedy Michała Bryndala, który nie wiedział za dużo o tym, jak i co gramy. I polubiliśmy się od pierwszej próby. Początkowo Michał walczył z jazgotem gitary na scenie, bo trafił akurat na taki nasz czas, że graliśmy głośno, ale teraz sam bywa na koncertach najgłośniejszy. (Śmiech) Najważniejsza jest atmosfera w naszym zespole: pracuję z kolegami z pełną pokorą, przyjmuję ich propozycje, a oni akceptują to, co ja proponuję.

Mimo bogatej dyskografii, centrum działalności Voo Voo są od zawsze koncerty. To ze względu na możliwość improwizowania?

Koncert to wyjątkowa sytuacja: w trakcie jego trwania powstaje muzyka, która może zaistnieć tylko tu i teraz. To nie tylko zasługa interakcji między muzykami, ale też konkretnego miejsca i konkretnej publiczności, tego jak reaguje, co krzyczy i jak pachnie. Żadna płyta koncertowa nie odda tego ducha. Każdy z nas ma podobne nastawienie. Zwłaszcza koncerty w klubach do 500

osób to jest bajka. Teraz mamy menedżera Piotra Bronkę, fajnego kolegę, który to wszystko kuma i dzięki niemu gramy najczęściej w takich miejscach i dla takiej publiczności, jaką lubimy.

Uwielbia pan improwizację, ale z drugiej strony pozostaje wierny formule piosenki. Nie ma w tym sprzeczności?

Wychowałem się na muzyce z lat 60. i 70., kiedy rock też był muzyką improwizowaną. Jimi Hendrix czy Cream grali piosenki, które zamieniały się na koncertach w dwudziestominutowe formy. U nas mieszają się różne sposoby myślenia o muzyce. Wynika to z naszych przeróżnych doświadczeń. Ja jestem bardziej zorientowany na przekaz i rockowy hałas, a koledzy na swingowanie. Ale już pracując przez lata jako muzyk sesyjny, grywałem z jazzmanami, ponieważ byli oni najbardziej kompetentni i stanowili trzon orkiestr Trzaskowskiego czy Trzcińskiego. Dlatego w tamtych czasach środowiska rockowe i jazzowe – choć nie przepadały za sobą – były skazane na siebie. A efektem tego były wspaniałe płyty Czesława Niemena, Dżambli czy Breakoutów...

Voo Voo ma kilka dużych przebojów: „Łobi jabi”, „Flota zjednoczonych sił”, „Nim sta-

nie się tak”, „Nabroiło się” czy „Gdybym”. Lubi je pan?

Lubię. Wyjątkowo cenię „Gdybym”. W wersji oryginalnej piosenka ta trwa chyba osiem minut, które na potrzeby radia skróciliśmy do czterech minut, dzięki czemu pojawiła się na pierwszym miejscu listy przebojów Trojki. Najbardziej rozpowszechnił się chyba utwór „Nim stanie się tak”, chętnie wykorzystywany na potrzeby różnych projektów – choćby „Męskiego grania” czy reklam. Dlatego z nim mam różnie – czasem nie chce mi się go grać. Stąd, jeśli już po niego sięgamy, to za każdym razem wykonujemy go trochę inaczej. To jakiś sposób. Do „Łobi Jabi” mam sentyment, bo połączył nas z Mateuszem Pospieszalskim, który go skomponował. Pamiętam jak z okazji wstąpienia Polski do Unii Europejskiej zagraliśmy na koncercie pod Bramą Branderburską w Berlinie. I kilka tysięcy Niemców śpiewało z nami ten refren – to było coś niezapomnianego. Takie śpiewy pozornie prostych piosenek w wymyślonym języku usłyszeliśmy wcześniej na koncertach naszego idola Dona Cherrego i wydały nam się wspaniałą inicjatywą jednoczącą muzyków z odbiorcami. Są też utwory, które bardzo lubię, a które nigdy nie były przebo-

jami. Na przykład „Bezruch”, który nagraliśmy z Hanią Rani. To jedna z lepszych rzeczy, które napisałem. Albo utwór „Beztrusko”, który zrobiliśmy w czasie pandemii, a który nie zaistniał w ogóle w radiu, tylko w sieci.

Jak układa pan program koncertu Voo Voo, mając tyle piosenek do dyspozycji?

Jako lider staram się zawsze stworzyć odpowiednią dramaturgię koncertu. Często jest bowiem tak, że muzykom gra się wspaniale, a publiczność się nudzi. Wybieram więc nie tylko przeboje, ale utwory, które układają się w spójną opowieść.

Dla wielu fanów i krytyków najważniejszą płytą Voo Voo jest „Sno-powiązka”. Dla pana też?

To była nasza druga płyta z 1988 roku. Stanowiła ona antytezę debiutu Voo Voo – zimnego, mechanicznego, postpunkowego. W związku z tym „Sno-powiązka” była nagrana bez elektronicznych efektów i opierała się na żywym graniu. To koncepcyjny album, który trzeba grać w całości. Wykonaliśmy go raz w tej postaci na OFF Festiwalu w Katowicach, ale Artur Rojek ustawił nas na godzinę 17 i wyszło zupełnie bez sensu. Dla mnie wielkie znaczenie miała

REKLAMA

0011521052



Forum Dostawców
Przemysłu Energetycznego
i Obronnego

Rzeszów 2026

15 czerwca 2026 Rzeszów

ZAPISZ SIĘ JUŻ DZIŚ

energiazpolski.pl

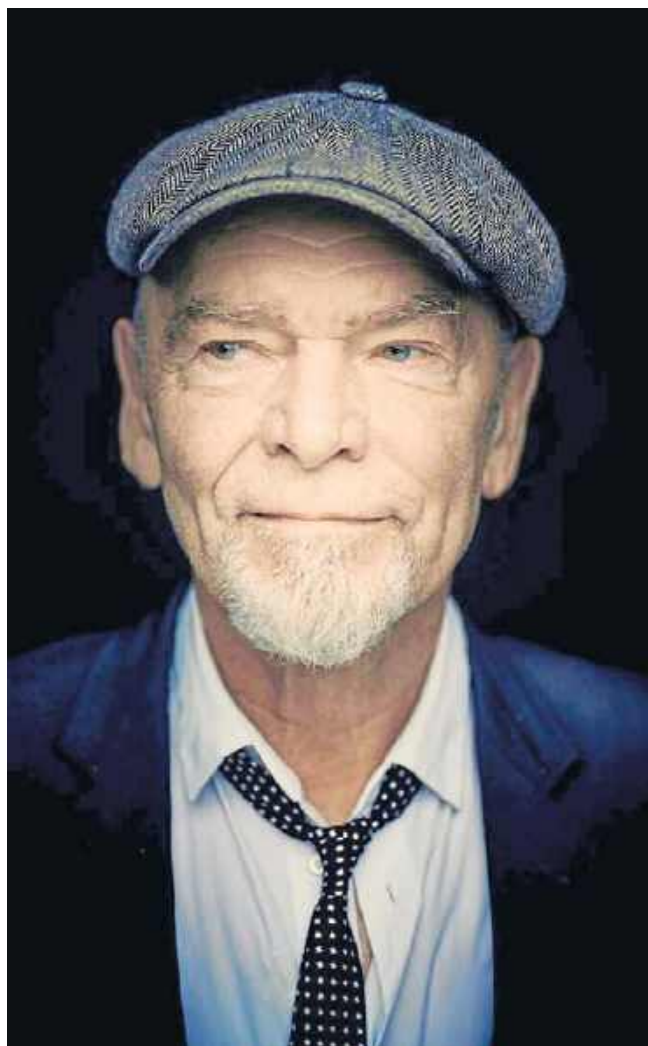
Udział bezpłatny.

Liczba miejsc ograniczona.

- **Panele dyskusyjne** o sytuacji i inwestycjach w sektorach energetycznym i obronnym
- **Warsztaty** poświęcone mechanizmom finansowania dla dostawców, procesom certyfikacyjnym oraz prawu zamówień publicznych

Przyjedź. Pokaż swoją firmę.

Nawiąż kontakty z ludźmi, którzy decydują o kluczowych zamówieniach i nowych inwestycjach.



FOT. MATYRAS

Wojciech Waglewski: Nie lubię celebrowania rocznic. Bo co z tego, że gramy czterdzieści lat? To nie ma większego znaczenia

nasza debiutancka płyta, ale też „Oov Oov”, bo była pierwszą płytą nagrałą bez spinki oraz „Dobry wieczór”, choćby z powodu udziału azerskiego muzyka Alima Qasimova. Bardzo cenię też „Dźwięczność”, ponieważ jest naładowana spokojem i zrobiliśmy na niej dużo takich rzeczy, których do tej pory nie robiliśmy.

Funkcjonowała też kiedyś dziecięca wersja zespołu - Małe Wu Wu. Pierwsza płyta to fenomen na polskim rynku - to rok 1988, a jest tam rap i afro-beat. Jak pan wspomina pracę z dziećmi?

To było ryzykowne przedsięwzięcie, żeby niszowy zespół z muzykami w ramoneskach i z włosami postawionymi na cukier miał nagrać płytę dla dzieci. Wymyślił to Tom Logan - ówczesny mąż Majki Jeżowskiej, a jednocześnie świetny amerykański gitarzysta studyjny. Kiedyś zrobiliśmy na potrzeby programu telewizyjnego kilka piosenek dla dzieci i tak mu się spodobały, że poszedł do Polskich Nagrań i wymógł na nich, żeby wydali taką płytę. Kiedy byłem młodym człowiekiem, nie byłem miłośnikiem twórczości dla dzieci. Podczas studiów miałem koleżankę, która po zajęciach zakładała krótką spódniczkę i biegła na próby Gawędy. Wydawało mi się, że to coś nie do końca

spełnia wymogi szczerości przekazu. (śmiech) Ja jako dziecko słuchałem Stonesów i Hendrixa - postanowiłem więc zrobić coś rockowego. Kolegowałem się wtedy z malarzem Gruppy - Markiem Sobczykiem. Kiedy zwierzyłem mu się, że bardzo się pogubiłem szukając sposobu muzycznego dojścia do dzieci, powiedział mi: „Gdy zaczniesz zastanawiać się nad tym, co zrobić, aby się to komuś spodobało, to musisz to od razu odrzucić”. Weszliśmy więc do studia i nagraliśmy te piosenki tak, żeby nam się podobały. I była to najcięższa praca w moim życiu, bo dzieciaki potrafiły w kilkanaście minut zdemontować całe studio. (śmiech)

Pana synowie Bartek i Piotrek wzięli niewielki udział w nagraniach Małego Wu Wu. Może to dzięki temu stali się muzykami, których znamy dziś jako Fisz i Emade?

Bartek namalował okładkę do pierwszej płyty, ale ostatecznie postanowiono, że zrobi to ktoś dorosły. Pani, która się tym zajęła, oparła się jednak na jego rysunku i odwołała się do jego kolorystyki. Jego projekt jest w górnym rogu okładki, w takim małym kółeczku. Piotra z kolei namówiłem, aby zaśpiewał na drugiej płycie Małego Wu Wu, ale generalnie zrobił to bez entuzjazmu.

Od tamtej pory nie przeszkadzamy sobie w uprawianiu muzyki.

Dlaczego?

Muzyka, którą ja się zajmuję i zajmują się moi synowie, musi powstawać w opozycji do siebie, ponieważ jest pewną formą manifestu pokoleniowego. Posługujemy się odmiennym językiem, momentami inaczej postrzegamy świat. Kiedy synowie stworzyli własny język muzyczny, zaprosili mnie raz do zagrania krótkiego sampla na gitarze i było to bardzo miłe. Po latach założyliśmy w końcu wspólny zespół, w którym bardzo wyraźnie uwidaczniają się nasze różnice i podobieństwa w postrzeganiu świata. Ale nastąpiło to po wielu latach, kiedy to ja byłem postrzegany jako ojciec Fisz, a nie on jako syn Wojciecha Waglewskiego z Voo Voo. (śmiech)

Twórczość zespołu pana synów Kim Nowak miała chyba jednak spory wpływ na niedawne dokonania Voo Voo, kiedy to zwróciliście się w stronę garażowego rocka. Wtedy taki był trend na świecie. „Wszyscy muzycy to wojownicy” jest chyba naszą najbardziej garażową płytą. Wówczas Fisz i Emade zaczęli słuchać muzyków, których ja słuchałem będąc w ich wieku, a ja

- tego, co ich fascynowało. Teraz, kiedy prowadzę z Fiszem audycję, to czasem ja prezentuję nowości, a on starocie, czym się często zaskakujemy. To było jednak nieuniknione: oni nasiąknęli w domu rodzinnym moją muzyką, kładli się przy niej spać i wstawali. Dziś mamy więc wspólne inspiracje, ale bardzo pilnujemy swojej wolności artystycznej. Aczkolwiek to ja częściej korzystam z rad synów niż oni z moich. Ja nigdy im nic nie doradzałem, czasami tylko dostawiałem ich nową płytę i wyrażałem swoje zdanie. Rock i hip-hop to muzyka buntu, więc lepiej, żeby staruchy się do tego nie wtrącały. (śmiech)

Jest pan już dziadkiem i ma aż pięcioro wnuczków. Wyrasta kolejne pokolenie Wagli-muzyków?

Najstarsza wnuczka ma ogromny talent malarski - pewnie po ojcu, bo Fisz też świetnie maluje. Na razie studiuje i co będzie dalej, to się dopiero okaże. Z kolei wnuczek Mikołaj ma jakieś muzyczne inklinacje i Fisz mówił, że nawet już coś sobie po ciuchtku nagrywa. Na razie tyle. O reszcie nie wiem. Im mniej jednak starsi wiedzą i się wtrącają, to tym lepiej. Prawdziwa twórczość musi się bowiem rodzić w kontrze do zastanego świata.

REKLAMA

0011520307

CENTRUM MEBLOWE PRODUCENTA **MSC-MEBLE**
czynne pn.- sob. 9-20, niedz. handlowa 10-17 www.msc-meble.pl
NAJNIŻSZE CENY | TRANSPORT | WNIESIENIE | MEBLE NA WYMIAR | ODBIÓR STARYCH MEBLI

WYPRZEDAŻ



~~1299zł~~
749zł!



~~899zł~~
599zł!

tel. 61 651 41 77, kom. 501 054 684 lub 509 107 758

📍 Swarzędz ul. Stawna 14

WIELKA WYPRZEDAŻ FOTELI!

MISTRZOWIE URODY POZNAJ BLIŻEJ UCZESTNIKÓW TEGOROCZNEJ EDYCJI

Życie jest piękniejsze, gdy spotkasz dobrego fryzjera!

Ewelina Żuberek
ewelina.zuberek@polskappress.pl

Fryzjerzy to twórcy pewności siebie. Równie często dotykają serc, co włosów. Mawia się też, że dobra fryzura to korona, której nigdy nie zdejmujemy.

Fryzjer robi znacznie więcej niż tylko strzyże czy farbuje. On dodaje odwagi, poprawia humor i sprawia, że spoglądamy w lustro z zachwytem. I właśnie dlatego mawia się, że życie jest piękniejsze, gdy spotkamy dobrego fryzjera, a twarzowa fryzura bywa koroną, którą nosimy każdego dnia. To dlatego też w tym zawodzie znaczenie mają nie

tylko kompetencje zawodowe, doświadczenie i wycucie stylu, ale także umiejętność budowania relacji. Fryzjer często staje się kimś, do kogo wracamy regularnie przez lata. Kimś, komu opowiada się o codzienności, planach, zmianach i ważnych momentach życia. Kimś, kogo poleca się koleżankom oraz... zgłasza do plebiscytu Mistrzowie Urody!

Za nami pierwszy tydzień trwania tej akcji, do której ekspertów z branży beauty nominują klienci. I to ich głosy zdecydują o tym, do kogo trafią prestiżowe tytuły Mistrzów Urody 2026. Będą wśród nich również fryzjerzy, bo przecież tak wielu klientów mówi o nich nie tylko jak o specjalistach, ale

po prostu o kimś ważnym i zaufanym. W salonie toczą się bowiem rozmowy lekkie i zupełnie zwyczajne, ale czasem także bardzo osobiste. Fryzjerzy są obecni przy ważnych wydarzeniach - ślubach, studiówkach czy nowych etapach życia - ale też przy zwykłych dniach, które dzięki nim i rozmowie z nimi stają się po prostu miłsze. - Za każdym fotelom fryzjerskim stoi człowiek, który wybrał właśnie taką drogę zawodową. Dla jednych była to pasja od najmłodszych lat, dla innych przypadek, który z czasem okazał się najlepszym możliwym wyborem. Byliśmy ciekawi tych historii, dlatego poprosiliśmy uczestników Mistrzów Urody, by opowiedzieli

nam coś więcej o sobie - mówi Katarzyna Borek, która opiekuje się akcją od strony redakcyjnej. Jak dodaje: - Dziś oddajemy głos fryzjerom, których do akcji nominowali klienci, doceniając nie tylko ich umiejętności zawodowe, ale i te związane z budowaniem relacji. Przedstawiciele tej branży opowiedzieli nam o sobie i swojej zawodowej drodze.

W akcji Mistrzowie Urody chcemy pokazywać właśnie takie osoby - ludzi, którzy swoją codzienną pracą pomagają innym poczuć się lepiej we własnej skórze. To pierwsza odsłona pięknych - dosłownie i w przenośni - historii.

Więcej na gloswielkopolski.pl/uroda



Dominika Różańska,
Fryzjer Męski Express,
Września

Kategoria: Fryzjer Roku

Pomysł na ten zawód pojawił się naturalnie, chciała robić coś, co będzie jednocześnie twórcze, dynamiczne i oparte na kontakcie z ludźmi. Od początku wiedziała, że chce się rozwijać w tym kierunku, zdobywać nowe umiejętności i sprawiać, aby klienci wychodzili z salonu zadowoleni i uśmiechnięci. Dziś fryzjerstwo daje Jej dużą satysfakcję, bo każdy dzień jest inny i pozwala łączyć pasję z pracą zawodową. W tym zawodzie ceni również możliwość ciągłego rozwoju i kreatywności.

- W pracy fryzjera bardzo często budują się bliższe relacje z klientami, ponieważ podczas wizyt ludzie nie tylko dbają o wygląd, ale też dzielą się swoimi historiami, emocjami i ważnymi momentami z życia. W pamięci szczególnie zostają mi sytuacje, kiedy klient wychodzi z salonu nie tylko z nową fryzurą, ale też z lepszym samopoczuciem i większą pewnością siebie wyznaje pani Dominika. Jako fryzjer stara się być osobą szczerą i profesjonalną, doradzić najlepsze rozwiązanie, ale jednocześnie zadbać o dobrą atmosferę i zaufanie. Chciałaby, żeby klienci mówili o Niej jako o osobie, do której wraca się nie tylko po dobrą fryzurę, ale też po pozytywną energię, rozmowę i poczucie, że są w dobrych rękach.



Weronika Kazimierczak,
Salone di bellezza,
Konin

Kategoria: Fryzjer Roku

- Moja droga zawodowa zaczęła się już w dzieciństwie. Kiedy mama robiła paznokcie swoim koleżankom, ja zawsze siedziałam obok i wpinałam im we włosy różne spieczki. Już wtedy bardzo interesowały mnie włosy i wszystko, co związane z fryzurami. Z czasem zaczęłam sama eksperymentować, najpierw na sobie. Próbowałam różnych kolorów i cięć, choć nie zawsze efekt był idealny. Gdy przyszedł moment wyboru zawodu, poczułam, że fryzjerstwo to coś, co naprawdę mnie ciągnie i w czym chcę się rozwijać. Wybrałam szkołę fryzjerską i właśnie tam upewniłam się, że kocham to robić - wspomina. Największą satysfakcję daje pani Weronice zaufanie klientów. Uwielbia moment, kiedy po zakończonej usłudze widzi uśmiech, radość i ekscytację na ich twarzach. Ogromnie cieszy ją też, gdy ktoś trafia do Niej z polecenia i mówi dobre słowo. W salonie często słyszy wiele różnych historii. Jedną z metamorfoz, którą szczególnie zapamiętała, dotyczyła bardzo odważnej młodej dziewczyny. Miała wygolone boki i tęczyowy odrost: - Ta kolorystyka idealnie podkreślała jej charakter, odwagę i podejście do życia. Uwielbiam takie przemiany, ponieważ pokazują, że fryzura potrafi być czymś więcej niż tylko wyglądem, może być formą wyrażenia siebie.



Martyna Bilicka,
Hairstyles by Martyna,
Gniezno

Kategoria: Fryzjer Roku

Martyna Bilicka wspomina, że już od przedszkola chciała być fryzjerką. Jako mała dziewczynka godzinami czesała mamę, a kiedy już nauczyła się robić do bierane warkocze, to wszystkie dziewczynki na podwórku były Jej zadowolonymi modelkami. Stąd się wzięła Jej pasja do włosów.

Co w tym zawodzie daje Jej największą satysfakcję i poczucie, że warto było wybrać właśnie tę drogę? - Uśmiechy moich klientek i klientów mówią same za siebie. To całkowicie mi wystarcza - zapewnia fryzjerka. Jej praca to nie tylko włosy. Jak podkreśla, ma bardzo dużo klientek, które potrzebują się po prostu „wygadać”, przychodzi nie tylko po piękną fryzurę, ale i też wyrzucić czasami z siebie emocje. - Co do metamorfozy, to każda jest wyjątkowa, bo każda jest inna, największą satysfakcję sprawiają ciężkie i trudne kolorystyczne, takie najbardziej lubię - mówi pani Martyna. Chciałaby, aby klienci dostrzegali, że poza tym, że robi fryzury, które chcą to, że jest po prostu sobą i bardzo energiczną osobą. - Do każdego klienta podchodzę indywidualnie i „wchodzę” jakby w ich styl bycia, aby na wizycie czuli się najbardziej komfortowo - zdradza.

Głos Wielkopolski
Piątek, 15.05.2026

AKTUALNI LIDERZY GŁOSOWANIA

FRYZJER ROKU

1. **Margareta Bajkowska**, Salon Fryzjerski Margareta, Zbąszyń
2. **Dominika Różańska**, Fryzjer Męski Express, Września
3. **Jonathan Kaczor**, Projekt uroda Jonathan Kaczor, Pleszew

BARBER ROKU

1. **Kacper Reśliński**, Barber Shop Kacper Reśliński, Śrem
2. **Nadia Tamiola**, Holy Hands Barbershop, Poznań
3. **Krystyna Kaminska**, Barber Shop Blackris, Krotoszyn

KOSMETYCZKA ROKU

1. **Emilia Wachowska**, Gabinet kosmetyczny ESADA, Strzyżewo
2. **Elwira Stolarska**, Studio Efekt, Czarnków
3. **Paulina Piechowiak**, Kraina Urody, Klecko

MAKE-UP ARTIST ROKU

1. **Klaudia Roszak**, Claudia Beauty Makeup, Konin
2. **Emilia Wachowska**, Gabinet Kosmetyczny ESADA Usługi Mobilne Emilia Wachowska, Strzyżewo
3. **Maja Pyrzyńska**, Maja Pyrzyńska Make-up, Wilczyn

STYLISTKA PAZNOKCI ROKU

1. **Vira Prokhoda**, Vera Beauty Room, Jarocin
2. **Paulina Matysiak**, Szczyt Piękna Paulina Matysiak, Władimirów
3. **Anna Pietrzyk**, Piękno Emocje i Paznokcie by Anna Pietrzyk, Zbąszyń

STYLISTKA RZĘSI I BRWI ROKU

1. **Daria Wawer**, Lash Artist Daria Wawer, Poznań
2. **Hortensja Różak**, InkTouch Hortensja Różak, Komorniki
3. **Julia Ciechanowska**, WyklejOne, Jarocin

LINERGISTKA ROKU

1. **Martyna Bednarek**, Beauty Concept Martyna Bednarek, Leszno
2. **Sylvia Koźmińska**, Relaksownia, Rawicz
3. **Magdalena Koźmińska**, Sottile, Konin

PODOLOG ROKU

1. **Agnieszka Magdziarek**, Podologia Agnieszka Magdziarek Bogusława Tauchert, Przeźmierowo
2. **Joanna Rodowska**, AnNa Studio, Września
3. **Julia Kochanowicz**, PodoPlus Podologia i Kosmetologia, Poznań

MISTRZ TATUAŻU I/LUB PIERCINGU ROKU

1. **Rojo Piercing**, Studio More Life Tattoo, Gniezno
2. **Longina Ronke-Strugała**, Piercing, Śrem
3. **Adrianna Grześkowiak**, aDzik Tattoo Studio, Leszno

KOSMETOLOG ROKU

1. **Joanna Nogaj-Ossowska**, Kosmetologia Medyczna i Estetyczna Joanna Nogaj-Ossowska, Poznań
2. **Agata Motyl**, Butterfly Effect Beauty Salon, Krotoszyn
3. **Klaudia Golczyńska**, Diamond Estetic, Konin

MASAŻYSTA ROKU

1. **Kacper Kaczmarek**, Mansuri Clinic & Spa, Poznań
2. **Natalia Płocienniczak**, NASTIA MASAŻ&SPA, Stawiszyn
3. **Alina Leśniewska**, Masaż dla Ciebie, Kórnik

TRENER PERSONALNY LUB FITNESS/INSTRUKTOR JOGI ROKU

1. **Anna Pawłowska**, Xtreme fitness Rokietnica, Jarocin
2. **Arkadiusz Przybylski**, Siłownia w Aquaparku, Kalisz
3. **Tomasz Fiechowski**, Siłownia Xtreme Fitness, Kalisz

DIETETYK ROKU

1. **Agnieszka Witucka Sobkowiak**, Klinika Dietetyka, Września
2. **Patrycja Kaminiecka**, Mgr Patrycja Kaminiecka Psychodietetyk, Wągrowiec
3. **Maria Piechocka**, La Stella Dietetyka, Pleszew

SALON FRYZJERSKI ROKU

1. **RainbowHAIR Patryk Galuba**, Poznań, Janickiego 25/Lu.6
2. **Fryzjer Męski Express**, Września, Mickiewicza 2
3. **Salon Fryzur Marta**, Chomęcice, Polna 35

STUDIO URODY ROKU

1. **Gabinet Harmonia Ciała**, Glinno 223A/2
2. **Beauty Artist Zuzanna Grunt**, Pawłowice, Mielżyńskich 4
3. **Kosmetologia Medyczna i Estetyczna Joanna Nogaj-Ossowska**, Poznań, Grunwaldzka 165 B

PARTNER PLEBISCYTU

Beauty  **Razem**

CZYTELNIA

Co brat Franciszek znalazł w XXVI w. na pustyni Utah?

„Kantyczka dla Leibowitza” (woryginalie „A Cantic for Leibowitz”) to dość dziwny tytuł jak na powieść z gatunku s.f., prawda? Dlaczego zatem jej autor - Walter M. Miller Jr. - uparł się, by tak właśnie nazwać swoje najslawniejsze futurystyczne dzieło, wydane w 1959 r.?

Zachować co zostało

Powieść została podzielona na trzy części: „Fiat homo” (łac. „Niech stanie się człowiek”; „Fiat lux (łac. „Niech stanie się światłość”) i „Fiat Voluntas Tua” (łac. „Bądź wola Twoja”). Już same tytuły odnoszą czytelnika do chrześcijaństwa, historii i spraw ostatecznych.

Oto po wojnie jądrowej pozostali przy życiu ludzie atakują tych, których uznali za winnych katastrofy - naukowców i techników. Świat pogrąży się w szaleństwie i chaosie, a ludzkość cofa się do poziomu barbarzyństwa. W tych nowych wiekach ciemnych mnisi z Albertyńskiego Zakonu Leibowitza, żyjący w klasztorze na pustyni w stanie Utah, gromadzą i kopiują fragmenty starych tekstów, nawet jeśli ich już nie rozumieją.

Miller raczej nie znał powieści Hanny Malewskiej „Przemija postać świata” z 1954 r., która opisała upadek starożytnego rzymskiego świata i ocaleniu kultury chrześcijańskiej w trudnych czasach, ale jego intuicja podążała najwyraźniej tym samym tropem. Nie brak krytyków, wedle których „Kantyczka...” mogła mieć wpływ na powstanie i ewolucję tzw. nurtu clerical fiction.

Raczej nic już nie napiszę...

Skłon w kierunku religijnej eschatologii tłumaczy się w przypadku Millera epizodem z jego wojennego CV. Podczas II wojny światowej służył w USAF jako radiotelegrafista i strzelec i wziął udział m.in. w bombardowaniu opactwa benedyktyńskiego na Monte Cassino, co było dla niego dość wstrząsającym przeżyciem. Po wojnie przeszedł na katolicyzm.

Po ogromnym sukcesie „Kantyczki...” popadł w literacką niemoc i niewiele już opublikował. W ostatnich latach życia walczył zaś bardziej z depresją niż z brakiem weny. Popełnił samobójstwo podczas pracy nad kontynuacjami „Kantyczki...”, powieścią „Święty Leibowitz” i „Dzikokonna, ukończonymi później przez Terry’ego Bissona.

To nie powieść, to wyznanie

Już po kilku stronach lektury można się zorientować, że powieść Millera to znacznie więcej niż tylko opowieść s.f. To refleksja nad cyklicznością historii, naturą człowieka i starciem pomiędzy dobrem a złem. Czy umiejętność budowania - pyta autor „Kantyczki...” - tożsamość z umiejętnością niszczenia, jest naszym nieuniknionym przeznaczeniem?

I jeszcze jedno: powieść porównywana jest często do „Folwarku zwierzęcego” czy „Roku 1984”, czyli stała się elementem kanonu literatury angielskojęzycznej i fantastycznonaukowej. Trudno to uznać za przypadek. **margra**



Walter M. Miller Jr., „Kantyczka dla Leibowitza”, wyd. Dom Wydawniczy Rebis, Poznań 2026

Kup książkę za ósemkę i wspomóż Polską Akcję Humanitarną

Monika Kaczyńska
Książki

Około 400 tytułów, a każda książka tylko za 8 złotych. Już w sobotę 16 maja odbędzie się VI edycja akcji charytatywnej organizowanej przez Dom Wydawniczy Rebis i Lubimyczytać.pl

Już jutro, 16 maja na miłośników czytania czeka prawdziwa gratka. Od 10 do 16 Dom Wydawniczy Rebis otworzy swój magazyn. Mieści się on przy ul. Żmigrodzkiej 41/49. To ulica vis a vis pętli tramwajowej na Junikowie, wydawnictwa mieści się za charakterystyczną zieloną bramą pomiędzy hotelem Safir i położonym tuż obok biurowcem. Każda książka z około 400 tytułów wydanych w ostatnich latach



Poprzednie edycje akcji charytatywnej Rebisu i Lubimyczytać.pl przyciągały tłumy miłośników książek

będzie kosztowała jedynie 8 zł.

Do kupienia będzie literatura piękna, poradniki czy biografie zagranicznych i polskich autorów. Coś dla siebie znajdą miłośnicy fanastyki, thrillerów czy książek historycznych. Każdy kto zdecyduje się na za-

kupy będzie mógł nabyć dowolną liczbę tytułów (jednak nie więcej niż 3 egzemplarze każdego). Będzie można zapłacić zarówno gotówką, jak i kartą. Cały dochód ze sprzedaży książek zostanie przekazane na konto Polskiej Akcji Humanitarnej.



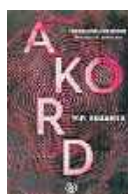
Caleb Carr „Moja ukochana bestia”

Caleb Carr, autor m.in. słynnego „Alienisty”, od najmłodszych lat był miłośnikiem kotów, a jego relacje z nimi zazwyczaj okazywały się trwalsze od związków z ludźmi. Gdy w jego życiu pojawiła się Masza, kotka syberyjska, na 17 lat połączyła go z nią wyjątkowa więź. Gratka dla kociarzy **Rebis**



Isaac Asimov „Fantastyczna podróż”

Czterej mężczyźni i kobieta zmniejszeni do mikroskopijnych rozmiarów wchodzą na pokład zminiaturyzowanego atomowego pojazdu podwodnego i zostają wprowadzeni do tętniącej szyną umierającego mężczyzny. Ich zadaniem jest dotrzeć do skrzepu krwi i rozbić go promieniami lasera. Stawką są losy całego świata... **Rebis**



W.P. Rdzanek „Akord”

Niemiecki antykwariusz odnajduje zaginiony utwór Georga Telemanna. Niedługo potem ginie. Śledztwo podejmują Ewa Dzik i Zygmunt Friszer. Wkrótce Europą wstrząsa przerażający zamach, a programista Karol Koppel, uświadamia sobie, że źródłem siły terrorystów jest jego własny kod. **Rebis**



Wojciech Polak „Dyktator czy wybawca”

Bez żadnych nacisków, wybrano go po odzyskaniu niepodległości Naczelnikiem Państwa - za wielkie zasługi w walce o niepodległość. Z kolei za boje z bolszewikami Józef Piłsudski został Marszałkiem. Ale nie brakowało takich, którzy uważali go za zbędną balast. Kim był faktycznie? **Biały Kruk**



Sławek Gortych „Święto Karkonoszy”

Rok 1948. Bronisław Kowalewski zostaje przesiedlony do niedawnego Hirschbergu. Miasto zaraz opuszczają ostatni Niemcy, jednak każdy krok po Jeleniej Górze przypomina Bronisławowi, że nie jest u siebie. 60 lat później w czasie rajdu z okazji Święta Karkonoszy ginie bez wieści trzech przyjaciół. **WAB**



Dan Jones „Henryk V”

W ciągu zaledwie dziewięciu lat panowania Henryk V (1387-1422) zdołał zbudować legendę, która przetrwała wieki i stała się inspiracją dla Szekspira. Dan Jones maluje barwny portret króla - od czasów dziecięcych wybryków, przez sięgnięcie po koronę, aż po triumfalny wjazd do Paryża - marzenie każdego władcy średniowiecznej Anglii. **Znak**

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Odważnie sięgniesz po nowe cele. Horoskop dzienny zapowiada, że szczerza rozmowa przyniesie ulgę.

Ryby (19.02 - 20.03)

Spokojne tempo dnia pozwoli uporządkować wiele spraw. Horoskop na dziś wróży, że życzliwy gest wzmocni ważną relację.

Baran (21.03 - 19.04)

Ciekawa wiadomość rozbuździ ambicje, więc horoskop dzienny na piątek radzi wykorzystać energię na tworzenie działania.

Byk (20.04 - 20.05)

Wsparcie bliskich doda ci sił. Horoskop dzienny wróży, że domowe sprawy nabiorą harmonii i ciepłego rytmu.

Bliznięta (21.05 - 21.06)

Precyzja przyniesie sukces, a krótki odpoczynek pozwoli odzyskać równowagę emocjonalną. Horoskop na dziś zapowiada udany dzień.

Rak (22.06 - 22.07)

Dyplomacja pomoże załagodzić spór. Horoskop dzienny na piątek wróży, że niespodziewane spotkanie odmieni plany na lepsze już dziś.

Lew (23.07 - 22.08)

Twoja charyzma przyciągnie sprzymierzeńców. Horoskop dzienny mówi, że odważna decyzja otworzy nowe drzwi.

Panna (23.08 - 22.09)

Intuicja wskaże właściwy kierunek. Horoskop na dziś to wskazówka, by zaufać przeżuciom w ważnej sprawie.

Waga (23.09 - 22.10)

Spontaniczna decyzja przyniesie ekscytującą przygodę. Horoskop dzienny na piątek zapowiada, że ludzie Ci trochę tego pozazdrosczą.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Konsekwencja w działaniu zaowocuje uznaniem. Horoskop na dziś zapowiada, że cierpliwość przyspieszy efekty podejmowanych działań.

Strzelec (22.11 - 21.12)

Kreatywny pomysł zyska aprobatę ludzi z otoczenia. Horoskop na dziś mówi, że szczerza rozmowa oczyści atmosferę wokół ciebie.

Koziorożec (22.12 - 19.01)

Wrażliwość stanie się atutem, a artystyczna inspiracja pozwoli wyrazić skryte marzenia. Horoskop dzienny na piątek wróży nostalgiczny nastrój...

dziesięć do szóstej potęgi gromadzi się w uchu		metalowa listwa przyprawa kuchenna	ustroj dawniej Rosji	lecznicza roślina zielna	sposób łączenia kartek Otello	model Hyundai'a	francuska kraina historyczna zasypka kosmetyczna	zimowa atrakcja	owoc palmy	męskie imię z psoty	filmowy Lord ... konsultacja	wytwórca wędlin		
Rzym konkurent TVN								model Fiata		niechciana poczta internetowa				
		14			ostra krawędź		wyspa koralowa		ujemna elektroda		21			
port w Bahrajnie dawniej o okęcie			3		most lub budynek		12	odmiana esperanto		ojciec Erosa orzeł przedni				
„... marymoncka” Hłaski					bożek miłości		gepardy i lwy	24	szczelina, luka		18			
			23		guz skórny	Jurajski	zdrowy rozsądek, logika	grono osób	George, ukochana Fryderyka Chopina	stan gotowości bojowej	pocisk karabinowy	włoski klub piłkarski		
czapka lotnika	dawne wezwanie do broni		ogół pojazdów w fabryce	narzuta na tapczan				4	hokeista na trawie					
				15	lipcowa solenizantka		żona Uranosa		8	potocznie niesnaski, kłótnie	cyrkowa scena	kłamra budowlana		
powieść Emila Zoli			strój hinduski			przyprawa kuchenna		zachęta do kupna				5		
		sztuczny człowiek	zły duch, szatan	czapka francuskiego wojaka		pierwszy mężczyzna na Ziemi			gad z Komodo					
skwar Magdalena, aktorka	piękno góry z Narodną								Kevin, aktor z USA	popularny kabaret	choroba zakaźna, lepra	hebrajski raj		
											20	6		
ląduje na Orly	łosoś pacyficzny		miejsce w teatrze dla VIP-a	umiark, delikatność					długa, nudna mowa					
									autor „Władcy much”	Sergio, włoski reżyser	polskie auto elektryczne	roślina na kaszę		
matka Apollina		11												
agresor, najeźdźca	zapalenie krtani		gra na koniach	„Panna”, film Wajdy					„... krym-skie” Mickiewicz	Guityry, aktor i reżyser	wielki ssak morski	zrzęda, mantyka		
									śpiewak w klatce					
bylina różowata	nad zlewem w kuchni		rzeka z powieści Miłosza	składana podczas tańca							7			
	19				dawny samolot	np. Barack Obama	książka do słuchania	siostra Antygony	wyciąg z ziół	kuchenny obrus				
gbur, imper-tynent					austra-lijski struś			perski władca			narzędzie tynka-rza	mityczny ojciec Ajasa	skała głębi-nowa	
leczy zabu-rzenia mowy	zasłania oczy Temidy		odmiana jabłoni	10	klasztor pustel-ników		polski serial telewi-zyjny	syn Izaaka i Rebeki	część skoczni narciar-skiej	minerał na nawozy				
						Welles, reżyser „Gildy”		dopływ Warty nad-zorcza			opera Rachma-ninowa			
małpa wąsko-nosa	Ludwik Jerzy, poeta	1	duma wie-wiórki	nary-bek łososi i troci		nad para-petem		lina przy końcach rei		dopływ dolnej Odry	kurtka w gwarze mło-dzie-zowej	matka chrze-stna	plac z kramami	interwał mu-zyczny
np. „Ple-bania”						państwo w Oceanii	13	typ orkiestry rozryw-kowej		węzeł-kowe pismo Inków		rekla-mowany lek ziołowy		22
dział-kowy szkodnik					główny składnik po-wietrza					stolica Komo-rów				
model Fiata				16		kształ-cenie się			parzona po-turecku		duża kość			

AUTOPROMOCJA

0010990402

GŁOS WIELKOPOLSKI

w prenumeracie z Tele Magazynem

61 333 22 60

1

2

3

4

5

6

7

8

9

10

11

12

13

14

15

16

17

18

19

20

21

22

23

24

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 24 utworzą rozwiązanie: aforyzm Kornela Makuszyńskiego.

ROZWIĄZANIE: DARENNA JEST WALKA Z PUSTOTĄ.

Krzyżówka z hasłem

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 13 utworzą rozwiązanie: dokończenie dowcipu z okienka.

K) gatunek drapieżnego ssaka z Azji (6).
L) słowa do operetki (8).
Ł) święty patron lekarzy (6).
M) polski serial komediowo-obyczajowy (3,5).
N) wyrównywanie terenu budowy (9).
O) gatunek ssaka z rodziny delfinowatych, miecznik (4).

P) najemny robotnik rolny (7).
R) wydany przez dowódcę (6).
S) rozdział islamskiej Biblii (4).
T) Ursus w gospodarstwie (7).
U) delikatność w zachowaniu, takt (5).
W) powiększenie tarczycy (4).
Z) znawca świata zwierząt (6).
Ż) substytut pieniądza w grach hazardowych (5).

1	2	3	4	5
	●	●	●	●
●		●	●	●
●	●			
●	●		●	

- 1) synonim starożytnego Greka,
- 2) imię autora muzyki do spaghetti-westernów,
- 3) umowa o pracę dla aktora,
- 4) zatwierdzony skład pracowników,
- 5) szampański albo wisielczy.

Szyfr				9
1	8	14	11	2
12				3
4	5	7	6	13
10				

Poziołmo:

- 1) odmiana jabłoni,
- 4) starożytnie miasto w Jordanii.

Pionowo:

- 9) wypiek na Paschę,
- 1) kadź farbiarska.

1	2		3	
4				
5				6
6				2
	5		1	

Poziomo:

- 1) tropikalny krewniak dyni,
- 4) soczysty owoc dyniowaty,
- 5) owoc dostarczający kopry,
- 6) podłużny owoc tropikalny.

Pionowo:

- 2) świetlisty krąg nad świętym,
- 3) osłona urządzenia.

Rozwiązania

...krzyżówka pańoramicznaz: ...
dzis mają final; wirtówka pano-
ramicznaz: "Bracia Karamazow-
krzyżówka z hasłem: Dobrego
nigdy za wiele; logogryf:
Channing Tatum; sztyr: Kasper
Tomasiak; krzyżówka: awo-
kado; duet joiek: akwarium;
krzyżówka A-Z: przechera.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----

3) zima:	4) wiosna:
3) zabobon, uprzedzenie,	1) choroba oczu,
7) balet Chaczaturiana,	2) mowa-trawa,
8) porwał piękną Helenę,	3) grupa kolarzy,
9) farba wodna,	4) werwa, animusz,
10) graniczy z Estonią,	5) domena franta,
12) wzgorze dawnego Rzymu,	6) towaru do sklepu,
14) trunek w karafce,	11) kierowca spychacza,
16) sejmik czarownic,	12) w ekwipunku wędkarza,
19) piłkarze z Bergamo,	13) małe źródło światła,
20) grecka wyspa z Kolosem,	15) mielony w menu,
21) w zestawie Lego,	17) kolarska manierka,
22) utwór muzycznv.	18) zając morski.

```
graph TD; A[początek dnia] --> B[część spadochronu]; B --> C[dzielo Mickiewicza]; C --> D[Monika, piosenkarka]; D --> E[Segda lub Stalińska]; E --> F[WIRÓWKA PANORAMICZNA]; F --> G[letni but]; G --> H[wielka flota wojenna]; H --> I[stolica Mali]; I --> J[rabunek, grabież]; J --> K[przełęcz w Tatrach Wysokich]; K --> L[ ];
```

Początek wpisywania odgadniętych wyrazów w polach z kreską, kierunek zegarowy. Litery w oznaczonych polach, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie: tytuł powieści Fiodora Dostojewskiego.

A crossword puzzle grid with 15 columns and 10 rows. The grid contains several letters and numbers. The letters are: Z (1,1), Ł (2,1), O (3,3), T (4,4), A (5,5), R (1,8), Y (2,8), B (3,8), K (4,9), A (5,9). The numbers are: 3 (2,1), 1 (3,3), 2 (4,5), 8 (4,8), 6 (5,9), 7 (6,8), 4 (7,9), 5 (1,9). The grid is partially filled with letters and numbers, with some cells being empty or containing a small grey square.

- przepływa przez Pragę
- jarska potrawa nicejska
- lekki, ciepły wiaterek
- pasmo górskie w Karpatach
- zbrojny bunt
- ... Jones, filmowy archeolog
- gruszka smaczliwka
- Pavarotti, włoski tenor
- krawiecka kukła
- carska karetka więzienna
- model Porsche
- dział supersamu

AGT.6721.1.2024

Chodzież, 11 maja 2026 r.

OGŁOSZENIE BURMISTRZA MIASTA CHODZIEŻY

o rozpoczęciu konsultacji społecznych dotyczących projektu Planu ogólnego miasta Chodzieży

Na podstawie art. 13i ust. 3 pkt 8 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 538) oraz w związku z uchwałą Nr IV/30/2024 Rady Miejskiej w Chodzieży z dnia 15 lipca 2024 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia planu ogólnego miasta Chodzieży oraz art. 39 i 54 ust. 2 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz.U. z 2024 r., poz. 1112 ze zm.), ogłaszam o rozpoczęciu konsultacji społecznych dotyczących projektu Planu ogólnego miasta Chodzieży, wraz z prognozą oddziaływania na środowisko.

Projekt planu ogólnego wraz z prognozą oddziaływania na środowisko dostępny będzie na stronie internetowej: Biuletyn Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego w Chodzieży: bip.chodziej.pl → Planowanie przestrzenne → Ogłoszenia (<https://bip.chodziej.pl/chodziejm/bip/jednostki-organizacyjne-samorządu-terytorialnego/urząd-miejski/zaopiniowanie-przestrzenne/ogloszenia.html>) oraz w siedzibie Urzędu Miejskiego w Chodzieży, ul. Ignacego Jana Paderewskiego 2, 64-800 Chodzież, pokój nr 402 (II piętro), w godzinach pracy Urzędu, przez cały okres trwania konsultacji społecznych.

Konsultacje społeczne prowadzone będą od **15 maja 2026 r. do 12 czerwca 2026 r.** i zgodnie z art. 8i ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym obejmą: zbieranie uwag, spotkanie otwarte oraz dyżury projektanta.

Uwagi do projektu należy składać za pomocą formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego, wprowadzonego Rozporządzeniem Ministra Rozwoju i Technologii z dnia 13 listopada 2023 r. w sprawie wzoru formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego (Dz.U. z 2023 r. poz. 2509), dostępnego m.in. w siedzibie Urzędu oraz na stronie: [bip.chodziej.pl](https://bip.chodziej.pl/chodziejm/bip/jednostki-organizacyjne-samorządu-terytorialnego/urząd-miejski/zaopiniowanie-przestrzenne/ogloszenia.html) → Planowanie przestrzenne → Ogłoszenia (<https://bip.chodziej.pl/chodziejm/bip/jednostki-organizacyjne-samorządu-terytorialnego/urząd-miejski/zaopiniowanie-przestrzenne/ogloszenia.html>).

Uwagi na wyżej wskazanym formularzu należy składać w formie papierowej, na adres Urzędu Miejskiego w Chodzieży, ul. Ignacego Jana Paderewskiego 2, 64-800 Chodzież, lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej na adres: urzadmiejski@chodziej.pl lub platformy ePUAP, w nieprzekraczalnym terminie do dnia 12 czerwca 2026 r. (Skrytka Epuap:/8w7k25ehpk/SkrytkaESP, Adres do e-Doręczeń: AE:PL-22694-83644-VSWAI-23)

Zgodnie z art. 8g ust. 2 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym składający uwagę podaje swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada, a także wskazuje czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej uwagą oraz może podać dodatkowe dane do kontaktu, takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu.

Jednocześnie, w związku z postępowaniem w sprawie strategicznej oceny oddziaływania na środowisko informuję, że zainteresowani mogą zapoznać się z niezbędną dokumentacją sprawy w siedzibie Urzędu Miejskiego w Chodzieży, oraz składać uwagi do wyżej wymienionej prognozy i postępowania w jej sprawie.

Spotkanie otwarte dla wszystkich zainteresowanych odbędzie się w dniu 27 maja 2026 r. o godz. 18:00 w Urzędzie Miejskim w Chodzieży, ul. Ignacego Jana Paderewskiego 2, 64-800 Chodzież, w sali nr 305 (I piętro).

Dyżury projektanta odbędą się w dniach: 19 maja 2026 r. oraz 10 czerwca 2026 r. w siedzibie Urzędu Miejskiego w Chodzieży, ul. I. Paderewskiego 2, 64-800 Chodzież, w Sali 305 (I piętro), w godz. od 16:00 do 18:00.

BURMISTRZ
MIASTA CHODZIEŻY
/-/ Jacek Gursz

Klauzula informacyjna dotycząca przetwarzania danych osobowych w związku z procedurą planistyczną sporządzania planu ogólnego.

1. Administratorem danych jest Burmistrz Miasta Chodzieży z siedzibą w Chodzieży przy ul. Ignacego Jana Paderewskiego 2, e mail: urzadmiejski@chodziej.pl lub pisemnie na adres Administratora. Kontakt z inspektorem ochrony danych poprzez e-mail: iod@chodziej.pl lub pisemnie na adres Administratora.
2. Dane osobowe będą przetwarzane w celu sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego i związaną z tym procedurą planistyczną. Podstawą prawną przetwarzania jest art. 6 ust. 1 lit. c oraz art. 6 ust. 1 lit. e ogólnego rozporządzenia o ochronie danych osobowych z dnia 27 kwietnia 2016 r. (RODO) oraz ustawa z dnia 23 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym – w szczególności art. 17.
3. Zgodnie z jednolitym rzeczowym wykazem akt niniejsze materiały są przechowywane 25 lat od roku następnego po zakończeniu sprawy, a następnie zostaną przekazane do Archiwum Państwowego, gdzie będą przechowywane wiecznie.
4. Odbiorcami danych osobowych mogą być organy władzy publicznej oraz podmioty wykonujące zadania publiczne lub działające na zlecenie organów władzy publicznej, w zakresie i w celach, które wynikają z przepisów powszechnie obowiązującego prawa lub inne podmioty, które na podstawie stosownych umów podpisanych z Urzędem Miejskim w Chodzieży przetwarzają dane osobowe dla których Administratorem jest Burmistrz.
5. Składającemu przysługuje, na zasadach przewidzianych w RODO, prawo do: żądania dostępu do treści swoich danych osobowych oraz prawo ich sprostowania, żądania ograniczenia ich przetwarzania, wniesienia skargi do Prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych, gdy uzna Pan/Pani, że przetwarzanie danych osobowych narusza przepisy o ochronie danych osobowych.
6. Podanie danych osobowych jest obowiązkowe, gdy przesłankę przetwarzania danych osobowych stanowi przepis prawa, a odmowa podania danych osobowych będzie skutkowała pozostawieniem sprawy bez rozpoznania.
7. W przypadku żądania informacji o źródle danych (art. 15 ust. 1 lit. g RODO), prawo to podlega ograniczeniu, jeżeli wpływa na ochronę praw i wolności osoby, od której dane pozyskano – art. 8a ust. 1 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym.

MATERIAŁ INFORMACYJNY SAMORZĄDU WOJEWÓDZTWA WIELKOPOLSKIEGO

Wielkopolska to nie tylko praca, to także czytanie.

Grynberg i Wasilkowska z Literacką Nagrodą Wielkopolskich Czytelników

12 maja, w dniu podwójnego święta - Wielkopolskiego Dnia Bibliotekarza oraz finału trzeciej edycji Literackiej Nagrody Wielkopolskich Czytelników - zobaczyliśmy kulturę w jej najlepszym wydaniu: żywą, demokratyczną i budowaną oddolnie.

Literacka Nagroda Wielkopolskich Czytelników (LNWC) to projekt unikatowy w skali kraju. Tutaj to nie zamknięte w gabinetach jury narzuca kanon. To czytelnicy zreszerzeni w klubach książki od Chodzieży po Ostrzeszów decydują, co jest dla nich ważne, co ich porusza i o czym chcą dyskutować przy bibliotecznym stolikach. Warto zatrzymać się przy samej architekturze tej nagrody, bo jej finansowy rozmach – 60 tysięcy złotych dla laureatów w obu kategoriach – to jasny komunikat wysłany w stronę środowiska literackiego: w Wielkopolsce kultura nie jest sferą „zaciskania pasa”, lecz strategiczną inwestycją. To obecnie jedna z najwyższych kwot na polskiej mapie literackiej, ale LNWC nie gra jedynie na prestiżu zwycięzców.

Unikalność tego mechanizmu polega na docenieniu całej finałowej dziesiątki – każdy nominowany tytuł wiąże się z gratyfikacją w wysokości 5 tysięcy złotych (z możliwością podziału między autora i ilustratora). To rzadka i niezwykle cenna w polskim systemie nagród dbałość o godność twórcy na każdym etapie konkursu. Całość tworzy unikalny ekosystem: czytelnicy wybierają, autorzy otrzymują realne wsparcie, a biblioteki – dzięki nowym odpisom na zakup nowości – zyskują narzędzia do dalszej pracy. To nie jest po prostu kolejny plebiscyt; to przemyślana kroplówka dla literackiego krwioobiegu regionu, która sprawia, że o Wielkopolsce mówi się dziś jako o mecenasie nowoczesnym i skutecznym.

Lustro dla nastolatka i lekcja empatii

W kategorii „Książka dla dzieci i młodzieży” triumfowała Katarzyna Wasilkowska i jej „Złodziejka” (Wydawnictwo Literatura). To wybór niezwykle dojrzały, pokazujący, że młodzi czytelnicy w naszym regionie szukają w literaturze prawdy, a nie stereotypowych, uproszczonych historii.

Jak podkreśliła w laudacji Krystyna Adamczak, Wasilkowska „wyłuskała ważne

rowieśnicze problemy” i stworzyła autentyczną atmosferę polskiej szkoły. „Złodziejka” to nie tylko sprawnie napisana powieść; to – jak usłyszeliśmy ze sceny – lustro, w którym może przejrzeć się każdy nastolatek, ale także my, rodzice. Autorka z ogromną wrażliwością dotknęła tematu „głodu miłości”, który czasem pcha młodych ludzi do zachowań granicznych. Wszystko to podane językiem współczesnym, żywym, ale wolnym od wulgarności. To książka, która ma szansę stać się fundamentem „wewnętrznej biblioteki” młodego człowieka, kształtując jego wrażliwość na całe życie.

Grynberg i rok, który zmienił wszystko

W kategorii dla dorosłych czytelnicy postawili na literaturę najwyższej próby. Laureatem został Mikołaj Grynberg za książkę „Rok, w którym nie umarłem” (Wydawnictwo Agora). Wybór ten jest znaczący – Grynberg, mistrz pisania o pamięci i skomplikowanych tożsamościach, tym razem w formie literackiej mierzy się z tematem własnego zawału: doświadczenia granicznego, a przede wszystkim prowokującego najważniejsze pytania o istotę życia.

To, że wielkopolscy czytelnicy wskazali właśnie tę pozycję spośród tak mocnych nominacji (na liście byli przecież Szczepan Twardoch, Zyta Rudzka czy Maciej Siem-



ZACHAR SZERSTOBITOW

bieda), świadczy o ogromnej potrzebie obcowania z literaturą, która wymaga od nas skupienia i konfrontacji także z własną śmiertelnością oraz wybranymi przez nas hierarchiami wartości. Laureaci, oprócz statuetek i grafik autorstwa Szymona Szymankiewicza, otrzymali nagrody, o czym warto przypomnieć, w wysokości 60 000 zł – kwoty, które stawiają wielkopolskie wyróżnienie w pierwszej lidze polskich nagród literackich.

Biblioteka to „trzecie miejsce”

Gala LNWC to jednak coś więcej niż wręczenie czeków.

To hołd dla bibliotekarzy, którzy w dobie cyfrowego szumu pozostają strażnikami sensu. Michał Nogaś, jeden z prowadzących wieczorową galę, wielokrotnie przypominał, że biblioteki to dziś miejsca wytchnienia i wspólnoty międzypokoleniowej. Według danych Biblioteki Narodowej, w polskich bibliotekach odbywa się rocznie 184 tysiące wydarzeń. To tu, w Piaskach, Wolsztynie czy Szamotułach, tworzy się realna tkanka społeczna.

W tym roku LNWC poszła o krok dalej w swoim wsparciu dla regionu. Dziesięć bibliotek publicznych (z Ostrzeszowa, Grodziska Wlkp., Chodzieży,

Raszkowa, Zaniemyśla, Doruchowa, Międzychodu, Krzykosów, Kleszczewa i Jaraczewa) otrzymało po 5 000 zł na zakup nowości wydawniczych i organizację spotkań autorskich.

Biblioteki to jednak przede wszystkim ludzie – ich pasja, upór i wizja wykraczająca daleko poza tradycyjne wypożyczanie książek. Szczególnym, niezwykle wzruszającym momentem gali było wręczenie Odznak Honorowych „Za zasługi dla województwa wielkopolskiego”. To prestiżowe wyróżnienie z rąk Marszałka Marka Woźniaka odebrały dwie animatorki lokalnego życia społecznego: Małgorzata

Matysiak, dyrektorka Gminnej Biblioteki Publicznej im. Braci Gillerów w Opatówku, oraz Zuzanna Musielak-Rybak, stojąca na czele Biblioteki Publicznej Miasta i Gminy w Pleszewie. Kapituła doceniła ich wieloletnie zaangażowanie w tworzenie nowoczesnych, otwartych przestrzeni, które sprzyjają edukacji, integracji międzypokoleniowej i aktywizacji mieszkańców.

Kultura jako azymut

Marszałek Marek Woźniak oraz dyrektorka Biblioteki Wojewódzkiej Małgorzata Grupińska-Bis podkreślali, że zadaniem samorządu jest tworzenie warunków dla kultury, która nie jest tylko „dodatkiem” do gospodarki, ale jej fundamentem. Literacka Nagroda Wielkopolskich Czytelników udowadnia, że region potrafi wyznaczać w tej materii trendy.

LNWC staje się marką, która mówi o nas coś ważnego: w Wielkopolsce czytamy uważnie. Nie szukamy tylko i wyłącznie rozrywki, ale narzędzi do zrozumienia świata. Czytanie, jak zauważyli prowadzący, potrafi brzmieć jak muzyka – a wczorajszego wieczoru w Poznaniu ta muzyka brzmiała wyjątkowo czysto.

Gala zakończyła się występem orkiestry smyczkowej Baltic Neopolis Orchestra. I choć muzycy zeszli ze sceny, w regionie pozostało coś trwalszego: dziesięć świetnych, nominowanych książek, które teraz, z „pieczęcią” wielkopolskich czytelników, ruszą w dalszy obieg.

Agnieszka Budnik



ZACHAR SZERSTOBITOW

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne?
Telefonicznie: 800 472 852, 61 86 94 143 Faxem: 61 623 25 28
Przez internet: ibo.polskapress.pl E-mail: drobne@glos.com

Biuro Ogłoszeń: ul. Grunwaldzka 19, 60-782 Poznań tel. 61 869 41 43, 502 499 742,
e-mail: drobne@glos.com; pon.-pt. w godz. 8.00-16.00, sob. nieczynne

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

INNE

Kupię mieszkanie zadłużone, z trudnym lokatorem, komornikiem, udziały. Gotówka, 883-402-202

MIESZKANIA DO WYNAJĘCIA

POKÓJ

GRUNWALD 40m², parter domu, dobra komunikacja, 1-2 os. 606 611 293

DZIAŁKI, GRUNTY SPRZEDAM

BUDOWLANA

DZIAŁKA 0,38 ha, pełne uzbrojenie, WZ, Lednogóra 120zł/m², 883 635 324

DZIAŁKI uzbrojone nad jeziorem, 35km od Poznania, 600-438-933

REKREACYJNA

SPRZEDAM prawa do użytkowania działki w Wagowie, 505 923 846

GOSPODARSTWA

SPRZEDAM ziemię rolną: pszenrol. com.pl

Handlowe

FOTO, KSIĄŻKI

KUPIĘ książki, winyle, got. 604118772

Motoryzacja

SAMOCHODY OSOBOWE- SPRZEDAM

POLONEZ Caro, 1.6, 1999r., zielony, garażowany, pierwszy właściciel, stan dobry, 604-844-769

Praca

ZATRUDNIĘ

BUDOWLAŃCÓW, remon. 501740583

ZATRUDNIĘ kierowców C+E w transporcie międzynarodowym System 2/1, 12/3 dni Wynagrodzenie pakiet mobilności- 510 zł doba ZUS płacony od 9420 zł Nowa flota pojazdów, naczepy izotermy tel. 731 091 399

SZUKAM PRACY

PAN, 50l, średnie, grupa inwalidzka, podejmie pracę, 665 524 024

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

BURZENIE, rozbiórki, przekucia, skuwanie posadzek, tel. 508 837 495

Cyklinowanie bezpył. 602582486

Dachy 781-098-740

UKŁADANIE POZ-BRUKu 690 602 679

OGRODNICZE

WYCINKA, karczowanie, sprzątanie strychów, piwnic, 508 837 495

PORZĄDKOWE

MYCIE okien 602-511-358

Turystyka

KRAJ

GÓRY

Beskidy turnusy 7 dni od 1050 zł z 30% dofin. dla emerytów/ rencistów, tel 501-642-492.

PROMOCJA - pobyt - 95 zł ze śniadaniem. TYLICZ k/Krynicy G., pok. z łaz.+TV, bilard, parking, 730-007-166

MORZA

DANA - USTRONIE MORSKIE. Tanie wczasy z wyżywieniem dla Seniorów. 601-585-510 www.danaustronie.pl

Karwia, - wczasy i pokoje nad morzem, 602-474-929

USTRONIE MORSKIE - pokoje z łazienkami, V-VI. PROMOCJA. Blisko morza - 7 min. Tel.: 503-936-581.

Rolnicze

OGRODNICTWO

SADZONKI pomidorów wielkoowocowych mięsistych, beefsteak do uprawy pod osłonami i w gruncie ul. Starołęcka 165. Tel. 515-624-206

INNE

NAWOZY NPK, MG, S, N 6%, P 16%, K 28%, S 9%, MG 7% Cena 2.150 zł/tona, 500-669-621

Matrymonialne

KULTURALNY, 50l/ 181, uczuciowy pozna wrażliwą Panią. Oferty Bo, Grunwaldzka 19 dla 11519313

WDOWIEC 70 lat pozna Panią. Oferty BO, ul. Grunwaldzka 19 dla 11518646

Różne

POSZUKUJĘ spadkobierców Anieli Pospieszynskiej i Marii Pospieszynskiej (c.Józefa i Cecylii) ostatnie znane miejsce zamieszkania to Poznań ul. Rycerska 24. Tel. Kontaktowy +48 603 395 043

STARE książki skup, 881-934-948

Stacja demontażu pojazdów

ZŁOMUJGRATA.PL®

KASACJA POJAZDÓW

64-100 Łasocice k. Leszna ul. Wschodnia 36A (przy SS)

500 545 500

Las Państwowy

Nadleśnictwo Durowo

OGŁOSZENIE

Skarb Państwa Państwowe Gospodarstwo Leśne Lasy Państwowe Nadleśnictwo Durowo z siedzibą przy ul. Durowo 4, 62-100 Wągrowiec, ogłasza ustny nieograniczony przetarg na sprzedaż nieruchomości gruntowej zabudowanej ½ budynku gospodarczego

Sprzedaż odbędzie się na podstawie art. 38 ust. 4 ustawy z dnia 28 września 1991 r. o lasach, Rozporządzenia Ministra Środowiska z dnia 20 kwietnia 2007 r. w sprawie szczególnych warunków i trybu przeprowadzania przetargu publicznego oraz sposobu i warunków przeprowadzania negocjacji cenowej w przypadku sprzedaży lasów, gruntów i innych nieruchomości znajdujących się w zarządzie Lasów Państwowych.

Opis przedmiotu sprzedaży:

Lp.	Nr działki	Powiat	Powierzchnia działki (ha)	Oznaczenie użytku	KW	Cena wywoławcza	Wadium
		Gmina					
		Obręb ewidencyjny					
1.	328	Obornicki Rogoźno - obszar wiejski obręb Sierniki	0,0091	B	PO10/00029826/8	6 300,00 zł	630,00 zł

Działka o numerze ewidencyjnym 328 znajduje się w miejscowości Stare 12, obręb ewidencyjny Sierniki, gmina Rogoźno, obręb wiejski. Działka zabudowana jest budynkiem gospodarczym w zabudowie bliźniaczej. Przedmiotowa nieruchomość to pustostan o powierzchni użytkowej 21,85 m², który jest częścią tej zabudowy. Otoczenie - las i zabudowa mieszkaniowa.

Dojazd do działki jest możliwy drogą gruntową. W związku z brakiem bezpośredniego dostępu do drogi publicznej zostanie ustanowiona odpłatna służebność drogowa, polegająca na prawie przejazdu i przechodu, za którą kupujący zapłaci jednorazowo 1 045,00 zł netto.

Nieruchomość nie jest obciążona ograniczonymi prawami rzeczowymi, nie jest przedmiotem żadnego postępowania sądowego, egzekucyjnego ani administracyjnego, jest wolna od długów, zajęć i wierzytelności, nie jest przedmiotem żadnego postępowania bądź zabezpieczenia egzekucyjnego. Nieruchomość nie jest przedmiotem żadnych zobowiązań.

Działka nie jest objęta miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego. Zgodnie ze zmianą Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy Rogoźno, zatwierdzoną uchwałą nr XCII/1012/2024 z dnia 25 marca 2024 r. Rady Miejskiej w Rogoźnie działka stanowi tereny leśne. Działka nie jest objęta decyzją ustalającą warunki zabudowy.

Przetarg odbędzie się w siedzibie nadleśnictwa w Wągrowcu przy ulicy Durowo 4 w dniu **16.06.2026 r. o godz. 10.00** w sali narad.

Warunkiem udziału jest wpłacenie wadium w terminie do dnia 16.06.2026 r. do godz. 9.30. Wadium może być wniesione w formie pieniężnej przelewem na rachunek bankowy BNP Paribas o numerze: **14 1600 1462 1020 1290 7000 0007**. W tytule przelewu powinien znaleźć się opis: „Wadium - działka nr 328”. Wniesienie wadium w pieniądzu będzie skuteczne, jeżeli w podanym terminie zostanie zaliczone na rachunku bankowym Sprzedającego. Wadium może także być wniesione w formie gwarancji bankowej i musi obejmować okres zabezpieczenia od dnia przeprowadzenia przetargu, tj. od dnia 16.06.2026 r. do dnia 17.07.2026 r. Wadium wniesione w formie gwarancji należy przekazać Sprzedającemu w oryginale w postaci elektronicznej, tj. opatrzonej kwalifikowanym podpisem elektronicznym osób upoważnionych do jego wystawienia. Wpływ wadium będzie stanowić podstawę oceny oferty pod względem formalnym. Wadium wniesione w pieniądzu przez uczestnika przetargu, który wygrał przetarg, zalicza się na poczet ceny nabycia nieruchomości, przez którą rozumie się cenę nieruchomości ustaloną w wyniku przetargu, którą obowiązany jest zapłacić. Wadium wniesione w formie gwarancji bankowej przez uczestnika przetargu, który przetarg wygrał, podlega zwrotowi niezwłocznie po wpłaceniu kwoty równej cenie nabycia nieruchomości.

Cena nieruchomości ustalona w drodze przetargu wraz z należnym podatkiem VAT płatna jest jednorazowo, nie później niż 1 dzień, przed zawarciem umowy notarialnej. Wpływ środków finansowych na konto bankowe nadleśnictwa będzie stanowić podstawę do zawarcia umowy notarialnej. Koszty związane z zawarciem umowy notarialnej ponosi kupujący. W przypadku, gdy osoba ustalona jako nabywca nieruchomości nie zawrze bez usprawiedliwionej przyczyny umowy sprzedaży nieruchomości w miejscu i terminie podanym w zawiadomieniu o wyniku przetargu, sprzedający może odstąpić od zawarcia umowy, a wniesione wadium nie podlega zwrotowi. Odpłatność za służebność, podobnie jak za nieruchomość, jest płatna jednorazowo, nie później niż 1 dzień, przed zawarciem umowy notarialnej.

Dodatkowe informacje można uzyskać w siedzibie nadleśnictwa w dni robocze w godz. od 8.00 do 14.00.

Nadleśniczy Nadleśnictwa Durowo może odwołać ogłoszony przetarg jedynie z ważnych powodów, informując o tym niezwłocznie w formach właściwych dla ogłoszenia o przetargu.

REKLAMA 0011523824

Burmistrz Wyrzyska ogłasza, że od dnia 15 maja 2026 roku na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miejskim w Wyrzysku zostanie wywieszony wykaz nieruchomości przeznaczonych do zbycia. Wykaz zostanie również opublikowany w Biuletynie Informacji Publicznej oraz na stronie www.wyrzysk.pl.

REKLAMA 0011459127

ZŁOMOWANIE POJAZDÓW
tel. 600 609 606
Wszystkie formalności załatwiamy na miejscu
Płatność gotówką od ręki
Wydajemy zaświadczenie o demontażu
Odbieramy własnym transportem
Cenimy Twój czas!
Stacja demontażu pojazdów | Czarkowo 16 | 64-125 Poniec

REKLAMA 0011492020

SZCZEGÓŁY NA STRONIE: www.makiman.pl
A U CIEBIE BYŁ JUŻ MAKI MAN!?
3 x 3 x SPRZEDAŻ = PLUSZOWY MAKI MAN
SKUP TUCZNIKÓW MACIOR KNURÓW KAŻDA STREFA ASF
tel: 601-19-19-44

REKLAMA 0011523240

Nadleśnictwo Durowo

OGŁOSZENIE

Skarb Państwa Państwowe Gospodarstwo Leśne Lasy Państwowe Nadleśnictwo Durowo z siedzibą przy ul. Durowo 4, 62-100 Wągrowiec, ogłasza ustny nieograniczony przetarg na sprzedaż nieruchomości gruntowej zabudowanej ½ budynku gospodarczego

Sprzedaż odbędzie się na podstawie art. 38 ust. 4 ustawy z dnia 28 września 1991 r. o lasach, Rozporządzenia Ministra Środowiska z dnia 20 kwietnia 2007 r. w sprawie szczególnych warunków i trybu przeprowadzania przetargu publicznego oraz sposobu i warunków przeprowadzania negocjacji cenowej w przypadku sprzedaży lasów, gruntów i innych nieruchomości znajdujących się w zarządzie Lasów Państwowych.

Opis przedmiotu sprzedaży:

Lp.	Nr działki	Powiat	Powierzchnia działki (ha)	Oznaczenie użytku	KW	Cena wywoławcza	Wadium
		Gmina					
		Obręb ewidencyjny					
1.	328	Obornicki Rogoźno - obszar wiejski obręb Sierniki	0,0091	B	PO10/00029826/8	6 300,00 zł	630,00 zł

Działka o numerze ewidencyjnym 328 znajduje się w miejscowości Stare 12, obręb ewidencyjny Sierniki, gmina Rogoźno, obręb wiejski. Działka zabudowana jest budynkiem gospodarczym w zabudowie bliźniaczej. Przedmiotowa nieruchomość to pustostan o powierzchni użytkowej 21,85 m², który jest częścią tej zabudowy. Otoczenie - las i zabudowa mieszkaniowa.

Dojazd do działki jest możliwy drogą gruntową. W związku z brakiem bezpośredniego dostępu do drogi publicznej zostanie ustanowiona odpłatna służebność drogowa, polegająca na prawie przejazdu i przechodu, za którą kupujący zapłaci jednorazowo 1 045,00 zł netto.

Nieruchomość nie jest obciążona ograniczonymi prawami rzeczowymi, nie jest przedmiotem żadnego postępowania sądowego, egzekucyjnego ani administracyjnego, jest wolna od długów, zajęć i wierzytelności, nie jest przedmiotem żadnego postępowania bądź zabezpieczenia egzekucyjnego. Nieruchomość nie jest przedmiotem żadnych zobowiązań.

Działka nie jest objęta miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego. Zgodnie ze zmianą Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy Rogoźno, zatwierdzoną uchwałą nr XCII/1012/2024 z dnia 25 marca 2024 r. Rady Miejskiej w Rogoźnie działka stanowi tereny leśne. Działka nie jest objęta decyzją ustalającą warunki zabudowy.

Przetarg odbędzie się w siedzibie nadleśnictwa w Wągrowcu przy ulicy Durowo 4 w dniu **16.06.2026 r. o godz. 10.00** w sali narad.

Warunkiem udziału jest wpłacenie wadium w terminie do dnia 16.06.2026 r. do godz. 9.30. Wadium może być wniesione w formie pieniężnej przelewem na rachunek bankowy BNP Paribas o numerze: **14 1600 1462 1020 1290 7000 0007**. W tytule przelewu powinien znaleźć się opis: „Wadium - działka nr 328”. Wniesienie wadium w pieniądzu będzie skuteczne, jeżeli w podanym terminie zostanie zaliczone na rachunku bankowym Sprzedającego. Wadium może także być wniesione w formie gwarancji bankowej i musi obejmować okres zabezpieczenia od dnia przeprowadzenia przetargu, tj. od dnia 16.06.2026 r. do dnia 17.07.2026 r. Wadium wniesione w formie gwarancji należy przekazać Sprzedającemu w oryginale w postaci elektronicznej, tj. opatrzonej kwalifikowanym podpisem elektronicznym osób upoważnionych do jego wystawienia. Wpływ wadium będzie stanowić podstawę oceny oferty pod względem formalnym. Wadium wniesione w pieniądzu przez uczestnika przetargu, który wygrał przetarg, zalicza się na poczet ceny nabycia nieruchomości, przez którą rozumie się cenę nieruchomości ustaloną w wyniku przetargu, którą obowiązany jest zapłacić. Wadium wniesione w formie gwarancji bankowej przez uczestnika przetargu, który przetarg wygrał, podlega zwrotowi niezwłocznie po wpłaceniu kwoty równej cenie nabycia nieruchomości.

Cena nieruchomości ustalona w drodze przetargu wraz z należnym podatkiem VAT płatna jest jednorazowo, nie później niż 1 dzień, przed zawarciem umowy notarialnej. Wpływ środków finansowych na konto bankowe nadleśnictwa będzie stanowić podstawę do zawarcia umowy notarialnej. Koszty związane z zawarciem umowy notarialnej ponosi kupujący. W przypadku, gdy osoba ustalona jako nabywca nieruchomości nie zawrze bez usprawiedliwionej przyczyny umowy sprzedaży nieruchomości w miejscu i terminie podanym w zawiadomieniu o wyniku przetargu, sprzedający może odstąpić od zawarcia umowy, a wniesione wadium nie podlega zwrotowi. Odpłatność za służebność, podobnie jak za nieruchomość, jest płatna jednorazowo, nie później niż 1 dzień, przed zawarciem umowy notarialnej.

Dodatkowe informacje można uzyskać w siedzibie nadleśnictwa w dni robocze w godz. od 8.00 do 14.00.

Nadleśniczy Nadleśnictwa Durowo może odwołać ogłoszony przetarg jedynie z ważnych powodów, informując o tym niezwłocznie w formach właściwych dla ogłoszenia o przetargu.

REKLAMA 0010703171

POGOTOWIE

Wypadki 999, 112

WAŻNE TELEFONY

Policja 997

Straż Pożarna 998

Straż Miejska 986

Pogotowie Energetyczne 991

Pogotowie Gazowe 992

Pogotowie Wodno-Kanalizacyjne 994

Pogotowie Ciepłownicze 993

UM Poznań

Informacje ważne dla mieszkańców miasta

tel. 61 834 61 26

Gospodarka Odpadami Aglomeracji Poznańskiej

tel. 61 624 22 22

MPK Poznań,

ul. Głogowska 131, 60-224 Poznań,

tel. 19 445

Informacja PKP

tel. 19 757

Informacja – Dworzec Główny Poznań

tel. 61 63 31 659

Biuro Rzecznika Praw Obywatelskich,

aleja Solidarności 77, 00-090 Warszawa,

tel. 22 551 77 00

Bezpłatna Infolinia Obywatelska

800 676 676

Federacja Konsumentów Klub Poznański,

ul. 27 Grudnia 17/19, 61-737 Poznań,

tel. 61 851 61 52

Powiatowy Rzecznik Konsumentów

Marek Radwański,

ul. Słowackiego 8, 60-823 Poznań,

tel. 61 841 88 30

Miejski Rzecznik Konsumentów (dla Poznania) dr Marek Janczyk,

ul. Libelta 16/20, Poznań,

tel. 61 878 58 70

ZUS Centrum Obsługi Telefonicznej

tel. 22 560 16 00

Telefon dla Ofiar Przemocy w Rodzinie „Niebieska Linia”

(czynny 24 godziny) tel. 61 814 17 17

Zgłoszenia przemocy w rodzinie: niebieska.skrzynka@poznan.policja.gov.pl

Katolicki Telefon Zaufania, Poznań

tel. 61 865 10 00

Telefon zaufania dla osób z problemem alkoholowym i ich rodzin

(czynny 24 godziny) tel. 61 843 01 01

Anonimowi Alkoholicy

(czynny w godz. 18-22) tel. 61 853 16 16

MONAR Poznań

tel. 61 868 72 27

(czynny pon.-pt. w godzinach 9-15)

Infolinia WOW NFZ Poznań

800 190 590

(czynna pon.-pt. w godzinach 8-16)

Krajowa Informacja Skarbowa

801 055 055

Wojewódzki Inspektorat Inspekcji Handlowej w Poznaniu,

al. Marcinkowskiego 3, 60-967 Poznań,

tel. 61 852 09 77

Polubowny sąd konsumencki w Poznaniu,

al. Marcinkowskiego 3, 60-967 Poznań,

tel. 61 852 35 07

Wojewódzki Inspektorat Farmaceutyczny,

ul. Szwajcarska 5, 61-285 Poznań,

tel. 61 875 95 75

Wojewódzki Inspektorat Weterynarii,

ul. Grunwaldzka 250, 60-166 Poznań,

tel. 61 868 93 47

Całodobowa infolinia w sprawach kwarantanny i zdrowia - Sanepid

tel. 222 500 115

AUTOREKLAMA

ibo

TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne

w Twojej gazecie zlecisz bez wychodzenia z domu przez Internetowe Biuro Ogłoszeń

ibo.polskapress.pl



FOT. ROBERT WOŹNIAK



FOT. ROBERT WOŹNIAK

Z głębokim żalem żegnamy

Śp.

Henrykę Bobrowską

Była oddanym Pracownikiem,
dobrym i życzliwym Człowiekiem.
Swoją postawą budziła szacunek.
Pozostanie na zawsze w pamięci pacjentów
oraz współpracowników.

Z wyrazami współczucia
dla Rodziny i Bliskich



Dyrekcja Szpitala Ars Medical w Pile
Zarząd Grupy American Heart of Poland i Scanmed

0011524251

Z ogromnym smutkiem zawiadamiamy,
że w dniu 9 maja 2026 roku odszedł
nasz kochany Brat, Szwagier i Wujek

ś†p

Paweł Jeske

Będziemy Go wspominać
jako wspaniałego, życzliwego, dowcipnego
i kochającego życie człowieka.

Na zawsze zapamiętamy
nasze liczne wspólne podróże.

Ewa i Jacek oraz Krzysztof i Piotr
z Rodzinami

Msza św. odprawiona zostanie
w dniu 20 maja 2026 roku o godzinie 10.30
w Bazylice św. Józefa (Karmelici) przy ul. Działowej 25.
Pogrzeb o godzinie 12.30
na Cmentarzu Górczyńskim.

0011523610

gloswielkopolski.pl/nekrologi

Nekrologi, kondolencje

przyjmowane są:

○ bezpośrednio w Biurze Ogłoszeń,
Poznań, ul. Grunwaldzka 19,
czynne **pn. - pt. 8.00 - 16.00**
tel. **61 866 66 81, 502 499 742**

○ drogą mailową:
nekrologi@glos.com

○ poprzez Internetowe
Biuro Ogłoszeń
ibo.polskapress.pl

○ w zakładach pogrzebowych
współpracujących
z „Głosem Wielkopolskim”



www.nekrologi.net

REKLAMA Q504544788A

„Ci których kochamy
na zawsze zostaną w naszych sercach”

Z sercem pełnym bólu zawiadamiamy,
że dnia 24 kwietnia 2026 roku odszedł
mój Najukochańszy Mąż, nasz Kochany Tata, Syn, Brat

ś†p

Maciej Siecla

żył 50 lat

Msza św. pogrzebowa odprawiona zostanie
w czwartek 21 maja 2026 o godzinie 12.15 w kościele
pw. św. Cyryla i Metodego, ul. Wigury 5 w Poznaniu.

Ceremonia pogrzebowa odbędzie się
tego samego dnia o godz. 13.30
na cmentarzu parafialnym przy ul. Nowina.

Pograżona w smutku
Żona z Rodziną

0011524428

Z żalem i smutkiem żegnamy
naszą ukochaną Mamę

Annę Zawistowską

Syn Zbyszek z Rodziną

Ceremonia pogrzebowa o charakterze świeckim
odbędzie się 20 maja 2026 r. o godz. 13.30
na Cmentarzu Miłostowo
(wejście od ul. Warszawskiej)

0011524426

REKLAMA

0011496116

NAGROBKI
ZAPEWNIAMY NAJWIĘKSZY WYBÓR!

Poznań, ul. Dąbrowskiego 139 (przed pętlą tramwajową Ogrody),
tel.: 61 843 62 37, kom.: 781 999 551, 601 999 551, www.nagrobki-wicherek.pl
Oborniki, ul. Kasztanowa 4 (za Urzędem Miejskim),
tel.: 601 999 551; www.nagrobki-oborniki.pl,
czynne od 9.00 do 17.00, sobota 9.00 - 13.00

SPORT

www.sportowy24.pl

Bajerski: Wypadki są częścią czarnego sportu. Dbajmy o żużlowców, ale bez paniki

Radosław Patroniak
r.patroniak@glos.com

O dramatycznym upadku Patryka Budniaka na torze w Gnieźnie mówi cała żużlowa Polska. O opinię na ten temat i bezpieczeństwa na krajowych torach poprosiliśmy trenera Tomasza Bajerskiego.

Nie milkną echa niedzielnego, koszmarnego wypadku Patryka Budniaka ze Startu Gniezno. 19-latek przebywa w szpitalu przy ul. Szwajcarskiej w Poznaniu i nie wiadomo, czy kiedykolwiek będzie mógł wrócić na tor.

- Zawodnikowi bardzo współczuję, ale nie rozumiem dlaczego nagle wszyscy w Polsce chcieliby poprawiać bezpieczeństwo na torach. Nie ma sensu się paniki, tylko konsekwentnie dbać o optymalne warunki dościgania. Jak zapobiec w przyszłości takim wypadkom jak w Gnieźnie i swego czasu w Opolu, kiedy zawodnik wylatuje na trybuny? Dmuchanych band nie da się już podwyższyć, ale być może w niektórych miejscach na stadionie powinno montować się siatki na wzór tych, które wylapują alpejczyków na trasach narciarskich. A w teorię, że ktoś zapomniał w Gnieźnie zamknąć wjazd do karetek oczywiście nie wierzę - mówił nam Tomasz Bajerski.

Obecny trener Ostrovii i były PSŻ Poznań zwraca też uwagę,

że ogólny poziom bezpieczeństwa na torach można poprawić też podwyższając poziom szkolenia.

- Był czas, że produkowaliśmy żużlowców nie patrząc na ich technikę. Nie mam na myśli Patryka Budniaka, tylko cały nasz sport. Wysokie umiejętności to też gwarancja mniejszej wypadkowości. Nie zapominajmy jednak też o tym, że żużel jest sportem ryzykownym. Jedni ucierpią w karierze mniej, drudzy więcej, ale każdy zawodnik musi się liczyć z kontuzją wsiadając na motocykl. Ostatnio wypadków było mniej i stąd może takie nagłe poruszenie, choć to tak nie do końca prawda, bo wszyscy w pamięci mają też fatalny upadek Taia Woffindena w zeszłym sezonie - przypomniał doświadczony szkoleniowiec.

Po koszmarnym upadku młodego żużlowca Startu do akcji przystąpiła też policja i prokuratura.

- Znam tę procedurę jak własną kieszeń, bo już to w życiu przerabiałem, łącznie z badaniem alkomatem i przebywaniem na komisariacie do drugiej w nocy. Jeśli jednak ktoś pośledztwie spodziewa się czegoś przełomowego, to może się rozczarować. Zawody rozegrano z pełną dokumentacją. W tej sytuacji nie ma mowy o wskazaniu winnego zaniedbań, bo ich pewnie nie było - zakończył Tomasz Bajerski.



Tomasz Bajerski obecnie jest trenerem Ostrovii, a trzy lata temu był opiekunem poznańskich Skorpionów

FOT. ROBERT WOZNIAK

DERBY W KALISZU O AWANS I... O UTRZYMANIE

W decydującą fazę wkraczają rozgrywki II i III ligi. Hitem będzie niedzielne starcie (19.30, TVP 3 Poznań) KKS Kalisz z Wartą Poznań. Gospodarze walczą o utrzymanie, a goście o awans.

Blżej walki o baraże od KKS jest Sokół Kleczew, ale on też musi szukać punktów w sobotę o 18 w meczu z Podbeskidziem. Z kolei w III lidze w środę Unia Swarzędz wygrała z Victorią Września 2:1, a Noteć Czarnków pokonała Polonię Środę 2:0. W niedzielę o 12 Lech II podejmuje w ważnym meczu Zawiszę Bydgoszcz. **PAT**



FOT. WALDEMAR WYŁĘGAŁSKI

KSW ZAWITA DO KALISZA
Po raz pierwszy w historii gala KSW odbędzie się w Kaliszu, a konkretnie w Arenie Kalisz. Przed sobotnimi walkami w piątek odbędzie się o godz. 18 w hali OSiR przy ul. Łódzkiej. Godzinę wcześniej otwarta zostanie Strefa Fana. **PAT**

Lech Poznań jedzie do Radomia po zwycięstwo i majstra!

Maciej Lehmann
sport@glos.com

Lech w sobotę o 20.15 w Radomiu zmierzy się z Radomiakiem. Jeśli wygra obroni tytuł mistrza Polski. Nawet remis może dać koronę, pod warunkiem, że w niedzielę Jaga nie wygra z GKS

Już tylko jeden rywal został Lechowi Poznań w walce o mistrzostwo Polski. To Jagiellonia Białystok, która po wygranej 2:0 w zaległym meczu w Częstochowie, traci do lidera na dwie kolejki przed końcem 4 punkty. A to oznacza, że jeśli Kolejorz wygra w sobotę z Radomiakiem (początek meczu 20.15) będzie mógł cieszyć się z obrony tytułu.

Zapowiada się otwarty mecz

Trener Lecha Poznań spodziewa się w każdym razie zupełnie innego meczu niż tydzień temu z Arką, bo najbliższy rywal na pewno nie będzie aż tak bardzo skoncentrowany na defensywie.

- To dobry zespół, mają dużo indywidualnej jakości i są mocni fizycznie. Mają 44 punkty są tuż za czołówką i w domu spisują się całkiem nieźle. Oczywiście, że zrobią, wszystko co w ich mocy, aby zakończyć sezon w dobrym stylu. Myślę, że będzie to otwarty mecz. My będziemy trzymać się planu, który zwykle mamy. Oczywiście postaramy się wywrzeć na nich presję, a potem postaramy się kontrolować grę piłką. Wiemy, że mają dużo atutów, ale musimy sobie z tym poradzić - powiedział Niels Frederiksen przed wyjazdem do Radomia.

Trener Kolejorza zdradził też z jakim nastawieniem wyjdzie w sobotę na boisku jego drużyna.

- Nie potrzebujemy dodatkowej motywacji, bo zawsze mamy jej mnóstwo. Każdy mecz chcemy wygrać. Ważne jest również, żebyśmy, nie opowiadali o tym pojedynku jako o czymś bardzo, bardzo wyjątkowym. Wszyscy wiemy, o co toczy się gra. Przed nami trudny mecz. Wyjdziemy, po-



FOT. PRZEMYSŁAW ŚWIDERSKI

Lech Poznań będzie miał okazję po raz pierwszy wygrać w Radomiu. Musi jednak nastawić się na twardą walkę, bo Zieloni są ostatnio w niezłej formie

staramy się wygrać i dać z siebie wszystko. Tak to robimy zwykle i tak też zrobimy w sobotę. Presja? Zawsze jest presja, kiedy jesteś zawodnikiem lub trenerem takiego klubu jak Lech Poznań. I dlatego tu jesteśmy, bo zawsze będą związane z nami duże oczekiwania. I to lubimy. Gdyby ludzi nie obchodziło to co robimy, to nie byłoby to takie zabawne - stwierdził trener.

Co z nowym kontraktem Nielsa?

Lech Poznań przedłużył kontrakt z Radosławem Murawskim oraz Ali Gholizadem. Teraz wszyscy czekają na kolejny ruch Kolejorza dotyczący przedłużenia umowy z Nielsem Frederiksenem. Portal „Meczyki.pl” podał, że rozmowy z Duńczykiem są bardzo zaawansowane i można się spodziewać z dużym prawdopodobieństwem, że trener zostanie w Poznaniu.

Czy to prawda, że podpisanie nowego kontraktu jest już bardzo blisko? - padło pytanie na czwartkowym briefingu

- Wiecie było wiele rozmów na ten temat. Powiedziałem też, że prawdopodobnie podejmiemy decyzję, kiedy zako-

czymy sezon. Mogę być wobec was szczerzy, żebyście nie pisali takich głupich rzeczy. Otrzymałem ofertę od klubu, bardzo dobrą ofertę. Co do tego nie ma wątpliwości. I to jest oczywiście coś, co chciałbym rozważyć. Lubię tu być, to nie ulega wątpliwości. Ale muszę też powiedzieć, że mam też inne możliwości. I oczywiście muszę to również wziąć pod uwagę. Decyzję podejmiemy po sezonie. I tak właśnie jest - powiedział Niels Frederiksen.

W Radomiu Lech Poznań jeszcze nie wygrał

Lech Poznań od awansu do ekstraklasy Radomiaka, jeszcze nie wygrał na jego stadionie. W poprzednim sezonie Kolejorz prowadził 2:0, ale posypał się w końcówce i zremisował 2:2. Jesienią rozgromił Radomiaka przy Bułgarskiej 4:1.

W Radomiu liczą na atut swojego boiska, bo na ul. Struga „Zieloni” zdobyli aż 31 punktów. Lech Poznań z kolei to najlepiej grający w Ekstraklasie zespół na wyjazdach (29 pkt). Ostatni raz przegrał w lidze 7 marca.

W Radomiu zabraknie pauszającego za żółte kartki Roberta

Gumnego oraz kontuzjowanego Antonio Milicia. Frederiksen zdradził, że parę środkowych obrońców tworzyć będą Mateusz Skrzypczak oraz Wojciech Mońka. Radomiak przystąpi do tego meczu też osłabiony. Kontuzjowany jest lider zespołu Rafał Wolski, a z powodu czerwonej kartki musi pauzować napastnik Abdoul Tapsob.

EKSTRAKLASA 33.KOLEJKA

1. Lech Poznań (m)	32	56	57-42
2. Jagiellonia Białystok	32	52	53-39
3. Górnik Zabrze	32	50	43-36
4. Raków Częstochowa	32	49	45-39
5. GKS Katowice	32	48	48-42
6. Zagłębie Lubin	32	48	45-36
7. Wisła Płock (b)	32	45	32-35
8. Radomiak Radom	32	44	49-44
9. Legia Warszawa (p)	32	43	36-36
10. Motor Lublin	32	42	43-46
11. Pogoń Szczecin	32	41	45-48
12. Piast Gliwice	32	41	40-41
13. Cracovia	32	40	35-38
14. Widzew Łódź	32	39	39-39
15. Korona Kielce	32	39	38-39
16. Lechia Gdańsk	32	38	59-60
17. Arka Gdynia (b)	32	36	32-55
18. Termalica Nieciecza (b)	32	28	37-61

Piątek: Zagłębie - Pogoń (18), Korona - Widzew (20.30); **Sobota:** Motor - Cracovia (14.45), Wisła - Górnik (17.30), Radomiak - Lech (20.15); **Niedziela:** Piast - Raków (12.15), GKS - Jagiellonia (14.45), Lechia - Legia (17.30); **Poniedziałek:** Arka - Termalica (19).



PIĄTEK
15.05.2026

Z I E M I A kaliska

www.naszemiasto.pl

Nr 111

KALISZ
DZIEWICE
KONSEKROWANE
W KALISKIM
SANKTUARIUM.
ŻYJĄ W DOMU,
ALE ODDAŁY
SIĘ BOGU.
str. 3

KALISZ

Doktor Stanisław Sionkowski ma już 93 lata i nadal pracuje w przychodni!

8 maja, w dniu 93. urodzin, zdradził nam receptę na długowieczność. str. 2



KALISZ



FOT. TOMASZ BAK

Najlepsze spektakle i najlepsi aktorzy na kaliskiej scenie

Kaliskie Spotkania Teatralne z udziałem Szyca, Olbrychskiego, Englerta i Ostaszewskiej. str. 11

REGION

Wielki pożar
akumulatorów.
Straty wyniosły
2 miliony złotych.
str. 3

REGION

Ruszył proces kierowcy, który
kompletnie pijany potracił
autem wolontariuszkę i uciekł.
str. 5

PLESZEW

Kelnerka dogoniła
i oddała w ręce
policjantów
nieuczciwego
klienta. str. 9

KALISZ

Noc muzeów już
w sobotę. Warto
skorzystać z bogatego
programu.
str. 14

Wicestarosta o aferze podsłuchowej w starostwie

Ewelina Samulak-Andrzejczak
ewelina.andrzejczak@polskapress.pl

Kilka tygodni temu w gabinecie wicestarosty kaliskiego w budynku Starostwa Powiatowego w Kaliszu znajdował się podsłuch. Sprawę bada Komenda Powiatowa Policji w Ostrowie Wielkopolskim. We wtorek, 12 maja podczas konferencji prasowej Paweł Kaleta opowiedział o kulisach sprawy.

Przypomnijmy, że 26 marca wicestarosta Paweł Kaleta przypadkiem znalazł w swoim gabinecie urządzenie podsłuchowe. Sprawę prowadzi Komenda Powiatowa Policji w Ostrowie Wielkopolskim.

- Policjanci przeprowadzają w tej chwili wszystkie czynności, przesłuchują świadków, wszystkie osoby, które tutaj w moim gabinecie przebywały, które do niego miały dostęp - mówi Paweł Kaleta.

Podczas spotkania z dziennikarzami wicestarosta nie chciał zdradzać swoich podejrzeń i sugerować, kto mógł

podłożyć aparaturę. - Ja nie chcę w żaden sposób nikogo sugerować. Policjanci mają nowoczesne środki, aby to wyjaśnić. Zostały zabezpieczone nie tylko linie papilarne, ale też tak zwana biologia, czyli jeżeli ktoś dotknął tego urządzenia, to prędzej czy później dowiemy się, kto to był - skomentował wicestarosta. - Mam nadzieję, że nie zrobił tego nikt z mojego otoczenia politycznego. A jeżeli tak się okaże, to wtedy będziemy rozmawiać nie tylko o kwestiach prawnych i zagrożeniu karą 2 lat pozbawienia wolności, ale również o kwestiach związanych z działalnością Prawa i Sprawiedliwości. Wtedy będę interweniował u najwyższych władz partii - dodał, odpowiadając na pytania dziennikarzy o to, czy podsłuch mógł podłożyć ktoś z partii wicestarosty.

Paweł Kaleta przyznaje, że teraz pilnie strzeże dostępu do swojego gabinetu. Wcześniej odbywały się tam również spotkania bez jego udziału. Teraz w gabinecie zamontowano nawet drzwi wygłuszające.



Paweł Kaleta, wicestarosta kaliski.

KALISZ

Utrudnienia w ruchu spowodują... policjanci

W Kaliszu odbędzie się Wielkopolski Finał XXXVI edycji Ogólnopolskiego Konkursu „Policjant Ruchu Drogowego”. W piątek czeka nas sporo utrudnień.

Na skrzyżowaniu pl. Kilińskiego/3. Maja/Stawiszynska/Warszawska będzie przeprowadzana konkurencja w kierowaniu ruchem drogowym przez funkcjonariuszy.

Ponadto wprowadzone zostaną następujące zmiany w organizacji ruchu i parkowaniu pojazdów. W godz. 9.00 -

13.00 obowiązywał będzie zakaz parkowania pojazdów przy wysepce na wysokości Bazyliki św. Józefa w Kaliszu przy pl. Świętego Józefa 7 z wyłączeniem pojazdów służbowych policji,

Tego samego dnia w godz. 7.00 - 13.00 zostanie wprowadzony zakaz parkowania pojazdów na chodniku pl. Kilińskiego (prawa strona na od ul. Niecałej - do ul. Warszawskiej) z wyłączeniem pojazdów służbowych policji.

Ewelina Samulak-Andrzejczak

Doktor Stanisław Sionkowski ma 93 lata i nadal pracuje

Ewelina Samulak-Andrzejczak
ewelina.andrzejczak@polskapress.pl

Stanisław Sionkowski ma 93 lata i nadal jest czynnym lekarzem. Jest w świetnej kondycji psychicznej i fizycznej, więc pracy nie zamierza porzucać. Spotkaliśmy się z nim w dniu urodzin - 8 maja. Opowiedział o tym jak wygląda jego recepta na długowieczność.

Doktor Stanisław Sionkowski dzień swoich urodzin spędził oczywiście w pracy. W Poliklinice przy ul. Kwiatowej w Kaliszu jest codziennie. Pracuje tutaj od 2003 roku, czyli od momentu kiedy przeszedł na emeryturę. Każdego dnia wstaje około godziny 5, po lekkim śniadaniu, około godziny 7 wyjeżdża do przychodni. Przeprowadzał już około 60 lat i nie zamierza przestawać.

- Czuję się dobrze, więc trudno, żeby spędzać czas bezczynnie. Wtedy człowiek myśli o złych rzeczach, nie rozwija się i tępieje. Dlatego powstają różne choroby. A kiedy jest się w trakcie czynności fizycznych



Stanisław Sionkowski. Kaliski lekarz skończył 93 lata i nadal nie może żyć bez pracy.

to zapomina się o jakichś lekkich dolegliwościach. Oczywiście pod warunkiem, że nie ma poważnych chorób, w których trzeba interweniować lekami - tłumaczy Stanisław Sionkowski.

Podkreślał, żeby nie palić i nie pić alkoholu. Najważniejszy jest ruch na świeżym powietrzu oraz odpoczynek, po to, aby nie obciążać organi-

zmu. Bardzo ważne jest również odpowiednie odżywianie.

- Zalecam jeść często, ale nieduże porcje. A smaki mogą być różne, każdy niech je takie jak mu smakują. Oczywiście, jeśli nie mamy chorób przewlekłych, między innymi cukrzycy - tłumaczy dr Sionkowski.

Doktor przeszedł zawał i uraz po upadku. Poza tym cieszy się dobrym zdrowiem.

Od pewnego czasu nie prowadzi już samochodu.

Stanisław Sionkowski po ukończeniu szkoły podstawowej i gimnazjum oraz zdaniu matury w 1951 r. podjął pracę jako nauczyciel. Na początku lat 60. ukończył szkołę felczerską, a następnie podjął studia na Akademii Medycznej w Łodzi i w 1967 r. uzyskał dyplom lekarza medycyny. Pierwszą pracę jako lekarz podjął w szpitalu w Końskich, ale już w 1968 r. objął stanowisko Powiatowego Inspektora Sanitarnego we Wschowie. W 1973 r. przeprowadził się wraz z rodziną do Kalisza, gdzie pracował jako lekarz medycyny przemysłowej w Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego. Równocześnie, po utworzeniu województwa kaliskiego, otrzymał propozycję objęcia stanowiska dyrektora w nowo powstającej Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Kaliszu przy ulicy Kościuszki, którą kierował do 2000 roku.

Stanisław Sionkowski ma dwie specjalizacje - medycyna pracy i epidemiologia.

I KOMUNIA ŚWIĘTA W KALISKIEJ KATEDRZE



W parafii katedralnej ze względu na dużą liczbę dzieci przystępujących do pierwszej komunii uroczystości odbywają się w sobotę i niedzielę. Tak było i tym razem. W tym roku do sakramentu przystąpiło 58 osób. Przejęte, ubrane w piękne alby przed rozpoczęciem Eucharystii pobłogosławili wzruszeni rodzice, a ksiądz prałat Adam Modliński poświęcił medaliki i wprowadził dzieci do kościoła, gdzie rozpoczęła się Eucharystia. W tym wyjątkowym dniu dzieciom towarzyszyły całe rodziny. Po I Komunii Świętej dzieci uczestniczą w tzw. białym tygodniu. Codziennie uczestniczą w nabożeństwie majowym. W czwartek razem z rodzicami pojechały na pielgrzymkę do Jasnej Góry. Ewelina Samulak-Andrzejczak



Pielgrzymka dziewcz konsekrowanych.

Dziewice konsekrowane z pielgrzymką do św. Józefa

Piotr Fehler
piotr.fehler@polskapress.pl

Z pielgrzymką do Narodowego Sanktuarium św. Józefa w Kaliszu przybyły przedstawicielki dziewcz konsekrowanych z całej Polski. Wśród kandydatek do tego stanu znalazła się młoda mieszkanka Pleszewa, która od trzech lat przygotowuje się do złożenia ślubów.

W Polsce jest ich dokładnie 463, a w diecezji kaliskiej pięć. O kim mowa? O dziewczach konsekrowanych, które przybyły do Narodowego Sanktuarium św. Józefa w ramach Ogólnopolskiej Pielgrzymki Dziewic Konsekrowanych. Wśród kandydatek znalazła się również 28-letnia mieszkanka Pleszewa.

To była wyjątkowa Pielgrzymka do św. Józefa w Kaliszu. U stóp swojego opiekuna pojawiły się przedstawicielki dziewcz konsekrowanych oraz kandydatki do tego stanu.

Homilię w kaliskim sanktuarium wygłosił pochodzący z Pleszewa ks. kanonik Michał Kieling, delegat biskupi ds. życia konsekrowanego w diecezji kaliskiej. W swoim słowie duchowny odwołał się do słów z Ewangelii „Nie bójcie się, Ja jestem” ze sceny burzy na jeziorze wskazując, że często w ludzkim życiu przychodzą chwile

zwątpienia i rezygnacji, ale trzeba pamiętać, że Jezus nie opuszcza człowieka.

- Ta scena jest obrazem ludzkiego życia także na drodze dziewictwa konsekrowanego. Dziewictwo konsekrowane nie jest drogą oczywistą ani bezpieczną po ludzku. Jest wejściem w przestrzeń, w której nie wszystko da się zaplanować, zabezpieczyć czy zrozumieć zawczasu - tłumaczył delegat biskupi ds. życia konsekrowanego.

Dalej zauważył, że czasami są pewne niebezpieczeństwa, czasami zapada noc, wysiłek nie przynosi owoców, droga jest niepewna, czasami wydaje nam się, że świat, w którym żyjemy, jest pełen napięć, niepokojów. Chociaż jesteśmy tak blisko Chrystusa to przychodzi chwila zwątpienia, rezygnacji, ale w to wszystko wpisuje się Chrystus i przychodzi tam, gdzie człowiek jest sam.

- Ta sytuacja pokazuje nam, że w takim momencie nie powinniśmy polegać na ludziach, bo oni są zawodni, tylko na Bogu. Tak bywa także na drodze powołania - przekonywał ks. Michał Kieling, cytowany przez dwutygodnik diecezji kaliskiej „Opiekun” i Katolicką Agencję Informacyjną.

Mszę świętą w Narodowym Sanktuarium św. Józefa w Kaliszu wraz z delegatem biskupim

ds. życia konsekrowanego w diecezji kaliskiej koncelebrował ks. kanonik Krzysztof Guziak, proboszcz parafii pw. św. Floriana w Pleszewie, jako wyraz podziękowania i radości, że w jego parafii będzie osoba z grona dziewcz konsekrowanych.

Dziewice konsekrowane to kobiety, które decydują się żyć w czystości i oddać całe swoje życie Bogu i Kościołowi, pozostając jednocześnie osobami świeckimi. Nie są zakonnicami, nie mieszkają we wspólnotach, lecz funkcjonują w codziennym życiu: pracują zawodowo, uczą się, mają przyjaciół. Ich obowiązki obejmują między innymi codzienną modlitwę, uczestnictwo w liturgii oraz świadectwo życia chrześcijańskiego.

28-letnia kobieta z Pleszewa od trzech lat przygotowuje się pod kierunkiem ks. kanonika Michała Kielinga do złożenia ślubów. Przyznaje, że szukając swojej drogi życiowej, rozważała różne opcje.

- Myślałam również o wstąpieniu do zakonu, jednak nie czułam, że to jest ten kierunek, nie czułam również, że małżeństwo jest dla mnie i wtedy dowiedziałam się, że istnieją dziewczice konsekrowane. I wtedy doznałam olśnienia, że to jest właśnie ta droga. Modliłam się, czy to rzeczywiście jest to.

I kiedy już wiedziałam, że tego właśnie chcę, poszłam do księdza proboszcza - wyznaje 28-latką w rozmowie z dwutygodnikiem „Opiekun”.

Dziewica konsekrowana nie jest wyłączona w jakiegokolwiek struktury zakonne. Na co dzień prowadzi zwykłe życie, ale nie może wstąpić w związek małżeński, ponieważ przez obrzęd konsekracji, została poślubiona Bogu.

Dodajmy, że już w II wieku młode kobiety uroczyste ślubowały, że zamiast wstępować w związki małżeńskie, poświęcą się modlitwie i działalności na rzecz innych. To od dziewcz konsekrowanych pochodzą zakony żeńskie - zaczęły się formować w IV wieku, kiedy kobiety poświęcające małżeństwo na rzecz modlitwy, grupowały się we wspólnoty, co ułatwiało im organizację pracy i pozwalało rozwijać wiarę. Później na wiele lat zanikł zwyczaj konsekrowania dziewcz i wdów, a Kościół wrócił do niego dopiero w latach 60. XX wieku.

Dziewicą konsekrowaną może zostać kobieta po 25. roku życia, która nigdy nie zawarła małżeństwa i jawnie nie przeżyła czystości w swoim życiu. By zostać dziewczicą konsekrowaną, należy zgłosić się do biskupa i przejść kilkuletnie przygotowanie.

Bardziej przyjazny Park Przyjaźni

Andrzej Kurzyński
andrzej.kurzynski@polskapress.pl

W kaliskim Parku Przyjaźni trwają prace związane z modernizacją jednego ze stawów. Już niebawem miejsce to mocno się zmieni. Odnowione zostanie też główne wejście do zieleńca.

W ostatnim czasie park przechodzi wielkie zmiany. Aktualnie na jednym ze stawów trwają mocno zaawansowane prace, które mają znacznie poprawić atrakcyjność tego miejsca.

- W wyniku tej inwestycji powstanie tu hydrofitowy staw, który dodatkowo zasilany będzie wodą deszczową. W tym celu został wykonany specjalny separator z podłączony do sieci kanalizacji deszczowej oraz wykonana zostanie specjalna kaskada wodna, która w formie takiego potoku tę wodę będzie do stawu dostarczała - mówi Krystian Kinastowski, prezydent Kalisza.

Staw zostanie napełniony wodą po zakończeniu prac budowlanych. W samym stawie

oraz w jego otoczeniu zostaną wykonane nasadzenia roślinności.

- Można powiedzieć, że powstanie zupełnie nowe miejsce czystą wodą i roślinnością. Oczywiście staw będzie napowietrzany, bo nie tylko w tym, ale również tych kolejnych stawach zainstalowane zostaną specjalne fontanny. Na bazie tych doświadczeń zostaną zrewitalizowane kolejne stawy tak, by woda w nich była jeszcze lepsza, a cały park przyrodniczo jeszcze bardziej zyskał. W przyszłym miesiącu pracę w samym stawie mają się zakończyć, mają być tutaj wody. Myślę, że to bardzo ważna i dobra inwestycja, bo w przemyśle sposób z jednej strony zagospodaruje wodę deszczową, która będzie wykorzystana do zasilania stawów - dodaje Kinastowski.

Jednocześnie trwa remont głównego wejścia. Na razie zdemontowano płyty upamiętniające miejscowości dawnego województwa kaliskiego. Jak zapewnia prezydent miasta, po zakończeniu robót, wróćą one na swoje miejsce.



Wielkie zmiany zachodzą w Parku Przyjaźni w Kaliszu

V LO w Kaliszu wśród najlepszych

Andrzej Kurzyński
andrzej.kurzynski@polskapress.pl

V Liceum Ogólnokształcące im. Jana III Sobieskiego w Kaliszu znalazło się w gronie 20 najlepszych szkół ponadpodstawowych w Polsce w ogólnopolskim Rankingu Szkół Zwolnieni z Teorii 2026.

Ranking Fundacji Zwolnieni z Teorii obejmuje ponad 500 szkół ponadpodstawowych,

które najsukuteczniej wspierają młodzież w rozwijaniu kompetencji przyszłości. Zestawienie bazuje na wynikach 7426 uczniów i uczennic biorących udział w Olimpiadzie Zwolnieni z Teorii - w bieżącym roku szkolnym zrealizowali oni łącznie 1534 autorskie projekty odpowiadające na realne problemy społeczne.

V LO im. Jana III Sobieskiego w Kaliszu zajęło w kraju 16. miejsce.



Ranking Szkół Zwolnieni z Teorii 2026. V LO w Kaliszu wśród najlepszych w kraju.



FOT. KW PSP POZNAN

Straty materialne, według wstępnych szacunków, wynoszą około 2 miliony złotych.

REGION STRATY WYNIOSŁY 2 MILIONY ZŁOTYCH!

Spłonął magazyn energii w Czajkowie

Weronika Błaszczuk,
Sylwia Rycharska
weronika.blaszczuk@polskapress.pl,
sylwia.rycharska@polskapress.pl

W Czajkowie koło Ostrzeszowa doszło do wielkiego pożaru akumulatorów. Zgłoszenie wpłynęło w czwartek, 7 maja po 6:00 rano.

Ogień pojawił się w około 18-tomowym kontenerowym magazynie energii. Strażacy, po przybyciu na miejsce, najpierw obsypali kontener piaskiem i intensywnie schładzali, jednocześnie monitorując jego temperaturę.

- Pomimo prowadzonych działań temperatura wewnątrz kontenera stale rosła, a pożar rozwijał się. W związku z dynamiczną sytuacją oraz zagrożeniem dla osób przebywających w pobliżu podjęto decyzję o ewakuacji 65 osób z terenu zakładu oraz sąsiednich budynków - mówił asp. Martin Hałas z KW PSP Poznań

Temperatura jednak cały czas rosła.

- Na miejsce skierowano kolejne siły i środki z terenu województwa wielkopolskiego.

W działaniach udział biorą 24 zastępy PSP i OSP. W celu koordynacji działań na miejsce udaje się zastępca Wielkopolskiego Komendanta Wojewódzkiego PSP st. bryg. Tomasz Wiśniewski - dodał Hałas.

Z początku więc działania strażaków koncentrowały się na ograniczeniu rozwoju pożaru, chłodzeniu kontenera oraz zapewnieniu bezpieczeństwa mieszkańcom i ratownikom pracującym na miejscu zdarzenia. - Skala pożaru kontenera z akumulatorami jest duża. W kontenerze znajduje się około 107,5 tysiąca ogniw akumulatorowych. Dla porównania - bateria jednej hulajnogi elektrycznej zawiera około 40 ogniw. Oznacza to, że mamy do czynienia z odpowiednikiem ponad 2 tys. hulajnóg elektrycznych - podkreślał Hałas.

W związku z pożarem naczepty z magazynem energii w Czajkowie, na wniosek I wicewojewody wielkopolskiej Karoliny Fabiś-Szulc, do osób przebywających na terenie powiatu ostrzeszowskiego został wysłany alert RCB przez Rządowe Centrum Bezpieczeństwa: „Uwaga! Pożar naczepty

z magazynem energii w Czajkowie. Duże zadymienie. Nie zbliżaj się do miejsca pożaru. Jeśli możesz, zostań w domu i zamknij okna”.

Z użytku została wyłączona droga powiatowa nr 5585. Wyznaczono objazdy przez miejscowości Mielcuchy oraz Głuszyna.

Pożar zgaszono, a postępowanie w sprawie prowadzone jest pod nadzorem prokuratury. W kolejnych dniach przeprowadzono oględziny z udziałem biegłego z zakresu pożarnictwa oraz technika kryminalistyki. Na tym etapie przyczynę pożaru nie zostały jeszcze jednoznacznie ustalone. Straty materialne, według wstępnych szacunków, wynoszą około 2 miliony złotych.

- W dniu dzisiejszym przeprowadzono oględziny miejsca zdarzenia z udziałem biegłego z zakresu pożarnictwa oraz technika kryminalistyki Komendy Powiatowej Policji w Ostrzeszowie. Czynności miały na celu ustalenie przyczyn oraz okoliczności powstania pożaru - informowała w piątek, 8 maja asp. sztab. Magdalena Hańdziuk z ostrzeszowskiej policji.

KRÓTKO

KALISZ

Z Prosny wyłowiono ciało

Zwłoki mężczyzny wyłowiono z rzeki Prosny w Kaliszu. Do tego makabrycznego odkrycia doszło w niedzielny poranek. Sprawą zajęła się policja pod nadzorem prokuratury.

Służby ratunkowe zostały zaalarmowane w niedzielny poranek około godziny 5.30. Ze zgłoszenia wynikało, że w wodzie znajduje się człowiek. Ciało znajdowało się w rzece tuż obok Teatru im. Wojciecha Bogusławskiego.

- Dyżury skierował na miejsce trzy zastępy Państwowej Straży Pożarnej, które po przyjeździe przystąpiły do podjęcia osoby z wody. Niestety, po wydobyciu na brzeg, ze względu na stan ciała odstąpiono od udzielania kwalifikowanej pierwszej pomocy - poinformował mł. kpt. Jakub Pietrzak z zespołu prasowego PSP w Kaliszu.

Na miejscu pracowała również policja, która pod nadzorem prokuratury prowadzi czynności zmierzające do ustalenia okoliczności śmierci 52-letniego mężczyzny.

- Wstępnie nie stwierdzono obrażeń wskazujących na udział osób trzecich. Na chwilę obecną policjanci gromadzą materiał dowodowy w tej sprawie, aby wyjaśnić okoliczności i przyczynę śmierci mężczyzny - powiedział nam podkom. Anna Jaworska-Wojnicz, rzeczniczka prasowa Komendy Miejskiej Policji w Kaliszu.

W związku z tą sprawą zostało zatrzymanych dwóch mężczyzn.

Andrzej Kurzyński

GMINA SOŚNIE

Uszkodził ambony myśliwskie

Zatrzymano mężczyznę podejrzanego o uszkodzenie kilkunastu ambon myśliwskich. Grozi mu od 3 miesięcy do 5 lat pozbawienia wolności.

Policjanci z Posterunku Policji w Sośnieniu pod koniec kwietnia zostali powiadomieni o uszkodzeniu za pomocą piły należących do kół łowieckich trzech ambon myśliwskich na terenie gminy Sośnie, a kilka dni później ośmiu kolejnych. Wartość zniszczonego mienia wyniosła ok. 30 tys. zł. 6 maja zatrzymano podejrzanego w tej sprawie 32-letniego mieszkańca gminy Sośnie. Marta Jarmuszcza

Szum medialny pomógł - sam posprzątał śmieci



FOT. SOLECTWO JEDLEC

Nie minęło kilka dni, a las został posprzątny.

Piotr Fehler
piotr.fehler@polskapress.pl

Ostatnio pisaliśmy o Kaliszanie, który postanowił pozbyć się niechcianych śmieci i wywoził je do lasu w okolicach Turska. Nie minęło kilka dni, a las został posprzątny.

We wtorek, 5 maja sołtys Turska Czesław Szymoniak poinformował, że medialna presja miała sens!

- Dzięki szybkiej reakcji naszych mieszkańców, nagłośnieniu sprawy w mediach i zgłoszeniu jej na policję, śmieci, które zostały rozrzucone w Dzień Flagi, zniknęły! Dziś w Tursku znów jest porządek! Wszystko wskazuje na to, że posprzątały je sami sprawcy. Czekamy teraz na efekty działań policji i wierzymy, że sprawcy poniosą odpowiednie konsekwencje. Zero tolerancji

dla takich zachowań! - podkreśla.

Wyrzucając odpady, sprawca zapominał o dwóch szczegółach: czujnym oku sąsiadów oraz przejrzeniu wyrzucanych śmieci. Obok mebli, starej lodówki czy mikrofalówki znalazły się dokumenty z imieniem i nazwiskiem oraz dane jednego z przedszkoli w Kaliszu. Mieszkańcy uwiecznili również na zdjęciach białego busa, który zaparkował w pobliżu lasu w Tursku.

Skontaktowaliśmy się z placówką widniejącą na dokumentach. Dyrektor jednoznacznie stwierdził, że śmieci nie pochodzą z przedszkola, a być może należą do rodziców dziecka, które uczęszcza do przedszkola.

Sprawa została przekazana Komendzie Powiatowej Policji w Pleszewie.

- Trwają czynności wyjaśniające - podkreśla asp. szt. Monika Kołaska, oficer prasowy KPP.

Kaliszanin znęcał się nad kotem

Ewelina Samulak-Andrzejczak
ewelina.andrzejczak@polskapress.pl

Bulwersujące zdarzenie w Kaliszu. 39-letni mężczyzna znęcał się nad kotem - kopał go i podrzucał. Wszystko zostało nagrane. Wideo udostępniło Kaliskie Stowarzyszenie Pomocy dla Zwierząt Help Animals. Na miejscu interweniowała policja, która zatrzymała mężczyznę.

Zdarzenie miało miejsce w poprzednią środę, 6 maja w Kaliszu.

- Otrzymaliśmy zgłoszenie oraz nagranie, na którym widać mężczyznę znęcającego się nad kotem - zwierzę jest szarpane, bite, kopane i podduśzane - podaje Kaliskie Stowarzyszenie Pomocy dla Zwierząt Help Animals.

Sprawa została natychmiast zgłoszona na policję.

- Mężczyzna został zatrzymany. Na miejscu został zabezpieczony materiał dowodowy, przeprowadzono oględziny tego miejsca, przesłuchano świadka i zabezpieczono materiał wideo, na którym zarejestrowano całe zdarzenie - mówi podkom. Anna Jaworska - Wojnicz, oficer prasowy KMP w Kaliszu.

Kot jest w Schronisku dla Bezdomnych Zwierząt w Kaliszu. Z informacji przekazywanych przez Help Animals wynika, że jest w kiepskim stanie. Policja przeprowadzi dalsze czynności.

- Mężczyzna usłyszał zarzut znęcania się nad zwierzętami - dodaje podkom. Jaworska-Wojnicz. Decyzją prokuratora wobec podejrzanego zastosowano również środek zapobiegawczy w postaci dozoru policji.

Kobieta ranna w wybuchu gazu

Marta Jarmuszcak
marta.jarmuszcak@polskapress.pl

W czwartek, 7 maja późnym wieczorem w miejscowości Pietrzyków w powiecie kaliskim doszło do rozszczelnienia instalacji gazowej i wybuchu butli. Jedna osoba została ranna.

Jak poinformował nas dyżurny wielkopolskich strażaków, służby zgłoszenie otrzymały o 21.19. W jednym z budynków wielorodzinnych w Pietrzykowie w powiecie kaliskim doszło do wybuchu gazu.

- Na miejscu pracowało łącznie 8 zastępów Państwowej i Ochotniczej Straży Pożarnej. Do wybuchu gazu doszło w jednym z pomieszczeń kuchennych budynku wielorodzinnego. W wyniku zdarzenia została poszkodowana jedna osoba, kobieta, która została przetransportowana przez zespół ratownictwa medycznego do kaliskiego szpitala - informuje mł. kpt. Jakub Pietrzak, oficer prasowy Komendy Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej w Kaliszu.

Do szpitala trafiła z oparzeniami 76-letnia kobieta.



W Pietrzykowie w powiecie kaliskim doszło do rozszczelnienia instalacji gazowej i wybuchu butli.

Ruszył proces kierowcy, który po pijaku potrafił wolontariuszkę

Ewelina Samulak-Andrzejczak
ewelina.andrzejczak@polskapress.pl

Przed Sądem Rejonowym w Ostrowie Wielkopolskim ruszył proces 26-letniego kierowcy, który w sylwestrową noc potrafił 37-letnią Anitę. Na ławie oskarżonych zasiadła również pasażerka samochodu. Oskarżony podczas pierwszej rozprawy przeproszał zrozpaczoną rodzinę zmarłej wolontariuszki.

Proces ruszył w czwartek, 7 maja przed Sądem Rejonowym w Ostrowie Wielkopolskim.

- Chciałbym przeprosić rodzinę zmarłej Anity. Wiem, że moje słowa niczego nie zmieniają. Codziennie budzę się ze świadomością, że to przeze mnie pani Anita już nie ma tutaj z nami - relacjonuje słowa oskarżonego Daniela Z. Radio Poznań.

W rozprawie uczestniczyła mama zmarłej Anity, która dopytowała kierowcę samochodu jak czuje się po tym co się stało.

- Wbił mi pan nóż w serce i moim dwóm synom. Zabił pan całą moją rodzinę i moją córkę,



Ruszył proces kierowcy, który po pijaku potrafił 37-letnią wolontariuszkę WOŚP.

która była szczęśliwa - przekazuje słowa matki zmarłej Anity Radio Poznań.

Do tragedii doszło w sylwestrową noc. W rejonie skrzyżowania ulic Piłsudskiego i Wysockiej na łuku drogi 26-letni kierowca stracił panowanie nad samochodem, zjechał na drogę pieszo-rowerową i potrafił pieszą, która przechodziła tamtędy z partnerem. Kierowca i towarzysząca mu 26-latką wracali z imprezy sylwestrowej. Mężczyzna nie zatrzymał się, aby udzielić pomocy po-

szkodowanej, z dużą prędkością odjechał. Potracona 37-latką została przetransportowana do szpitala, gdzie zmarła.

- W wyniku podjętych działań policyjnych około godziny 5.00 nad ranem w podostrowskiej miejscowości zatrzymany został przez funkcjonariuszy pojazd, który posiadał widoczne uszkodzenia, potwierdzające udział w tym tragicznym zdarzeniu - informował prokurator Maciej Meler.

W chwili zatrzymania 26-letni mężczyzna był nie-

trzeźwy. Badanie alkomatem wykazało 2 promile alkoholu w organizmie. W pojeździe znajdowała się również pasażerka w wieku 26 lat. Ona miała w organizmie blisko 2 promile alkoholu. Zarówno kobieta jak i mężczyźni przedstawiono zarzuty.

- Pierwszy z nich dotyczy zachowania z 1 stycznia, gdzie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym i spowodował wypadek w ten sposób, że będąc w stanie nietrzeźwości, jadąc w kierunku ulicy Kamiennej stracił panowanie nad pojazdem, zjechał na drogę rowerowo-pieszno przy ulicy Wysokiej, gdzie najechał poruszającą się na tym chodniku pieszą, która doznała niestety obrażenia ciała, które skutkowały jej zgonem. Mężczyzna usłyszał również zarzuty prowadzenia pojazdu w stanie nietrzeźwości, a także i tutaj ten sam zarzut dotyczy również 26-latkę, nieudzielenia pokrzywdzonej znajdującej się w bezpośrednim niebezpieczeństwie do tej życia pomocy, pomimo tego, że możliwosć taką posiadał - podaje prokurator Maciej Meler.

Czy urzędnik kaliskiego starostwa prowadził pod wpływem alkoholu?

Ewelina Samulak-Andrzejczak
ewelina.andrzejczak@polskapress.pl

W niedzielę, 3 maja na stacji paliw w Brzezinach w powiecie kaliskim doszło do obywatelskiego zatrzymania kierowcy. Świadkowie podejrzewali, że mężczyzna jest pijany. 44-latek nie zgodził się na zbadanie alkomatem. Policja czeka na wyniki badań krwi. Sprawa ma dotyczyć jednego z wysokich rangą urzędników Starostwa Powiatowego w Kaliszu.

Do zdarzenia doszło około godziny 22.00 na stacji paliw w Brzezinach. Klienci stacji zauważyli i zatrzymali mężczyznę, który z ich obserwacji mógł być pod wpływem alkoholu. Na miejsce wezwano policję.

- Był to 44-letni mężczyzna, który odmówił badania stanu trzeźwości, dlatego pobrano od niego krew do dalszych badań. Po otrzymaniu wyniku policjanci będą podejmować dalsze czynności w tej sprawie - mówi podkom. Anna Jaworska-Wojnicz, oficer prasowy KMP w Kaliszu.

Sprawa ma dotyczyć jednego z ważnych urzędników

Starostwa Powiatowego w Kaliszu.

- Dotarła do mnie w poniedziałek informacja, że w czasie weekendu majowego doszło do pewnego wydarzenia z udziałem pracownika Starostwa Powiatowego w Kaliszu. Zajmują się tym służby odpowiedzialne za tego typu sytuacje. Oficjalne dokumenty na ten moment do mnie nie dotarły. Nie mam większej wiedzy na temat przyczyn tego zdarzenia i ich dalszego toku. W przy-

padku gdy dotrą do mnie stosowne dokumenty od odpowiednich służb będę podejmował decyzje - tłumaczy starosta Jan Adam Kłysz.

Próbowaliśmy skontaktować się z urzędnikiem, którego ta sprawa ma dotyczyć. Przekazano nam, że rozmowa nie jest dziś możliwa. Czy rzeczywiście mężczyzna był pod wpływem alkoholu? Na to pytanie odpowie badanie krwi. Czas oczekiwania na wyniki to od 1,5 tygodnia do 3 tygodni.



Obywatelskie zatrzymanie kierowcy w Brzezinach.

15 praw jazdy odebranych w majówkę

Andrzej Kurzyński
andrzej.kurzynski@polskapress.pl

Aż 15 piratów drogowych bez prawa jazdy. To efekt policyjnych kontroli, jakie kaliska drogówka prowadziła w długi, majowy weekend na drogach Kalisza i powiatu kaliskiego. Nieodpowiedzialni kierowcy uprawnienia do kierowania pojazdami będą mogli odzyskać za trzy miesiące.

Okres długich weekendów to dla wielu osób upragniony czas odpoczynku, wyjazdów i spotkań z bliskimi. Dla służb mundurowych, a zwłaszcza policjantów ruchu drogowego, to jednak czas wyjątkowej pracy.

- Wzmożony ruch na drogach, większa liczba podróżujących oraz niestety częstsze przypadki łamania przepisów sprawiają, że funkcjonariusze muszą działać ze zdwojoną czujnością, dbając o bezpieczeństwo wszystkich uczestników ruchu - tłumaczy ppodkom. Anna Jaworska-Wojnicz, rzeczniczka prasowa Komendy Miejskiej Policji w Kaliszu.

Podczas minionego, długiego weekendu majowego policjanci kontrolowali trzeźwość kierowców, ich uprawnienia, a także stan techniczny pojazdów. Zawracali też szczególną



Kaliscy policjanci odebrali prawo jazdy 15 kierowcom.

uwagę na prędkość z jaką poruszali się kierowcy.

- Niestety, mimo licznych apeli o rozwagę, nie zabrakło kierowców, którzy rażąco naruszyli obowiązujące przepisy. W efekcie funkcjonariusze zatrzymali, aż 15 praw jazdy osobom, które w obszarze zabudowanym przekroczyły dozwoloną prędkość o ponad 50 kilometrów na godzinę - dodaje rzeczniczka kaliskich policjantów.

Najbardziej skrajny przypadek dotyczył kierowcy samochodu marki BMW, który poruszał się z prędkością aż 116 kilometrów na godzinę w miejscu,

gdzie obowiązywało ograniczenie do 50 kilometrów na godzinę. Tak nieodpowiedzialne zachowanie stwarza ogromne zagrożenie nie tylko dla samego kierującego, ale również dla innych uczestników ruchu - pieszych, rowerzystów oraz innych kierowców.

Za zlekceważenie przepisów ruchu drogowego, funkcjonariusze nałożyli na wszystkich 15 kierujących mandaty oraz punkty karne. Zgodnie z obowiązującymi przepisami kierowcom zatrzymano dokumenty prawa jazdy. Będą je mogli odzyskać dopiero za trzy miesiące.

Zmarła Jolanta Mancewicz - wieloletnia radna

Ewelina Samulak-Andrzejczak
ewelina.andrzejczak@polskapress.pl

W wieku 83 lat zmarła Jolanta Mancewicz, wieloletnia radna i wiceprzewodnicząca Rady Miasta Kalisza, założycielka stowarzyszenia Wszystko dla Kalisza, rzeczoznawczyni majątkowa. Była uhonorowana Odznaką Honorową Miasta Kalisza.

Informację o śmierci wieloletniej radnej i działaczki przekazał w poniedziałek, 11 maja Urząd Miasta Kalisza.

Jolanta Mancewicz ukończyła Liceum Ogólnokształcące im. Anny Jagiellonki i Akademię Rolniczo-Techniczną w Olsztynie. Pracowała naj-

pierw w Państwowym Ośrodku Maszynowym, a następnie w kaliskim magistracie w Wydziale Ochrony Środowiska i Rolnictwa. Była etatową członkinią zarządu miasta w latach 1998-2002. W latach 1998-2018 zasiadała w Radzie Miasta Kalisza, przez większość czasu jako jej wiceprzewodnicząca. Inicjowała wiele cennych dla mieszkańców przedsięwzięć jak Białe Soboty, czy kwesta na ratowanie zabytkowych cmentarzy przy Rogatce, które realizowane są do dzisiaj. Była współzałożycielką i przez lata szefową stowarzyszenia „Wszystko dla Kalisza”. W 2022 roku uhonorowana Odznaką Honorową Miasta Kalisza.



Zmarła Jolanta Mancewicz - wieloletnia radna i wiceprzewodnicząca Rady Miasta.

Ponad 700 tysięcy złotych dla działkowców

Andrzej Kurzyński
andrzej.kurzynski@polskapress.pl

720 tysięcy złotych z budżetu samorządu Województwa Wielkopolskiego trafiło do dwudziestu Rodzinnych Ogrodów Działkowych z Okręgu Kaliskiego Polskiego Związku Działkowców, na dofinansowanie infrastruktury ogrodowej.

Uroczyste podpisanie umów odbyło się w Rodzinnym Ogrodzie Działkowym im. A. Mickiewicza w Kaliszu, najstarszym w mieście. Umowy zostały podpisane z 20 Ogrodami Działkowymi z Kalisza, Jarocina, Opatówka, Szalego, Kobyłina, Krotoszyna, Ostrowa Wielkopolskiego, Ostrzeszowa, Pleszewa, Słupcy i Turku na łączną kwotę ponad 720 tys. zł. Pieniądze zostaną przeznaczone na inwestycje związane funkcjonowaniem oraz rozwojem infrastruktury rodzinnych ogrodów działkowych. Pomoc przekazywana jest przez samorząd województwa wielkopolskiego w ramach prac związanych z ochroną, rekultywacją



Podpisanie umów na dofinansowanie infrastruktury ogrodowej.

i poprawą jakości gruntów rolnych.

Jak podkreśla Krzysztof Grabowski, wicemarszałek województwa wielkopolskiego, wielkopolski samorząd od lat wspiera finansowo modernizację rodzinnych ogrodów działkowych.

- Działania, które mogą zrealizować ogrody dotyczą głównie infrastruktury ogrodowej, wymiany sieci wodociągowej, hydroformii, wymiany ogro-

dzenia, ale również budowy i modernizacji alei ogrodowych, a więc całej tej infrastruktury, która służy wszystkim działkowcom, którzy posiadają tutaj swoje działki - mówi Krzysztof Grabowski.

W wydarzeniu uczestniczyli także poseł Andrzej Grzyb i prezes Okręgu Polskiego Związku Działkowców w Kaliszu Roman Filipiak.

- Dzięki temu nasze ogrody odżyły, bo rzeczywiście, co jest

najtrudniejsze dla ogrodów, to pozyskanie funduszy na dane inwestycje - dodał Roman Filipiak.

W Wielkopolsce funkcjonuje ponad pół tysiąca ogrodów działkowych, z których korzysta około 100 tysięcy rodzin. Powierzchnia ogrodów w naszym regionie wynosi około 4 tys. ha dlatego ważne jest, by ta infrastruktura była na bieżąco utrzymywana w odpowiednim stanie.

Wsparcie trafiło m.in. do następujących: ROD Dzieciarzy Kalisz - 45 000 zł, ROD im. 3-Maja Ostrów Wielkopolski - 45 000, zł, ROD im. Adama Asnyka Kalisz - 44 730 zł, ROD im. Kazimierza Wielkiego Ostrzeszów - 25 200 zł, ROD im. Lecha Pleszew - 14 719 zł, ROD im. Meblarz Opatówek - 12 600 zł, ROD im. Tadeusza Kościuszki Ostrów Wielkopolski - 45 000 zł, ROD Kolejarz Kobylin - 22 050 zł, ROD Kolejarz Ostrów Wielkopolski - 45 000 zł, ROD Nad Nerem Pleszew - 45 000 zł, ROD Relaks Szale - 18 969 zł, ROD Serbinów Kalisz - 45 000 zł, ROD Zgoda Krotoszyn - 45 000 zł.

Andrzej Kurzyński
andrzej.kurzynski@polskapress.pl

W wieku 100 lat zmarł Kazimierz Wiktorowicz ps. „Dąbrowa”, były żołnierz Armii Krajowej. W listopadzie ubiegłego roku otrzymał Honorową Odznaką Przyjaciela Kalisza.

Major w stanie spoczynku Kazimierz Wiktorowicz, ps. „Dąbrowa” od młodości wykazywał odwagę, patriotyzm i gotowość do poświęceń dla ojczyzny. Już jako siedemnastoletni chłopak włączył się w działalność konspiracyjną podczas

Nie żyje Kazimierz Wiktorowicz, były żołnierz Armii Krajowej

okupacji niemieckiej. Po zakończeniu II wojny światowej, mimo prześladowań ze strony władz komunistycznych, pozostał wierny ideałom wolności i solidarności. W 1980 roku major Wiktorowicz zaangażował się w działalność Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność”, niosąc realną pomoc osobom represjonowanym, więzionym i ich rodzinom. Organizował wsparcie materialne, dostarczał leki

i żywność, będąc przykładem postawy uczciwości, odwagi cywilnej i wrażliwości społecznej. Od 1990 roku był aktywnym członkiem Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej - Oddziału Kalisz, od 1992 roku pełnił funkcję członka zarządu. Dzięki jego zaangażowaniu pamięć o bohaterach walk o niepodległość Polski jest w Kaliszu żywa i przekazywana młodszemu pokoleniu.

Za swoją działalność niepodległościową i społeczną został uhonorowany licznymi odznaczeniami państwowymi i kombatanckimi, w tym m.in. Krzyżem Partyzanckim, Krzyżem Armii Krajowej, Złotym Krzyżem Zasługi, Odznaką Weterana Walk o Niepodległość, Brązowym Medalem Sił Zbrojnych w Służbie Ojczyzny oraz Odznaką Honorową Miasta Kalisza. W listopadzie ubr. otrzymał tytuł Honorowego Przyjaciela Kalisza. Odznaczenie zostało przyznane w uznaniu niezwykłych zasług dla ojczyzny, wieloletniego zaangażowania w działalność na rzecz środowiska kombatanckiego i społeczności kaliskiej.

- Nie czuję się bohaterem. Robiłem to, co mi kazali - powiedział wówczas skromnie kaliski weteran.



Kazimierz Wiktorowicz zmarł w wieku 100 lat

Prawie 3 mln zł na przydomowe oczyszczalnie ścieków

Andrzej Kurzyński
andrzej.kurzynski@polskapress.pl

Blisko trzy miliony złotych trafi do podkaliskich gmin Koźminek i Lisków ze środków Unii Europejskiej w ramach Wspólnej Polityki Rolnej na lata 2023-2027. Pieniądze umożliwią budowę przydomowych oczyszczalni ścieków na obszarach wiejskich.

Gmina Koźminek pozyskała wsparcie wynoszące ponad 1,4 mln zł, a ramach pozyskanej kwoty wybuduje 65 przydomowych oczyszczalni ścieków. Z kolei gmina Lisków otrzyma dofinansowanie w kwocie prawie 1,5 mln zł, co umożliwi wybudowanie 66 przydomowych oczyszczalni.

- Wsparcie dla wielkopolskich gmin na budowę przydomowych oczyszczalni ścieków umożliwiło pozyskanie do 1,5 mln zł dofinansowania na poprawę sieci kanalizacyjnej działającej na terenie gminy, zwłaszcza w tych miejscach, gdzie budowa tradycyjnej kanalizacji jest niemożliwa lub nieuzasadniona finansowo. Środki w ramach Wspólnej Polityki Rolnej, które pozyskały Koźminek i Lisków umożliwią realizację znacznego przedsięwzięcia z wykorzystaniem no-



Prawie 3 mln zł dla gmin Koźminek i Liskowa na przydomowe oczyszczalnie ścieków.

woczesnych rozwiązań mające wpływ na poprawę bezpieczeństwa sanitarnego oraz pozytywnie wpłyną na lokalne środowisko przyrodnicze - mówi Krzysztof Grabowski wicemarszałek województwa wielkopolskiego.

Projekt „Inwestycje w zakresie systemów indywidualnego oczyszczania ścieków - przydomowe oczyszczalnie ścieków” realizowany przez Samorząd Województwa Wielkopolskiego w ramach Planu Strategicznego dla Wspólnej Polityki Rolnej na lata 2023-2027 umożliwił pozyskanie

dofinansowania przez gminy lub związki międzygminne maksymalnie do 1,5 mln zł na obszar gminy. W naborze złożono 30 wniosków, po których weryfikacji formalnej i merytorycznej przyznawano wsparcie dla 26 zadań (gmin) o wartości ponad 33 mln zł. Dofinansowanie ma formę refundacji części kosztów kwalifikowalnych, do maksymalnie 75%. Warto zaznaczyć, że niewykorzystana pula środków wynosząca 29,5 mln zł zostanie przeznaczona na kolejny nabór planowany na początek 2027 roku.

Do szpitala trafia sprzęt najwyższej klasy

Piotr Fehler
piotr.fehler@polskapress.pl

W Pleszewskim Centrum Medycznym unijne fundusze w rekordowej w kwocie 60 milionów złotych pozwoliły na realizację inwestycji wartych prawie 70 milionów złotych! Te środki zgodnie z założeniem wydane są z myślą o pacjentach onkologicznych, których z roku na rok przybywa i będzie ich coraz więcej.

W ubiegłym roku Pleszewskie Centrum Medyczne znalazło się na liście rekomendacji Ministerstwa Zdrowia, które przyznało placówce pieniądze w ramach programu KPO. Pozyskane środki zostały przeznaczone na poprawę dostępności oraz jakości opieki onkologicznej. Inwestycje warte łącznie blisko 70 milionów złotych trwają w kilku ważnych obszarach.

Pierwszy to chirurgia onkologiczna. Równie ważne było zmodernizowanie oddziału chemioterapii w trybie jednodniowym oraz szpitalnej apteki, jak i oddziału chemioterapii dla pacjentów cierpiących na raka jelita grubego i raka piersi. Pod uwagę braliśmy również diagnostykę onkologiczną, w skład której wchodzi pracownia endoskopii i Zakład Diagnostyki Obrazowej. Te pieniądze pozwoliły nam na wykonanie naprawdę ważnych

i potrzebnych zadań - wylicza Błażej Górczyński, prezes PCM.

Do użytku pacjentów już oddane zostały nowoczesne pracownice: mammograficzna, ultrasonografii (USG) oraz specjalistyczna poradnia chirurgii onkologicznej. Najbardziej zaawansowane prace widać na Oddziale Onkologicznym (dienne podawanie chemioterapii). To jednak nie koniec modernizacji placówki za unijne fundusze. W Centralnej Sterylizatorni i Pracowni Endoskopowej trwają prace wyburzeniowe, prace konstrukcyjne oraz instalacyjne. Końca dobiega budowa Oddziału Chirurgii Onkologicznej.

Równolegle z remontami do szpitala trafia sprzęt najwyższej m.in.: nowoczesny mammograf (ponad 2,2 mln zł), dwa aparaty USG, zestaw do laparoskopii (858 tys. zł) oraz system termoablacji, pozwalające na małoinwazyjne zabiegi, nowy ambulans (674 tys. zł) oraz 37 nowoczesnych łóżek szpitalnych, wyposażenie bloku: respiratory, kardiomonitory, videolaryngoskop oraz specjalistyczne haki automatyczne do operacji onkologicznych.

Dzięki doposażeniu w systemy detekcji nieizotopowej i zaawansowany monitoring lekarze z Pleszewa zyskują narzędzia, które do tej pory były domeną największych ośrodków klinicznych w kraju.



FOT. PIOTR FEHLER

Pleszewskie Centrum Medyczne wkracza w nową erę medycyny.

Kaliski Tydzień Zdrowia od juniora do seniora

Ewelina Samulak-Andrzejczak
ewelina.andrzejczak@polskapress.pl

XIII Kaliski Tydzień Zdrowia odbędzie się w dniach 18-22 maja pod hasłem „Z pasją po zdrowie - od juniora do seniora”. Wydarzenie zainauguruje barwny korowód.

Uroczysta inauguracja zaplanowana została na 18 maja o godz. 11.00. Korowód przejdzie wówczas od Baszty Do-

rotki na plac przed kaliskim ratuszem, gdzie odbędzie się oficjalne otwarcie wydarzenia. Później uczestników czeka szereg wydarzeń poświęconych zdrowiu.

Trzynasta edycja została przygotowana z myślą jeszcze o szerszym dotarciu do grup wiekowych, ponieważ w tym roku mamy również będą miały miejsce bezpłatne i anonimowe badania w kierunku HCV, HIV oraz kiły, które odbędą się 18 maja - informuje

Elżbieta Wojtyła, inicjatorka i pomysłodawczyni akcji z Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Kaliszu.

Kaliski Tydzień Zdrowia się nam bardzo rozrósł, zaangażowanie jest co roku coraz większe - począwszy od przedszkoli, poprzez szkoły podstawowe i szkoły średnie, ale tak samo zwiększyła nam się grupa 20+, ale też chciałem też podkreślić, że seniorzy bardzo aktywnie uczestniczą we wszystkich

tych konkurencjach i konkursach, które już były wcześniej ogłoszone. Mamy i seniorów z miasta Kalisza i z powiatu kaliskiego - uzupełnia Marek Stodolny, dyrektor Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Kaliszu.

Wydarzenia odbywać się będą w Technikum Świętego Józefa i w Zespole Szkół Techniczno-Elektrycznych. Cały program na kalisz.naszemiasto.pl.

©P

REKLAMA

0011522810



Burmistrz Gminy Dobrzyca
63-330 Dobrzyca
woj. Wielkopolskie

OBWIESZCZENIE/ OGŁOSZENIE/BIP

o rozpoczęciu konsultacji społecznych dotyczących projektu zintegrowanego planu inwestycyjnego dla działki nr 36 w obrębie Sośnica, gmina Dobrzyca

Na podstawie art. 37ec ust. 2 pkt 4 lit. d oraz art. 37ec ust. 5, w związku z art. 8h ust. 1 i art. 8g ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 538), art. 39 i art. 54 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 1112 ze zm.) oraz uchwały nr XXIII/147/2026 Rady Miejskiej Gminy Dobrzyca z dnia 26 lutego 2026 r. roku w sprawie wyrażenia zgody na przystąpienie do sporządzenia zintegrowanego planu inwestycyjnego dla działki nr 36 w obrębie Sośnica, gmina Dobrzyca

ogłaszam

o rozpoczęciu konsultacji społecznych dotyczących projektu zintegrowanego planu inwestycyjnego dla części działki nr 36 w obrębie Sośnica, gmina Dobrzyca
Konsultacje społeczne prowadzone będą w dniach 15 maja 2026 r. – 5 czerwca 2026 r. i będą prowadzone w następującej formie:

– **zbierania uwag** – prowadzone w nieprzekraczalnym terminie od 15 maja 2026 r. do 5 czerwca 2026 r.

Z projektem zintegrowanego planu inwestycyjnego wraz z prognozą oddziaływania na środowisko można zapoznać się w Urzędzie Gminy Dobrzyca, ul. Rynek 14, 63-330 Dobrzyca (pokój nr 3), w godzinach pracy urzędu oraz na stronie internetowej BIP Gminy Dobrzyca – w zakładce „PLANOWANIE PRZESTRZENNE” - „zintegrowane plany inwestycyjne” link: <https://www.gov.pl/web/rozwoj-technologie/formularz-pisma-dotyczacego-aktu-planowania-przestrzennego> oraz w siedzibie Urzędu Gminy Dobrzyca (pokój nr 3). Zgodnie z art. 8g. ust. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, uwagi do projektu planu składa się na piśmie utrwalonym w postaci papierowej lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej, na formularzu w postaci papierowej lub w formie dokumentu elektronicznego.

Uwagi wnosi się wyłącznie na formularzu pisma dotyczącym aktu planowania przestrzennego, określonym w rozporządzeniu Ministra Rozwoju i Technologii z dnia 13 listopada 2023 r. w sprawie wzoru formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego (Dz.U. z 2023 r., poz. 2509).

Formularz dostępny jest na stronie <https://www.gov.pl/web/rozwoj-technologie/formularz-pisma-dotyczacego-aktu-planowania-przestrzennego>, na stronie BIP Gminy Dobrzyca – w zakładce „PLANOWANIE PRZESTRZENNE” - „zintegrowane plany inwestycyjne” link: https://dobrzyca.bipgmina.pl/cms/29905/obwieszczenie_ogloszeniebip_o_rozpoczeciu_konsultacji_spolecznych oraz w siedzibie Urzędu Gminy Dobrzyca (pokój nr 3).

Uwagi na wyżej wskazanym formularzu należy składać w formie papierowej, na adres: Urząd Gminy Dobrzyca, ul. Rynek 14, 63-330 Dobrzyca, lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej na adres: gmina@ugdobrzyca.pl, adres do E-doręczeń: **AE:PL-83397-75219-EVDGJ-28 w nieprzekraczalnym terminie do dnia 5 czerwca 2026 r.**

Zgodnie z art. 8g ust. 2 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym składający uwagę podaje swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada, a także wskazuje czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej uwagą oraz może podać dodatkowe dane do kontaktu, takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu.

Jednocześnie informuję, że zgodnie z art. 39 ust. 1 pkt 2 - 5 w związku z art. 46 pkt 1 oraz art. 54 ust. 2 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowisko (Dz.U. z 2024 r. poz. 1112 z późn. zm.) zainteresowani udziałem w postępowaniu w sprawie strategicznej oceny oddziaływania projektu planu ogólnego na środowisko mogą składać do ww. dokumentacji uwagi i wnioski, które mogą być wnoszone: w formie pisemnej do Burmistrza Gminy Dobrzyca ustnie do protokołu, za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrywania ich kwalifikowanym podpisem, na adres e-mailowy gmina@ugdobrzyca.pl w nieprzekraczalnym terminie **do dnia 5 czerwca 2026 r.**

Przedłożone uwagi podlegają rozpatrzeniu przez Burmistrza Gminy Dobrzyca.

Uwagi wniesione po upływie wyznaczonego terminu pozostaną bez rozpatrzenia.

BURMISTRZ
/mgr Jarosław Pietrzak

Informacje dotyczące danych osobowych:

Administratorem Pani/Pana danych osobowych jest Urząd Gminy Dobrzyca, ul. Rynek 14, 63-330 Dobrzyca, reprezentowany przez Burmistrza Gminy Dobrzyca. Z administratorem mogą się Państwo kontaktować przez adres e-mail: gmina@ugdobrzyca.pl bądź pod wskazanym wyżej adresem siedziby.

Wyznaczono Inspektora Ochrony Danych. Z inspektorem można się skontaktować przez adres e-mail: kancelaria@drmendyk.pl. Administrator będzie przetwarzał Pani/Pana dane osobowe do celu wykonania zadania realizowanego w interesie publicznym lub w ramach sprawowania władzy publicznej powierzonej administratorowi (art. 6 ust. 1 lit. e RODO) wynikającego z Ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz Ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko w celu złożenia uwag do projektu.

Podanie danych osobowych jest wymogiem ustawowym. Osoba, której dane dotyczą, jest zobowiązana do ich podania. Konsekwencją niepodania wymaganych danych jest brak możliwości składania uwag.

Dane osobowe mogą być ujawnione jedynie właściwie upoważnionym osobom fizycznym, prawnym lub innym odbiorcom posiadającym podstawę prawną żądania dostępu do danych osobowych oraz odbiorcom, którym muszą zostać ujawnione dane zgodnie z obowiązującymi przepisami prawa.

Administrator będzie przechowywać Państwa dane osobowe do chwili załatwienia sprawy, a następnie przez okres wynikający z zasad określonych w Rozporządzeniu z dnia 18 stycznia 2011 roku w sprawie instrukcji kancelaryjnej, jednolitych rzeczowych wykazów akt oraz instrukcji w sprawie organizacji i zakresu działania archiwów zakładowych. W uzasadnionych przypadkach przysługują Pani/Panu następujące prawa: prawo dostępu, prawo do sprostowania, prawo do ograniczenia, prawo do wniesienia sprzeciwu, prawo do usunięcia, prawo do przenoszenia, prawo do wniesienia skargi do organu nadzorczego.

OSTRÓW WIELKOPOLSKI RUSZA INWESTYCJA ZA PONAD 730 MILIONÓW ZŁOTYCH.

Rewolucja w systemie ciepłownictwa

Andrzej Kurzyński
andrzej.kurzynski@polskapress.pl

Ostrowski Zakład Ciepłowniczy rozpoczyna realizację największego projektu energetycznego w historii Ostrowa Wielkopolskiego. Inwestycja warta ponad 730 milionów złotych obejmuje budowę czterech silników kogeneracyjnych.

W środę, 6 maja władze Ostrowa Wielkopolskiego podczas konferencji prasowej zaprezentowały szczegóły inwestycji oraz oficjalnie przekazały placu budowy pod budowę nowej infrastruktury ciepłowniczej. Inwestycja ma kosztować ponad 732,5 mln złotych.

Projekt zostanie zrealizowany w formule leasingu operacyjnego, co oznacza brak konieczności angażowania środków budżetowych miasta oraz brak potrzeby udzielania dodatkowych zabezpieczeń finansowych. Kluczowym filarem ekonomiki przedsięwzięcia jest system premii kogene-

racyjnej, wypłacanej przez państwo przez okres 15 lat, zapewniający przewidywalność przychodów i stabilność finansową inwestycji.

- To największa inwestycja energetyczna w historii naszego miasta i jedno z najważniejszych przedsięwzięć realizowanych przez samorząd. Wzmacniamy niezależność energetyczną Ostrowa Wielkopolskiego i zapewniamy mieszkańcom stabilne warunki dostaw ciepła. To także konkretna realizacja naszej obietnicy: taniego i przewidywalnego ciepła dla mieszkańców - podkreśla Beata Klimek, prezydent Ostrowa Wielkopolskiego.

Zgodnie z harmonogramem uruchomienie instalacji planowane jest na koniec 2027 roku. Pierwsze odczuwalne efekty dla odbiorców końcowych będą możliwe po zatwierdzeniu zmian koncesyjnych oraz taryfowych przez Urząd Regulacji Energetyki.

Zarząd OZC podkreśla strategiczny charakter inwestycji, wskazując na jej wpływ za-



Podczas konferencji prasowej zaprezentowano szczegóły największej inwestycji w historii Ostrowa Wielkopolskiego.

równy na koszty operacyjne, jak i środowisko.

- To jedna z kluczowych inwestycji dla przyszłości OZC i całego miasta. Kogeneracja pozwala ograniczyć koszty emisji CO oraz zwiększyć efektywność systemu ciepłowniczego. Realizujemy ten projekt w sposób odpowiedzialny fi-

nansowo - bez obciążania budżetu miasta. To kierunek, w którym musi podążać nowoczesne i dobrze zarządzane miasto - zapewnia Mariusz Bolach, prezes OZC SA.

Projekt realizowany jest we współpracy z GETEC Polska oraz ERBUD SA. Model realizacyjny oparto na formule DBFM

(Design, Build, Finance, Maintain), która integruje cały cykl życia inwestycji - od projektowania, przez finansowanie, po eksploatację i utrzymanie.

- Cieszymy się, że możemy wspólnie z OZC oraz naszym partnerem ERBUD realizować ten projekt w Ostrowie Wielkopolskim. Specjalizujemy się

w kompleksowych inwestycjach energetycznych - od projektowania, przez finansowanie, po długoterminową eksploatację. Naszą rolą jest zapewnienie przewidywalności kosztów oraz niezawodności systemu w długim okresie - zapewnia Christophe Szpyt, prezes GETEC Polska.

Zakres inwestycji obejmuje nie tylko budowę jednostek kogeneracyjnych, ale również modernizację infrastruktury elektroenergetycznej, w tym rozdzielni oraz wykonanie przyłącza do systemu.

- To kompleksowe przedsięwzięcie łączące kompetencje projektowe, budowlane i serwisowe. Nasza odpowiedzialność nie kończy się na realizacji - obejmuje również wieloletnie utrzymanie infrastruktury - podkreśla Tomasz Wojak, członek zarządu ERBUD SA.

Rozliczenia prowadzone będą bezpośrednio między GETEC a OZC i obejmą zarówno finansowanie infrastruktury, jak i usługi utrzymania.

Zmarł Jan Klauza, Honorowy Przyjaciel Kalisza

Andrzej Kurzyński
andrzej.kurzynski@polskapress.pl

Nie żyje Jan Klauza, ceniony dendrolog, wielokrotny król Kaliskiego Bractwa Strzelców Kurkowych, odznaczony przez władze miasta tytułem Honorowy Przyjaciel Kalisza. 24 czerwca skończyłby 80 lat.

Był cenionym specjalistą w dziedzinie zieleni miejskiej, dendrologii stosowanej i pionierem nowoczesnych metod leczenia drzew pomnikowych. Swoją działalność zawodową i społeczną konsekwentnie łączył z pasją ochrony przyrody oraz kultywowaniem tradycji.

Karierę zawodową poświęcił ochronie największych i najbardziej znanych polskich drzew pomnikowych. Przeprowadzał pionierskie badania na temat leczenia drzew przy użyciu antagonistycznych grzybów. Wykonywał renowację parków. Jako specjalista w dziedzinie dendrologii, jest autorem wielu artykułów, referatów i wykładów. Pracował m.in. przy konserwacji dębów Bartek. W latach 1970-1976 kierował Zakładem Zieleni Mie-



Jan Klauza wielokrotnie był wybierany królem Kaliskiego Bractwa Strzelców Kurkowych. Nosił tytuł „Szczodry”.

skiej w Kaliszu. Prowadził badania mające na celu konserwację dębów Asnyka, pomnika przyrody w kaliskim Parku Miejskim.

Jan Klauza był znany ze swojej działalności społecznej i filantropijnej. Wśród jego odznaczeń można wymienić m.in. Brązowy Krzyż Zasługi oraz Srebrny Krzyż Zasługi Rzeczypospolitej Polskiej oraz Medal za Zasługi dla Województwa Wielkopolskiego.

Był członkiem licznych organizacji branżowych i środowiskowych. Szczególnie miejsce w jego życiu zajmowały Bractwa

Kurkowe - pełnił wysokie funkcje w strukturach Zjednoczenia Kurkowych Bractw Strzeleckich Rzeczypospolitej Polskiej, w tym wiceprezesa oraz pierwszego zastępcy prezesa w randze Starszego Generała. Wielokrotnie był mianowany królem Kaliskiego Bractwa Kurkowego. Nosił przydomek „Szczodry”. Wsparł budowę krytej strzelnicy brackiej w Kaliszu i w Pleszewie. Pasowany na Rycerza Zakonu św. Sebastiana w randze kawalera przez Wielkiego Mistrza Zakonu, Jego Cesarską Wysokość Ottona von Habsburga.

Te gospodarstwa produkują najwięcej mleka

Ewelina Samulak-Andrzejczak
ewelina.andrzejczak@polskapress.pl

Gospodarze, którzy produkują imponujące wyniki mleka w powiecie kaliskim i pleszewskim nagrodzeni. Wyróżnienia przyznano podczas uroczystego podsumowania wyników wartości użytkowej bydła za 2025 rok.

Za nami uroczyste podsumowanie wyników oceny wartości użytkowej bydła za rok 2025 w powiecie kaliskim i pleszewskim, które zorganizował Za-

rząd Rejonowego Koła Hodowców i Producentów Bydła w Kaliszu. Wydarzenie odbyło się w Restauracji „Bursztynowy Dwór” w Niedźwiadach.

- To była doskonała okazja, aby docenić trud, zaangażowanie i profesjonalizm naszych hodowców. Jesteśmy dumni, że w powiecie kaliskim mamy tak znakomitych gospodarzy, którzy osiągają imponujące wyniki w produkcji mleka - podkreśla Starostwo Powiatowe w Kaliszu.

Wyróżnienia przyznano w następującej kolejności:

I miejsce - Krzysztof Jaworski, Russówek (14641 kg mleka), II miejsce - Michał Kulawinek, Godziesze Wielkie (14289 kg mleka), III miejsce - Marcin Przybył, Pieczęyska (13801 kg mleka), IV miejsce - Paweł Polewski, Zakrzyn Głapieniec (13547 kg mleka), V miejsce - Anna Szmajdzińska, Warszówka (13441 kg mleka).

Okolicznościowe statuetki, będące jednocześnie wyróżnieniem dla najlepszych hodowców, wręczył Starosta Kaliski Jan Adam Kłysz.



Za nami uroczyste podsumowanie wyników oceny wartości użytkowej bydła za rok 2025 w powiecie kaliskim i pleszewskim.

Spotkanie poświęcone pamięci Jana Ptaszyna Wróblewskiego

Andrzej Kurzyński
andrzej.kurzynski@polskapress.pl

Piotr Baron, Krzesimir Dębski, Jarek Wierzbicki oraz Jacek Wróblewski na jednej scenie w Kaliszu! W drugą rocznicę śmierci Jana Ptaszyna Wróblewskiego, odbyło się spotkanie wspomnieniowe towarzyszące otwarciu wystawy „W hołdzie Ptaszynowi. Jarek Wierzbicki Fotografia”.

Syn kaliskiego patrona 2026 roku oraz bliscy współpracownicy giganta polskiego jazzu w bardzo osobistych rozmowach, prowadzonych przez dziennikarkę Radia Poznań Danutę Synkiewicz, wspominali człowieka - legendę, a zarazem muzyka, którego darzyli ogromnym szacunkiem i który jak latarnia, swoją życzliwością, wsparciem, radą, oświecał im muzyczną drogę. Nie zabrakło wzruszających wspomnień z czasów pierwszych spotkań z Ptaszynem, a także refleksji na temat realiów społecznych, w których zaczął rozwijać się polski jazz w końcówce lat pięćdziesiątych.

W kontekście konfrontacji młodych polskich muzyków, krokiem milowym okazało się zaproszenie „Ptaka”, jako pierwszego reprezentanta Polski i jedynego jazzmana z z. tw. żelaznej kurtyny do orkiestry International Newport Band.



Spotkanie zakończył żywiołowy występ Julia Koprak Quintet.

ZINB zadebiutował za oceanem - na festiwalu jazzowym w Newport. Występ został pokazany w filmie „Jazz on Summer's Day”. Po nim, Jan Ptaszyn Wróblewski koncertował na terenie USA, a następnie w Europie, Indiach, Afryce i Azji. W USA zetknął się z takimi sławami, jak Louis Armstrong, czy Gerry Mulligan, na zaproszenie którego brał udział w jam sessions grając m.in. z Benny Go-dmanem. A oprócz bogatych doświadczeń z tamtych występów pozostały serdeczne przy-

jażnie i ogromny szacunek międzynarodowego środowiska dla Polaka. Talent i otwartość Ptaszyn wykorzystywał w działalności koncertowej, ale również pracy z początkującymi muzykami, dla których był mentorem i autorytetem.

Publiczność wysłuchała solowego występu Piotra Barona. Poza mistrzowskimi wykonaniami ptaszynowych standardów, mistrz podzielił się z obecnymi wieloma osobistymi wspomnieniami o zmarłym przyjacielu.

Spotkanie zakończył żywiołowy występ Julia Koprak Quintet. Zespół, który już dziś - ze względu na młody wiek wykonawców i ich nieprzeciętny talent - jest wschodzącą gwiazdą polskiej sceny jazzowej. Dał temu wyraz Piotr Baron, który dołączył do młodych wykonawców.

Organizatorem wydarzenia byli: Wydział Kultury i Sztuki, Sportu i Turystyki oraz Ośrodek Kultury Plastycznej „Wieża Ciśnień” im. B. Jareckiego.



Otwarcie wystawy „W hołdzie Ptaszynowi. Jarek Wierzbicki Fotografia”.



W drugą rocznicę śmierci Jana Ptaszyna Wróblewskiego odbyło się spotkanie wspomnieniowe.

W pościg za nieuczciwym klientem ruszyła kelnerka

Ewelina Samulak-Andrzejczak
ewelina.andrzejczak@polskapress.pl

33-letni mieszkaniec Ostrowa Wielkopolskiego odwiedził jedną z pleszewskich restauracji. Zamówił tam posiłek, zjadł i... uciekł bez uregulowania rachunku. W pościg za nim ruszyła kelnerka.

Do nietypowego zdarzenia doszło w poniedziałek, 11 maja.

- Klient złożył zamówienie w restauracji na kwotę 150 zł. Podczas rozmowy z kelnerką, oświadczył, że czeka na klienta. Gdy zjadł wszystkie zamówione posiłki, nagle wybiegł. W związku z tym pracownica pobięła za nim i zatrzymała mężczyznę już poza restauracją - relacjonuje asp. szt. Monika Lis-Rybarczyk z zespołu



Najadł się w pleszewskiej restauracji i uciekł. W pościg za klientem ruszyła kelnerka.

prasowego pleszewskiej policji.

Kelnerka nie pozwoliła mężczyźnie uciec, zaprowadziła go z powrotem do lokalu po czym o sprawie zawiadomiła policję. 33-latek nie potrafił wytłumaczyć swojego zachowania. Okazało się, że od początku wiedział, że nie ma pieniędzy na uregulowanie rachunku. Za takie wykroczenie zwane szalbierstwem grozi kara aresztu, ograniczenia wolności lub grzywny (nawet do 5000 zł).

XIX-wieczny fortepian ożył na ścianie

Piotr Fehler
piotr.fehler@polskapress.pl

Na ścianie Zajeźdni Kultury w Pleszewie pojawiła się niezwykle instalacja artystyczna. Dekonstrukcja Ciszy to efekt kilkuletnich poszukiwań i szczęśliwego zbiegu okoliczności.

Przez lata pusta ściana klatki schodowej stanowiła prawdziwe wyzwanie dla dyr. Przemysława Marciniaka.

- Od trzech lat myślałem, co można byłoby tam umieścić, aby zniwelować tę pustkę - wyjaśnia.

Przełom nastąpił dzięki nawiązaniu kontaktu z kaliskimi ekspertami z firmy SAP Renovation, specjalizującej się w renowacji fortepianów, która przekazała zajeźdni ramę starego forte-

pianu z XIX wieku wraz z kompletną klawiaturą i całą mechaniką. To instrument, który technologicznie przypomina te, na których tworzył i grał sam Fryderyk Chopin!

Dekonstrukcja Ciszy to nie tylko nazwa, ale i manifest.

- Instrument, który przestał wydawać dźwięki, odnalazł nową formę istnienia, wypełniając ciszę klatki schodowej wizualną opowieścią - tłumaczy nazwę Przemysław Marciniak. Otwarcie tej niezwyklej instalacji odbyło się podczas Międzynarodowego Dnia Jazzu 30 kwietnia. Pod wrażeniem pomysłu była sama Bogna Rząd, autorka równie niezwyklej wystawy „Simulacrum. Bogna Rząd”, którą można podziwiać na Zamku w Gołuchowie, a wcześniej prezentowana była w Paryżu.



KALISZ STYPENDIA KULTURALNE PREZYDENTA MIASTA.

Powstaną filmy, rzeźby i obrazy

Andrzej Kurzyński
andrzej.kurzynski@polskapress.pl

Projekty z kategorii Muzyka, Teatr i film, Sztuki wizualne oraz Projekt Interdyscyplinarny zrealizują beneficjenci kolejnej edycji Stypendium Kulturalnego Prezydenta Miasta Kalisza. Uroczyste wręczenie grantów odbyło się w piątek, 8 maja w kaliskim ratuszu.

Komisja stypendialna poddała ocenie merytorycznej dwadzieścia osiem wniosków. Do otrzymania grantów zarekomendowanych zostało siedem osób. Komisja zdecydowała przyznać stypendia w wysokości 12 tysięcy (dwa), 8 tysięcy (jedno) i 7 tysięcy (cztery) złotych.

W piątek, 8 maja rekomendowani twórcy odebrali granty z rąk prezydenta Krystiana Kinastowskiego. Uroczystości towarzyszyła wystawa fotograficzna „Ptaszynowi w hołdzie”, autorstwa Jarka Wierzbickiego. O oprawę muzyczną wydarzenia zadbał Mikołaj Szulc. Absolwent Wydziału Pedagogiczno-Artystycznego Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu zagrał na saksofonie tenorowym.

Poniżej opisy projektów, które beneficjenci zobowiązali się przygotować w ramach otrzymanego stypendium.

Izabela Fietkiewicz-Paszek przygotowuje „Febris Calisiensis - filmowy atlas pamięci Kalisza”. W ramach projektu powstanie film-esej, opowieść o wielokulturowym Kaliszu i jego literackim dziedzictwie. Autorka koncepcji całości, swój projekt chce oprzeć na idei i materiale literackim z autorskich książek. Projekt poetki, animatorki kultury, trzykrotnej laureatki Nagrody Prezydenta Miasta Kalisza oraz dwukrotnej stypendystki Marszałka Województwa Wielkopolskiego, to wyraz troski o ochronę niematerialnego dziedzictwa Kalisza. Miasta, które sprzyja twórczości, kreatywności i innowacyjności, nie zapominając jednocześnie o swojej wielokulturowej przeszłości.

Marta Hołderna (projekt „Ślady obecności. Ciała, które milczą”) wykona cztery rzeźby, w autorskiej technice pokrywania powierzchni tysiącami szklanych koralików. Wraz z dwiema istniejącymi już pracami bryły stworzą spójny cykl, zatytułowany „Ślady obecności. Ciała, które milczą”. Jak przyznaje autorka koncepcji, jej rzeźby tematycznie związane będą z emocjami młodych lu-



W kaliskim ratuszu wręczono Stypendium Kulturalne Prezydenta Miasta Kalisza 2026



dzi, a zwłaszcza ich doświadczeniami i traumami wojennymi. Nieprzypadkowe będzie nawiązanie do historii urodzonej w Kaliszu Aliny Szapocznikowej. Intencją artystki jest realizacja projektu w przestrzeni publicznej miasta. Koncepcja obejmuje także przygotowanie dokumentacji procesu twórczego oraz bezpłatnych warsztatów o charakterze artystycznym.

Leon Jakubek, stypendysta Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego, wraz ze swoim kwintetem - Rebirth przygotował projekt „Tribute to Jan Ptaszyn Wróblewski”, który zespół prezentuje w kraju i poza jego granicami. Młodzi muzycy coraz częściej dostrzegani są przez organizatorów festiwalu i konkursów, czego najlepiej

dowodzą kolejne nagrody i koncerty, podczas renomowanych imprez. W ramach Stypendium Kulturalnego Prezydenta Miasta Kalisza grupa planuje nagranie płyty z kompozycjami legendy polskiego jazzu, w autorskich aranżacjach. Pamiątką z nadchodzących sesji ma być krążek, który ukaże się w dwóch wersjach: kompaktowej i winylowej. Nie jest przypadkiem moment, który młodzi artyści wybrali na realizację przedsięwzięcia - bieżący rok w Kaliszu należy do Jana Ptaszyna Wróblewskiego i jego muzyki.

Celem projektu Sebastiana Jochana „Malowany dźwiękiem obraz Kalisza” jest przygotowanie niecodziennego spaceru, w trakcie którego słuchacze odwiedzą najważniej-

sze miejsca życia społecznego i kulturowego miasta. Kompozycja, którą twórca zrealizuje w ramach prezydenckiego stypendium, obejmie odwołania do przestrzeni Kalisza ale także postaci, które odegrały istotną rolę w jego historii i tożsamości. Prezentacja ma zostać zrealizowana dzięki unikatowemu systemowi dziesięciu magnetofonów kasetowych i zaprezentowana w stworzonym przez twórcę studiu-laboratorium.

Katarzyna Karwańska przygotowuje „Archiwum bostońskie. Opracowanie i digitalizacja 150 nieznanych fotografii Tomasza Machcińskiego (1947-2005) przesłanych z Kalisza do USA”. Tomasz Machciński przez ponad pięćdziesiąt lat realizował w Kaliszu niezwykle projekt autokreacji. W świadomości

miłośników sztuki współczesnej wciąż funkcjonuje jako przede wszystkim „człowiek o tysiącu twarzy”. Jego imponujący dorobek wciąż fascynuje, porusza i inspiruje. Przez blisko sześćdziesiąt lat twórca korespondował ze swoją przybraną matką, aktorką Joan Tompkins. Odnalezienie w Bostonie pudełko ze 150 fotografiami artysty to dowód wyjątkowego, transatlantyckiego dialogu. Autorka projektu postanowiła zarchiwizować znalezisko. Opracowany materiał ma stać się merytorycznym fundamentem filmu dokumentalnego, poświęconego Machcińskiemu. Twórcy, który - jak podkreśla Katarzyna Karwańska - jest marką rozpoznawalną w Paryżu, Nowym Jorku i Londynie.

Mikołaj Łączyński nakręci film „Zły - wersja bursztynowa”. Łączyński to student IV roku prawa i jednocześnie wielki entuzjasta kina. Zamiłowanie do X muzy spowodowało, że stanął na czele przedsięwzięcia, którego efektem był film „Barwa dymu”. 50-minutowy kryminał powstał w Kaliszu, przy symbolicznym budżecie, dzięki zaangażowaniu grupy młodych entuzjastów - oczywiście związanych z najstarszym polskim miastem. Tym razem ekipa filmowców, na czele których ponownie stanie Mikołaj Łączyński, weźmie na warsztat „Złego” Leopolda Tyrmanda. Książkową intrygę, która w oryginale rozgrywa się w powojennej Warszawie, młodzi twórcy chcą przenieść do Kalisza. Autorską muzykę do obrazu mają skomponować lokalni jazzmani, a krótkometrażowa produkcja ma prezentować miasto i jego twórczy potencjał w salach kinowych i podczas festiwalu.

Z kolei Piotr Perski namaluje cykl pejzaży miejskich „Panaorama Kalisza”. Każdy z obrazów, w formacie 40 x 80 centymetrów, zostanie namalowany w oparciu o widoki Kalisza z wieży ratuszowej. Tym samym artysta przedstawi miasto z perspektywy czterech stron świata. Integralnym elementem projektu Piotra Perskiego - doktora sztuk pięknych, absolwenta Wydziału Sztuk Pięknych Uniwersytetu w Barcelonie - ma być książka, dokumentująca realizację przedsięwzięcia. Zwieńczeniem dzieła będzie wystawa, prezentująca powstałe obrazy. Prace, które powstaną w ramach projektu, pozostaną w siedzibie władz Kalisza.

Oglądamy najgłośniejsze spektakle minionego sezonu

Ewelina Samulak-Andrzejczak
ewelina.andrzejczak@polskapress.pl

Teatralne święto w Kaliszu czas zacząć! W sobotę, 9 maja rozpoczęły się 66. Kaliskie Spotkania Teatralne. Na inaugurację publiczność zobaczyła „Sceny z życia małżeńskiego” z Narodowego Starego Teatru w Krakowie.

Kaliskie Spotkania Teatralne uroczystie otworzyli razem z dyrektorem Teatru im. Wojciecha Bogusławskiego Bartoszem Zaczekiewiczem - wicemarszałek województwa wielkopolskiego Krzysztof Grabowski, wiceprezydent Kalisza Grzegorz Kulawinek.

Pierwszym spektaklem, który obejrzała publiczność w grodzie nad Prosną były „Sceny z życia małżeńskiego” Ingmara Bergmana z Narodowego Starego Teatru im. Heleny Modrzejewskiej w Krakowie - wielogłosową opowieść o relacjach, miłości i jej przemianach we współczesnym świecie.

- Zasada Hitchcocka - najpierw trzęsienie ziemi, a potem napięcie rośnie wciąż tutaj obowiązuje. Mam nadzieję, że liczba wrażeń z każdym dniem będzie rosła i rosła. Stary Teatr dosyć często zaczyna nasz festiwal i wysoko zawiesił poprzeczkę. Generalnie mam nadzieję, że udało nam się zaprosić naprawdę fantastyczne przedstawienia - mówi Bartosz Zaczekiewicz, dyrektor Teatru im. Wojciecha Bogusławskiego w Kaliszu. Widownia obejrzy 19 spek-



Rozpoczęły się Kaliskie Spotkania Teatralne



takli z całej Polski. Na scenie, która tym razem oprócz siedziby teatru przenosić się będzie również do hali OSRiR i CKiS, wystąpi 104 aktorów i aktorek - wśród nich między innymi: Olbrychski, Englert, Żurawski, Szyc i Ostaszewska.

- Mam poczucie, jako krytyk teatralny, śledzący wydarzenia teatralne w Polsce, że udało się w tym roku Kaliszowi zebrać rzeczywiście taki cream della cream. To są najgłośniejsze spektakle aktorskie, które wydarzyły się w Polsce w minionym sezonie - podkreśla Łukasz Maciejewski, juror Kaliskich Spotkań Teatralnych.

Jak co roku, jury przyzna nagrody dla najlepszych aktorek i aktorów w kilku kategoriach - Grand Prix, indywidualne nagrody aktorskie, nagrodę za wybitną rolę epizodyczną, nagrodę dla młodej aktorki i młodego ak-

tora oraz wyróżnienia aktorskie. Werdykt poznamy wieczorem w sobotę, 16 maja na uroczystej gali zakończenia festiwalu.

Każdego dnia po spektaklach widzowie mają okazję wziąć udział w spotkaniach z artystami, które prowadzi w teatralnej Malami Jacek Wakar - krytyk teatralny, dziennikarz, szef redakcji kultury w PAP.

Po rozmowach z twórcami atrakcje czekają w Klubie Festiwalowym, mieszczącym się w Kontrabas Cafe Club w głównym budynku teatru. Festiwalowi towarzyszą wydarzenia, organizowane przez zaprzyjaźnione instytucje kultury.

Festiwal jest finansowany ze środków samorządu województwa wielkopolskiego, Miasta Kalisza oraz Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Główny sponsor: MTM Consulting Developer. Platynowy Sponsor: Kalmedica.

Ewelina Samulak-Andrzejczak
ewelina.andrzejczak@polskapress.pl

Z okazji Dnia Matki w Kaliszu wystąpi Katarzyna Zawada w towarzystwie zespołu Q-Artists. Koncert odbędzie się w niedzielę, 24 maja - w Hali Widowiskowo-Sportowej OSRiR przy ul. Łódzkiej.

Bezpłatne zaproszenia można odbierać w Informacji Turystycznej (Ratusz) do wyczerpania puli oraz w kasach Ośrodka Sportu Rehabilitacji i Rekreacji. Każdemu mieszkańcowi przysługują dwa pojedyncze zaproszenia, po okazaniu imiennej karty mieszkańca - informuje Wydział Kultury i Sztuki, Sportu i Turystyki UM Kalisza

Katarzyna Zawada to absolwentka Wydziału Wokalno-Aktorskiego Akademii Muzycznej im. I. J. Paderewskiego w Poznaniu w klasie śpiewu prof. dr hab. Antoniny Kowtunow. Z wykształcenia jest również pianistką. Swoją warsztat muzyczny (wokalny i piani-

Bilety na koncert z okazji Dnia Matki



Katarzyna Zawada zaśpiewa dla Kaliszan z okazji Dnia Matki.

styczny) kształci od 5. roku życia. Ukończyła klasę fortepianu w Państwowej Szkole Muzycznej I stopnia im. Wojciecha Kilara w Pleszewie oraz Państwową Szkołę Muzyczną II stopnia im. Henryka Melcera w Kaliszu. Katarzyna jest laureatką Złotej Eurydyki - I nagrody

na Międzynarodowym Festiwalu Piosenki Anna German (Moskwa 2015). Koncertuje w kraju i za granicą, m.in. na Litwie, Białorusi, w Rosji, Uzbekistanie i Wielkiej Brytanii. Z towarzyszeniem orkiestr symfonicznych wykonuje twórczość Anny German.

Ewelina Samulak-Andrzejczak
ewelina.andrzejczak@polskapress.pl

75 lat drogi twórczej" to wystawa w Galerii im. prof. Andrzeja Niekraza WP-A UAM w Kaliszu. Swoje prace z okazji jubileuszu Młodzieżowego Domu Kultury zaprezentowali nauczyciele i absolwenci.

75 lat to czas, w którym kolejne pokolenia młodych ludzi odkrywały swoje talenty, rozwijały wrażliwość i uczyły się patrzeć na świat przez pryzmat sztuki. To również historia nauczycieli - mistrzów i przewodników, którzy z oddaniem, cierpliwością i pasją towarzyszyli im w tej drodze.

- Te 75 lat pokazało nam, że MDK od podstaw jest taki sam. Jak ktoś tutaj trafił to my docenialiśmy jego różnorodność, osobowość. Znajdował u nas swoje miejsce, mógł się rozwijać. My zawsze różnorodność traktowaliśmy jako bogactwo i jako zasób - podkreśla Beata Paszak, dyrektorka MDK w Ka-

„75 lat drogi twórczej" w MDK



Wernisaż z okazji jubileuszu MDK w Kaliszu.

liszu. Wystawę można oglądać przez cały maj. Swoje prace prezentują nauczyciele MDK: Janusz Lewandowski, Bogusława Kowalczyk, Marta Dutka, Beata Solińska, Emilia Kuczyńska, Monika Marek, Natalia Zawartka-Buczkowska oraz Iryna Kosei. Wśród absolwentów znalazły się prace: Magdaleny Balcerzak, Niny Biniek, Natalii Czarcinińskiej, Aleksandry Dunaj, Marty Filipczak, Julii Garbowicz, Macieja Garbowicza,

Bogny Idkowiak, Justyny Janeczak, Tomasza Jezierskiego, Urszuli Kołomeckiej, Weroniki Kowalczyk, Zuzanny Kowalczyk, Ewy Kowalczyk-Wiśniewskiej, Nikoli Łuczak, Emilii Madejki, Weroniki Musiał, Michała Pasika, Julii Pełki, Agnieszki Pojedyńskiej, Wojciecha Stefaniaka, Izabeli Symanowicz, Niny Symaowicz, Oliwii Toczak, Joanny Tyszkowskiej-Walczak, Aleksandry Walkowiak oraz Zofii Wiśniewskiej.

Na strażaków z Pleszewa nie ma mocnych!

Piotr Fehler
piotr.fehler@polskapress.pl

Drużyna Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Pleszewie zwyciężyła w wojewódzkich mistrzostwach jednostek PSP w ratownictwie, które 28 kwietnia odbyły się w Gołuchowie. W sumie swoje umiejętności sprawdziło 19 drużyn. Każda musiała zmierzyć się z 10 zadaniami.

W kanale warsztatu samochodowego doszło do wybuchu, w tym czasie w pomieszczeniu przebywały dwie osoby. Mechanik doznał rozległych poparzeń ciała oraz stracił słuch. Z kolei klient był niewydolny krążeniowo z urazem głowy oraz krwawiącym okularowym. Na miejsce docierają strażacy. Muszą ocenić sytuację pod kątem własnego bezpieczeństwa, a następnie udzielić kwalifikowanej pierwszej pomocy poszkodowanym - tak w skrócie wyglądał scenariusz jednego z dziesięciu zadań, które musieli wykonać uczestnicy wojewódzkich mistrzostw jednostek PSP w ratownictwie, które odbyły się w Gołuchowie.

- Przygotowaliśmy symulację sytuacji, z którymi mierzymy się na co dzień, czyli m.in. zatrzymanie krążenia i wypadki komunikacyjne. Cała otoczka była maksymalnie realistyczna. Wprowadziliśmy czynniki stresujące. Strażacy musieli więc nie tylko skoncentrować się na prawidłowym wykonaniu poszczególnych procedur, ale również właściwie ocenić sytuację, w której się znaleźli - podkreślają przedstawiciele Komendy Wojewódzkiej Państwowej Straży Pożarnej w Poznaniu.

Do Gołuchowa przyjechało dziewiętnaście czteroosobowych drużyn z całej Wielkopolski. Każda mierzyła się z zadaniami rozlokowanymi m.in. w obrębie Spółdzielni Kółek Rolniczych w Gołuchowie, lasu jędrzeckiego przy Kamieniu św. Jadwigi, Gołuchowskiego Ośrodka Turystyki i Sportu, parku arboretum przy Zamku Książąt Czartoryskich.

Spora część zadań odbyła się na terenie Ośrodka Kultury Leśnej w Gołuchowie. Tutaj również zorganizowano dekorację.

- Po raz kolejny udowodnił, że nasza przestrzeń doskonale sprawdza się jako miejsce do organizacji ważnych i wymagających wydarzeń. Profesjonalne zaplecze oraz niepowtarzalne otoczenie przyrody stworzyły idealne warunki dla uczestników, którzy zmierzali się z realistycznymi scenariuszami ratowniczymi - podkreśla Anna Błaszczuk, rzecznik prasowy OKL-u.

Zawody zorganizowała Komenda Powiatowa Państwowej Straży Pożarnej w Pleszewie przy współudziale Komendy Wojewódzkiej Państwowej Straży Pożarnej w Poznaniu.

Choć najważniejsza była możliwość sprawdzenia swoich umiejętności w warunkach bojowych, to element rywalizacji nie zszedł wcale na dalszy plan. Najlepsi drugi rok z rzędu okazali się strażacy z Komendy PSP Pleszew, którzy nie mają sobie równych nie tylko w Wielkopolsce, ale nawet w Polsce!

W ubiegłym roku strażacy z Pleszewa również drugi raz z rzędu zajęli I miejsce w Ogólnopolskich Mistrzostwach w Ratownictwie w Ramach Kwalifikowanej Pierwszej Pomocy, pokonując 37 zespołów z całego kraju.



FOT. OKL GOŁUCHÓW



FOT. OKL GOŁUCHÓW



FOT. OKL GOŁUCHÓW



FOT. OKL GOŁUCHÓW



FOT. OKL GOŁUCHÓW



FOT. OKL GOŁUCHÓW

Ten katastrofalny błąd popełnia prawie 70 procent Polaków w wieku przedemerytalnym

Ola Głowacka
redakcja@stronazdrowia.pl

Nowy raport IPiSS, dotyczący Polek i Polaków w wieku przedemerytalnym, pokazuje wyraźnie: starość wciąż traktujemy bardziej jako abstrakcję niż etap życia, do którego trzeba się przygotować.

Większość z nas wyobraża sobie starość w jednym, dość optymistycznym scenariuszu: we własnym domu, możliwie długo samodzielnie, z pomocą bliskich wtedy, gdy będzie to potrzebne. Problem polega na tym, że choć takie oczekiwania deklaruje ogromna część Polaków, realne przygotowania do niesamodzielnej starości podejmuje zaledwie co dziesiąta osoba.

Rodzina jako fundament opieki. I jednocześnie największe ryzyko

Blisko 76 proc. badanych uważa, że opieka nad starszym, niesamodzielnym rodzicem jest obowiązkiem dzieci. To pokazuje, jak silnie zakorzeniony jest w Polsce rodzinny model opieki. Instytucje - domy pomocy społecznej, opieka całodobowa - są akceptowane raczej niechętnie i głównie wtedy, gdy nie ma już innego wyjścia.

Ten schemat myślenia ma swoje dobre strony: bliskość emocjonalna, chęć niesienia pomocy, odpowiedzialność za rodziców. Ale ma też poważną słabość, która z wiekiem populacji będzie coraz bardziej widoczna: rodzin zdolnych do długotrwałej opieki będzie coraz mniej. Z najnowszej raporty Instytutu Pracy i Spraw Socjalnych wynika, że:



Polacy nie przygotowują się do starości i to poważny błąd

- prawie 78 proc. osób w wieku przedemerytalnym nigdy nie opiekowało się niesamodzielnym bliskim,
- ci, którzy takie doświadczenie mają, pomagali głównie w domu, wykonując codzienne czynności, wspierając emocjonalnie, organizacyjnie i finansowo.

To oznacza, że ogromna część przyszłych seniorów i ich rodzin nie wie, z czym naprawdę wiąże się wieloletnia niesamodzielność - fizycznie, psychicznie i logistycznie.

„Chcę zostać w swoim domu” – najczęstsze marzenie przyszłych seniorów

Zapytani o to, jak wyobrażają sobie życie w wieku 80 lat w sytuacji ograniczonej sprawności, ponad 68 proc. respondentów wskazuje własne mieszkanie lub dom i doraźną pomoc bliskich.

To bardzo spójna, ale też wymagająca wizja, bo żeby starość w domu była możliwa, muszą być spełnione trzy warunki:

- zdrowie i sprawność - przynajmniej częściowa,
- rodzina lub sieć wsparcia, która faktycznie jest dostępna,
- odpowiednie warunki mieszkaniowe i finansowe.

Raport pokazuje jednak, że tylko 11,5 proc. badanych podejmuje dziś jakiejkolwiek działania, by przygotować się na scenariusz niesamodzielności. Oznacza to ogromną lukę między oczekiwaniami a realnymi przygotowaniem.

Dlaczego nie chcemy się przygotowywać?

Najczęściej wymieniane powody związane są z tym, że:

- starość kojarzy się z czymś odległym i nieprzyjemnym,
- niesamodzielność jest tematem tabu,
- wierzymy, że „jakoś to będzie”, a rodzina pomoże,
- brakuje jasnych wzorców i wiedzy, od czego w ogóle zacząć.

Ci, którzy się przygotowują, robią to głównie w trzech obszarach:

- ćwiczą umysł (krzyżówki, nauka, aktywność intelektualna),
- dbają o aktywność fizyczną,
- odkładają pieniądze.

To ważne kroki - ale nie wyczerpują listy realnych potrzeb w niesamodzielnej starości.

Największe wyzwania, o których rzadko myślimy

Opiekun też się starzeje
Najczęściej jako przyszłe źródło pomocy wskazujemy współmałżonka lub partnera (61 proc.). Problem w tym, że on również będzie seniorem - często z własnymi ograniczeniami zdrowotnymi.

Dzieci mogą nie być dostępne
Migracje, praca w innych miastach lub krajach, własne problemy zdrowotne czy finansowe sprawiają, że opieka dzieci nie zawsze będzie możliwa, nawet przy najlepszych chęciach. Tymczasem 28 proc. badanych uważa, że to właśnie dzieci zajmą się nimi w razie konieczności.

Brak planu = kryzys w momencie choroby

Bez wcześniejszych ustaleń nagłe pogorszenie zdrowia oznacza chaos decyzyjny: kto pomoże, gdzie, za jakie pieniądze i kosztem czyjego zdrowia.

Na co powinien zwrócić uwagę dzisiejszy senior i jego rodzina?

Rozmawiać zawczasu
Rozmowa o starości, chorobie i opiece nie jest „czarnowidztwem”. To element odpowiedzialności - wobec siebie i bliskich.

Dbać o sprawność jak o kapitał

Ruch, dieta, aktywność społeczna i intelektualna realnie opóźniają niesamodzielność. To inwestycja, która się zwraca - latami.

Przygotować mieszkanie
Brak progów, bezpieczna łazienka, dobre oświetlenie, możliwość wezwania pomocy - te rzeczy warto planować, zanim staną się koniecznością.

Odkładać środki - nawet niewielkie

Prywatna opiekunka, pomoc domowa czy usługi wspomagające kosztują. System rodzinny potrzebuje finansowego wsparcia, by nie przeciążyć jednego opiekuna.

Poznać dostępne formy wsparcia

Usługi sąsiedzkie, dzienna opieka, pomoc czasowa czy tzw. opieka wytchnieniowa to rozwiązania, które będą w Polsce coraz ważniejsze - i coraz bardziej potrzebne.



W maju najbardziej uciążliwe dla alergików są pyłki dębu i traw

Te dwa rodzaje roślin w maju pylą najsilniej

Monika Górska
redakcja@stronazdrowia.pl

W maju zaczynają pylić trawy, których pyłki wywołują bardzo silne objawy alergii, takie jak katar sienny, łzawienie oczu, a nawet duszności.

Maj to miesiąc, w którym pylenie wielu roślin osiąga wysokie stężenie, co może być uciążliwe dla alergików.

W maju zmniejsza się pylenie brzozy, za to zaczyna intensywnie pylić dąb. Rozpoczyna się też okres pylenia traw, których pyłki utrzymują się w powietrzu bardzo długo. Zaczynają też pylić chwasty, takie jak szczaw i babka, a stężenie zarodników grzybów w powietrzu osiąga wysoki poziom.

Kalendarz pylenia roślin na maj

- dąb - pyli intensywnie przez cały maj,
- brzoza - pylenie kończy się na początku maja,
- sosna - pyli od maja do czerwca, ale rzadko powoduje silne alergie,
- wierzbą i topolą - pylenie może jeszcze trwać na początku maja, ale nie jest już tak intensywne jak w kwietniu,
- buk - pylenie rozpoczyna się na przełomie maja i czerwca,
- trawy - pylenie traw rozpoczyna się w maju i trwa aż do jesieni, osiągając szczyt w czerwcu i lipcu. Do najczęściej uczulających traw należą: tymotka łąkowa, kostrzewa łąkowa, kupkówka pospolita i wiechlina łąkowa. Pyli również żyto i inne zboża,
- szczaw - pyli w maju i czerwcu,
- babka lancetowata - pylenie rozpoczyna się w drugiej połowie maja,
- pokrzywa - pylenie rozpoczyna się w połowie maja,
- grzyby - zarodniki grzybów pleśniowych z rodzajów Clado-

sporium i Alternaria osiągają wysokie stężenie w maju.

W maju najbardziej dokuczliwe dla alergików są pyłki dębu i traw. Śledź aktualne kalendarze pylenia dla swojego regionu, ponieważ intensywność i czas trwania pylenia poszczególnych roślin mogą się różnić w zależności od warunków pogodowych i lokalizacji.

Czym jest alergia?

Alergia na pyłki roślin, zwana również pyłkowicą lub katar siennym, to nadmierna reakcja układu odpornościowego na pyłki roślin wiatropylnych, takich jak drzewa, trawy i chwasty. U osób z alergią układ odpornościowy błędnie identyfikuje nieszkodliwe pyłki jako zagrożenie i zaczyna wytwarzać przeciwciała IgE. Przy ponownym kontakcie z tym samym alergenem dochodzi do uwolnienia histaminy i innych substancji chemicznych, które wywołują charakterystyczne objawy alergiczne.

Najczęstsze objawy alergii na pyłki roślin to:

- katar sienny - wodnista, przezroczysta wydzielina z nosa, kichanie, świąd i zatkanie nosa,
- alergiczne zapalenie spojówek - świąd, pieczenie, zaczerwienienie i łzawienie oczu, obrzęk powiek, uczucie „piasku pod powiekami”, nadwrażliwość na światło,
- astma pyłkowa - duszność, świszczący oddech, kaszel, uczucie ucisku w klatce piersiowej,
- objawy skórne - wysypka, pokrzywka, świąd skóry,
- inne objawy - drapanie w gardle, ból głowy, zmęczenie, rozdrażnienie, zaburzenia snu i koncentracji.

Objawy mogą występować z różną intensywnością w zależności od rodzaju pyłku, na który jesteś uczulony oraz od stężenia pyłków w powietrzu.

WARTO WIEDZIEĆ

Starość to proces. Można się na nią przygotować
Polacy liczą na rodzinę, ale prawie nikt nie przygotowuje się systemowo na niesamodzielność. Dobra wiadomość jest taka, że przygotowanie do starości nie musi oznaczać rezygnacji z życia ani straszenia się chorobą. To racjonalne planowanie: zdrowia, relacji, pieniędzy i przestrzeni. Im wcześniej zaczniemy - tym większa szansa, że starość rzeczywiście będzie taka, jaką sobie dziś wyobrażamy: u siebie, bezpieczna i możliwie samodzielna.

KALISZ. IMPREZY W MIEŚCIE I W POWIECIE.

Noc Muzeów odbędzie się już w ten weekend

Ewelina Samulak-Andrzejczak
ewelina.andrzejczak@polskapress.pl

Noc Muzeów to okazja, aby zwiedzić instytucje kultury i oglądać wystawy do późnych godzin. W Kaliszu i w okolicy każdy z pewnością znajdzie coś dla siebie. Zobaczcie, gdzie warto wybrać się w najbliższy weekend, bo atrakcji nie zabraknie!

Już w sobotę, 16 maja Kalisz ponownie stanie się przestrzenią wyjątkowych wieczornych spotkań z kulturą, sztuką i historią.

- Tegoroczna edycja w Kaliszu łączy sprawdzoną formułę wydarzeń z bogatym i różnorodnym programem, dostępnym dla mieszkańców i gości w każdym wieku. Większość atrakcji pozostaje bezpłatna, a wydarzenia odbywają się głównie od późnego popołudnia aż do północy - podkreśla Wydział Kultury i Sztuki, Sportu i Turystyki UM Kalisza.

Ekspozycja w Ratuszu

Godziny otwarcia: 17:00-23:00 Ratusz, Główny Rynek 20 Pracownicy Informacji Turystycznej zapraszają na wyjątkową ekspozycję multimedialną w Ratuszu, poświęconą dziedzictwu Kalisza i regionu - od piwnic, przez wieżę aż po taras widokowy. Ostatnie wejście: 22:00. Baszta Dorotka (Centrum Baśni i Legend Kaliskich oraz Lokacji Miasta) i Skarbiec Sanktuarium św. Józefa Godziny otwarcia: 17:00-21:00; 17:00-20:00 (skarbiec) Baszta Dorotka, plac Jana Pawła II; Sanktuarium św. Józefa, pl. św. Józefa 7 (wejście od strony parkingu) Skarbiec Sanktuarium św. Józefa z wystawą sztuki sakralnej - m.in. romańska patena „kaliska” z XII w. i kielich ofiarowany przez Kazimierza Wielkiego. Ostatnie wejście: 15 minut przed zamknięciem.

Muzeum Okręgowe Ziemi Kaliskiej

Godziny otwarcia: 18.00-24.00. Muzeum Okręgowe Ziemi Kaliskiej, ul. Kościuszki 12. Bezpłatne zwiedzanie pięciu wystaw stałych: Wystawy Etnograficznej, Wystawy Archeologicznej, Wystawy Historii Miasta Kalisza, Wystawy Sztuki i Grafiki oraz Sali Tadeusza Kulisiewicza. Dodatkowo, o 18:00, 19:00 i 20:00 odbędzie się specjalne zwiedzanie z przewodnikiem muzealnym, który nie tylko przybliży skarby placówki, ale także przeszłość regionu (na podstawie wejściówek). Na najmłodszych będzie czekał warsztat plastyczny, in-



Zwiedzanie dawnego zakładu karnego.

spirowany puzzlami. Będzie można nie tylko układać, ale również własnoręcznie stworzyć elementy układanki. O godzinie 21:00 odbędzie się wernisaż wystawy „Kulisiewicz. Akty”. Ekspozycja prezentować będzie akty pochodzące ze zbiorów Muzeum Okręgowego Ziemi Kaliskiej, Muzeum Narodowego w Warszawie, Zachęty Narodowej Galerii Sztuki oraz kolekcji prywatnych. Wystawa będzie dostępna dla zwiedzających od 16 maja do 31 sierpnia 2026 roku.

Rezerwat na Zawodziu

Godziny otwarcia: 18.00-24.00. Rezerwat Archeologiczny w Kaliszu-Zawodziu, ul. Bolesława Pobożnego 87. Pracownicy przybliżą zwiedzającym najnowszą publikację „Źródła i Rekonstrukcje. Zeszyty Archeologii Eksperymentalnej Rezerwatu Archeologicznego w Kaliszu-Zawodziu”. Na specjalnych stanowiskach archeologii eksperymentalnej będzie można spotkać autorów poszczególnych artykułów i poznać codzienność muzealników pracujących w Rezerwie. Wieczorną atmosferę podkreślą lampiony umieszczone pod okapami chat, wzorowane na średniowiecznych formach oraz misy ogniowe na majdanie grodu, przy których będzie można się ogrzać. Na miejscu będzie można kupić kawę, herbatę i ciasto. Dworek Marii Dąbrowskiej w Russowie Godziny otwarcia: 18.00-24.00 Dworek

Marii Dąbrowskiej w Russowie, Russów 49 Od 18:00 do 24:00 będzie można bezpłatnie zwiedzić elementy układanki. O godzinie 21:00 odbędzie się wernisaż wystawy „Świat starych zabawek”. Dla jednych będzie to zaskoczenie i odkrycie, dla innych sentymentalna podróż do czasów dzieciństwa. O 20:00 odbędzie się pokaz bajek z lat 70., odtwarzanych z zabytkowego projektora. Podczas dwóch oprowadzań po wystawie stałej - o 21:00 i 22:00 - przewodnik przybliży życie i twórczość Marii Dąbrowskiej, a także podzieli się ze zwiedzającymi anegdotami i mniej znanymi historiami.

Galeria Sztuki im. Jana Tarasina

Godziny otwarcia: 20.00 - 23.00. Galeria Sztuki, pl. św. Józefa 5. „Raz na zawsze wydaję te obrazy ze swojej podświadomości” - Noc Wideo w Tarasinie. W trakcie projekcji non-stop zaprezentowane zostaną filmy artystek i artystów młodego pokolenia: Normana Leto - „Bryły życia”, Zuzy Banasińskiej - „Grandmamaunt-sistercat”, a także duetów: Róży Dudy i Michała Soi - „Jestem synem górnik” oraz Weroniki Wysockiej i Oksany Pawełko - „Obrzęd, Atak, Jazda”.

Wieża Ciśnień

Godziny otwarcia: 17:30-22:30 Wieża Ciśnień, ul. Górnośląska 66a. Podczas tegorocznej

edycji akcji, zwiedzający będą mogli obejrzeć wystawę pokonkursową „W obiektywie ‘25’”. Wstęp na wydarzenie jest bezpłatny.

Kościół św. Wojciecha i św. Stanisława Biskupa

Godziny otwarcia: wejścia o 19:00 i 20:00. Kościół garnizonowy, ul. Kolegialna 2. Organizatorzy - Koło Przewodników Miejskich i Terenowych im. Adama Chodyńskiego w Kaliszu oraz Koło Astronomiczne Malapert - zapewniają zwiedzanie świątyni z przewodnikiem.

Akademia Wymiaru Sprawiedliwości

Godziny otwarcia: od 16:30 Były Zakład Karny w Kaliszu, ul. Łódzka 2 Dla odwiedzających udostępniony zostanie teren byłego zakładu karnego (wejście od ul. Winiarskiej). To niepowtarzalna okazja, aby zobaczyć miejsca na co dzień niedostępne dla zwiedzających - przejść dawnymi korytarzami jednostki, zajrzeć do cel oraz poznać historię obiektu i specyfikę funkcjonowania jednostki penitencjarnej. Na miejscu obecni będą funkcjonariusze Służby Więziennej oraz kadeci Akademii, którzy przybliżą realia codziennej służby i odpowiedzą na pytania dotyczące pracy w jednostkach penitencjarnych oraz procesu kształcenia funkcjonariuszy. Zwiedzający obejrzą wyposażenie w tym

sprzęt interwencyjny, broń szkoleniową oraz środki przmusu bezpośredniego stosowane podczas realizacji działań służbowych. Tegoroczna edycja wprowadza nową formułę zwiedzania. Tradycyjne oprowadzanie zastąpiono systemem kodów QR rozmieszczonych na terenie obiektu. Dzięki temu uczestnicy będą mogli samodzielnie, we własnym tempie, za pomocą telefonów komórkowych zapoznać się z historią poszczególnych miejsc, ich przeznaczeniem oraz ciekawostkami związanymi z funkcjonowaniem jednostki. Dodatkowo dla zwiedzających przygotowano wystawę w części administracyjnej byłego ZK Kalisz. Ze względu na charakter wydarzenia, wejścia dla zwiedzających będą odbywać się co 30 minut. W przypadku większego zainteresowania godziny wejść mogą być odpowiednio dostosowywane do liczby odwiedzających i sprawnej organizacji ruchu. Każda osoba wchodząca na teren byłego zakładu karnego zobowiązana jest do zapoznania się z regulaminem zwiedzania. Wejście odbywa się od ul. Winiarskiej, natomiast wyjście z terenu przewidziane jest od ul. Łódzkiej.

Noc Muzeów w Muzeum Historii Przemysłu w Opatówku

Muzeum Historii Przemysłu serdecznie zaprasza na Noc Muzeów w sobotę, 16 maja w godzinach 18:00-23:00.

- To doskonała okazja, aby zwiedzić muzeum w niecodziennej, wieczornej atmosferze i odkryć jego zbiory z nowej perspektywy - zachęca Muzeum w Opatówku W programie: Zwiedzanie wybranych sal muzealnych pod opieką pracowników Wystawy czasowe: „100 lat krótkofalarstwa w Kaliszu” „Miejsca zamieszkane” - Piotr Perski Samodzielne zwiedzanie z wykorzystaniem kodów QR o godzinie 19:00 oraz 21:00 odbędą się spotkania wokół publikacji „Kaliskie wątki Powstania Warszawskiego” Koncert uczniów Państwowej Szkoły Muzycznej I i II stopnia im. H. Melcera Stoisko KGW Chełmce oraz muzealny sklepik z pamiątkami. Wstęp bezpłatny (po pobraniu pamiątkowego biletu)

Sala Rycerska w starostwie

Na zwiedzających będzie czekać: Zwiedzanie zabytkowej Sali Rycerskiej w historycznym gmachu z XIX wieku Wystawa „Ornaty papieskie na tle zabytkowych szat i paramentów liturgicznych XVI-XX wieku” prezentacja ornatów papieskich: Jana Pawła II, Benedykta XVI i Franciszka bogata kolekcja zabytkowych tkanin i detali liturgicznych Warsztaty tkackie możliwość samodzielnego wykonania prostych splotów praca na przygotowanych krosienkach poznanie podstaw tradycyjnego tkactwa. Wstęp bezpłatny

Ponad 900 osób startowało w Formoza Challenge w Kaliszu

Andrzej Kurzyński
andrzej.kurzynski@polskapress.pl

Przeszło 900 uczestników, wymagające przeszkody inspirowane szkoleniem wojsk specjalnych i sportowe emocje od pierwszych minut rywalizacji - tegoroczna inauguracja cyklu Formoza Challenge w Kaliszu przyciągnęła zawodników z całej Polski.

W niedzielę 10 maja Las Winiarski w Kaliszu stał się areną pierwszej tegorocznej edycji Formoza Challenge - jednego z najbardziej rozpoznawalnych cykli biegów przeszkodowych OCR w Polsce. Na listach startowych znalazło się blisko 1000 uczestników, zarówno najmłodszych, jak i dorosłych.

Zawodnicy rywalizowali w kilku formatach - od kategorii open dla osób rozpoczynających przygodę z biegami przeszkodowymi, przez starty drużynowe team aż po najbardziej wymagający wariant

ultra. Nie zabrakło również biegów dziecięcych oraz rodzinnej strefy wydarzenia. Dorośli uczestnicy mieli do pokonania kilkadziesiąt przeszkód o różnym stopniu trudności.

Tegoroczna edycja przyniosła kilka nowości na trasie. Organizatorzy przygotowali rozbudowane przeszkody inspirowane szkoleniem wojsk specjalnych, nowe zadania taktyczne oraz odcinki wymagające ścisłej współpracy uczestników. Wszystko utrzymane było w charakterystycznym dla Formozy klimacie budowanym wokół hasła „Nigdy nie zostawiamy swoich”.

Dużym atutem zawodów była również rozbudowana strefa wydarzenia. Na uczestników i kibiców czekały m.in. stoiska partnerów, strefa finiszera oraz dodatkowe atrakcje przygotowane dla rodzin i osób dopingujących zawodników. Każdy z uczestników otrzymał pakiet startowy oraz pamiątkowy medal.



FOT. ANDRZEJ KURZYŃSKI



FOT. ANDRZEJ KURZYŃSKI



FOT. ANDRZEJ KURZYŃSKI



FOT. ANDRZEJ KURZYŃSKI



FOT. ANDRZEJ KURZYŃSKI



FOT. ANDRZEJ KURZYŃSKI

DROBNE

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

INNE

KUPIĘ mieszkanie! Prywatnie, za gotówkę! Tel. 669-800-660.

Praca

INNE

Zwrot podatku dla pracujących w Niemczech, Holandii i innych krajach UE. Zasiłki rodzinne.
Kontakt: tel.505-279-396, 730-002-285 (pon-pt.10.00-18.00, sob.-10-13) email:polonia.niemcy@gmail.com

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

DACHY, docieplenia, hydraulika, remonty pod klucz.
Tel. 502 921 943.

Rolnicze

PLÓDY ROLNE

SPRZEDAM słomę w balotach. Tel. 692 219 145.

ZWIERZĘTA HODOWLANE

SPRZEDAM cielaki mięsne - byczki od 50 do 80 kg. Tel. 693-258-228.

INNE

NAWOZY NPK, MG, S, N 6%, P 16%, K 28%, S 9%, MG 7% Cena 2.150 zł/tona, 500-669-621

Towarzyskie

NIESPODZIANKA. Tel. 697-384-772

REKLAMA

0011459446

KUPIĘ

Ursusy, Zetory, Fergusony, MTZ, Pronary, Belarusy i inne ciągniki, ładowarki, przyczepy, bizoni i traktorki ogrodowe.

TEL. 601 729 483

REKLAMA

001151114

AGRITO

Topola Wielka, ul. Gajowa 18, 63-421 PRZYGODZICE
Dział Handlowy: 62 720 45 84, 690 308 358, 519 547 593, 500 072 080

SKUP - SPRZEDAŻ

kukurydzy mokrej, suchej, zbóż i rzepaku.
Kontraktacja kukurydzy, zbóż i rzepaku.
Szybka płatność, możliwość odbioru.
Usługa suszenia, usługa magazynowania.

REKLAMA

0011459122

ZŁOMOWANIE POJAZDÓW

tel. 600 609 606

Wszystkie formalności załatwiamy na miejscu
Płatność gotówką od ręki
Wydajemy zaświadczenie o demontażu
Odbieramy własnym transportem



Stacja demontażu pojazdów | Czarkowo 16 | 64-125 Poniec

Nie żyje Ryszard Pych, długoletni sędzia szachowy, wielki pasjonat królewskiej gry

Mariusz Kurzajczyk
mariusz.kurzajczyk@polskapress.pl

7 maja w wieku 85 lat zmarł w Kaliszu Ryszard Pych, szachista, długoletni sędzia i organizator turniejów szachowych, wielki pasjonat królewskiej gry.

Ryszard Pych urodził się 30 marca 1941 roku. W szachy zaczął grać w wieku 14 lat. Jak wspomina jego syn Dariusz, „nauczyl go starsi koledzy, odwzajemniał się paczką papierosów, które kupował sprzedając butelki”.

Pierwsze sukcesy jako zawodnik odnosił w trakcie służby wojskowej. 1 marca 1964 roku kapral Ryszard Pych zdobył 1. miejsce w Szachowych Mistrzostwach Dywizji, które odbywały się w Elblągu. 25 marca tego samego roku, grając na I szachownicy, zdobył pierwsze miejsce w VII Drużynowych Mistrzostwach Szachowych Pomorskiego Okręgu Wojskowego na rok 1964/65.

Długoletni działacz (w tym również prezes) Okręgowych Związków Szachowych w Ko-

ninie oraz w Kaliszu. Organizator niezliczonej liczby imprez szachowych rangi okręgowej i krajowej, m.in. w latach 1984-1986 Mistrzostw Polski w szachach błyskawicznych, które zorganizował w Centrum Szkolenia Nauczycieli w Kaliszu. Jako sędzia główny prowadził m.in. dwa finały Mistrzostw Polski kobiet (Konin 1986, Konin 1990) oraz dwa finały Drużynowych Mistrzostw Polski w szachach korespondencyjnych (10. finał, 1992-1994 oraz 12. finał, 1997-1998). Był członkiem Kolegium Sędziów PZSzach (1991-1996), jak również członkiem Komisji Szachowej Gry Korespondencyjnej (1996-2000). Wielokrotnie organizował w Kaliszu Ogólnopolskie Konferencje Sędziów Szachowych oraz centralne kursy sędziowskie oraz instruktorskie w Półwiosku Starym k/Ślesina (pow. koniński). W prowadzonej przez Komisję Sędziowską PZSzach klasyfikacji aktywności sędziów szachowych znajdował się długi czas na pierwszym miejscu - czytamy na stronie Szachy Polskie.



Nie żyje Ryszard Pych, długoletni sędzia szachowy.

Przez dziesiątki lat Ryszard Pych wyszkolił i nadał uprawnień ogromnej liczbie instruktorów szachowych, przyczyniając się w dużej mierze do upowszechniania tego sportu nie tylko w Kaliszu. Prowadził obozy i kolonie dla

dzieci i młodzieży połączone z nauką gry i turniejami szachowymi. W przykładowym klubie „Ikar” organizował Bale Szachisty, Sylwester czy Andrzejki z szachami. W uznaniu zasług otrzymał m.in. Złotą Odznakę Honorową PZSzach

- Świadomie lub intuicyjnie wprowadził w życie ideę propagowania szachów na wiele różnych sposobów, czyniąc z tej działalności treść i sens całego swojego życia. Dzięki pełnej akceptacji i postawie swojej małżonki, a mojej mamy, udało mu się pogodzić życie rodzinne z pasją do szachów z korzyścią dla wszystkich zainteresowanych, a przede wszystkim z korzyścią dla samych szachów, które to korzyści wykraczały daleko poza rodatki naszego sędziwego grodu nad Prosną - podkreśla Dariusz Pych.

Ryszard Pych był także znanym filatelistą, zbierając przez dziesiątki lat znaczki i ciekawostki szachowe z całego świata.

- Kolekcjonował wszystko, co tylko dotyczyło królewskiej gry - komplety szachów z nietypowymi figurami, puchary, książki, znaczki i karty pocztowe, pieczętki i stemple okolicznościowe, całostki i widokówki, proporczyki i plakietki. Prenumerował miesięczniki i informatory, spisywał anegdoty i życiorysy tych największych z największych. Szachy były jego miłością, pasją i sposobem na życie - przyznaje Dariusz Pych.

Przez lata był korespondentem miesięcznika „Szachy” i publikował zadania szachowe w „Ziemii Kaliskiej”.

- Legendarny działacz szachowy z Kalisza, sędzia niezliczonych turniejów szachowych, znakomity organizator, wydawca, kolekcjoner szachowy, a przede wszystkim wspaniały człowiek, który całe swoje życie poświęcił szachom. Panie Ryszardzie dziękujemy za każdą wspólną chwilę i za wszystko, co dla nas zrobiłeś. Na zawsze będziesz w naszych sercach - napisał Maciej Sroczyński, znakomity szachista i właściciel szkoły szachowej.

Aktywny był aż do pandemii koronawirusa, kiedy - po zakażeniu covid-19 - musiał zakończyć swoją aktywność z powodu konieczności ciągłego wspomagania oddychania koncentratorem tlenu.

Ryszarda Pycha pożegnaliśmy w środę na Tyńcu.

Z nieba do piekła. KKS przegrał we Wrocławiu

Mariusz Kurzajczyk
mariusz.kurzajczyk@polskapress.pl

W sobotę, 9 maja 2026 roku KKS Kalisz gościł we Wrocławiu w meczu Betclit II ligi. Po dramatycznym meczu górą były rezerwy miejscowego Śląska.

Śląsk II Wrocław 3-2 KKS 1925 Kalisz 3-2 (0:1)

Bramki: 0:1 Jakub Paszkowski 25, 0:2 Karol Danielak 53, 1:2 Wiktor Kamiński 67, 2:2 Łukasz Gerstenstein 69, Hubert Muszyński 82.

KKS 1925: 1. Maciej Krakowiak - 21. Jan Flak, 35. Bartosz Kieliba, 22. Krystian Derkacz, 30. Marcin Grabowski - 16. Bartłomiej Putno (82, 6. Adrian Cierpka), 8. Mateusz Andruszko (82, 37. Nikodem Zawistowski), 19. Jakub Paszkowski, 11. Tóki Hirosawa (73, 23. Maciej Białczyk), 10. Karol Danielak (68, 4. Mateusz Wypych) - 7. Jakub Jeleń (68, 71. Patryk Banasiak).

Żółte kartki: Muszyński - Andruszko. Czerwone kartki: Bartosz Kieliba (65, za faul taktyczny), Adrian Cierpka (90+4, za faul taktyczny).

Kaliszanie rozpoczęli mecz agresywnie, grając wysokim pressingiem, starając się jak najszybciej strzelić bramkę. Wiedzieli, że komplet punktów może im ułatwić wydobranie się ze strefy spadkowej.

W 23. minucie goście przeprowadzili szybki kontratak. Z lewej strony piłkę wrzucił pod bramkę Karol Danielak, a po główce Jakuba Jelenia,

który miał przed sobą pustą bramkę, piłka trafiła w słupkę. Dwie minuty potem Toki Hirosawa dograł futbolówkę na środek pola karnego, dopadł do niej Jakub Paszkowski, który zdobył gola. Do końca pierwszej połowy Kaliszanie atakowali, ale więcej bramek nie było.

Po przerwie przyjezdni ustawili się na grę z kontry i po jednej z takich akcji Danielak oddał celny strzał z kilkunastu metrów! 2:0 to niebezpieczny wynik - mawiał Czesław Michniewicz i w tym przypadku miał rację. Kaliszanie byli w niebie, nie wiedząc, że piekło jest tak blisko.

Zaczęło się w 65. minucie, kiedy Bartosz Kieliba sfaulował Wiktora Kamińskiego i zobaczył czerwoną kartkę. Po rzucie wolnym Krakowiak obronił

strzał Huberta Muszyńskiego, ale był bezradny przy dobitce Kamińskiego.

Minęły zaledwie 2 minuty, gdy Simon Schierack dograł piłkę do nadbiegającego Łukasza Gerstensteina, a po bombie tego drugiego piłka zatrzepotała w siatce. W 82. minucie, po krótkim rozegraniu rzutu różnego, Mikołaj Tudruj dośrodkował w pole karne a Muszyński zdobył głową zwycięskiego gola. W doliczonym czasie gry za faul taktyczny na Oskarze Gerstensteinie z boiska został usunięty Adrian Cierpka.

W niedzielę, 17 maja o godz. 19.30 KKS podejmie walczącą o awans Wartę Poznań. Warto powalczyć choćby o 1 punkt, choć po porażce we Wrocławiu szansa na utrzymanie się w II lidze są mniejsze.



KKS prowadził 2:0, ale to niebezpieczny wynik...

Historyczny wynik kaliskich szczypiornistów



Piłkarze ręczni Netland MKS Kalisz razem z kibicami świętowali zdobycie piątego miejsca w Orlen Superlidze.

Andrzej Kurzyński
andrzej.kurzynski@polskapress.pl

Świetne pożegnanie sezonu w wykonaniu szczypiornistów Netland MKS Kalisz. Podopieczni trenera Rafała Kupetela wyjazdowym zwycięstwem nad KGHM Chrobrym Głogów przypieczętowali zajęcie 5. miejsca w końcowej klasyfikacji Orlen Superligi.

KGHM CHROBRY GŁOGÓW - NETLAND MKS KALISZ 28:33 (14:19)

Netland MKS: Wysomirski, Burzawa - Starcevic 3, Moryń 5, Kucharzyk 4, Wróbel, Klimków 2, Kołodziejczyk 1, Moliski 3, Polishchuk 7, Bekisz, Ribeiro 4, Federiczak 4.

Od pierwszych minut spotkania w Głogowie zespół

z miejsca narodził się zwycięski gol. Kaliszanie szybko zbudowali kilkubramkową przewagę, a skuteczna gra w ataku i twarda defensywa pozwoliły kontrolować przebieg spotkania. W pewnym momencie przewaga Netland MKS-u wynosiła nawet osiem trafień. Mecz ostatecznie zakończył się wynikiem 28:33.

Piąte miejsce w Orlen Superlidze to zwieńczenie udanego sezonu Netland MKS-u. Drużyna nie tylko osiągnęła historyczny wynik ligowy, ale również dotarła do turnieju Final Four Orlen Pucharu Polski.

- To były dla mnie bardzo dobre dwa sezony. Czułem się

w Kaliszu świetnie, dużo grałem i zawsze mogłem liczyć na fantastycznych kibiców. Najbardziej zapamiętam atmosferę wokół drużyny, wspólne emocje po zwycięstwach i występ w Final Four przed własną publicznością - podsumował Joel Ribeiro, rozgrywający Netland MKS Kalisz.

- To dla nas duży happy end. Mieliliśmy w sezonie trudniejsze momenty, ale drużyna pokazała charakter, szczególnie w meczach wyjazdowych o miejsca 5-8. Dziękuję również kibicom, którzy byli z nami przez cały rok i bardzo nas wspierali - powiedział Rafał Kuptel, trener Netland MKS Kalisz.

TYGODNIK wągrowiecki

www.naszemiasto.pl

Nr 111

GMINA WĄGROWIEC

Podczas spotkania z Dorotą Wellman sala widowiskowa pękała w szwach!

W Łeknie nie zabrakło anegdot, opowieści o współpracy z M. Prokopem i śmiechu. str. 11



WĄGROWIEC



Pierwsza Komunia Święta w Wągrowcu i w Mieścisku

Dla dzieci i rodzin był to dzień pełen wzruszeń, radości i duchowych przeżyć. str. 8-9

WĄGROWIEC

Władze miasta
chcą zaciągnąć
pożyczkę na...
pokrycie deficytu
str. 2

POWIAT WĄGROWIECKI

Duże pieniądze
na modernizację i budowę
pełnowymiarowych boisk
piłkarskich. str. 7

WĄGROWIEC

Ośrodek Sportu
i Rekreacji
przygotował bogaty
kalendarz imprez.
str. 12

Nr ISSN 2353-6179
Nr indeksu 350281



KRÓTKO

WĄGROWIEC

Liwia i złotowski „Kontrapunkt”

W poniedziałkowy wieczór, 11 maja, w Złotowskim Domu Kultury odbył się wernisaż fotograficznej wystawy pokonkursowej Wojewódzkiego Konkursu Migawa 2026 „Kontrapunkt”. Organizatorzy otrzymali w sumie 115 zdjęć. Siedem z nich wysłała uczennica LO w Wągrowcu, Liwia Pawłowska, z klasy 1D.

Dwa spotkały się z uznaniem jurorów i zostały zakwali-

fikowane do udziału w wystawie. To „Niepewność relacji”, na której to fotografii Liwia uwieczniła Martę Mączyńską i Natalię Borysiak z Mieściska oraz „Odstępstwo”, na której młoda artystka unieśmierteliła bartodziejskie jaskółki.

Tytułowy „kontrapunkt” w fotografii to przeciwstawienie do siebie odniesienie, które jednak coś łączy.

Paweł Brzeźniak



FOT. LO WĄGROWIEC

REGION

Policijni motocykliści z regionu ćwiczyli w Chodzieży

Funkcjonariusze ruchu drogowego z Chodzieży, Czarnkowa i Wągrowca przygotowywali się do Wielkopolskiego Finału konkursu „Policjant Ruchu Drogowego”. Były godziny treningów, precyzja, technika i doskonalenie jazdy motocyklem. Funkcjonariusze dziękują szkole nauki jazdy w Chodzieży za udostępnienie miejsca do ćwiczeń. - Takie szkolenia to nie tylko przygotowanie do konkursu, ale przede wszystkim ciągłe podnoszenie kwalifikacji policjantów dbających każdego dnia o bezpieczeństwo uczestników ruchu drogowego - przyznają przedstawiciele KPP w Chodzieży.

Finał wojewódzki zakończy się w Kaliszu.

Paweł Brzeźniak

WĄGROWIEC

Piknik prozdrowotny w Parku 600-lecia

14 Wągrowiecki Szczep Harcerski „Kruki” im. Tomka Kowalskiego organizuje piknik „Podaj iskrę życia - harcerze dla szpiku”. Wydarzenie ma na celu szerzenie świadomości na temat dawstwa szpiku oraz rejestracji potencjalnych dawców.

Piknik jest inicjatywą w pełni charytatywą i od-

olną, organizowaną społecznie przez harcerzy oraz wolontariuszy, bez komercyjnego charakteru i budżetu promocyjnego. Wszystkie działania przygotowywane są nieodpłatnie. Piknik odbędzie się 24 maja w godzinach 11:00-15:00 w Parku 600-lecia w Wągrowcu.

Paweł Brzeźniak

Chcą zaciągnąć pożyczkę na... pokrycie deficytu

Paweł Brzeźniak
pawel.brzezniak@polskapress.pl

Na najbliższą sesję Rady Miejskiej w Wągrowcu trafi uchwała w sprawie zaciągnięcia długoterminowej pożyczki w Banku Gospodarstwa Krajowego. Jej wysokość może przyprawić o zawrót głowy niejednego mieszkańca.

We wtorek, 19 maja, po dwumiesięcznej przerwie, odbędzie się sesja Rady Miejskiej w Wągrowcu. Jednym z omawianych punktów będzie długoterminowa pożyczka w Banku Gospodarstwa Krajowego w wysokości 13 mln zł z przeznaczeniem na pokrycie deficytu.

Splata rat pożyczki dokonywana będzie z dochodów własnych lub przychodów Gminy Miejskiej Wągrowiec w latach 2027-2045. Jak czytamy w uchwale, „zabezpieczenie prawidłowego wydatkowania oraz spłacania pożyczki stanowić będzie weksel in blanco wraz z deklaracją wekslową”.

Wybór banku wynika z preferencyjnych warunków



FOT. ROBERT PILACHOWSKI

Władze Wągrowca zamierzają zaciągnąć pożyczkę z przeznaczeniem na pokrycie.

udzielenia pożyczki, w tym braku prowizji. Podjęcie uchwały wymagane jest w celu podpisania umowy o pożyczkę z Bankiem Gospodarstwa Krajowego.

- Uchwała o zaciągnięciu pożyczki wynika z deficytu. Niestety, to kolejny rok, kiedy miasto emituje obligacje, albo, jak teraz, zaciąga pożyczkę. W konsekwencji, w następnych latach spłacamy zadłużenia wcześniejsze. Mimo, że warunki po-

życzki są preferencyjne, to i tak jest to zadłużenie na przyszłość. Czy wreszcie zostanie to zatrzymane? Ubolewam, bo minęły dwa lata obecnej kadencji i wyborcze zapowiedzi pani Alicji Trytt, że odbudowa stabilności finansowej miasta to podstawa nijak mają się do kolejnego projektu uchwały o pożyczce - podkreśla w rozmowie z nami Jakub Zadroga, przewodniczący Rady Miejskiej w Wągrowcu.

Jego zdaniem brakuje wizji i pomysły na ustabilizowanie finansów miasta.

- Czy podwyżka podatków to jedyny pomysł? Czy to ma być lekarstwo na wszystkie problemy? Powołanie drugiego zastępcy burmistrza chyba też nie jest rozwiązaniem oszczędnościowym. Czy wydatki bieżące, które tak bardzo pani Alicja Trytt jako radna analizowała podczas poprzedniej kadencji, zostały zredukowane? Można powołać jeszcze doradców, wykonać analizy i audyty, jednak to generuje kolejne koszty, zamiast realnych oszczędności. Odpowiedzialność za finanse miasta ciąży także na radnych, dlatego mam nadzieję, że temat będzie szeroko dyskutowany podczas prac komisji i sesji. Takie decyzje nie są nigdy łatwe. Jednak jeszcze ciężiej podejmować decyzje o kolejnej pożyczce, jeśli nie widać pomysłu i wizji jak w przyszłości poprawić sytuację finansową miasta, a za kreowanie polityki finansowej odpowiada wóldarz i dlatego oczekuje konkretnych działań w tym zakresie od burmistrza miasta - dodaje Zadroga.

ROBOTY NA DRODZE MARGONIN-DUROWO



FOT. WZDOW

W sierpniu 2025 roku Wielkopolski Zarząd Dróg Wojewódzkich przekazał wykonawcy - firmie Terlan plac budowy pod realizację rozbudowy drogi wojewódzkiej nr 190 na odcinku Margonin - Durowo. Prace trwają więc od 9 miesięcy. Drogowcy kontynuują budowę kanalizacji deszczowej, układanie warstwy wiążącej na zjazdach (w okolicach Pawłowa Żońskiego). Trwają także roboty brukarskie w rejonie Pawłowa Żońskiego i Oporzyna, budowa przepustów na odcinku Kobylec - Durowo oraz roboty ziemne na trasie Pawłowo Żońskie - Bugaj. Paweł Brzeźniak

POWIAT WĄGROWIECKI 31 GRUDNIA UBR. BYŁO 77 PODMIOTÓW RODZINNEJ PIECZY ZASTĘPCZEJ.

Piecza zastępcza w naszym powiecie

Paweł Brzeźniak
pawel.brzezniak@polskapress.pl

W roku 2025 Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie organizowało, wspierało, koordynowało oraz nadzorowało sytuację 175 podopiecznych w 85 różnych formach rodzinnej pieczy zastępczej.

Na koniec roku w powiecie funkcjonowało 77 podmiotów rodzinnej pieczy zastępczej, w tym 41 rodziny zastępcze spokrewnione, 23 niezawodowe, 10 zawodowych i 3 rodzinne domy dziecka, w których przebywało łącznie 137 dzieci, w tym 22 pełnoletnich wychowanków.

Formę rodzinnej pieczy zastępczej opuściło 38 dzieci, natomiast przyjęto 40 małoletnich. 24 usamodzielnianych wychowanków korzystało ze wsparcia finansowego na kontynuację nauki.

Opiekę w 10 zawodowych rodzinach zastępczych w roku 2025 r. organizowały rodziny z terenu: gminy Wągrowiec (2), Wągrowca (4), gminy Wapno (2),

gminy Damasławek, miasta i gminy Skoki oraz miasta i gminy Mieścisko. Przeciętny miesięczny koszt utrzymania dziecka w rodzinie zawodowej wyniósł 4990 zł.

Opiekę na podstawie zawartych umów zleceń w 3 rodzinnych domach dziecka organizowały dwie rodziny z gminy Skoki i jedna z gminy Mieścisko. W przypadku rodzinnych domów dziecka, przeciętny miesięczny koszt utrzymania dziecka wynosi 5950 zł.

Rodziny zastępcze niezawodowe - przeciętny miesięczny koszt pobytu dziecka to 1572 zł, a w przypadku rodzin zastępczych spokrewnionych jest to 1010 zł.

W rodzinach pomocowych przeciętny koszt to 2725 zł. W przypadku czasowego niesprawowania przez rodzinę zastępczą lub prowadzącego rodzinny dom dziecka opieki nad dzieckiem np. w związku z wypoczynkiem, udziałem w szkoleniu, pobytem w szpitalu bądź innymi nieprzewidywanymi trudnościami lub zdarzeniami



31 grudnia w powiecie funkcjonowało 77 podmiotów rodzinnej pieczy zastępczej.

losowymi, piecza zastępcza nad małoletnim może zostać powierzona rodzinie pomocowej. Podstawą umieszczenia dziecka w rodzinie pomocowej jest umowa zawarta pomiędzy sta-

rosną a rodziną pomocową. 11 razy organizowano usługę opiekuńczo-wychowawczą w postaci rodzin pomocowych dla 17 dzieci z pieczy rodzinnej oraz zawarto 10 umów z osobami, które

na czas nieobecności osób prowadzących rodzinne domy dziecka okresowo wykonywały zadania pieczy zastępczej dla ogółem 20 podopiecznych rodzinnych domów dziecka.

W 2025 roku na wniosek rodzin zastępczych i prowadzących rodzinny dom dziecka zawarto 11 umów zleceń z 10 osobami do pomocy przy sprawowaniu opieki nad dziećmi i przy pracach gospodarskich.

W gminie miejskiej Wągrowiec funkcjonowały 23 rodziny spokrewnione dla 28 dzieci i pełnoletnich wychowanków, 6 rodzin niezawodowych dla 7 dzieci i pełnoletnich wychowanków, 3 rodziny zawodowe dla 11 dzieci i pełnoletnich wychowanków.

W gminie wiejskiej Wągrowiec funkcjonowały 4 rodziny spokrewnione dla 5 dzieci i pełnoletnich wychowanków, 3 rodziny niezawodowe dla 6 dzieci i pełnoletnich wychowanków, 1 rodzina zawodowa pełniąca funkcję pogotowia rodzinnego dla ogółem 7 dzieci, w tym dla jednego dziecka spoza powiatu wągrowieckiego i zawodowa rodzina zastępcza dla 5 dzieci i pełnoletnich wychowanków.

W gminie Gołańcz funkcjonowało 5 rodzin spokrewnionych dla 9 podopiecznych oraz 1 rodzina niezawodowa.

Gołaniecka Akademia Zdrowia po raz kolejny

opr. Paweł Brzeźniak
pawel.brzezniak@polskapress.pl

Za nami niezwykle, cenne i wyjątkowe spotkanie na Zamku w Gołańczu w ramach Gołanieckiej Akademii Zdrowia. We wtorek organizatorzy gościli doktora Michała Szymczaka.

Dr Michał Szymczak, specjalista kardiolog w niezwykle przystępny i interesujący sposób opowiedział o tym, jak dbać o serce i układ krążenia. Sala zamkowa wypełniła się po brzegi, co najlepiej pokazuje, jak ważnym tematem jest zdrowie i profilaktyka.

Szczególnie zapadło w pamięć uczestnikom to, że w ciągu 60 lat życia nasze serce wykonuje ponad 1,8 miliarda skurczów i rozkurczów, czyli ponad 86 tysięcy razy każdego dnia. To najlepszy dowód na to, jak ogromną pracę wykonuje ten niezwykły organ i jak ważna jest troska o jego kondycję.

W spotkaniu uczestniczyli również przedstawiciele samorządu: sekretarz Miasta i Gminy Gołańcz Urszula Wierzbicka,



Gołaniecka Akademia Zdrowia po raz kolejny.

skarbnik Edyta Konieczna oraz przewodniczący Rady Miasta i Gminy Gołańcz Karol Brzeźniak. Pani sekretarz, witając uczestników akademii, podkreśliła, że tak liczna frekwencja jest pięknym dowodem na rosnącą świadomość zdrowotną mieszkańców oraz troskę o własne zdrowie. W ciepłych słowach dziękowała wszystkim za aktywność i zaangażowanie w działania prozdrowotne.

- Serdecznie dziękujemy doktorowi Michałowi Szymczakowi za niezwykle wartościowy wykład, a wszystkim uczestnikom za obecność, liczne pytania i wspólnie spędzony czas. Pracownikom Referatu Zamkowego dziękujemy za pomoc w organizacji spotkania, a Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych za wsparcie w realizacji przedsięwzięcia - podkreślają organizatorzy.

Błękitno-zielona inicjatywa w Damasławku

Paweł Brzeźniak
pawel.brzezniak@polskapress.pl

We wtorek w Damasławku podpisano umowę na dofinansowanie z budżetu Urzędu Marszałkowskiego w ramach programu „Błękitno-zielone inicjatywy dla Wielkopolski”.

94 863 złotych zostanie przeznaczonych na rozbudowę strefy aktywności i edukacji ekologicznej przy ul. Słonecznej w Damasławku. W ramach przedsięwzięcia planowane jest: utworzenie ścieżek komunikacyjnych, stworzenie enklawy miododajnej, zakup oświetlenia solarnego, nasadzenie drzew, montaż małej architektury, takiej jak ławki, stojaki na rowery, kosze, a także hotele dla owadów.

- Wkrótce przystąpimy do działań związanych z wyborem wykonawcy przedsięwzięcia. Zadanie zostanie zrealizowane latem tego roku. Dziękuję za spotkanie oraz merytoryczne rozmowy o samorządzie - przekazał wójt Cyprian Wieczorek.

Umowę podpisał Jacek Bogusławski - członek zarządu województwa wielkopolskiego. Re-

alizowany przez samorząd województwa wielkopolskiego program z roku na rok cieszy się rosnącym zainteresowaniem ze strony jednostek samorządu terytorialnego. W związku z tym w 2025 roku w budżecie województwa została zwiększona pula środków na dofinansowanie projektów w ramach Programu „Błękitno-zielone inicjatywy dla Wielkopolski”. Ostatecznie na ten cel przyznano środki w łącznej wysokości prawie 4,5 mln zł.

- W 2026 roku postanowiliśmy po raz kolejny zwiększyć

pulę środków przeznaczonych na ten cel do 5 mln złotych - podkreśla Jacek Bogusławski.

Limit kwoty o jaką może ubiegać się wnioskodawca, wynosi 150 tys. zł. Maksymalna wysokość dotacji stanowi 90% wartości projektu, przy czym wymagany jest wkład własny na poziomie 10% wartości projektu.

Do programu mogą przystąpić jednostki samorządu terytorialnego z terenu województwa wielkopolskiego z wyjątkiem miast na prawach powiatu.



Damasławek dostanie wsparcie.



FOT. ROBERT PILACHOWSKI

Burmistrz Alicja Trytt znów spróbuje odwołać skarbnika miasta.

WĄGROWIEC KOLEJNA PRÓBA ODWOŁANIA SKARBNIKA.

Znów chce głowy Hamulczyka

Paweł Brzeźniak
pawel.brzezniak@polskapress.pl

We wtorek odbędzie się XXIX Sesja Rady Miejskiej w Wągrowcu. Dwa punkty sesji pozostają niezmiennie - odwołanie skarbnika i powołanie nowego.

Burmistrz Alicja Trytt podejmie kolejną próbę odwołania Dariusza Hamulczyka z funkcji miejskiego skarbnika, tym razem z dniem 31 maja. W jego miejsce Trytt chce powołać Monikę Michalak-Plewako.

Poprzednie próby się nie udały. Jeśli burmistrz czy wójt nie ma większości w radzie miasta czy gminy, to jego działanie jest bardzo ograniczone. W takiej sytuacji jest Alicja Trytt, która w wągrowieckim samorządzie ma 9 swoich przedstawicieli na 21 radnych.

Największe emocje w dyskusji publicznej budzą powody, dla których burmistrz zabiega o odwołanie skarbnika Dariusza Hamulczyka. Alicja Trytt mówi wprost o utracie zaufania i szeregu zastrzeżeniach. - Wniosek o odwołanie skarbnika

miejskiego jest podyktowany całkowitą utratą zaufania, wynikającą z szeregu poważnych zastrzeżeń dotyczących sposobu zarządzania finansami publicznymi oraz braku należytej dbałości o stabilność budżetu. Moje zastrzeżenia do skarbnika przedstawiałam już wielokrotnie. Zostały one potwierdzone zewnętrznym audytem, a mimo tego większość radnych (klub pana Poszwy, Zadrogi oraz radni Girus i Dębski), bez podania jakichkolwiek argumentów, nie odwołała jak dotąd skarbnika - podkreśla.

Wśród zarzutów burmistrz wskazuje m.in. kwestię wydatkowania tzw. środków znaczących.

- Kluczowym zarzutem jest doprowadzenie do niezgodnego z prawem wydatkowania tzw. środków znaczących - pochodzących z opłat za gospodarowanie odpadami komunalnymi - na cele inwestycyjne oraz wydatki bieżące, zamiast na ustawowo określone zadania - mówi.

Podczas ostatniej sesji burmistrz Alicja Trytt ponownie

zwróciła się z prośbą o przegłosowanie uchwały. Nie przytaczała ponownie uzasadnienia, które było już wszystkim dobrze znane. Ostatecznie za odwołaniem skarbnika zagłosowało 8 radnych, a 11 było przeciw. Nie podjęto żadnej dyskusji.

W przestrzeni medialnej Wągrowca mówi się o możliwych przetarasowaniach w miejskim samorządzie, które mogą zmienić sytuację. Mowa o tym, że jeden z rywali Alicji Trytt w wyborach na burmistrza w 2024 roku - Krzysztof Poszwa miałby zostać jej... zastępcą. Z kolei Justyna Michalska miałaby zostać dyrektorką jednej z podstawówek, a Monika Michalak-Plewako - w dłuższej perspektywie - skarbnikiem za zgodą rady. To mogłoby rozwiązać pat w Radzie Miasta.

Tymczasem w środę radny Szymon Jasiński poinformował, że odchodzi z klubu radnych „Razem dla Wągrowca”, któremu przewodniczy był burmistrz. Czy w ślad za nim pójdą inni radni z tego klubu? Burmistrz nie chce komentować spekulacji medialnych.

KRÓTKO

WĄGROWIEC

Pracownicy usług publicznych

10 maja obchodziliśmy Dzień Pracownika Gospodarki Komunalnej - święto, które przypomina o tym, jak ważna i potrzebna jest codzienna praca osób dbających o porządek, infrastrukturę i bezpieczeństwo naszego otoczenia. To właśnie dzięki ich zaangażowaniu możemy cieszyć się czystą, zadbaną i sprawnie funkcjonującą przestrzenią publiczną. Z tej okazji Małgorzata Chmielarz, wójt Gminy Wągrowiec, odwiedziła Gminny Zakład Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Wągrowcu, aby osobiście przekazać pracownikom wyrazy wdzięczności i uznania za ich codzienny trud. Podczas wizyty wójt złożyła życzenia na ręce dyrektora Szymona Wachowskiego, podkreślając znaczenie pracy całego zespołu dla mieszkańców gminy. Bukiet kwiatów trafił do Renaty Staudt-Bydałek, głównej księgowej, jako symboliczny gest doceniający zaangażowanie wszystkich pracowników zakładu.

- Dziękujemy pracownikom gospodarki komunalnej za ich odpowiedzialność, sumienność i codzienną gotowość do działania - często niewidoczną, ale absolutnie niezbędną dla komfortu życia mieszkańców - dodaje wójt Chmielarz.

Paweł Brzeźniak

WĄGROWIEC

Dzień bibliotekarza

8 maja obchodzimy Dzień Bibliotekarza i Bibliotek. Święto miały m. in. pracownicy Powiatowej Biblioteki Publicznej w Wągrowcu. Z tej okazji życzenia złożyli starosta Tomasz Kranc, dyrektor gabinetu wojewody wielkopolskiej Piotr Pałczyński, wicestarosta Jerzy Springer, skarbnik Ewa Szczepaniak oraz kierownik Wydziału Oświaty, Kultury i Sportu Karolina Krenz.

Życzyli paniom bibliotekarkom pasji w wykonywanej pracy, satysfakcji, radości z obcowania z literaturą, a także stale rosnącej rzeszy zadowolonych czytelników. Na ręce dyrektora PBP Elżbiety Rożnowskiej starosta Kranc przekazał list z życzeniami, wszystkie panie natomiast zostały obdarowane przez starostów różami. Podobne uroczystości odbyły się w gminnych i miejskich bibliotekach na terenie naszego powiatu.

Paweł Brzeźniak

Łóżko elektryczne od starostwa dla hospicjum



FOT. STAROSTWO POWIATOWE W WĄGROWCU

Starostwo Powiatowe w Wągrowcu ze wsparciem dla miejscowego hospicjum.

Paweł Brzeźniak
pawel.brzezniak@polskapress.pl

W poniedziałek Zarząd Powiatu Wągrowieckiego przekazał łóżko elektryczne z materacem i szafką przyłóżkową Ośrodkowi Opieki Paliatywnej - Hospicjum Miłosierdnego Samarytanina.

Sprzęt został przekazany Stowarzyszeniu im. ks. Jerzego Niwarda Musolffa w Wągrowcu, które prowadzi hospicjum. Środki pochodzą z powiatowych funduszy przeznaczonych na promocję i ochronę zdrowia.

Łóżko elektryczne z materacem i szafką przyłóżkową sterowane pilotem, posiada elektryczne siłowniki umożliwiające wielopłaszczyznowe jego ustawienie.

- Dzięki takiej funkcjonalności wzrasta komfort oraz bezpieczeństwo, zarówno osoby leżącej,

jak i pielęgniarce. Łóżko w znaczący sposób ułatwia pacjentom zmianę pozycji, minimalizuje ryzyko powstawania odleżyn oraz odciąża personel medyczny w codziennej opiece pielęgnacyjnej. Bariery boczne, zabezpieczają osobę leżącą w łóżku przed wypadnięciem, a kółka z hamulcami umożliwiają łatwe manewrowanie łóżkiem, wysięgnik z trójkątem ułatwia zmianę pozycji w łóżku. Specjalistyczne łóżko stanowi nieodzowny element wyposażenia oddziałów hospicyjnych - informuje starostwo.

Powiat Wągrowiecki reprezentowali: starosta Tomasz Kranc, wicestarosta Jerzy Springer oraz kierownik Wydziału Spraw Obywatelskich i Zdrowia Kinga Kluczyńska. Z ramienia stowarzyszenia w spotkaniu uczestniczyli wiceprezes Stanisław Owsiany i Jolanta Maciejewska - członek zarządu.

Finał Młodzieżowego Turnieju Turystyczno-Krajoznawczego

Paweł Brzeźniak
pawel.brzezniak@polskapress.pl

W sobotę, 25 kwietnia pod honorowym patronatem burmistrza Wojciecha Ciabala miał miejsce Finał Młodzieżowego Turnieju Turystyczno-Krajoznawczego PTTK.

Zawody miały na celu wyłonienie reprezentacji, która będzie reprezentować Wielkopolskę na Finale Centralnym w Borach Tucholskich w czerwcu.

- Turniej jest bardzo wymagający i wymaga od uczniów szerokiej wiedzy i umiejętności. Na początek był stupunktowy test sprawdzający wiedzę krajoznawczą, turystyczną pierwszą pomoc i zasady ruchu drogowego. Następnie uczestników czekały zadania

praktyczne - rowerowy tor przeszkód, marsz na orientację, praktyczne udzielanie pierwszej pomocy, pakowanie plecaka, ocena odległości na oko, rozpoznawanie liści drzew i krzewów, rozpoznawanie obiektów - informuje Andrzej Surdyk.

Sędziami tych konkurencji byli członkowie i sympatycy Koła PTTK nr 77 „Klimczok”, Aldona, Agnieszka, Małgorzata, Eugeniusz, Katarzyna, a z ramienia OSP Marcin, którym bardzo dziękuję. Po zaciętej rywalizacji najlepsi okazali się 1. Franciszek Szulc, 2. Stanisław Przybysz, 3. Dawid Anders i to oni pojadą w Bory Tucholskie.

Dalsze miejsca Tomasz Pawlicki, Zofia Marciniak, Aleksandra Jeske. Uczniów do turnieju przygotowywała Barbara Surdyk.

Ćwiczenia strażackie na obszarach leśnych

Paweł Brzeźniak
pawel.brzezniak@polskapress.pl

6 maja odbyły się ćwiczenia praktyczne dla sił i środków wchodzących w skład powiatowego plutonu odwodowego - JRG PSP Wągrowiec oraz OSP z Damasławka, Wągrowca i Gołańczy.

Są to siły wyznaczone przez komendanta wojewódzkiego do pożarów, w tym dostarczania wody na duże odległości oraz miejscowych zagrożeń (wichury i podtopienia).



Ćwiczenia odbyły się w terenie Nadleśnictwa Durowo i były okazją do wymiany doświadczeń i integracji.

- W krótkim czasie zbudowano magistralę węzową na odcinku 1200 m, zorganizowano punkt czerpania wody i stanowisko rozbiórki wody z bufora na cele gaśnicze. Realizowano system dostarczania wody metodą przetłaczania pomiędzy pompami. To wymaga odpowiedniego przygotowania i współpracy pomiędzy operatorami pomp, którzy ściśle muszą współpracować i odpowiednio reagować na zmiany ciśnień i ilość przepływającej wody - relacjonuje kpt. Sławomir Wyrzykowski z PSP w Wągrowcu.

Pałac będzie pełnił także rolę centrum kulturalno-edukacyjnego

Paweł Brzeźniak
pawel.brzezniak@polskapress.pl

Zakończyły się prace remontowo-budowlane przy Pałacu w Rościnnie. To inwestycja szczególna, bo dotyczy miejsca o dużym znaczeniu historycznym, społecznym i duchowym.

Podczas rewitalizacji szczególnie nacisk położono na zachowanie dziedzictwa kulturowego tego obiektu. Pałac zyskał nowoczesny, estetyczny wygląd, funkcjonalne wnętrza oraz zieloną infrastrukturę wokół budynku.

W piwnicy znalazły się - pokój spotkań, kuchnia do warsztatów kulinarnych oraz zaplecze socjalno-techniczne służące działalności kulturalnej. Na parterze przygotowano siedem pokoi warsztatowo-ekspozycyjnych, sale wystawienniczo-koncertowe oraz specjalnie zaadaptowany pokój gościnny dostępny dla osób z niepełnosprawnościami.

Na piętrze powstało 14 pokoi noclegowych, sala audiowizualna oraz czytelnia, co pozwoli na organizację kolonii, rekolek-



Pałac będzie pełnił funkcję domu rekolekcyjnego, ale też centrum kulturalno-edukacyjnego.

cji, wydarzeń artystycznych i edukacyjnych. W najbliższych miesiącach planowany jest zakup wyposażenia, które umożliwi pełne wykorzystanie tej przestrzeni zgodnie z jej nowymi funkcjami.

- Jestem przekonany, że Pałac w Rościnnie stanie się waż-

nym punktem na mapie gminy Skoki i całego powiatu wągrowieckiego. To miejsce daje ogromne możliwości: od spotkań i warsztatów, przez wydarzenia kulturalne, po rekolekcje i projekty edukacyjne. Szczególnie gratulacje należą się ks. Wojciechowi Orzechow-

skiemu, dyrektorowi Archidiecezjalnego Domu Rekolekcyjnego w Rościnnie. To dzięki jego determinacji, pomysłowi, wytrwałości i skutecznemu pozyskiwaniu środków udało się doprowadzić tę wymagającą inwestycję do tak zaawansowanego etapu - przyznaje burmistrz Wojciech Cibail.

Pałac będzie pełnił nie tylko funkcję domu rekolekcyjnego, ale również centrum kulturalno-edukacyjnego, otwartego na warsztaty, spotkania, wydarzenia artystyczne, edukacyjne i prospołeczne.

W uroczystym podsumowaniu inwestycji uczestniczyli m.in. abp Wojciech Polak, prymas Polski, marszałek Marek Woźniak, przedstawiciele samorządu lokalnego. Obecni byli także przedstawiciele społeczności lokalnej Rościnnia - sołtys Krystian Białożyński oraz przewodnicząca Koła Gospodyń Wiejskich Karina Szymaś.

Całość inwestycji to kwota około 20 milionów złotych. Gmina Skoki wsparła to przedsięwzięcie, przekazując 500 tysięcy złotych w formie dotacji celowej z programu Polski Ład.

KRÓTKO

WĄGROWIEC

Chcą dołączyć do stowarzyszenia

Podczas wtorkowej sesji Rada Miejska w Wągrowcu zajmie się uchwałą w sprawie przystąpienia Miasta do Stowarzyszenia Północna Wielkopolska.

Stowarzyszenie Północna Wielkopolska zrzesza jednostki samorządu terytorialnego szczebla gminnego i powiatowego. Podstawowym celem działalności stowarzyszenia jest wspieranie idei samorządu terytorialnego, działań gospodarczych, społecznych, ekologicznych, organizacyjnych, obronę wspólnych interesów członków stowarzyszenia, integrację wspólnot lokalnych oraz dążenie do społecznego, gospodarczego, kulturowego i turystycznego rozwoju północnej Wielkopolski. Coroczna składka członkowska wynosi 6150 zł brutto.

Paweł Brzeźniak

WĄGROWIEC

W najbliższą sobotę muzeum zaprasza także w nocy

W ramach tegorocznej Nocy Muzeów do swojej siedziby zaprasza także Muzeum Regionalne w Wągrowcu. Początek wydarzenia w najbliższą sobotę, 16 maja od godziny 17:00.

Wtedy czeka nas otwarcie wystawy „Rzeźba - moja pasja. Twórczość Piotra Marciniuka”. Od 17:30 do 21:00 czynne będą stoiska warsztatowe: garncarskie, hafciar-

skie, decoupage, inspiracje motywami haftu pałuckiego - wypalanie wzorów w drewnie, ozdabianie pudełek prezentowych i wylepianie w glinie. Ponadto, czynne będzie stoisko herbaciarskie. Na 20:30 przewidziana jest prelekcja Wiesława Gruchały „Ich pasja, nasze dziedzictwo - sylwetki znanych twórców z Pałuk”.
Paweł Brzeźniak

Realizowali projekt na temat małej architektury sakralnej w Wiatrowie

opr. Paweł Brzeźniak
pawel.brzezniak@polskapress.pl

Od listopada 2025 do kwietnia 2026 roku uczniowie klasy 5 oraz wybrani uczniowie klasy 7 SP w Wiatrowie realizowali projekt w ramach programu Cyfrowa Szkoła Wielkopolska 2030.

Projekt „Mała architektura sakralna w Wiatrowie. Świadek pamięci, przykład tradycji lokalnej” prowadzony był pod opieką nauczyciela Błażeja Filipiaka. Jego głównym celem było rozwijanie kompetencji cyfrowych uczniów oraz wprowadzanie nowoczesnych metod nauczania poprzez praktyczne działania.

Jednym z kluczowych zadań uczestników było przygotowanie hasła do Wielkopolskiej Encyklopedii Cyfrowej. Uczniowie opracowali temat małej architektury sakralnej w swojej miejscowości, ukazując jej znaczenie dla lokalnej tradycji i pamięci historycznej.

W trakcie pracy uczniowie: przeprowadzali wywiady z mieszkańcami, tworzyli



Celem projektu było m.in. rozwijanie kompetencji cyfrowych uczniów.

opisy i dokumentację fotograficzną, poznawali historię kapliczek i krzyży przydrożnych, a także uczyli się obsługi nowoczesnego sprzętu cyfrowego.

Realizacja projektu była możliwa dzięki wysokiej jakości wyposażeniu, które szkoła otrzymała w ramach programu: aparat fotograficzny, zestaw oświetleniowy, dron, mikrofony przewodowe i bez-

przewodowe oraz zestaw do nagrywania podcastów. Dzięki temu uczniowie zdobyli nowe umiejętności techniczne, a ich praca zyskała profesjonalny charakter.

Efekty projektu oceniła prof. dr hab. Dorota Skotarczak, podkreślając oryginalność opracowania oraz jego wartość dla lokalnej historii. Zwróciła uwagę, że uczniowie odtworzyli - w miarę dostęp-

nych źródeł - historię każdego obiektu oraz opisali jego współczesne funkcjonowanie. Doceniła również szeroką współpracę z mieszkańcami, którzy chętnie dzielili się wiedzą i wspomnieniami.

Podsumowując, projekt okazał się wartościowym doświadczeniem edukacyjnym, łączącym nowoczesne technologie, praktyczne działania oraz współpracę ze środowiskiem lokalnym. Zdobyte umiejętności i doświadczenia będą z pewnością rozwijane w kolejnych inicjatywach, wspierając zainteresowania i pasję uczniów.

Szkoła Podstawowa w Wiatrowie liczy już prawie 160 lat. Jej historia zaczęła się w roku 1866, kiedy to właściciel tutejszego majątku, hrabia Nałęcz-Moszczeński, ofiarował ziemię pod budowę szkoły. W roku 1867 przystąpiono do budowy szkoły z drewna. Na miejsce starej, drewnianej szkoły w roku 1883 wybudowano trwały budynek z czerwonej cegły. Od września 2008 roku funkcjonuje Zespół Szkolno - Przedszkolny w Wiatrowie.

Sportowa rywalizacja i akcja charytatywna w Skokach

Paweł Brzeźniak
pawel.brzezniak@polskapress.pl

W sobotę, 9 maja na terenie Hali Widowiskowo-Sportowej w Skokach odbył się 2. Turniej Piłki Siatkowej, zorganizowany równolegle do Charytatywnego Pikniku Rodzinnego dla Artura. Wydarzenie przyciągnęło wielu zawodników, kibiców oraz sympatyków siatkówki, a cały turniej dostarczył mnóstwo sportowych emocji.

Od pierwszych spotkań było widać ogromne zaangażowanie wszystkich drużyn. Każdy mecz był zacięty, a walka o awans do fazy pucharowej trwała do ostatnich punktów. Bardzo ciekawie ułożyły się rozgrywki w obu grupach turniejowych.

W grupie A drużyna „Przylesie” awansowała do fazy pucharowej z drugiego miejsca po przegranym meczu z zespołem „Wtorkowi”. Oba zespoły ponownie spotkały się w meczu o 3. miejsce, gdzie tym razem lepsze okazało się „Przylesie”, wygrywając w dwóch setach i zdobywając brązowe medale.

Równie emocjonująca była rywalizacja w grupie B. Drużyna „Mieścisko” wygrała grupę po zwycięstwie nad „BLK Volley”, jednak w wielkim finale role się odwróciły. Zespół „BLK Volley” zrewanżował się i zwyciężył w całym turnieju, natomiast „Mieścisko” zakończyło rywalizację na drugim miejscu. Klasyfikacja końcowa



Sportowa rywalizacja i akcja charytatywna w Skokach

turnieju przedstawia się następująco: - 1. miejsce - „Przylesie”, 2. miejsce - „Mieścisko”, 3. miejsce - „Przylesie”, 4. miejsce - „Wtorkowi”.

Tytuł MVP turnieju otrzymał Wojtek Szelmeczka, który odebrał pamiątkową statuetkę dla najlepszego zawodnika zawodów. Wszyscy uczestnicy otrzymali okolicznościowe medale, najlepsze drużyny statuetki, a wszystkie zespoły dyplomy. Turniej sędziowali Hanna Węglewska oraz Wiesław Sierchuła. Nad sprawnym przebiegiem zawodów czuwali także pracownicy OSTiR w Skokach oraz młodzi sędziowie stolikowi odpowiedzialni za zapisywanie wyników poszczególnych spotkań - informuje Arkadiusz Pawlak.

Organizatorzy podkreślają, że turniej po raz kolejny pokazał duży potencjał siatkówki wśród lokalnej społeczności oraz ogromne zainteresowanie tego typu wydarzeniami sportowymi. Wydarzenie zostało współfinansowane ze środków EFS+ w ramach projektu „Aktywni = zdrowi w gminie Skoki”.

Podczas wydarzenia prowadzona była również zbiórka charytatywna dla Małego Artura, który walczy z guzem mózgu. Artur Lukandii to wesoły, uśmiechnięty, przesympatyczny 3-latek uwielbiający rowerek, samochody i pływanie. Od września rozpoczął Przedшкоłę poznając nowych kolegów i zdobywając nowe doświadczenia. Nic nie zapowia-

dało dramatu zwrotu w życiu Artura i Jego rodziców jaki dokonał się dosłownie w ciągu kilku godzin. W trybie pilnym Artur został przewieziony karetką do Warszawy, gdzie w piątek 16 stycznia wykonano operację usunięcia części guza - wycięcie całości okazało się być niemożliwe. Teraz przed Arturem czas kolejnych badań i długotrwałego leczenia onkologicznego.

W ramach pikniku na uczestników i odwiedzających czekało mnóstwo atrakcji dla całych rodzin. Oprócz turnieju siatkówki zaplanowano warsztaty majsterkowania, turniej gier sprzed lat oraz tradycyjne zabawy, takie jak dwa ognie, palant, zośka, kap-dle czy klasy. Nie zabrakło rów-



Zawody wygrała ekipa BLK Volley.



Rywalizację połączono z akcją charytatywną.

niez występów artystycznych oraz pokazów Młodzieżowej Drużyny Pożarniczej OSP Potrzebnowo, a dla najmłodszych przygotowano dmuchańce

i malowanie twarzy. Na miejscu działała także strefa gastronomiczna z grillem, lodami, kawienką i watą cukrową.

Ósmoklasiści zdawali pierwszy w życiu egzamin

Paweł Brzeźniak
pawel.brzezniak@polskapress.pl

Za uczniami klas ósmych egzaminu na zakończenie szkół podstawowych. W poniedziałek mieli przed sobą test z języka polskiego, we wtorek z matematyki, a w środę z języka obcego.

Poniedziałek, 11 maja to pierwszy dzień tegorocznego egzaminu ósmoklasisty. Największa grupa ósmoklasistów (98,4%) w skali kraju zadeklarowała przystąpienie do egzaminu z języka angielskiego. Drugim najczęściej wybieranym językiem jest język niemiecki. Do egzaminu z tego języka przystąpi 1,2% uczniów VIII klasy szkoły podstawowej. Do egzaminu z pozostałych języków obcych,



Napisali egzamin ósmoklasisty.

ty. francuskiego, hiszpańskiego, rosyjskiego i włoskiego, przystąpi łącznie 0,4% ósmoklasistów.

Przed rozpoczęciem egzaminu uczniowie odwiedzili sa-

morządowcy m.in. burmistrz Wojciech Cibail i zastępczyni burmistrza Mieściska Kinga Pilna.

Wojciech Cibail przyznał, że egzamin z języka polskiego to pierwszy sprawdzian wiedzy, ale też opanowania, koncentracji i wiary we własne możliwości.

- Życzę Wam, abyście podeszli do egzaminów ze spokojem, pewnością siebie i przekonaniem, że przez ostatnie lata zdobyliście solidne przygotowanie - przekazał gospodarz gminy.

Z kolei Kinga Pilna życzyła wszystkim powodzenia, spokoju oraz wiary we własne możliwości. Na pamiątkę tego wyjątkowego dnia ósmoklasiści otrzymali również drobne upominki.

64. konkurs Sztuki Ludowej Pałuk

Paweł Brzeźniak
pawel.brzezniak@polskapress.pl

9 maja w Szubińskim Domu Kultury odbyło się podsumowanie 64. konkursu Sztuki Ludowej Pałuk. Wśród laureatów było wielu artystów związanych z ziemią wągrowiecką.

Lista nagrodzonych osób z powiatu wągrowieckiego: haft - 1. Krystyna Różańska - Rgielsko, Maria Tomczak - Rudnicze, 2. Wiesława Kotarba - Wągrowiec, Irena Nogalska - Łaziska, Wanda Szewczyk - Wągrowiec, 3. Barbara Kalka - Łekno; wyróżnienia Maria Gruchała - Siedlecze, Renata Adamczyk - Łaziska; rzeźba - 2. Piotr Marciniuk - Wągrowiec, wyróżnienie Agata Zielińska - Podlesie Kościelne; rzeźba zabawki - 1. Mirosław Nowak - Gołańcz; rzeźba w glinie - 1. Piotr Marciniuk - Wągrowiec, zdob-

nictwo - 2. Maria Tomczak - Rudnicze.

W wydarzeniu wzięli udział przedstawiciele władz oraz twórcy i miłośnicy sztuki naszego regionu.

Ziemię wągrowiecką reprezentowali: Małgorzata Osuch - wiceprzewodnicząca Rady Powiatu Wągrowieckiego, wójt

Gminy Wągrowiec Małgorzata Chmielarz, Muzeum Regionalne w Wągrowcu oraz Miasto Wągrowiec reprezentowała Małgorzata Kranc-Rybczyńska - dyrektor muzeum.

Wydarzenie objęły patronatem m.in. samorządy: Powiat Wągrowiecki, Miasto Wągrowiec i Gmina Wągrowiec.



Podsumowanie 64. konkursu Sztuki Ludowej Pałuk w Szubińskim Domu Kultury.

Choroby przenoszone drogą płciową

opr. Paweł Brzeźniak
pawel.brzezniak@polskapress.pl

Badania pokazują, że mamy niską świadomość zagrożeń i konsekwencji zdrowotnych, związanych z zachowaniami seksualnymi.

W odpowiedzi na zdrowotne potrzeby polskiego społeczeństwa, związane ze wzrostem zachorowań na choroby przenoszone drogą płciową (STD) został opracowany program edukacyjny #MłodziŚwiadomi.



MłodziŚwiadomi. Choroby przenoszone drogą płciową.

Również w powiecie wągrowieckim przedstawiciele Państwowej Inspekcji Sanitarnej przeprowadzają zajęcia edukacyjne. Uczniowie klas III i starszych ze szkół ponadpodstawowych podczas spotkań dowiedzieli się jakimi chorobami można zakażać się podczas kontaktów seksualnych, jak rozpoznawać objawy tych chorób, gdzie szukać pomocy w zakresie diagnostyki i leczenia, jakie są konsekwencje braku reakcji i leczenia tych chorób, a przede wszystkim czy można zapobiegać tym chorobom i jak to zrobić.

Otwarcie nowej siedziby biblioteki w Wapnie

opr. Paweł Brzeźniak
pawel.brzezniak@polskapress.pl

We wtorek odbyła się uroczystość oficjalnego otwarcia nowej siedziby Biblioteki Publicznej Gminy Wapno przy ulicy Solnej.

Nowa przestrzeń stworzy jeszcze większe możliwości organizowania wydarzeń kulturalnych, spotkań autorskich, warsztatów, konkursów, wystaw oraz zajęć dla dzieci, młodzieży, dorosłych i seniorów.

Podczas swojego przemówienia wójt Agnieszka Walczak przekazała symboliczne klucze do nowej siedziby dyrektor biblioteki Annie Dawidowicz-Kosmowskiej. Odczytany został również list okolicznościowy przekazany przez dyrektora Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej i Centrum Animacji Kultury w Poznaniu Małgorzatę Grupińską-Bis.

Szczególnym momentem uroczystości było wręczenie podziękowań osobom, dzięki którym możliwa była realizacja inwestycji związanej z budową



We wtorek odbyła się uroczystość oficjalnego otwarcia nowej siedziby Biblioteki Publicznej Gminy Wapno.

nowej siedziby Biblioteki Publicznej Gminy Wapno. Wyrazy wdzięczności skierowano do p.o. Marcina Porzucka za wsparcie oraz zaangażowanie w realizację przedsięwzięcia w ramach Rządowego Funduszu Polski Łądz: Program Inwestycji Strategicznych.

Podziękowania przekazano również byłemu wójtowi Maciejowi Kędzierskiemu za inicjatywę oraz złożenie wniosku do programu, dzięki któremu możliwa była realizacja inwestycji. Słowa uznania skierowano także do obecnej wójt Agnieszki Walczak za kontynu-

ację działań, wsparcie oraz zaangażowanie prowadzące do zakończenia budowy i powstania nowej siedziby biblioteki.

Serdeczne podziękowania otrzymał również Wojciech Maćkowiak - kierownik Referatu Komunalnego Urzędu Gminy Wapno, za nadzór nad realizacją inwestycji, zaangażowanie oraz wsparcie na każdym etapie prowadzonych prac budowlanych. Podziękowano także wszystkim osobom zaangażowanym w pomoc przy przeprowadzce biblioteki do nowej siedziby.

Wyjątkowym momentem było podsumowanie II edycji konkursu „Najaktywniejszy Czytelnik Gminy Wapno”. Gratulujemy wszystkim laureatom i życzymy kolejnych czytelniczych sukcesów! Uroczystości uświetnił występ Koła Czytelniczego „Solanie”, działającego przy Bibliotece Publicznej Gminy Wapno.

Na zakończenie goście zostali zaproszeni na symboliczny toast, poczęstunek oraz zwiedzanie nowej siedziby biblioteki.

Pieniądze z Ministerstwa Sportu i Turystyki dla Skoków i Gołańczy

Paweł Brzeźniak
pawel.brzezniak@polskapress.pl

Dobre wiadomości dla samorządów z powiatu wągrowieckiego. W poniedziałek, 12 maja, minister sportu i turystyki Jakub Rutnicki, przekazał decyzje dotyczące przyznania dofinansowania w ramach programu budowy pełnowymiarowych boisk piłkarskich.

W województwie wielkopolskim przyznano dofinansowanie dla 18 inwestycji, łącznie w wysokości 46,2 mln zł przy szacowanym całkowitym ich koszcie 118,1 mln zł. Miasto i Gmina Gołańcz otrzymała dofinansowanie w wysokości 138 tys. zł na modernizację pełnowymiarowego boiska piłkarskiego (transza na 2027 rok). Przyznane środki zostaną przeznaczone na wykonanie systemu nawodnienia głównej płyty boiska, co wpłynie na poprawę warunków treningowych oraz jakości infrastruktury sportowej dla mieszkańców i lokalnych klubów sportowych.

Ta dobra wiadomość ucieszyła prezesa GKS Zamek Gołańcz Wojciecha Osucha, wiceprezesa Władysława Majdaka

oraz sztab trenerski i piłkarzy, nie zapominajmy o osobach, które od lat angażują się w rozwój lokalnego sportu i działalność klubu.

- To kolejny krok w kierunku rozwoju sportu i poprawy infrastruktury sportowej na terenie Miasta i Gminy Gołańcz - podkreśla burmistrz Robert Torz.

Z kolei Skoki mogą pochwalić się dofinansowaniem w wysokości 4,5 mln zł na budowę pełnowymiarowego boiska

sportowego. W 2027 roku wypłacony zostanie milion złotych, a w 2028 roku kolejne 3,5 mln zł. Razem z Czarnkowem Skoki otrzymały największe dofinansowanie w Wielkopolsce!

- Sama inwestycja to przede wszystkim konkretne kroki do realizacji wielofunkcyjnego kompleksu sportowego. To kolejna bardzo dobra informacja w ostatnim czasie po uzyskaniu konkretnej deklaracji finanso-

wania dla budowy lodowiska wraz z siłownią i całym zapleczem. Te dwie inwestycje pozwolą nam w najbliższym czasie, w najbliższych latach cieszyć się z naprawdę konkretnej infrastruktury sportowej, ale też i turystycznej na terenie gminy Skoki w samym centrum naszej miejscowości - zaznacza burmistrz Wojciech Cibail.

Część mieszkańców miała możliwość korzystania z nowo

powstałego parku przy ulicy Parkowej. To był pierwszy etap całego konkretnego przedsięwzięcia. Drugim krokiem jest budowa Areny Skoki, która będzie składać się z lodowiska w okresie zimowym, a przez pozostałą część roku - z kortu tenisowego.

- Zamierzamy zrealizować w tym obiekcie również siłownię, taką czynną praktycznie 24 godziny na dobę, w nowoczesnym wydaniu wraz z orbitkami, bieżniami, ale również i urządzeniami siłowymi. Do tego zaplecze odnowy biologicznej w postaci sauny - zaznacza gospodarz gminy.

Boisko ma powstać w wymiarze pełnowymiarowym, a więc 102x68 metrów. Dookoła ma być zrealizowana dwupasowa bieżnia (warunki terenowe uniemożliwiają szerszą), do tego pełne zaplecze sanitarno-szatniowe dla tego kompleksu wraz z realizacją parkingu.

- Projekt zakłada realizację trybun widowiskowych na skarpie, która bezpośrednio graniczy z planowanym do realizacji boiskiem. To boisko to nie tylko piękna sprawa dla naszych drużyn sportowych, dla naszej Włny Skoki, która na co dzień trenuje w różnych miej-

scach, ale przede wszystkim dla wszystkich miłośników piłki nożnej, ale wielu innych dyscyplin - mówi W. Cibail.

Boisko będzie miało sztuczną nawierzchnię, a więc wykorzystywane może być funkcjonalnie nie tylko w okresie letnim. Na przykładzie wielu samorządów, ale też i prywatnych boisk tego typu wiadomo, że cieszą się one ogromnym zainteresowaniem.

Trzy obiekty mają na celu realizację wielofunkcyjnego kompleksu sportowego w tej części miasta. Władze Skoków podkreślają, że nie jest możliwe, żeby tego typu obiekty realizować w każdej miejscowości, dlatego zapadła decyzja o budowie w centralnej części gminy, a więc w Skokach.

- Natomiast biorąc pod uwagę systematycznie rozwijaną infrastrukturę rowerową oraz wszelkie dane, jesteśmy w stanie tak naprawdę z 70 proc. powierzchni gminy dojechać w ciągu trzydziestu, trzydziestu kilku minut rowerem do tego miejsca, tak żeby wszyscy aktywnie chcący spędzać czas mogli z tych obiektów korzystać - dodaje burmistrz.

Przewidywany termin rozpoczęcia prac to 2027 rok.



Środki z Ministerstwa Sportu i Turystyki dla Skoków i Gołańczy.

REGION PIERWSZA KOMUNIA ŚWIĘTA W WĄGROWCU I W MIEŚCISKU.

Dzień pełen wzruszeń, radości i duchowych przeżyć

Paweł Brzeźniak,
Robert Pilachowski
pawel.brzezniak@polskapress.pl,
robert.pilachowski@polskapress.pl

W niedzielę, 10 maja w Parafii pw. św. Jakuba Apostoła w Wągrowcu oraz w parafii pw. św. Michała Archanioła w Mieścisku odbyła się uroczystość Pierwszej Komunii Świętej.

Pierwsza Komunia Święta to jedno z najważniejszych wydarzeń w życiu młodych katolików. Dla dzieci był to dzień pełen wzruszeń, radości i duchowych przeżyć, a dla rodzin wyjątkowa okazja do wspólnego świętowania.

Uroczystą Mszę Świętą poprowadził proboszcz Parafii pw. św. Jakuba Apostoła w Wągrowcu ks. Piotr Kalinowski. Podczas liturgii dzieci po raz pierwszy w pełni uczestniczyły w Eucharystii, przyjmując sakrament Komunii Świętej.

Tegorocznej uroczystości towarzyszyła słoneczna pogoda, która dodatkowo podkreślała wyjątkowy charakter wydarzenia. Kościół wypełnił się rodzinami, bliskimi oraz parafianami uczestniczącymi w tym ważnym dniu dla dzieci.

Szczególnie wzruszającym momentem były podziękowania skierowane przez dzieci do rodziców, kapłanów oraz wszystkich osób zaangażowanych w przygotowanie uroczystości. Nie zabrakło ciepłych słów wdzięczności za wsparcie, wychowanie i pomoc w przygotowaniach do sakramentu.

W Mieścisku do przyjęcia Najświętszego Sakramentu przygotowali dzieci proboszcz ks. Andrzej Panasiuk oraz wikary ks. Przemysław Brandt.

Uczniowie na lekcjach religii zdobywali potrzebną im wiedzę, uczestniczyli w próbach i spotkaniach by ostatecznie móc przeżyć uroczystość Pierwszej Komunii Świętej. Do kościoła wchodził w towarzystwie księży i rodziców, gdzie zasiedli w ławkach, aby uczestniczyć w uroczystej mszy świętej. Po zakończonym nabożeństwie dzieci razem z rodzicami, rodzeństwem i gośćmi udali się na rodzinne świętowanie.

Komunia Święta łączy nas ściślej i utożsamia duchowo z Chrystusem. „Kto spożywa moje Ciało i pije Krew moją, ten



FOT. P. BRZEŹNIAK



FOT. P. BRZEŹNIAK

trwa we mnie a Ja w nim”(J 6,57). Uwalnia nas ona także od grzechów powszednich (jeśli te nie zostały odpuszczone w sakramencie pokuty), zabezpiecza przed grzechami śmiertelnymi, osłabia w nas złe pożądliwości dając siłę do wytrwania w dobrym: „Kto spożywa moje Ciało i pije moją Krew, ma życie

wieczne a Ja go wskreszę w dniu ostatecznym”(J 6,55).

W kolejnych tygodniach Pierwsze Komunie Święte odbędą się również w innych wągrowieckich parafiach: 17 maja - Parafia pw. św. Wojciecha w Wągrowcu, 24 maja - Parafia pw. bł. Michała Kozala BM w Wągrowcu.



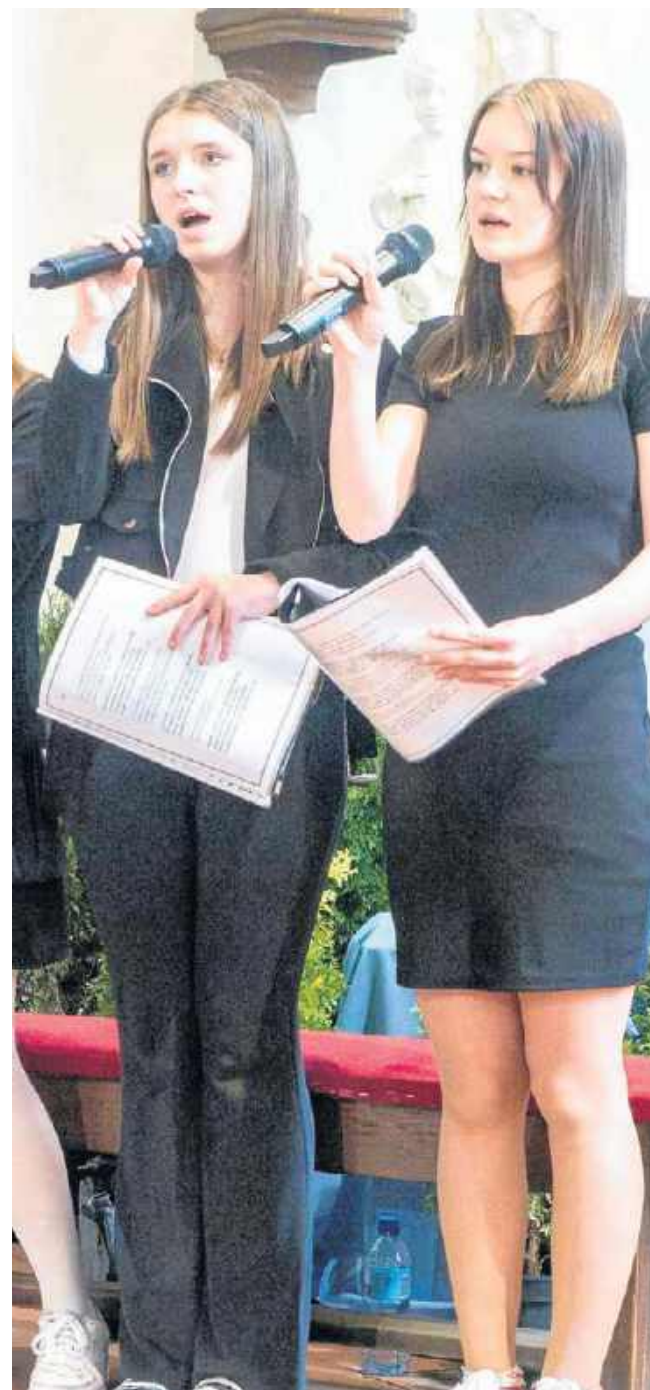
FOT. P. BRZEŹNIAK



FOT. R. PILACHOWSKI



FOT. R. PILACHOWSKI



FOT. R. PILACHOWSKI



FOT. R. PILACHOWSKI



FOT. R. PILACHOWSKI

Inauguracja rady młodzieżowej

Paweł Brzeźniak
pawel.brzezniak@polskapress.pl

W poniedziałek, 11 maja w sali sesyjnej Urzędu Miejskiego w Mieścisku odbyła się I sesja Młodzieżowej Rady Miejskiej III kadencji.

Młodzi radni, wskazani przez swoich rówieśników, społeczności szkolne bądź organizacje społeczne złożyli ślubowanie i tym samym rozpoczęli swą działalność.

W skład rady weszli: Gabriela Koprowska, Amelia Kozłowska, Zofia Konarska, Nikola Pakos, Krystyna Stawicka, Matylda Grzelczak, Cezary Luboch, Branjan Zarzeczny oraz Matylda Stachowiak, która radną młodzieżową została po raz drugi. Jedno-

głośnie zdecydowano, że to ona zostanie przewodniczącą.

MRM to organ doradczy, którego zadaniem jest inicjowanie spraw ważnych dla młodzieży, podejmowanie działań na rzecz młodzieży czy też opiniowanie spraw gminnych istotnych dla tej grupy mieszkańców. To także ważne miejsce kształtowania postaw społecznych i obywatelskich, które może być także pierwszym krokiem do szerszej działalności publicznej już w dorosłym życiu. Kadencja MRM trwa 2 lata.

- Wszystkim młodym radnym gratuluję objęcia tej odpowiedzialnej funkcji i życzę wielu ciekawych pomysłów, inicjatyw i działań w czasie nowej kadencji - przekazał burmistrz Przemysław Renn.



Inauguracja Młodzieżowej Rady Miejskiej w Mieścisku III kadencji.

FOT. UMIG W MIEŚCISKU

Wyślij wniosek w sprawie 800+. Najlepiej do 30 czerwca



Do 30 czerwca można wysłać wniosek w sprawie 800+.

Paweł Brzeźniak
pawel.brzezniak@polskapress.pl

Rodzice i opiekunowie złożyli do tej pory ponad 3,5 mln wniosków o świadczenie wychowawcze na nowy okres 2026/2027. Wniosek najlepiej wysłać do 30 czerwca.

Od 1 lutego do 29 kwietnia do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych wpłynęło blisko 3,6 mln wniosków o świadczenie wychowawcze na nowy okres świadczeniowy. Obejmują one blisko 5 mln dzieci. Nowy okres świadczeniowy rozpocznie się 1 czerwca i potrwa do 31 maja 2027 r. Rodzice i opiekunowie mogą składać

wnioski wyłącznie elektronicznie.

Osoby, które złożyły wniosek do 30 kwietnia, zachowują ciągłość wypłaty świadczenia. Pierwsze pieniądze za nowy okres trafią do nich najpóźniej do końca czerwca. Z kolei rodzice i opiekunowie, którzy złożą wniosek w maju lub czerwcu, nadal otrzymają świadczenie za czerwiec.

Najlepiej złożyć wniosek do 30 czerwca

- Nawet jeśli pojawi się przerwa w wypłacie, to prześlemy świadczenie za wcześniejsze miesiące. Natomiast jeżeli wniosek trafi do nas po 30 czerwca, świadczenie

będzie przysługiwało dopiero od miesiąca złożenia wniosku. W takiej sytuacji nie będzie już wyrównania za czerwiec - informuje Marlena Nowicka z ZUS-u.

Wnioski o świadczenie wychowawcze można składać wyłącznie drogą elektroniczną. Rodzice i opiekunowie mogą skorzystać z: platformy eZUS, aplikacji mZUS, portalu Emp@tia lub bankowości elektronicznej.

Od 1 lutego obowiązują nowe zasady dla obywateli Ukrainy ze statusem UKR. Aby otrzymać świadczenie 800+, rodzic lub opiekun musi być aktywny zawodowo. Dziecko w zależności od wieku powinno realizować obowiązki

szkolny, roczne przygotowanie przedszkolne lub obowiązki nauki w polskiej placówce edukacyjnej. Wymóg ten nie dotyczy między innymi dzieci poniżej 6 roku życia. Zarówno osoba dorosła, która ubiega się o świadczenie, jak i dziecko muszą mieszkać w Polsce.

Podobne zasady odnoszące się do aktywności zawodowej zostaną wprowadzone 1 czerwca 2026 r. także dla innych cudzoziemców spoza UE i EFTA, którzy legalnie przebywają w Polsce i mają dostęp do rynku pracy. Zmiany te nie dotyczą obywateli Polski ani obywateli UE, EFTA i Wielkiej Brytanii objętych umową wystąpienia.

Przedszkolaki odwiedziły urząd

Paweł Brzeźniak
pawel.brzezniak@polskapress.pl

Urząd Gminy Damasławek wypełnił się energią i dziecięcym uśmiechem. Dla wielu dzieci była to pierwsza okazja, by zobaczyć, co kryje się za drzwiami, które na co dzień mijają z rodzicami.

Podróż po urzędzie rozpoczęła się w Urzędzie Stanu Cywilnego i w biurze ewidencji działalności gospodarczej. Dzieci z dużym zaciekawieniem słuchały o tym, że to właśnie tutaj każdy mieszkaniec pojawia się w dokumentach tuż po urodzeniu. Dowiedziały się również, że dorośli przychodzą tu, gdy chcą otworzyć własny sklep lub firmę.

Kolejnym przystankiem było biuro odpadów komunalnych i gospodarki mieszkaniowej. Urzędnicy wyjaśnili dzieciom, dlaczego segregacja śmieci jest kluczowa dla gminy

oraz kto dba o budynki gminne. Dzieci wykazały się sporą wiedzą na temat kolorów pojemników na odpady.

Emocje wzbudziła wizyta w kasie urzędu. To tutaj przedszkolaki dowiedziały się, że to właśnie z tych wpłat budowane są drogi czy nowe huśtawki.

Atrakcją była również możliwość zrobienia pieczętek gminnych. Punktem kulminacyjnym wyprawy była wizyta w gabinecie wójta gminy Damasławek. Dzieci miały okazję zasiąść w fotelu kierownika urzędu oraz zadać pytania dotyczące codziennych obowiązków.

- Wizyta zakończyła się pamiątkowym zdjęciem oraz drobnymi upominkami, które będą przypominać dzieciom o tym dniu. Takie inicjatywy pokazują, że Urząd Gminy Damasławek jest miejscem otwartym i przyjaznym dla każdego mieszkańca - niezależnie od wieku - przyznaje wójt Cyprian Wieczorek.



Przedszkolaki w urzędzie.

FOT. PLAKAT

Dorota Wellman w Łeknie. Sala pękała w szwach

Robert Pilachowski
robert.pilachowski@polskapress.pl

Tłumy mieszkańców, mnóstwo humoru, kulisy pracy w telewizji i barwne anegdoty - tak wyglądało spotkanie autorskie z Dorotą Wellman, które odbyło się 11 maja w sali widowiskowej w Łeknie.

Spotkanie z jedną z najbardziej rozpoznawalnych dziennikarek i osobowości telewizyjnych w Polsce przyciągnęło do Łekna wielu mieszkańców regionu. Sala widowiskowa dosłownie pękała w szwach, a publiczność od początku żywo reagowała na opowieści Doroty Wellman.

Rozmowę poprowadziła Romana Ptak, która błyskotliwymi pytaniami sprawnie napędzała dyskusję i zachęcała gościa do kolejnych wspomnień oraz anegdot związanych z pracą w mediach.

Jak to było z Prokopem

Jedną z historii, która szczególnie rozbawiła publiczność, była opowieść o początkach współpracy Doroty Wellman i Marcina Prokopa. Dziennikarka wspominała, że szukała wówczas osoby do współprowadzenia programu. Przypadkowo spotkała Marcina Prokopa na korytarzu telewizji i zaczęli rozmawiać. W tym samym czasie obok przechodziła Nina Terentiew, która przysłuchiwała się ich rozmowie. To właśnie wtedy miała



Sala widowiskowa w Łeknie była wypełniona po brzegi podczas spotkania z Dorotą Wellman. Nie zabrakło humoru, kulisy telewizji i anegdot o współpracy z Marcinem Prokopem.

uznać, że świetnie się razem uzupełniają i powinni stworzyć ekranowy duet. Jak się okazało - była to trafna decyzja, bo współpraca Doroty Wellman i Marcina Prokopa trwa już blisko 25 lat.

Anegdoty z telewizji

Podczas spotkania nie brakowało także zabawnych historii związanych z pracą w telewizji oraz realizacją programów. Dorota Wellman opowiadała

m.in. o kulisach nagrań, sytuacjach „na żywo”, pracy z dziećmi czy zwierzętami przed kamerą.

Publiczność z dużym zainteresowaniem słuchała opowieści o tym, jak dzieci próbowały odnaleźć się w telewizyjnym świecie, a nawet o sytuacjach, gdy większym problemem na planie potrafił być... pies.

Spotkanie miało bardzo swobodny i pełen humoru cha-

rakter, a sala wielokrotnie wybuchła śmiechem.

Wydarzenie było również okazją do promocji książki „Afer Party”, napisanej przez Dorotę Wellman i Paulinę Młynarską. Nie zabrakło rozmów o mediach, współczesnej telewizji oraz zmianach, jakie zaszły w branży na przestrzeni lat.

Po oficjalnej części uczestnicy mogli zrobić pamiątkowe zdjęcia oraz zdobyć autograf dziennikarki.



Rozmowę poprowadziła Romana Ptak, która błyskotliwymi pytaniami sprawnie napędzała dyskusję.



Podczas spotkania nie brakowało zabawnych historii związanych z pracą w telewizji i realizacją programów.

Uczcili walczących o niepodległość

Paweł Brzeźniak
pawel.brzezniak@polskapress.pl

8 maja obchodzimy w Polsce Narodowy Dzień Zwycięstwa, upamiętniający zakończenie II wojny światowej. Pamięć tych, którzy walczyli o wolność i niepodległość naszego kraju, upamiętnili przedstawiciele wągrowieckich samorządów.



Narodowy Dzień Zwycięstwa w Wągrowcu i okolicach. Uczciliśmy pamięć walczących o wolność i niepodległość.

Delegacje powiatowe i miejskie złożyły wiązanki kwiatów oraz zapaliły znicze pod Pomnikiem Ofiar Wojny 1939-1945 w Wągrowcu. W imieniu Powiatu wiązankę złożyli starosta Tomasz Kranc, wicestarosta Jerzy Springer i sekretarz Radosław Kubisz. Z kolei delegację miejską utworzyły burmistrz Alicja Trytt wraz z zastępczynią Justyną Michalską oraz sekretarz Marleną Pawłowską.

Pod pomnikiem obecni byli także przedstawiciele Miejskiej Rady Seniorów - Hanna Matczyńska, Krzysztof Wojtaszek i Marek Popielak oraz przedstawiciele instytucji kultury - Małgorzata Kranc i Marcin Moeglich z Muzeum Regionalnego w Wągrowcu oraz Jagoda Pilarska z Miejskiego Domu Kultury w Wągrowcu.

Delegacje z gminy Wągrowiec, z wójt Małgorzatą Chmielewicz, złożyły wiązanki przy obelisku znajdującym się przed budynkiem Gminnego Ośrodka Kultury w Łeknie. Dzieci z Zespołu Szkolno - Przedszkolnego w Łeknie odśpiewały dumnie Mazurka Dąbrowskiego.

Mali mistrzowie matematyki

Paweł Brzeźniak
pawel.brzezniak@polskapress.pl

W środę, 6 maja, w Szkole Podstawowej im. ppłk. Włodzimierza Kowalskiego w Gołańczu, odbył się XXI finał Ligi Matematycznej „Mały Mistrz”, skierowany do uczniów klas 2 i 3.

Do tego etapu zakwalifikowało się 33 uczestników. Spośród klas drugich najlepszy okazał się Borys Sołtyśiak z gołańckiej podstawówki, drugi był Ignacy Burzyński z SP w Panigrodzu, a trzecie miejsce zajęła Dorota Różniewska z Gołańczy.

W rywalizacji klas trzecich zwycięzców było dwóch - Alan Grzechowiak ze szkoły w Gołańczy i Miłosz Okoński z podstawówki w Panigrodzu. Drugie miejsce przypadło w udziale Adamowi Przybylskiemu ze szkoły w Panigrodzu, a podium

uzupełnił Karol Gierczak ze szkoły w Morakowie.

Wszystkim bardzo serdecznie gratulujemy! Nagrody dla wszystkich uczestników zostały ufundowane przez Miasto i Gminę Gołańcz, Pałucki Bank Spółdzielczy w Wągrowcu, Szkolną Radę Rodziców oraz prywatnych sponsorów. Organi-

zatorkami Ligi Matematycznej były panie Dobrochna Śramska i Ewelina Górecka.

W uroczystości rozpoczęcia konkursu uczestniczyła sekretarz gołańckiego urzędu - Urszula Wierzbicka, dyrektor szkoły Roman Bobrowski wraz z wicedyrektorem Bogną Olejniczak, nauczyciele i rodzice.



XXI finał Ligi Matematycznej „Mały Mistrz” skierowany do uczniów klas 2 i 3 z Miasta i Gminy Gołańcz.

WĄGROWIEC SPORTOWE PODSUMOWANIE WEEKENDU NIELBY.

Dramatyczny mecz na koniec sezonu

Robert Pilachowski
robert.pilachowski@polskapress.pl

W sobotę, 9 maja swoje mecze rozegrały wszystkie seniorskie drużyny Nielby Wągrowiec. Szczypiorniści zakończyli sezon po niezwykle emocjonującym spotkaniu, a piłkarze wywalczyli cenny punkt w Kościanie.

Piłkarze ręczni Nielby Wągrowiec rozegrali ostatni mecz sezonu, podejmując Energię Gwardię Koszalin - tegorocznego spadkowicza z Ligi Centralnej. Spotkanie od początku było niezwykle wyrównane. Jedynie w pierwszej części gospodarze potrafili wypracować sobie niewielką przewagę, jednak do przerwy na tablicy wyników widniał remis 16:16.

Po zmianie stron obraz gry się nie zmienił. Obie drużyny walczyły bramka za bramką, a emocje trwały do ostatnich sekund. Ostatecznie spotkanie zakończyło się remisem 31:31 i o zwycięstwie musiały zdecydować rzuty karne. Niestety, po raz kolejny ten element gry nie ułożył się po myśli wągrowczan, którzy przegrali serię 4:5.

Przez cały mecz zespół mógł liczyć na wsparcie grupy kibicującej, która z meczu na mecz staje się coraz liczniejsza. Głośny doping niósł drużynę szczególnie w trudniejszych momentach spotka-



Piłkarze ręczni mogli liczyć na gorący doping kibiców.

nia i ponownie pokazał, że wokół Nielby tworzy się coraz lepsza atmosfera.

Mimo porażki był to dobry sezon w wykonaniu Nielby, zakończony na 9 miejscu w lidze. Świetny sezon rozegrał lider drużyny Łukasz Gierak.

Z kolei piłkarze Nielby udali się do Kościana na spotkanie z tamtejszą Obrą. Mecz z tym rywalem od lat należy do trudnych i tym razem nie było inaczej. Trener Tomasz Jarzembowski musiał radzić sobie z poważnymi problemami kadrowymi. Na trybunach usiedli będący ostatnio w świetnej formie Damian



Piłkarze ręczni Nielby Wągrowiec rozegrali ostatni mecz sezonu.

Śmigielski oraz filar defensywy Marcin Kowalczyk. Z kontuzją zmagają się także Mateusz Sporek, a za kartki nie mógł wystąpić Brazylijczyk Eric Rodrigues.

Mimo tych problemów żółto-czarni rozegrali bardzo solidne spotkanie. Pierwsza połowa zakończyła się bezbramkowym remisem, choć niebiescy stworzyli sobie kilka dobrych sytuacji. Po przerwie gospodarze objęli prowadzenie po efektywnym strzale z rzutu wolnego w 57. minucie. Wągrowczanie szybko odpowiedzieli - już osiem minut później do siatki trafił będący w świetnej formie Rafał Leśniewski.

W 72. minucie Obrą ponownie wyszła na prowadzenie i wydawało się, że gospodarze dowiozą zwycięstwo do końca. Niebiescy pokazali jednak charakter. W ostatniej akcji meczu bramkę na wagę punktu zdobył Błażej Rajewski i spotkanie zakończyło się remisem 2:2.

Kolejne spotkanie Nielba rozegra u siebie z Górnikiem Konin. Mecz odbędzie się 16 maja o godzinie 15:00.

Rezerwy Nielby udali się do Dziembowa na mecz z tamtejszą Notecią i przegrały 0:4. Natomiast 17 maja o godzinie 13:00 Nielba II Wągrowiec zmierzy się z Sokołem Mieścisko w meczu określonym jako „starcie o sześć punktów”.

Przed nami miesiące pełne wydarzeń

Robert Pilachowski
robert.pilachowski@polskapress.pl

Ośrodek Sportu i Rekreacji w Wągrowcu przygotował bogaty kalendarz sportowych wydarzeń na najbliższe miesiące. Wśród propozycji znalazły się biegi, rowery, nordic walking, MTB, fitness, a także pierwsza edycja Runmageddonu Lite.

Najbliższe miesiące w Wągrowcu zapowiadają się niezwykle aktywnie. Organizatorzy przygotowali wydarzenia zarówno dla zawodników, amatorów sportu, jak i całych rodzin. Każdy znajdzie coś dla siebie - od spokojniejszych form rekreacji po bardziej wymagające wyzwania sportowe.

Widać wyraźnie, że Wągrowiec coraz mocniej stawia na aktywność fizyczną i rozwój



OSiR przygotował bogaty kalendarz sportowych wydarzeń na najbliższe miesiące.

wydarzeń sportowych. Kalendarz przygotowany przez OSiR jest bardzo różnorodny i poka-

zuje, że sport ma integrować mieszkańców oraz zachęcać do wspólnego spędzania czasu.

Jednym z najbardziej wyciekanych wydarzeń będzie tegoroczna nowość - pierwsza

edycja Runmageddon Lite w Wągrowcu. Impreza odbędzie się 14 czerwca na terenie Ośrodka Sportu i Rekreacji. To wydarzenie skierowane praktycznie do wszystkich - zarówno osób aktywnych, jak i rodzin z grup znajomych, które chcą spróbować swoich sił w formule biegu z przeszkodami. Organizatorzy przygotowali trzy warianty: Kids, Family, Lite. Nie zabraknie błota, przeszkód, sportowych emocji i dobrej zabawy. Co ważne - wydarzenie ma mieć przede wszystkim rodzinny i integracyjny charakter.

Ruszyły już zapisy na wydarzenie. Organizatorzy informują również o 30-procentowym rabacie dla posiadaczy Wągrowieckiej Karty Mieszkańca przy zapisach online. Rejestracja odbywa się poprzez stronę: generacja.runmageddon.pl/wagrowiec.

W sportowym harmonogramie Wągrowca znalazły się także: 18 lipca - Puchar Nordic Walking, 25 lipca - Wągrowiec Aktywny Nocą, 30 sierpnia - Duo Cykl Wielkopolska, 6 września - Solid MTB, 18 października - Półmaraton Wągrowiec-Skoki, 5 grudnia - Mikołajkowy Maraton Fitness

Różnorodność wydarzeń sprawia, że mieszkańcy będą mogli wybierać spośród wielu aktywności - od marszów i rekreacji, przez biegi, aż po wymagające zawody rowerowe. Poza dużymi wydarzeniami sportowymi OSiR w Wągrowcu regularnie organizuje również cykliczne zajęcia biegowe dla mieszkańców. Treningi odbywają się na bieżni lekkoatletycznej OSiR i prowadzone są przez doświadczonego biegacza oraz triathlonistę Piotra Klupczyńskiego.

Strażacki piknik w Siedleczku

Robert Pilachowski
robert.pilachowski@polskapress.pl

Rodzinna atmosfera, świetna pogoda i wspólna zabawa – tak wyglądał piknik z okazji Dnia Strażaka zorganizowany przez OSP Siedleczko.

Piknik rodzinny z okazji Dnia Strażaka odbył się 9 maja i zgromadził druhów, mieszkańców oraz całe rodziny. Na uczestników czekały dmuchańce dla najmłodszych, słodki poczęstunek, kielbaski z grilla oraz wspólna zabawa na terenie przy stawie.

Wydarzenie miało przede wszystkim charakter integracyjny. Mieszkańcy Siedleczka po raz kolejny pokazali, że tworzą zżytą i aktywną społeczność, która chętnie angażuje się

we wspólne inicjatywy i lokalne działania.

Miejsce wydarzenia był teren przy stawie, który dzięki swojemu spokojnemu i zielonemu otoczeniu stworzył wyjątkowy klimat całego pikniku. Uczestnicy podkreślali, że to idealna przestrzeń do organizacji tego typu rodzinnych i integracyjnych spotkań.

Dopisująca pogoda sprzyjała wspólnemu spędzaniu czasu, a o oprawę muzyczną wydarzenia zadbał Jan Maćkowiak.

Z kolei 10 maja na boisku sportowym w Łeknie odbył się Majówkowy Turniej Strażacki. Organizatorem wydarzenia była Gmina Wągrowiec oraz Gminny Ośrodek Kultury w Łeknie.



Rodzinna atmosfera, świetna pogoda i wspólna zabawa – tak wyglądał piknik z okazji Dnia Strażaka.

FOT. ROBERT PILACHOWSKI

REKLAMA

0011459503

„BIONATURA”

BIOENERGOTERAPEUTA

- ZIELARKA

Wielki Mistrz Reiki Danuta Jankowska

- Naturalna metoda uzdrawiania energią. Bez leków
- Zabiegi lecznicze – pomoc chorym bioenergią na różne schorzenia, dla dzieci i dorosłych
- Egzorcyzmy – oczyszczenie od złych energii
- Radiestezja – badanie mieszkań oraz domów i terenów
- Ziołolecznictwo
- Świecowanie uszu metodą Indian Hopi
- Możliwość wizyt domowych

Wągrowiec, ul. Marcinkowo 22

tel.: 604 849 010; 607 489 262

REKLAMA

0011522369

MŁODE KURY NIOSKI (ROSA)

ATRAKCYJNA CENA

Zamówienia - 889 271 591

AUTOREKLAMA

strefa BIZNESU.pl

Know-how w dobrym biznesie

strefabiznesu.pl

REKLAMA

0011523238

Burmistrz Miasta Wągrowca

informuje,

że na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miejskim w Wągrowcu przy ul. Kościuszki 15A (I piętro obok pokoju nr 104) od dnia 15 maja 2026 r. na okres 21 dni wywieszone zostały wykazy nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży w trybie przetargu ustnego nieograniczonego - nieruchomości położone w Wągrowcu, stanowiąca działkę o nr: 5527/7 – przy ul. Projektowana i działkę o nr 3756 – w rejonie ul. Jankowskiej oraz w trybie bezprzetargowym na podstawie art. 37 ust. 2 pkt 6 ustawy o gospodarce nieruchomościami nieruchomości położone w Wągrowcu, stanowiąca działkę o nr: 1786/153 – w rejonie ul. 11 Listopada/ Maksymiliana Bartscha oraz działkę o nr 2204/32 – przy ul. Stanisława Mikołajczyka. Wykazy umieszczono również na stronie internetowej www.wagrowiec.eu oraz w Biuletynie Informacji Publicznej w zakładce „Przetargi”.

REKLAMA

0011523012

Wyciąg z ogłoszenia o przetargu ustnym nieograniczonego na sprzedaż nieruchomości stanowiącej własność Gminy Wągrowiec, położonej w miejscowości Pawłowo Żońskie.

Przetarg odbędzie się **dnia 16 czerwca 2026 r. o godzinie 10.30** w Urzędzie Gminy Wągrowiec przy ul. Cysterskiej nr 22, pokój 306.

Lp.	Położenie nieruchomości	Oznaczenie geod. nieruchomości (działka nr)	Użytek grunt., klasa gleb. [ha]	Pow. [ha]	Nr KW	Przeznaczenie nieruchomości	Cena wywoławcza netto (zł)	Wadium (zł)	Uwagi
1.	Pawłowo Żońskie	167/6	Br-RIVa – 0,1192 S-RIVa – 0,1299	0,2491	PO1B/00027234/4	Działka budowlana przeznaczona pod zabudowę mieszkaniową jednorodzinną, z możliwością lokalizacji budynku gospodarczego. Zgodnie ze studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego Gminy Wągrowiec uchwalonym przez Radę Gminy Wągrowiec Uchwałą nr XXXVII/274/2017 z dnia 22 lutego 2017 r. ze zm., przedmiotowa działka przeznaczona jest na tereny wielofunkcyjnej zabudowy wiejskiej poza zwartymi jednostkami osadniczymi /RZ/. Dla działki nr 167/6 Wójt Gminy Wągrowiec wydała decyzję o warunkach zabudowy nr PM.6730.80.2025.PP3 z dnia 17.07.2025 r. dla inwestycji polegającej na budowie budynku mieszkalnego jednorodzinnego i budynku gospodarczego. Przedmiotowa działka nie posiada bezpośredniego dostępu do drogi publicznej. Komunikacja odbywać będzie się poprzez ustanowienie odpłatnej służebności gruntowej polegającej na prawie przechodu i przejazdu do ww. działki poprzez działkę nr 174. Przy granicach działki przebiega napowietrzna linia elektroenergetyczna niskiego napięcia. Przez całą długość działki nr 167/6 (od strony drogi powiatowej nr 176/2) przebiega sieć wodociągowa ø150mm zgodnie z wydanymi warunkami przyłączenia nr WP/39/01/2025 z dnia 27 stycznia 2025 r.	149.460,00	14.946,00	Nabywca przy zakupie działki zobowiązuje się do ustanowienia na rzecz Gminy Wągrowiec nieodpłatnej i na czas nieokreślony służebności przesyłu polegającej na: 1. prawie utrzymania sieci na nieruchomości; 2. prawie korzystania i używania sieci zgodnie z ich przeznaczeniem i w zakresie niezbędnym dla zapewnienia prawidłowego ich funkcjonowania, w szczególności do przeprowadzania przyłączy do sieci, 3. udostępnieniu nieruchomości w celu wykonania czynności związanych z remontem, rozbudową, przebudową, konserwacją oraz usuwaniem awarii sieci, 4. umożliwieniu dojazdu do sieci, pracy ciężkiego sprzętu i swobodnego dostępu osób upoważnionych przez właściciela sieci poprzez wydzielenie wzdłuż sieci i wokół urządzeń wodociągowych pasa nieruchomości o szerokości 3 m (po 1,5 m od osi sieci), wolnej od zabudowy wraz z obiektami małej architektury, składowania materiałów, nasadzeń stałych oraz innych przeszkód. Do wycycytowanej w przetargu ceny nieruchomości doliczyć należy wartość służebności gruntowej przechodu i przejazdu przez działkę nr 174 w Pawłowie Żońskim na rzecz każdorazowego właściciela działki nr 167/6 w Pawłowie Żońskim w kwocie 661,00 zł + 23% VAT.

1. **Wadium** należy wnieść w pieniądzu (PLN) najpóźniej do dnia **10 czerwca 2026 r.** (liczy się data wpływu na konto) na rachunek nr 59 1020 4027 0000 1302 1215 5067 prowadzony przez PKO BP S.A. w Wągrowcu z dopiskiem „**Wadium przetargowe** – (miejscowość) działka nr; (imię i nazwisko uczestnika)”.
2. **Ogłoszenie o przetargu** podane zostaje do publicznej wiadomości poprzez: 1) wywieszenie na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Gminy Wągrowiec przy ul. Cysterskiej 22 oraz sołectw: Pawłowo Żońskie, Oporzyn, Grylewo, Kaliszany, a także w BIP www.bip.wagrowiec.wlkp.pl. Bliższe informacje można uzyskać w Urzędzie Gminy Wągrowiec pok. 208 oraz pod nr tel. (67) 26 80 802.
UWAGI: Do wycycytowanej ceny nieruchomości zostanie doliczony podatek VAT w wysokości 23%.

Wójt Gminy Wągrowiec
/-/ dr Małgorzata Chmielarz

REKLAMA0011522836

PM.6720.1.2024.PP1

Wągrowiec, dnia 11 maja 2026 r.

OGŁOSZENIE

WÓJTA GMINY WĄGROWIEC

o rozpoczęciu konsultacji społecznych dotyczących

projektu planu ogólnego gminy Wągrowiec

Na podstawie art. 13i ust. 3 pkt 8 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 538), art. 39 i 54 ust. 2 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2024 r., poz. 1112 ze zm.) oraz w związku z Uchwałą Nr II/10/2024 Rady Gminy Wągrowiec z dnia 20 maja 2024 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia planu ogólnego gminy Wągrowiec, ogłaszam o rozpoczęciu konsultacji społecznych dotyczących projektu planu ogólnego gminy Wągrowiec, wraz z prognozą oddziaływania na środowisko.

Z projektem planu ogólnego wraz z prognozą oddziaływania na środowisko można zapoznać się w siedzibie Urzędu Gminy Wągrowiec, ul. Cysterska 22, 62-100 Wągrowiec, pokój nr 302, w godzinach urzędowania: pon. w godz. 7.30 – 16.30, wt.-czw. w godz. 7.30-15.30. pt. w godz. 7.30-14.30 oraz w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Gminy Wągrowiec w zakładce: MENU PRZEDMIOTOWE → ZAGOSPODAROWANIE PRZESTRZENNE → Plan ogólny gminy Wągrowiec.

Konsultacje społeczne prowadzone będą od 18.05.2026 r. do 19.06.2026 r. i zgodnie z art. 8i ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym obejmą: zbieranie uwag, spotkanie otwarte, dyżury projektanta oraz punkt konsultacyjny:

1. Zbieranie uwag w terminie od dnia 18.05.2026 r. do dnia 19.06.2026 r.;

2. Dyżur projektanta Wojciecha Zabawy:

- **zdalnie od dnia 18.05.2026 r. do dnia 19.06.2026 r.** w godz. **od 17.00 do 20.00 pod nr telefonu: 600 34 94 57** oraz przez cały okres trwania konsultacji społecznych **pod adresem mailowym wojciech_zabawa@o2.pl**, a także

- **stacjonarnie w dniu 02.06.2026 r. od godz. 16.00 do godz. 18.00** w Sali Sesyjnej Urzędu Gminy, ul. Cysterska 22, 62-100 Wągrowiec.

3. Spotkania otwarte, poprzedzone prezentacją projektu planu ogólnego, które odbędą się dnia:

- **25.05.2026 r. o godz. 17.00** w Świątlicy Wiejskiej w Siennie, **Siennie 26b, 62-100 Wągrowiec**,

- **29.05.2026 r. o godz. 15.00** w Szkole Podstawowej w Żelicach, **Żelice 14A, 62-100 Żelice**,

- **02.06.2026 r. o godz. 18.00** w Sali Sesyjnej Urzędu Gminy Wągrowiec pok. 306, **ul. Cysterska 22, 62-100 Wągrowiec**,

- **09.06.2026 r. o godz. 16.00** w Wiejskim Ośrodku Integracji i Aktywizacji Wsi, **Pawłowo Żońskie 13a, 62-104 Pawłowo Żońskie**,

- **10.06.2026 r. o godz. 16.00** w Sali Widowiskowej w Łeknie, **ul. Podgórna 6, 62-105 Łekno**.

4. Punkt konsultacyjny dostępny będzie w Urzędzie Gminy Wągrowiec, pok. 302, ul. Cysterska 22, 62-100 Wągrowiec w dniu:

- **27.05.2026 r. w godz. od 15.30 do 17.30**,

- **01.06.2026 r. w godz. od 16.30 do 18.30**,

- **11.06.2026 r. w godz. od 15.30 do 17.30**.

Uwagi do projektu należy składać za pomocą formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego, wprowadzonego Rozporządzeniem Ministra Rozwoju i Technologii z dnia 13 listopada 2023 r. w sprawie wzoru formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego (Dz. U. z 2023 r. poz. 2509). Formularz dostępny jest na stronie internetowej Gminy Wągrowiec pod adresem: https://gminawagrowiec.pl/bip_wykaz_spraw/5582/pismo_dotyczace_aktu_planowania_przestrzennego oraz na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Gminy Wągrowiec pod adresem: https://bip.gminawagrowiec.pl/sprawy/5582/pismo_dotyczace_aktu_planowania_przestrzennego.

Sposób składania uwag:

- w formie pisemnej w siedzibie Urzędu Gminy Wągrowiec lub pocztą na adres: Urząd Gminy Wągrowiec, ul. Cysterska 22, 62-100 Wągrowiec,
- w formie dokumentu elektronicznego przekazanego na adres e-mail: **wagrow@wokiss.pl**.
- w formie dokumentu elektronicznego przekazanego za pomocą e-doręczeń **AE:PL-79857-49002-HVIED-25** lub za pomocą platformy ePUAP /669x7mmiqp/skrytka lub /669x7mmiqp/SkrytkaESP

Zgodnie z art. 8g ust. 2 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym składający uwagę podaje swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada, a także wskazuje czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej uwagą oraz może podać dodatkowe dane do kontaktu, takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu.

Jednocześnie, w związku z postępowaniem w sprawie strategicznej oceny oddziaływania na środowisko, przedmiotem której jest opracowanie prognozy oddziaływania na środowisko dla potrzeb ww. projektu planu ogólnego gminy Wągrowiec informuję, że zainteresowani mogą składać uwagi do powyższego postępowania. Uwagi należy składać w formie pisemnej w siedzibie Urzędu Gminy Wągrowiec lub pocztą na adres: Urząd Gminy Wągrowiec, ul. Cysterska 22, 62-100 Wągrowiec, ustnie do protokołu w Referacie Gospodarki Przestrzennej i Mienia lub za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrywania ich kwalifikowanym podpisem elektronicznym na adres e-mail: wagrow@wokiss.pl.

Organem właściwym do rozpatrzenia uwag jest Wójt Gminy Wągrowiec.

Podanie do publicznej wiadomości następuje poprzez zamieszczenie:

- na tablicach ogłoszeń sołectw w Gminie Wągrowiec (zgodnie z art. 8h ust. 1 pkt 2 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym) – sołtysi wsi,
- na elektronicznej tablicy ogłoszeń w budynku UG Wągrowiec (zgodnie z art. 8h ust. 1 pkt 2 w/w ustawy),
- w Biuletynie Informacji Publicznej tut. Urzędu – <https://bip.gminawagrowiec.pl/> (zgodnie z art. 8h ust. 1 pkt 3 w/w ustawy),
- na stronie internetowej tut. Urzędu – <https://gminawagrowiec.pl/> (zgodnie z art. 8h ust. 1 pkt 3 w/w ustawy)
- w prasie (zgodnie z art. 8h ust. 1 pkt 1 w/w ustawy)

Wójt Gminy Wągrowiec
dr Małgorzata Chmielarz

Zgodnie z art. 8a ust. 1 z dnia 27 marca 2003r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U. z 2026r., poz. 538) w związku z rozporządzeniem Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (Dz. Urz. UE. L 2016, Nr 119 ze zm.), zwanego dalej RODO, informuję, iż prawo o którym mowa w art. 15 ust. 1 lit. g rozporządzenia RODO przysługuje, jeżeli nie wpływa na ochronę praw i wolności osoby, od której dane te pozyskano. Administratorem danych osobowych przetwarzanych w wyniku uzyskania ich w toku prowadzonych postępowań dotyczących sporządzenia aktów planistycznych w Urzędzie Gminy Wągrowiec jest Inspektor Ochrony Danych Osobowych w Urzędzie Gminy Wągrowiec, kontakt za pomocą e-mail: inspektor@cbi24.pl. Przetwarzanie danych jest niezbędne do wykonania zadania realizowanego w ramach sprawowania władzy publicznej - szczegółowe informacje dotyczące ochrony danych osobowych są dostępne w Biuletynie Informacji Publicznej.

REKLAMA0011522196

OGŁOSZENIE

BURMISTRZ MIEŚCISKA

I. Informuje o wywieszeniu od dnia 15 maja 2026 r. na elektronicznej tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miejskim w Mieścisku, w BIP oraz na stronie internetowej Miasta i Gminy Mieścisko wykazu lokalu mieszkalnego nr 3 w budynku mieszkalnym nr 21 w Żabiczynie, przeznaczonego do sprzedaży.

II. Ogłasza II przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż działki:

1) nr 9 obręb Wiela o pow. 0,1120 ha, cena wywoławcza 40.000,00 zł + VAT – wadium 4.000,00 zł – godz. 9:00

Wadium należy wpłacić do dnia 16 czerwca 2026 r. Przetarg odbędzie się w dniu 19 czerwca 2026 roku w Urzędzie Miejskim w Mieścisku.

Rachunek bankowy BS Gniezno o/Mieścisko nr 72 9065 0006 0030 0300 0231 0002

Szczegółowe informacje można uzyskać osobiście w Urzędzie Miejskim w Mieścisku, na stronie internetowej:www.miescisko.bip.net.pl i www.miescisko.pl lub telefonicznie /61/ 429 80 38.

REKLAMA0011522318

GN.6740.7.2026.GN1

OBWIESZCZENIE

STAROSTY WĄGROWIECKIEGO

z dnia 15 maja 2026 r.

Na podstawie art. 61§1 i §4 w związku z art. 162 §1 pkt 1 i §3 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (t.j. Dz. U. z 2025 r. poz. 1691)

zawiadamiam

o wszczęciu postępowania administracyjnego w sprawie wygaszenia decyzji zezwalającej na realizację inwestycji drogowej nr 3/2025 z dnia 9 grudnia 2025 r. pod nazwą „Rozbudowa (przebudowa) ulicy Rogozińskiej w Wągrowcu”, **w części** (pkt VII decyzji, tabela nr 5, wiersz 32), dotyczącej przejścia z mocy prawa działki nr 2299/9 o pow. 0,0027 ha, zlokalizowanej w obrębie Wągrowiec, na własność Gminy Miejskiej Wągrowiec.

Jednocześnie informuję, że:

- zgodnie z art. 11d ust. 5 ustawy, starosta wysyła zawiadomienie o wszczęciu postępowania właścicielom lub użytkownikom wieczystym nieruchomości objętych wnioskiem na adres wskazany w katastrze nieruchomości oraz zawiadamia pozostałe strony w drodze obwieszczenia w starostwie powiatowym, a także w urzędach gmin właściwych ze względu na przebieg drogi, w urzędowych publikatorach teleinformatycznych – Biuletynie Informacji Publicznej tych urzędów i w prasie lokalnej. Zgodnie z art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1964 r. Kodeks postępowania administracyjnego (t.j. Dz. U. z 2025 r., poz. 1691 ze zm.), zawiadomienie poprzez obwieszczenie uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od dnia publicznego ogłoszenia;
- strony niniejszego postępowania mogą się zapoznać z aktami sprawy w Starostwie Powiatowym w Wągrowcu, w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami, ul. Kościuszki 15, Punkt Obsługi Interesanta przy wejściu głównym do Starostwa Powiatowego lub pod nr (67) 26-80-545, oraz składać ewentualne wnioski, uwagi lub zastrzeżenia **w terminie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia**;
- niniejsze zawiadomienie stanowi dopełnienie obowiązku wynikającego z art. 10 Kodeksu postępowania administracyjnego.

eprasa.pl 78ac903abf

Pomarańczowy Marsz Godności Osób z Niepełnosprawnościami

Paweł Brzeźniak
pawel.brzezniak@polskapress.pl

Radosny, pomarańczowy i wyjątkowy - taki właśnie był trzeci Marsz Godności Osób z Niepełnosprawnościami, zorganizowany w piątek, 8 maja, przez Stowarzyszenie na Rzecz Dzieci i Młodzieży Niepełnosprawnej Bona Fides i Ośrodek Rewalidacyjno-Wychowawczy OREW w Wągrowcu.

Marsz odbył się z okazji przypadającego 5 maja Europejskiego Dnia Walki z Dyskryminacją Osób Niepełnosprawnych. W Polsce to również Dzień Godności Osoby z Niepełnosprawnością Intellektualną. Niesamowite wydarzenie, w którym udział wzięło kilkadziesiąt osób, zainicjowała Dagmara Kosińska, prezes Stowarzyszenia Bona Fides.

Pomarańczowy orszak wyruszył o godz. 11:00 sprzed wągrowieckiego ratusza. Następnie, podążając ulicą Kościuszki, dotarł na kemping Ośrodka Sportu i Rekreacji, gdzie zorganizowano wesoły piknik, a na uczestników czekał poczęstunek i wiele atrakcji, m. in. występy artystyczne. Znakiem szczególnym marszu były pomarańczowe elementy garderoby.

W tym roku jednym z elementów marszu było także odsłonięcie muralu oraz wystawy

plenerowej, którą będzie można podziwiać przez najbliższe tygodnie spacerując lub przejeżdżając ulicą Kościuszki.

- Niezwykle mnie to cieszy, kiedy jesteśmy wszyscy razem i potrafimy współpracować w takim właśnie wymiarze, aby jednoczyć. Szczególne podziękowania dla Dagmary Kosińskiej i Stowarzyszenia Bona Fides, bo bez Was i bez Waszego ogromnego zaangażowania tego wydarzenia nie byłoby - powiedziała podczas otwarcia pikniku w OSiR burmistrz Alicja Trytt.

W wydarzeniu uczestniczyli m. in.: senator Jan Filip Libicki, starosta Tomasz Kranc, Piotr Pałczyński - dyrektor gabinetu wojewody wielkopolskiej, Natalia Pałczyńska - przewodnicząca Rady Powiatu, wicestarosta Jerzy Springer, burmistrz Wągrowca Alicja Trytt wraz z zastępczynią - Justyną Michalską, burmistrz Skoków Wojciech Cibail, wójt gminy Wągrowiec Małgorzata Chmielarz, wójt Gminy Wapno Agnieszka Walczak, wiceburmistrz Gołańczy Sławomir Maciaszek, wiceburmistrz Miejskiej Kinga Pilna, Hubert Czarnecki - przewodniczący Rady Miasta i Gminy Skoki, społeczności szkół, przedszkoli, przedstawiciele stowarzyszeń i organizacji z terenu powiatu, Warsztatów Terapii Zajęciowych z Wągrowca i Gołańczy oraz mieszkańcy.



FOT. STAROSTWO POWIATOWE W WĄGROWCU



FOT. UM WĄGROWIEC



FOT. STAROSTWO POWIATOWE W WĄGROWCU



FOT. STAROSTWO POWIATOWE W WĄGROWCU



FOT. STAROSTWO POWIATOWE W WĄGROWCU



FOT. STAROSTWO POWIATOWE W WĄGROWCU